

Kalendarz Grudziądzki 2015



**KALENDARZ
GRUDZIĄDZKI
2015**

KALENDARZ GRUDZIĄDZKI 2015



GRUDZIĄDZKIE TOWARZYSTWO KULTURY
GRUDZIĄDZ 2014

RADA REDAKCYJNA

*Anna Janosz – przewodnicząca, Ryszard Byner – sekretarz,
Piotr Bilski, Janusz Hinz, Jerzy Krzyś, Grzegorz Rygielski,
Tadeusz Rauchfleisz, Karola Skowrońska, Gerard Szukay,
Zbigniew Zawadzki*

OKŁADKA

Projekt graficzny – *Grzegorz Rygielski*

Na zdjęciu: aleja Biskupa Chrystiana w Grudziądzu,

fot. *Michał Rygielski*



94 (126)
Grudziądz

217.167

ILUSTRACJE

Zdjęcia: *Piotr Bilski, Stanisław Ślabikowski, Adam Stenzel, Gerard Szukay*
oraz ze zbiorów archiwalnych

Rysunki *Grzegorz Rygielski*

Eklibrisy ze zbiorów *Henryka Stopikowskiego*

Cyf. Nauk.

Wydawnictwo w części dotowane przez Wydział Kultury, Sportu i Promocji
Urzędu Miejskiego w Grudziądzu

ISBN 978-83-910048-6-3

WYDAWCA

Grudziądzkie Towarzystwo Kultury

Grudziądz 2014

SKŁAD FUTURA Studio reklamy, ul. Piłsudskiego 20, 86-300 Grudziądz,
tel. 601 23 69 22, e-mail: maciej@grudziadz.com

DRUK Drukarnia Książy Werbistów w Górnej Grupie, ul. Klasztorna 4,
86-134 Dragacz, tel. 52 330 63 77, fax 52 330 63 78,
e-mail: dw@drukarnia-svd.com.pl, www.drukarnia-svd.com.pl

SPIS TREŚCI

1. Calendarium grudziądzkie	7
2. Skrócony kalendarz na 2016 r.	57
3. Patroni ulic Grudziądza (<i>Tadeusz Rauchfleisz</i>)	59
4. Przypadki księdza Morgensterna (<i>Jerzy Domastowski</i>)	65
5. Amerykańska misja lekarska (<i>Włodzimierz Grabowski</i>)	73
6. Partenon na Solnej? (<i>Dawid Schoenwald</i>)	77
7. Hufiec Harcerek 1920-1939 (<i>Dorota Lichnerowicz</i>)	83
8. Służba sanitarna CWK (<i>Jerzy Krzys</i>)	91
9. Złota promocja oficerska (<i>Karola Skowrońska</i>)	97
10. Wypełniony testament (<i>Adam Stenzel</i>)	107
11. Zginęli śmiercią lotnika (<i>Zbigniew Zawadzki</i>)	115
12. Wrześniowe ucieczki (<i>Henryk Kamiński</i>)	123
13. „Węże” z lotniska (<i>Ryszard Byner</i>)	129
14. Reforma pieniężna z 1950 r. (<i>Marcin Maryniak</i>)	141
15. Świątuje Zespół Szkół Rolniczych (<i>Stanisław Lewandowski</i>)	145
16. Stal hartowała się w HV (<i>Ryszard Byner</i>)	153
17. Echo podbija Europę (<i>Anna Janosz</i>)	165
18. Teatr w latach 1975-1982 (<i>Henryk Kamiński</i>)	169
19. Zabytki pod opieką społeczników (<i>Paweł Grochowski</i>)	173
20. Zapomniany majątek (<i>Adam Stenzel</i>)	179
21. Pierwsza harcmistrzyni (<i>Dorota Lichnerowicz</i>)	183
22. Żandarm z góralskim rodowodem (<i>Ryszard Byner</i>)	193
23. Jubileusz profesora (<i>Renata Lewandowska</i>)	205
24. Z żałobnej karty	209
25. Grudziądzkie publikacje (oprac. <i>Janusz Hinz</i>)	221
26. Wiersze (<i>Zenon Zaremba</i>)	227
27. Kalendarz ważniejszych imprez kulturalnych, sportowych i turystycznych (oprac. <i>Tadeusz Rauchfleisz, Zbigniew Zawadzki</i>)	231
28. Reklamy	241

CALENDARIUM GRUDZIĄDZKIE

«*Styczeń*»

1. CZWARTEK
NOWY ROK
Mieczysława
Mieczysławy, Mieszka
- 1930 – W Grudziądzu na bazie Dywizjonu Szkolnego Żandarmerii zostało utworzone Centrum Wyszkożenia Żandarmerii (komendant mjr Stanisław Sitek).
2. PIĄTEK
Izydora
Makarego
Strzeżysława
- 1902 – W Grudziądzu zmarł Georg Jalkowski, drukarz i wydawca literatury katolickiej w języku polskim, właściciel Wydawnictwa Dzieł Katolickich.
3. SOBOTA
Arletty
Danuty
Genowefy
- 1988 – W Grudziądzu zmarł Jerzy Bobrowski, urzędnik i pisarz, autor zbioru opowiadań „Kochankowie Ate” (Łódź 1961).
4. NIEDZIELA
Anieli
Grzegorza
Eugeniusza
- 1900 – Wyszedł w Grudziądzu nr 1. tygodnika „Gospodarz” (wydawca Wiktor Kulerski).
5. PONIEDZIAŁEK
Edwarda
Hanny
Szymona
- 1919 – Prezes Rejencji Kwidzyńskiej Teodor von Jagow wydał przepisy o stanie wyjątkowym, m.in. na terenie Grudziądza.

6. **WTOREK**
Kacpra
Melchiora
Baltazara
- 1979 – Uroczyste wręczenie insygniów Prezydenta Miasta Grudziądzka (kopia z okresu międzywojennego).
Insygnia wykonał rzemieślnik Jan Knyba.
7. **ŚRODA**
Juliana, Lucjana
Teodora
- 1881 – Oddanie do użytku budynku szkolnego przy ul. Sienkiewicza 27 (obecnie I Liceum Ogólnokształcące).
8. **CZWARTEK**
Mściława
Seweryna
Erharda
- 1862 – W Brąchnówku urodził się Stefan Łaszewski, dr praw, grudziądzki adwokat i pierwszy wojewoda pomorski w niepodległej Polsce.
9. **PIĄTEK**
Antoniego
Juliana
Marceliny
- 1999 – W Grudziądzu zmarł Zygmunt Pawłowski, drukarz i korespondent sportowy, m. in. „JKP”, „Gazety Pomorskiej” i „Głosu Grudziądzka”.
10. **SOBOTA**
Dobrosława
Jana
Pawła
- 1920 – Niemiecki Parlament ratyfikował Traktat Wersalski – zapowiedź powrotu Grudziądzka w granice Macierzy.
11. **NIEDZIELA**
Feliksa
Hilarego
Matyldy
- 1923 – W Grudziądzu został utworzony Okręgowy Urząd Ziemski (prezes K. Rosse).
12. **PONIEDZIAŁEK**
Antoniego
Benedykta
Czesława
- 1909 – W Grudziądzu powstał oddział Związku Esperantystów (założyciel kupiec Alojzy Kamrowski).
2008 – W Grudziądzu zmarł Tadeusz Gust, działacz amatorskiego ruchu muzycznego, organista i dyrygent m. in. chóru „Echo”.
13. **WTOREK**
Bogusławy
Gotfryda
Weroniki
- 1901 – Grudziądzkie Towarzystwo Ludowe złożyło do władz pruskich protest przeciwko prześladowaniom filomatów w Brodnicy i Chełmnie.
14. **ŚRODA**
Feliksa
Hilarego
Orдона
- 1942 – W Mauthausen zginął por. Zygmunt Koźlikowski „Ogrodnik”, komendant Inspektoratu Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej w Grudziądzu.

15. CZWARTEK
*Aleksandra
Domasława
Makarego*
- 1935 – Otwarcie Radiostacji Pomorskiej w Toruniu (zasięg odbioru – 100 km, m. in. miasto Grudziądz i pow. grudziądzki).
2004 – W Radomiu zmarł Antoni Czortek, związany z Grudziądzem bokser, uczestnik igrzysk olimpijskich w 1936 r., wicemistrz Europy (waga kogucia) i więzień Auschwitz.
16. PIĄTEK
*Marcela
Waleriusza
Włodzimierza*
- 1947 – W Grudziądzu zmarł Henryk Gąsiorowski, geograf i krajoznawca, mjr WP.
17. SOBOTA
*Antoniego
Jana
Rościśława*
- 2003 – W Warszawie zmarł Henryk Czyż, muzyk, dyrygent, kompozytor i publicysta muzyczny, pochodzący z Grudziądza.
18. NIEDZIELA
*Bogumiła
Krystyny
Piotra*
- 1920 – W grudziądzkim dzienniku „Der Gesellige” ukazało się ogłoszenie w języku polskim zapowiadające przejęcie Grudziądza przez władze polskie.
19. PONIEDZIAŁEK
*Erwina, Pii
Mariusza*
- 1920 – Ukazała się ulotka z programem powitania wojsk polskich w Grudziądzu.
20. WTOREK
*Dobiegiewa
Fabiana
Sebastiana*
- 1860 – W Grudziądzu została uruchomiona stacja telegraficzna.
1997 – Rozpoczęło działalność Radio Grudziądz.
21. ŚRODA
*Agnieszki
Jarosława
Marceli*
- 1933 – Grudziądzki katecheta ks. Józef Roskwitalski obronił na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie pracę doktorską „Szkola twórcza w nauce religii” i uzyskał tytuł doktora teologii.
1939 – Powołano Komitet Honorowy i Wykonawczy Sztandaru dla Centrum Wyszkożenia Żandarmerii w Grudziądzu.
22. CZWARTEK
*Anastazego
Gaudentego
Wincentego*
- 1920 – Polska Komisja Odbiorcza przejęła z rąk Niemców twierdzę Grudziądz.

23. **PIĄTEK**
Ildelfonsa
Klemensa
Rajmunda
- 1920 – Powrót Grudziądza w granice Macierzy.
1995 – Ks. prałat Zdzisław Peszkowski otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Grudziądza.
24. **SOBOTA**
Felicji
Rafała
Tymoteusza
- 1920 – Do Grudziądza przybyły dwa plutony żandarmerii oddelegowane przez Dowództwo Okręgu Generalnego „Pomorze”.
25. **NIEDZIELA**
Miłosza
Pawła
Tatiany
- 1920 – Grudziądzcy Polacy zniszczyli pomniki – symbole pruskiej władzy: Wilhelma I (Główny Rynek) i Germanii (Rynek Zbożowy).
1997 – Wręczenie sztandaru 8. Pułkowi Radioelektronicznemu z Grudziądza.
26. **PONIEDZIAŁEK**
Pauliny
Polikarpa
Wandy
- 1930 – Mjr Stanisław Sitek został komendantem Centrum Wyszkożenia Żandarmerii w Grudziądzu.
27. **WTOREK**
Ilony
Przybystawa
Juliana
- 1995 – Obchody 100-lecia energetyki w Grudziądzu.
2004 – Zmarł Jerzy Feldman, artysta malarz, były dyrektor Muzeum w Grudziądzu.
28. **ŚRODA**
Agnieszki
Karola
Rogera
- 1994 – Grudziądzkie Koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta uruchomiło przy ul. Parkowej 22/24 schronisko dla bezdomnych mężczyzn.
29. **CZWARTEK**
Franciszka
Waleriana
Zdzisława
- 1920 – Przyjazd do Grudziądza gen. Józefa Hallera, dowódcy Frontu Pomorskiego.
30. **PIĄTEK**
Adelajdy
Gerarda
Macieja
- 2000 – W tym dniu Grudziądz liczył 101 800 mieszkańców.

31. SOBOTA

*Ludwika**Marceli**Jana*

1940 – Powstanie konspiracyjnej, antyniemieckiej organizacji „Rota” w Grudziądzu.

1954 – Ukazał się drukiem pierwszy po II wojnie światowej przewodnik turystyczny Janusza Andrusikiewicza i Józefa Błachnio „Grudziądz i okolice” (Warszawa 1954).

Także w styczniu:

1937 – Firma „Ardal” w Grudziądzu rozpoczęła produkcję opon, dętek, węży gumowych oraz artykułów lotniczych i chirurgicznych.

1997 – Ukazał się pierwszy tom „Kalendarza Grudziądzkiego”, którego wydawanie zainicjowały wspólnie Koło Miłośników Dziejów Grudziądza i Grudziądzkie Towarzystwo Kultury.

«*Luty*»

1. **NIEDZIELA**
Brygidy
Dobrochny
Żegoty 1952 – W Grudziądzu osiedliły się zakonnice Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszego Serca Jezusowego (sercanki).
2. **PONIEDZIAŁEK**
Joanny
Marii
Mirosława 1629 – Król Zygmunt III Waza nadał Grudziądzowi nowe przywileje.
3. **WTOREK**
Błażeja
Hipolita
Oskara 1920 – Przyjazd do Grudziądza dr. Sefana Łaszewskiego, pierwszego wojewody pomorskiego.
4. **ŚRODA**
Gilberta
Joanny
Witostawy 1973 – W Sopocie zmarł Marian Antoniak, b. nauczyciel Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Grudziądzu, autor śpiewnika „Pieśni do mszy św.” (1937).
5. **CZWARTEK**
Agaty
Jakuba
Pawła 1920 – Grudziądz stał się siedzibą Dowództwa Okręgu Generalnego „Pomorze”.
6. **PIĄTEK**
Bohdana
Doroty
Tytusa 1922 – Pierwsze obchody Dnia Aktora w Grudziądzu.
 2009 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymała piosenkarka Eleni (Helena Tzoka).
7. **SOBOTA**
Romualda
Ryszarda
Sulistawa 1667 – We Wrocławiu zmarł Jerzy S. Lubomirski, hetman polny koronny, który w 1659 r. wypędził Szwedów z Grudziądza.
8. **NIEDZIELA**
Gniewomira
Lucjusza
Żakliny 1454 – Wypędzenie Krzyżaków z Grudziądza.

9. *PONIEDZIAŁEK*
Apolonii, Cyryla
Nikifora 1952 – Utworzenie 113. Wojskowego Szpitala Garnizonowego w Grudziądzu.
10. *WTOREK*
Elwiry
Scholastyki
Tomisława 1925 – Otwarcie, po pożarze oraz odbudowie, budynku Teatru Miejskiego w Grudziądzu.
11. *ŚRODA*
Adolfa
Łazarza
Świętomiry 1927 – W Grudziądzu został otwarty oddział warszawskiego Państwowego Banku Rolnego (dyrektor T. Zan).
12. *CZWARTEK*
Eulalii
Modesta
Radzima 1876 – Zebranie organizacyjne Ochotniczej Straży Pożarnej w Grudziądzu.
13. *PIĄTEK*
Benigny
Jordana
Toligniewa 2000 – Ryszard Kaczorowski, ostatni Prezydent RP na uchodźstwie, gościł w Grudziądzu.
14. *SOBOTA*
Dobiesława
Niemira
Zenona 1943 – Kpt. Józef Szarkowski „Szary” został komendantem Inspektoratu AK w Grudziądzu.
1991 – Wyszedeł nr 1. „Tygodnika Grudziądzkiego”. Pismo ukazywało się zaledwie kilka miesięcy.
15. *NIEDZIELA*
Georginy
Klaudiusza
Sewera 1946 – Otwarcie w Grudziądzu Miejskiej Poradni Przeciwgruźliczej.
16. *PONIEDZIAŁEK*
Danuty
Symeona
Szymona 1946 – Uruchomienie w Grudziądzu odbudowanej linii tramwajowej nr 2.
17. *WTOREK*
Donaty
Konstantego
Zbigniewa 1946 – W Grudziądzu przy ul. Legionów 28, po przerwie wojennej, otwarte zostało Muzeum Miejskie (kierownik i kustosz Józef Błachnio).

18. *ŚRODA*
Konstancji
Maksyma
Zuzanny
- 1923 – Założenie Spółki Akcyjnej „Polski Przemysł Gumowy” („Pe-Pe-Ge”) w Grudziądzu.
1975 – Oddano do użytku pierwszy dom na osiedlu Strzemięcin (ul. Śniadeckich 38 A i B).
19. *CZWARTEK*
Arnolda, Konrada
Marcelego
- 1946 – Odznaczenie miasta Grudziądza Krzyżem Grunwaldu kl. III.
20. *PIĄTEK*
Eustachiusza
Ludmiły
Ostała
- 1954 – W Bydgoszczy zmarł Stefan Cieślak, płk WP w st. spoczynku, dowódca 65. Starogardzkiego Pułku Piechoty i dowódca obrony Grudziądza we wrześniu 1939 r.
21. *SOBOTA*
Eleonory
Kiejstuta
Roberty
- 1959 – W Grudziądzu zginął tragicznie Jan Redlarski, nauczyciel i działacz polonijny w Niemczech.
22. *NIEDZIELA*
Małgorzaty
Marty
Wróciślawa
- 1899 – Oficjalna data (według akt sądowych) założenia Spółki Budowlanej „Bazar”.
23. *PONIEDZIAŁEK*
Damiana
Romany
Seweryna
- 1899 – W Grudziądzu została utworzona Izba Przemysłowo-Handlowa (jedyne członkiem Polak Alojzy Ruchniewicz).
24. *WTOREK*
Bogusza, Bohusza
Lucjusza
- 1397 – Powstanie Towarzystwa Jaszczurczego na terenie Ziemi Chełmińskiej (współzałożyciel Mikołaj z Ryńska).
25. *ŚRODA*
Cezarego
Modesta
Wiktor
- 1985 – Poświęcenie kaplicy św. Apostołów Piotra i Pawła na osiedlu Lotnisko w Grudziądzu.
1989 – Pierwsze, po transformacji ustrojowej, legalne walne zebranie członków NSZZ „Solidarność” w Grudziądzu.
26. *CZWARTEK*
Aleksandra
Cezariusza
Miroslawa
- 1936 – W Otwocku zmarł gen. w st. spocz. Stefan de Castenedolo Kasprzycki, komendant Centralnej Szkoły Jazdy, Centralnej Szkoły Kawalerii oraz Obozu Szkolnego Kawalerii w Grudziądzu, pochowany na grudziądzkim Cmentarzu Garnizonowym.

27. PIĄTEK

Anastazji
Gabrieli
Leonarda

1913 – Początki budowy pasma fortów wokoło Basenu Grudziądzkiego, z centrum w grudziądzkiej twierdzy.

28. SOBOTA

Józefa
Makarego
Romana

1849 – Ziemianin Leon Rybiński z Dębieńca został wybrany delegatem do Rady Prowincjonalnej Prus Zachodnich w Gdańsku.

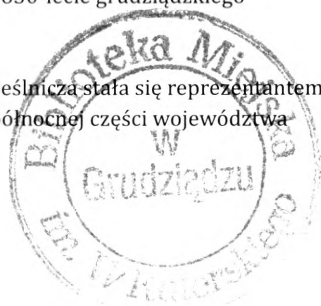
Także w lutym:

1867 – Założenie Kółka Rolniczego w Radzynie (założyciele: ks. A. Mariański, L. Rybiński, J. Paszota, J. Jordan).
1921 – Państwowa Szkoła Budowy Maszyn w Grudziądzu przeszła pod zarząd Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu.

«*Marzec*»

1. **NIEDZIELA**
*Antoniego, Feliksa
 Piotra* 1911 – Wiktor Kulerski przenosi z Poznania do Grudziądza redakcje swoich pism: „Głos Ludu”, „Kraj” i „Przyjaciel Ludu”.
2. **PONIEDZIAŁEK**
*Franciszka
 Heleny
 Michała* 1939 – „Gazeta Grudziądzka” zmieniła w Poznaniu tytuł na: „Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka”.
3. **WTOREK**
*Hieronima
 Maryny
 Kunegundy* 1944 – Gestapo aresztowało Stefana Kisiela, szefa sztabu grudziądzkiego Inspektoratu AK oraz J. Lazara, dowódcę grudziądzkiego garnizonu AK.
 1945 – Władze polskie przejmują od Armii Radzieckiej elektrownię w Grudziądzu.
4. **ŚRODA**
*Arkadego
 Lucjusza
 Łucji* 1922 – Rada Miejska wybrała inż. Józefa Włodka na prezydenta Grudziądza na 12 lat.
 1987 – Pierwszy koncert chóru Alla camera w Grudziądzu.
5. **CZWARTEK**
*Adriana
 Fryderyka
 Pakośława* 1945 – Wysadzenie przez Niemców na Wzgórzu Zamkowym wieży Klimek.
6. **PIĄTEK**
*Eugenii
 Róży
 Wojsława* 1454 – Inkorporacja Grudziądza w granice Polski.
 1945 – Koniec okupacji niemieckiej w Grudziądzu.
 1946 – Rada Miejska uchwaliła nadanie tytułu Honorowego Obywatela Edwardowi Osóbce-Morawskiemu, ówczesnemu premierowi.
7. **SOBOTA**
*Felicji
 Polikarpa
 Tomasza* 1679 – W Grudziądzu zmarł Jan Kapusta znany jako Herbinus (ur. 1626), pastor, kaznodzieja, pisarz reformacyjny i orientalista.
8. **NIEDZIELA**
DZIEŃ KOBIET
*Beaty, Juliana
 Wincentego* 1928 – Utworzenie w Grudziądzu Lotniczej Szkoły Strzelania i Bombardowania (komendant mjr pil. inż. Tadeusz Wereszczyński).

9. **PONIEDZIAŁEK**
Dominika
Franciszki
Katarzyny
- 1945 – Rozpoczęli urzędowanie: komisaryczny prezydent Grudziądza Leonard Wierzbicki i starosta powiatowy Roman Zarzycki.
2002 – Papież Jan Paweł II pobłogosławił odnowione korony z obrazu Matki Boskiej Łaskawej z grudziądzkiej kolegiaty.
10. **WTOREK**
Bożesława
Cypriana
Makarego
- 1945 – Do Grudziądza przybyła Czołówka Przyfrontowa PCK z pomocą medyczną i charytatywną.
11. **ŚRODA**
Edwina
Prokopa
Rozyny
- 1888 – Powstanie Towarzystwa Przemysłowego w Grudziądzu (prezes Michał Wolski).
2005 – Zmarł ppłk kawalerii w st. spocz. Jan Ładoś – Honorowy Obywatel Grudziądza.
2013 – Wprowadzono nowy herb Grudziądza.
12. **CZWARTEK**
Grzegorza
Józefiny
Wasyla
- 1931 – Obsunęła się nadwiślańska skarpa na Strzemięcinie.
13. **PIĄTEK**
Bożeny
Krystyny
Trzebieśława
- 1440 – Miasto Grudziądz wstąpiło do Związku Pruskiego.
1995 – Tomasz Pasikowski został prezydentem Grudziądza.
14. **SOBOTA**
Jakuba
Matyldy
Michała
- 1968 – Grudziądz włączono do Szlaku Kopernikowskiego.
15. **NIEDZIELA**
Heloizy
Krzysztofa
Longinusa
- 1946 – Przy Szkole Szybowcowej w Lisich Kątach został utworzony Aeroklub Grudziądzki (prezes Ryszard Degórski).
2005 – Uroczystie obchodzono 650-lecie grudziądzkiego rzemiosła.
16. **PONIEDZIAŁEK**
Abrahama
Hiacentaego
Hilarego
- 1920 – Grudziądzka Izba Rzemieślnicza stała się reprezentantem polskiego rzemiosła w północnej części województwa pomorskiego.



17. *WTOREK*
Gertrudy, Reginy
Zbigniewa 1895 – W Grudziądzu urodził się Bernard Kaszewski, drukarz i działacz plebiscytowy.
18. *ŚRODA*
Anzelma
Edwarda
Narcyza 1934 – Otwarcie I Pomorskiej Wystawy Fotografiki Polskiej w Grudziądzu.
19. *CZWARTEK*
Bogdana
Józefa
Marka 1930 – W Grudziądzu został otwarty, wybudowany ze składek społeczeństwa, Dom Żołnierza im. marszałka Józefa Piłsudskiego.
20. *PIĄTEK*
Anatola
Eufemii
Klaudii 1865 – W Grucie urodził się Wiktor Kulerski.
21. *SOBOTA*
Filemona
Lubomiry
Mikołaja 1522 – Mikołaj Kopernik na Sejmiku Generalnym Prus Królewskich w Grudziądzu wygłosił traktat o monecie.
1986 – Zespołowi Szkół Gastronomiczno-Odzieżowych nadano imię Marii Skłodowskiej-Curie.
22. *NIEDZIELA*
Bogusława
Katarzyny
Kazimierza 1958 – W Warszawie zmarł Leon Doliński, b. redaktor naczelny „Gońca Nadwiślańskiego”.
23. *PONIEDZIAŁEK*
Konrada
Oktawiana
Zbysława 1939 – „Cicha mobilizacja” jednostek garnizonu grudziądzkiego.
1945 – W Grudziądzu, przy ul. Wybickiego 30, została otwarta pierwsza po wojnie Apteka Ubezpieczalni Społecznej.
24. *WTOREK*
Marka
Sewera
Szymona 1929 – Pracownicy „Pe-Pe-Ge” zorganizowali Związek Chemików przy Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewica.
25. *ŚRODA*
Dyzmy
Marioli
Wieńczysława 1945 – W Grudziądzu powstała Powiatowa Rada Związków Zawodowych (z siedzibą przy ul. Szewskiej 2/4).

26. CZWARTEK
Emanuela
Larysy
Manueli
- 1877 – Najwyższy w dziejach Grudziądza poziom wód w Wiśle – 10,53 m.
1972 – W Grudziądzu otwarte zostało Międzyszkolne Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne.
27. PIĄTEK
Ernesta
Lidii, Ruperta
- 1939 – Pracownicy zakładów Herzfelda i Victoriusa w Grudziądzu przekazali swój jednodniowy zarobek na Fundusz Obrony Narodowej.
28. SOBOTA
Anieli
Krzyszława
Sykstusa
- 1935 – Pomorski Urząd Wojewódzki w Toruniu dokonał rejestracji niemieckiego Związku Wiejskich Spółdzielni Województwa Pomorskiego, z siedzibą w Grudziądzu, ul. Toruńska 6.
29. NIEDZIELA
Eustachego
Ostapa
Wiktoryna
- 1939 – Pracownicy Zarządu Miejskiego w Grudziądzu zebrali na Fundusz Obrony Narodowej i Pożyczkę Przeciwlotniczą 10 000 zł.
30. PONIEDZIAŁEK
Amelii
Jana
Kwiryna
- 1956 – W Grudziądzu zmarł dr Agenor Frendel, prawnik, sędzia i działacz społeczny.
1961 – W „Ilustrowanym Kurierze Polskim” (mutacja grudziądzka) ukazał się artykuł historyka Stanisława Poręby „Kilka słów o środowisku dziennikarskim w Grudziądzu – przed 1939 r.”
31. WTOREK
Amosa
Dobromiry
Kornelego
- 1904 – Wyszedł w Grudziądzu ostatni numer „Dziennika Grudziądzkiego” (wyd. Wiktor Kulerski).
1923 – W więzieniu „Łubianka” (Moskwa) został zamordowany Konstanty R. Budkiewicz, ksiądz i działacz narodowy (późniejszy patron ulicy w Grudziądzu).
- Także w marcu:**
- 1866 – Założenie Towarzystwa Rolniczego na Powiat Grudziądzki (z siedzibą w Radzynie).
1945 – Grudziądź po zniszczeniach wojennych liczył około 24 000 mieszkańców.

«*Kwiecień*»

1. *ŚRODA*
Grażyny, Hugona
Teodora
- 1900 – Wykupienie przez grudziądzki magistrat z rąk prywatnych elektrowni (550 kW), wybudowanej w 1894 r.
2. *CZWARTEK*
Franciszka
Urbana
Władysława
- 1955 – Powstanie Państwowego Teatru Popularnego w Grudziądzku.
2005 – Zmarł papież Jan Paweł II – Honorowy Obywatel Grudziądza.
3. *PIĄTEK*
Antoniego
Pankracego
Ryszarda
- 1946 – Grudziądzki Miejski Komitet Opieki Społecznej zorganizował kuchnię powszechną wydającą dziennie 650 posiłków.
4. *SOBOTA*
Bazylego
Izydora
Wacławy
- 1939 – W mieście rozlepione zostały plakaty o subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.
5. *NIEDZIELA*
WIELKANOCNA
Borzywoja
Ireny, Wincentego
- 1940 – Nazwisko ppłk. Stanisława Sitka zostało umieszczone na liście straceń 05/2 NKWD z Ostaszkowa.
1989 – Utworzony został Oddział Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Grudziądzku.
6. *PONIEDZIAŁEK*
WIELKANOCNY
Ireneusza
Ady
Wilhelma
- 1945 – W Charkowie (Ukraina) zmarł grudziądzko-wąbrzeski nauczyciel i artysta malarz Franciszek Szymański, wywieziony przez NKWD do ZSRR.
2006 – W Warszawie zmarł Augustyn Bloch, wybitny organista, kompozytor, współorganizator festiwalu Warszawska Jesień, pochodzący z Grudziądza.
7. *WTOREK*
Donaty, Hermana
Przeclawa
- 1945 – Założenie pisma „Wiadomości Grudziądzkie”.
8. *ŚRODA*
Januarego
Radosława
Sieciesławy
- 1936 – W „Dzienniku Urzędowym RP” zostało opublikowane rozporządzenie o przeniesieniu siedziby Pomorskiej Izby Rzemieślniczej z Grudziądza do Torunia.

9. CZWARTEK
Dobrosławy
Dymitra
Marcelego 1907 – Otwarcie Królewsko-Pruskiej Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu.
10. PIĄTEK
Antoniego, Henryka
Michała 1876 – Początek budowy żelaznego mostu kolejowo-drogowego przez Wisłę w Grudziądzu.
11. SOBOTA
Filipa
Leona
Marka 1066 – Książę Bolesław Śmiały wystawił w Płocku dokument dla klasztoru w Mogilnie. Pojawia się w nim nazwa „Grudemsch”, oznaczająca Grudziądz lub Grudusk k. Ciechanowa (?).
12. NIEDZIELA
Juliusza
Wiktora
Zenona 1945 – Polskie władze przejęły od Armii Radzieckiej zakład HV, późniejszą Pomorską Odlewnię i Emaliernię Oddział w Mniszku.
1957 – W grudziądzkiej Miejskiej Bibliotece Publicznej została otwarta Czytelnia Młodzieżowa.
13. PONIEDZIAŁEK
Hermenegildy
Idy
Justyny 1929 – Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Toruniu zajęła cały nakład „Słowa Pomorskiego”, przeznaczony dla Grudziądza.
1982 – Oddano do użytku pierwszy dom na osiedlu Lotnisko (ul. Warszawska 1).
14. WTOREK
Bereniki, Bernarda
Hermana 1848 – Na wielkim wiecu w Grudziądzu niemieckie mieszczaństwo protestowało przeciwko dążeniom Polaków do odzyskania niepodległości.
15. ŚRODA
Anastazego
Tytusa
Wacławy 1910 – Założenie Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” w Grudziądzu.
16. CZWARTEK
Erwina, Cecyla
Kseni 1923 – Powstanie Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu.
17. PIĄTEK
Jakuba
Roberta
Stefanii 1945 – Po zniszczeniach wojennych oddano do użytku Rzeźnię Miejską.
1963 – W Stoczni Szczecińskiej zwodowany został m/s Grudziądz.

18. SOBOTA
Apolonii
Bogusława
Rościsława
- 1920 – Utworzenie w Grudziądzu Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego z polskim językiem wykładowym.
19. NIEDZIELA
Czesława
Leontyny
Wenera
- 1982 – W Grudziądzu zmarł Tadeusz Niewiakowski (Tadeusz Niewski), pracownik kultury i literat, m.in. autor misterium „Ecce homo, czyli Golgota”.
20. PONIEDZIAŁEK
Agnieszki
Lecha
Teodora
- 1905 – Początki budowy kanalizacji w Grudziądzu.
1945 – Uruchomienie w fabryce „Unia” generatora prądu-twórczego o dużej mocy, który dostarczał energię elektryczną do miasta.
21. WTOREK
Bartosza
Drogomiła
Konrada
- 1993 – W Bibliotece Miejskiej w Grudziądzu została otwarta Czytelnia Regionalna im. Adama Wolnikowskiego.
2012 – W Grudziądzu zmarł Józef Zakrzewski, prezes Ogólnopolskiego Koła Wychowanków Szkół Średnich Grudziądza z lat 1920-1956 przy GTK, weteran ruchu harcerskiego, b. komendant miejscowego hufca ZHP.
22. ŚRODA
Heliodora
Kai
Leonii
- 1822 – W Lidzbarku (Warmia) urodził się Xawer Froelich, niemiecki urzędnik sądowy, historyk i archiwista, m. in. autor „Historii Powiatu Grudziądzkiego”.
2013 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymała aktorka Anna Dymna, zaangażowana w działalność charytatywną.
23. CZWARTEK
Emanueli
Gerarda
Jerzego
- 1953 – Reaktywowanie po przerwie wojennej oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Grudziądzu.
2005 – Nadanie imienia Roty Grudziądzkiej i wręczenie sztandaru miejscowemu Hufcowi ZHP.
24. PIĄTEK
Aleksego
Horacego
Jerzego
- 1973 – Podłączenie Grudziądza do sieci gazu ziemnego – likwidacja Gazowni Miejskiej.
25. SOBOTA
Estery
Kaliksta
Szczepana
- 1945 – Powstanie grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców.

26. **NIEDZIELA**
Klaudii
Marceliny
Marzeny 1923 – Rada Miejska podjęła uchwałę o nadaniu tytułu Honorowego Obywatela Grudziądza marszałkowi Ferdynandowi Fochowi.
27. **PONIEDZIAŁEK**
Felicji
Sergiusza
Zyty 1994 – Biblioteka Miejska im. W. Kulerskiego w Grudziądzu uzyskała ze Lwowa mikrofilmy tzw. „kodeksów grudziądzkich” I i II.
2014 – Kanonizacja Jana Pawła II, Honorowego Obywatela Grudziądza.
28. **WTOREK**
Bogny
Bogdana
Walerii 1924 – W Korytowie urodził się Edwin Brzostowski, grudziądzki działacz kulturalny i współzałożyciel Koła Miłośników Dziejów Grudziądza (1986).
29. **ŚRODA**
Augustyna
Rity
Roberty 1845 – W Grudziądzu powstała Gmina Chrześcijańsko-Katolicka (założyciel ks. Jan Czernski z Komórska).
2011 – W Warszawie zmarł Waldemar Baszanowski, rodowity grudziądzanin, dwukrotny mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów.
30. **CZWARTEK**
Bartłomieja
Lili
Mariana 1862 – Bunt żołnierzy w grudziądzkiej twierdzy (przywódca Gottfrid Klatt).
1940 – Pod Anielinem n. Pilicą zginął mjr Henryk Dobrzański-Hubał, oficer 18. Pułku Ułanów Pomorskich w Grudziądzu.
- Także w kwietniu:** 1920 – W Grudziądzu rozpoczęło działalność polskie sądownictwo.
1924 – W Grudziądzu powstał oddział Ligi Obrony Powietrznej Państwa (prezes urzędujący płk J. Sendorek).
1960 – Ukazał się drukiem t. I „Rocznika Grudziądzkiego”.

«Maj»

- | | |
|---|---|
| <p>1. PIĄTEK
ŚWIĘTO PRACY
<i>Ramony, Jeremiego
Romana</i></p> | <p>1920 – Wybory uzupełniające do Sejmu Ustawodawczego w Grudziądzu i pow. grudziądzkim.
2004 – Wyszedeł nr 1 „Kuriera Grudziądzkiego”.</p> |
| <p>2. SOBOTA
<i>Anatola
Celestyny
Zygmunta</i></p> | <p>1937 – W Czersku został utworzony Związek Uczestników Strajku Szkolnego z lat 1906-07 na Pomorzu, z siedzibą w Grudziądzu.</p> |
| <p>3. NIEDZIELA
ŚWIĘTO
KONSTYTUCJI
3 MAJA
<i>Marioli
Niny
Świątosławy</i></p> | <p>1929 – Po raz pierwszy obchodzono w Grudziądzu Święto 3 Maja jako święto państwowe.
2000 – Odsłonięcie w Grudziądzu pomnika poświęconego ofiarom Katynia, Miednoje i Charkowa (proj. Leszek Pawlikowski).
2004 – Dekretem ks. bpa Andrzeja Suskiego, Ordynariusza Diecezji Toruńskiej, w kolegiacie św. Mikołaja w Grudziądzu ustanowiono Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, Patronki Grudziądza.</p> |
| <p>4. PONIEDZIAŁEK
<i>Floriana
Grzegorza
Polikarpa</i></p> | <p>1966 – W Konstancinie pod Warszawą zmarł mjr Adam Królikiewicz, wybitny jeździec i olimpijczyk, b. instruktor Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu (1935-1939).</p> |
| <p>5. WTOREK
<i>Ireny, Tamary
Wincentego</i></p> | <p>1976 – Założenie Grudziądzkiego Towarzystwa Kultury.</p> |
| <p>6. ŚRODA
<i>Dominika, Judyty
Juranda</i></p> | <p>1922 – W Grudziądzu przy ul. Szewskiej 6 otwarto Akademię Handlową.</p> |
| <p>7. CZWARTEK
<i>Augusta, Gizeli
Ludomira</i></p> | <p>1949 – Otwarcie Biblioteki Związków Zawodowych w Grudziądzu.</p> |
| <p>8. PIĄTEK
<i>Eryki
Kornela
Stanisława</i></p> | <p>1981 – Powstanie Izby Pamięci „Katownia Gestapo” w Grudziądzu.</p> |

9. **SOBOTA**
Bożydara
Katarzyny
Grzegorza
- 1876 – W Grudziądzu urodził się Ernst Hardt, niemiecki pisarz epoki modernizmu.
1926 – Otwarto ogród publiczny na miejscu dawnego cmentarza poreformackiego przy obecnej ul. Kosynierów Gdyńskich.
10. **NIEDZIELA**
Antoniny, Izydora
Symeona
- 1862 – Założenie Towarzystwa Upiększenia Miasta Grudziądza.
11. **PONIEDZIAŁEK**
Hortensji
Igi, Miry
- 1912 – Urodziła się w Grudziądzu Salomea Sujkowska, lekarz, społecznik, Honorowy Obywatel Grudziądza.
2014 – Zmarła Maria Ossowska, długoletnia polonistka w II LO im. Króla Jana III Sobieskiego w Grudziądzu.
12. **WTOREK**
Domiceli
Domicjana
Pankracego
- 1899 – Uruchomienie elektrycznej trakcji tramwajowej do Tarpna.
2005 – Odświeżony i poświęcony został pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego i jednostek międzywojennego garnizonu grudziądzkiego (plac Niepodległości).
13. **ŚRODA**
Ofelii
Glorii
Serwacego
- 1960 – Powstanie w Grudziądzu Koła Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich (prezes Bronisław Szczepański).
1991 – W Grudziądzu rozpoczęła działalność Fundacja na Rzecz Tradycji Jazdy Polskiej.
2005 – Nadanie Muzeum w Grudziądzu imienia ks. dr. Władysława Łęgi.
14. **CZWARTEK**
Dobiesława, Julity
Wiktora
- 1908 – W Grudziądzu została założona Czytelnia dla Kobiet (założyciele: W. Kulerski, J. M. Rakowski, dr J. Ulatowski).
15. **PIĄTEK**
Anastazy
Berty
Dionizego
- 1920 – Utworzenie Komisarycznej Rady Miejskiej Grudziądza.
1929 – W Grudziądzu przy ul. Fortecznej 29 zostało otwarte schronisko Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.
1945 – Wyszedł nr 1. „Głosu Grudziądza”, późniejszego organu PPS na Pomorzu.
16. **SOBOTA**
Andrzeja, Jędrzeja
Wieńczysława
- 1949 – Zakończenie budowy w Grudziądzu przez saperów i oddanie do użytku mostu pontonowego na Wiśle.

17. **NIEDZIELA**
Brunona
Miry, Wery 1938 – Przeniesienie redakcji „Gazety Grudziądzkiej” z Grudziądza do Poznania.
 1979 – Zmarł Ryszard Milczewski-Bruno, grudziądzki poeta.
18. **PONIEDZIAŁEK**
Alicji
Eryki
Edwina 1920 – Urodził się Karol Wojtyła, papież i Honorowy Obywatel Grudziądza.
19. **WTOREK**
Celestyny
Emiliana
Iwony 1922 – W Grudziądzu powstało, z inicjatywy prezydenta Józefa Włodka, Koło Miast Pomorskich.
20. **ŚRODA**
Bazylego
Krystyny
Sawy 1946 – Otwarcie Biblioteki Miejskiej w Grudziądzu.
 1984 – W Grudziądzu odsłonięto obelisk poświęcony Wiktorowi Kulerskiemu.
 1996 – Nadanie Bibliotece Miejskiej w Grudziądzu imienia Wiktora Kulerskiego.
21. **CZWARTEK**
Donata
Kryspina
Tymoteusza 1896 – Położenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła ewangelickiego w Grudziądzu (obecna ul. Mickiewicza 43).
 1958 – W Grudziądzu rozpoczął działalność oddział Związku Kynologicznego w Polsce (pierwszy prezes Józef Straczyński).
22. **PIĄTEK**
Emila, Roksany
Romy 1980 – W Warszawie zmarł Aleksander Gąssowski, aktor; były dyrektor Teatru Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu.
23. **SOBOTA**
Dezyderego, Renaty
Wilhelma 1974 – W Warszawie zmarł Władysław Wągiel, pisarz i działacz społeczny, pochodzący z Grudziądza.
24. **NIEDZIELA**
Cieszystawa
Mileny
Zuzanny 1959 – Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Mikołaja Kopernika na grudziądzkim Rynku.
 2003 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymał Jan Pospieszalski.
25. **PONIEDZIAŁEK**
Borysa
Magdy
Wioletty 1907 – W Grudziądzu przy Pohlmannstrasse 19 otwarta została filia poznańskich Zakładów Hipolita Cegielskiego.
 2002 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymała artystka malarka Krystyna Gałyńska-Szalewska.

26. **WTOREK**
DZIEŃ MATKI
Erwina, Filipa
Wilhelminy

1955 – W Wąbrzeźnie zmarł Leon Ossowski, pierwszy starosta grudziądzki w Polsce porozbiorowej.
2004 – Delegacja samorządu wręczyła w Watykanie papieżowi Janowi Pawłowi II uchwałę Rady Miejskiej Grudziądza o nadaniu Honorowego Obywatelstwa i dwie połączone plakietki pamiątkowe.

27. **ŚRODA**
Augustyna
Juliusza
Lucjana

1990 – Wybory odrodzonego samorządu – Rady Miejskiej Grudziądza (przewodniczący Marek Nowak).
1998 – Grudziądzkie archiwum z powodu braku lokalu zostało przeniesione do Torunia.

28. **CZWARTEK**
Emilii, Feliksa
Jaromira

1945 – W Grudziądzu, po przerwie wojennej, rozpoczął działalność cech krawiecki.

29. **PIĄTEK**
Bogusławy
Marii
Urszuli

1939 – Po raz ostatni obchodził swoje święto 18. Pułk Ułanów Pomorskich w Grudziądzu.
1945 – Prezydentem Grudziądza został wybrany Franciszek Mówiński.

30. **SOBOTA**
Gryzeldy
Felicjana
Ferdynanda

1978 – W Grudziądzu zorganizowano I Mityng Lekkoatletyczny z udziałem: m. in. Ireny Szewińskiej, Bronisława Malinowskiego, Władysława Komara, Władysława Kozakiewicza i Tadeusza Ślusarskiego oraz zawodników zagranicznych.

31. **NIEDZIELA**
Ernesty
Kamili
Ksawerego

1930 – Utworzenie parafii ewangelicko-augsburskiej w Grudziądzu (pastor Ryszard Danielczyk).

Także w maju:

1411 – Ścięcie na grudziądzkim Rynku przez Krzyżaków Mikołaja z Ryńska.
1939 – Powołanie Obywatelskiego Komitetu Odnowienia Fary w Grudziądzu (prezes ks. dr Antoni Pastwa).
2012 – Ukazała się 2-tomowa „Historia Grudziądza 1920-1945” pod redakcją naukową prof. Ryszarda Sudzińskiego, będąca drugą częścią monografii miasta.

«Czerwiec»

1. **PONIEDZIAŁEK**
DZIEŃ DZIECKA
Jakuba, Konrady
Nikodema
2005 – Gimnazjum nr 7 przy ul. Mikołaja z Ryńska 6 otrzymało imię gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”.
2. **WTOREK**
Erazma
Marianny
Marzanny
1982 – W Grudziądzu odbył się I Memoriał Bronisława Malinowskiego.
1998 – Oddanie do użytku kompleksu pediatrycznego w Szpitalu Miejskim przy ul. Rydygiera.
3. **ŚRODA**
Aldony, Klotyldy
Tamary
1925 – Utworzenie Klubu Sportowego przy „Pe-Pe-Ge” w Grudziądzu.
2008 – Oddano do użytku I odcinek Trasy Średnicowej (od ul. Paderewskiego do Drogi Łąkowej), dług. 3,5 km.
4. **CZWARTEK**
BOŻE CIAŁO
Aleksandra
Franciszka
Kwiryny
1950 – Przedsiębiorstwo „Mostostal” z Zabrza przystąpiło do odbudowy mostu kolejowo-drogowego przez Wisłę w Grudziądzu.
1951 – Urodził się w Nowem n. Wisłą Bronisław Malinowski, mistrz olimpijski, Honorowy Obywatel Grudziądza.
5. **PIĄTEK**
Dobromira
Kazimierzy
Waltera
1935 – Podpisanie aktu notarialnego sprzedaży Domu Polskiego „Bazar” w Grudziądzu dla miejscowej parafii.
2004 – Honorowy Obywatel Grudziądza ks. prałat Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski obchodził 50-lecie kapłaństwa.
6. **SOBOTA**
Laury, Nory
Norberta
1776 – Rozpoczęcie budowy twierdzy w okolicach Grudziądza.
7. **NIEDZIELA**
Hieronima
Jarosławy
Roberta
1921 – Przyjazd do Grudziądza Naczelnika Państwa marszałka Józefa Piłsudskiego. Otwarcie I Wystawy Sztuk Pięknych Artystów Pomorskich (Muzeum Miejskie).
8. **PONIEDZIAŁEK**
Celiny
Maksyma
Seweryna
1948 – Została uruchomiona linia autobusowa z dworca kolejowego w Grudziądzu, przez most pontonowy na Wisłę, do dworca w Dragaczu.

9. **WTOREK**
Pelagii, Tekli
Sławoja
1934 – Inauguracja obchodów 40-lecia „Sokoła” w Grudziądzu.
10. **ŚRODA**
Bogumiła
Edgara
Onufrego
1992 – Rada Miejska w Grudziądzu nadała Honorowe Obywatelstwo lek. med. Salomei Sujkowskiej i rtm. Janowi Ładosiowi.
11. **CZWARTEK**
Adelajdy, Anastazji
Barnaby
1893 – Pożar ratusza na grudziądzkim Rynku.
12. **PIĄTEK**
Bazylego
Leonii
Leona
1953 – Grudziądzkiemu Szpitalowi Miejskiemu nadano imię dra Władysława Biegańskiego.
13. **SOBOTA**
Fortunata
Gracji
Olimpii
1896 – Uruchomienie konnej trakcji tramwajowej (linia od dworca kolejowego do ul. Fortecznej).
1990 – Andrzej Wiśniewski został prezydentem Grudziądza.
14. **NIEDZIELA**
Elizy
Elżbiety
Rufina
1931 – Otwarcie X Pomorskiej Wystawy Sztuk Pięknych w Grudziądzu.
2011 – W Grudziądzu zmarł Zbigniew Rygielski, harcmistrz, b. komendant hufca Grudziądz i radny miasta Grudziądza.
15. **PONIEDZIAŁEK**
Toli
Wioli
Wita
1934 – Do obszaru Grudziądza włączono część Fijewa i Wielkiego Tarpna.
16. **WTOREK**
Anety
Benona
Bertolda
1884 – Otwarcie Miejskiego Muzeum Starożytności w Grudziądzu (dyrektor dr Siegfried Anger).
17. **ŚRODA**
Adolfa
Ignacego
Marcjana
1950 – Zarejestrowano w Sądzie Okręgowym w Grudziądzu miejscową Spółdzielnię Mieszkaniową.
1991 – Przywrócenie b. koszarom CWK imienia ks. Józefa Poniatowskiego.
1993 – Wyszedł nr 1. tygodnika nowej „Gazety Grudziądzkiej”.

18. CZWARTEK
Amandy
Gerwazego
Pauli
- 1291 – Nadanie praw miejskich Grudziądzowi.
1937 – Wprowadzenie nowego herbu Grudziądza (biskup na tle muru z wieżyczkami).
1992 – Na ścianie bramy Zakładu Karnego nr 1 przy ul. J. Wybickiego odsłonięto tablicę upamiętniającą martyrologię jeńców alianckich w więzieniu fortecznym podczas okupacji niemieckiej.
19. PIĄTEK
Gerwazego
Protazego
Romualda
- 1938 – W Toruniu został poświęcony sztandar dla grudziądzkiego 16. Pułku Artylerii Lekkiej.
2005 – Została uruchomiona fontanna z rzeźbą przedstawiającą flisaka (projektował Ryszard Kaczor).
20. SOBOTA
Bogny
Bogdana
Rafaela
- 1993 – Szkoła Podstawowa nr 5 w Grudziądzu otrzymała imię ppłk. żandarmerii Stanisława Sitka.
21. NIEDZIELA
Alojzego
Marty
Rudolfa
- 1996 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymał ks. Jan Twardowski.
1998 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymał reżyser filmowy Krzysztof Zanussi.
22. PONIEDZIAŁEK
Flawiusza
Sabiny
Saby
- 1927 – Do Grudziądza przybył statek wiślany „Mickiewicz” z prochami Juliusza Słowackiego.
2003 – W Grudziądzu zmarła bibliotekarka i działaczka oświatowa Helena Minkiewicz.
2005 – Na terenie Wojskowych Zakładów Uzbrojenia w Grudziądzu odsłonięto tablicę upamiętniającą 80. rocznicę powstania „Szkoły Orłąt”.
23. WTOREK
DZIEŃ OJCA
Albiny
Wandy
Zenobii
- 1924 – Do Grudziądza przybył prezydent RP Stanisław Wojciechowski.
1996 – Odsłonięto obelisk – głaz pamiątkowy ku czci Jana Heweliusza.
24. ŚRODA
Bartosza
Emilii
Jana
- 1872 – Skreślenie grudziądzkiej twierdzy jako obiektu przestarzałego z listy twierdz Cesarstwa Niemieckiego.

CZERWIEC

25. CZWARTEK

*Albrechta
Olbrachta
Witolda*

1913 – Poświęcenie nowego budynku Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu.

26. PIĄTEK

*Jeremiego
Rudolfa
Wirgiliusza*

1925 – Otwarcie I Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

27. SOBOTA

*Cypriana
Heloizy
Maryli*

1760 – Grudziądzkie władze miejskie wydały drukiem „Regulamin ogniowy Królewskiego Miasta Grudziądza”.

2005 – Otwarcie i poświęcenie Muzeum Misyjno-Etnograficznego w Górnej Grupie.

28. NIEDZIELA

*Bolesława
Ireneusza
Ligii*

1919 – Podpisanie Traktatu Wersalskiego, w wyniku którego Grudziądz powrócił w granice Macierzy.

1960 – Oddanie do użytku pierwszego po wojnie budynku mieszkalnego Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu (ul. Dworcowa 43 – Królewska 7).

2003 – Rondo u zbiegu ul. Konstytucji 3 Maja i Południowej otrzymało imię Romana Dmowskiego.

29. PONIEDZIALEK

*Iwetty
Pawła
Piotra*

1873 – W Grudziądzu urodził się Siegmund Lipiński, polsko-włoski artysta malarz i grafik.

1935 – Pierwsza bezpośrednia audycja Polskiego Radia z Grudziądza poświęcona odsłonięciu popiersia Stanisława Moniuszki.

30. WTOREK

*Emilii
Gertrudy
Rajmunda*

1862 – W Grudziądzu Joseph Herzfeld i Carl Victorius założyli fabrykę odlewów żeliwnych.

1991 – Likwidacja Teatru Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu.

Także w czerwcu:

1932 – Upadek Teatru Miejskiego w Grudziądzu (ostatni dyrektor Henryk Czarnecki).

1972 – Odkrycie źródeł gorącej solanki w podgrudziądzkiej Maruszy.

«*Lipiec*»

1. *ŚRODA*
Bogusza
Gawła
Haliny
 1925 – Wręczenie sztandaru Oficerskiej Szkole Kawalerii (kopia w Pałacu Opaterek w Grudziądzu).
 2014 – Zmarł Edward Gruszecki, działacz motoryzacyjny, założyciel i długoletni prezes grudziądzkiej delegatury Automobilkłubu Toruńskiego.
2. *CZWARTEK*
Jagody
Kariny
Serafina
 1915 – W Grudziądzu urodził się Antoni Czortek, słynny bokser i olimpijczyk (1936).
3. *PIĄTEK*
Anatola
Jacka
Kornela
 1921 – W Grudziądzu, przy ul. Lipowej 28, Zarząd Główny Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu zorganizował bibliotekę.
4. *SOBOTA*
Alfreda
Malwiny
Zygfryda
 1932 – W Grudziądzu wyszedł nr 1. „Gazety Grudziądzkiej – Tygodnika”.
5. *NIEDZIELA*
Antoniego
Karoliny
Michała
 1925 – W Grudziądzu przebywał Stanisław Grabski, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.
6. *PONIEDZIAŁEK*
Łucji, Gerarda
Teresy
 1580 – W Grudziądzu urodził się Johann Stobaeus znany jako Jan Stobezus (Stobbe), muzyk, kompozytor i kapelmistrz królewiecki.
7. *WTOREK*
Ewalda
Metodego
Nory
 2002 – W Grudziądzu zmarł artysta rzeźbiarz Alojzy Śladek.
8. *ŚRODA*
Adriana
Prokopa
Wirginii
 1905 – W Poznaniu zostało utworzone Towarzystwo Dziennikarzy i Literatów na Rzeszę Niemiecką (przedstawiciel „Gazety Grudziądzkiej” Konstanty Kościński).

9. CZWARTEK
Blanki
Sylwii
Zenona
- 1919 – Część członków dawnego Towarzystwa Przemysłowego w Grudziądzu utworzyła Towarzystwo Kupców Samodzielnych (prezes Jan Zawacki).
10. PIĄTEK
Samsona
Sylwani
Witalisa
- 1807 – Podpisanie pokoju w Tylży. Włączenie Ziemi Chełmińskiej, bez Grudziądza i okolic, do Księstwa Warszawskiego.
1921 – Konsekracja Kościoła Garnizonowego w Grudziądzu przez biskupa połowego WP ks. dr. Stanisława Galla.
11. SOBOTA
Cypriana, Kiry
Pelagii
12. NIEDZIELA
Brunona, Wasyla
Wery
- 1933 – Rada Miejska w Grudziądzu podjęła uchwałę o utworzeniu ogrodu botanicznego wzdłuż Trynki.
13. PONIEDZIAŁEK
Danieli
Ernesta
Sary
- 1454 – Król Kazimierz Jagiellończyk przybył do Grudziądza (pierwszy pobyt) z okazji Zjazdu Stanów Pruskich i utworzenia Rady Pruskiej.
14. WTOREK
Bonawentury
Kamila
Ulryka
- 1924 – Na placu ćwiczeń w Małym Tarpnie wystawione zostało widowisko plenerowe „Pod Grunwaldem” (scenariusz i reżyseria Tadeusz Niewiakowski).
15. ŚRODA
Angeliki
Dawida
Donalda
- 1410 – W bitwie pod Grunwaldem zginął grudziądzki komtur Wilhelm von Heffenstein i komtur radzyński Mikołaj von Melin.
1926 – W Grudziądzu ukazał się nr 1. dwumiesięcznika „Muzyk Wojskowy” (wydawca Edward Dawidowicz).
16. CZWARTEK
Marii
Mariki
Mireli
- 1895 – W Grudziądzu pojawili się pierwsi wyznawcy Kościoła ewangelicko-metodystycznego.
17. PIĄTEK
Aleksego
Anety
Jadwigi
- 1953 – Władze miejskie zakończyły likwidację starego cmentarza ewangelickiego w Grudziądzu przy al. 23 Stycznia.
2004 – Wyszedł ostatni numer nowej „Gazety Grudziądzkiej”. Tygodnik był wydawany od 1993 r.

18. **SOBOTA**
Erwiny
Karoliny
Roberta
 1981 – Z inicjatywy lek. med. Salomei Sujkowskiej powstał Klub Inteligencji Katolickiej.
 1994 – Zenon Kufel został prezydentem Grudziądza.
19. **NIEDZIELA**
Nonny
Nory
Wincentego
 1945 – Odbyło się zebranie organizacyjne Chóru Męskiego Polskiego Związku Zachodniego w Grudziądzu. Na zebranie przybyli byli członkowie chórów „Echo” i „Lutnia”.
20. **PONIEDZIAŁEK**
Czesława
Hieronima
Seweryna
 1419 – W Grudziądzu przebywał abp Bartolemusz z Mediolanu jako komisarz króla rzymskiego Zygmunta Luksemburskiego.
21. **WTOREK**
Danieli
Diany, Wiktora
 1911 – Uruchomienie drugiej linii tramwajowej w Grudziądzu (Rynek Zbożowy – ul. Bydgoska).
22. **ŚRODA**
Albina
Mileny
Wawrzyńca
 1958 – Odsłonięty został przebudowany pomnik ku czci 10 zakładników rozstrzelanych przez Niemców w 1939 r.
 1960 – Inauguracja obchodów 1000-lecia państwa polskiego w Grudziądzu.
 2011 – Ostatnia przysięga poborowych w 1. Ośrodku Szkolenia Kierowców w Grudziądzu.
23. **CZWARTEK**
Brygidy, Sławy
Zdzisława
 1965 – W Gdyni zmarł artysta malarz Wacław Szczeblewski, założyciel Pomorskiej Szkoły Sztuki Pięknych w Grudziądzu.
24. **PIĄTEK**
Kingi
Kunegundy
Michaliny
 1919 – 4. Pułk Ułanów Wielkopolskich zmienił nazwę na 4. Pułk Ułanów Nadwiślańskich (późniejszy 18. Pułk Ułanów Pomorskich w Grudziądzu).
25. **SOBOTA**
Jakuba, Krzysztofa
Michała
 1936 – W Inowrocławiu zmarł Aleksander Markwicz, grudziądzki dziennikarz historyk ruchów filomackich w Wielkopolsce i na Pomorzu.
26. **NIEDZIELA**
Joachima
Laurentego
Mirosławy
 1920 – Grudziądzka Fabryka Maszyn Rolniczych Augusta Ventzkiego przeszła w ręce Spółki Akcyjnej Pomorska Fabryka Maszyn.

27. **PONIEDZIAŁEK** 1911 – Uroczyste poświęcenie budynku Domu Polskiego „Bazar” w Grudziądzu przez ks. wikarego Edmunda Fittkaua.
Aurelego
Lilii
Natalii
28. **WTOREK** 1976 – Bronisław Malinowski zdobył srebrny medal w biegu na 3000 m z przeszkodami podczas Igrzysk Olimpijskich w Montrealu.
Aidy
Sylwiusza
Wiwiany
29. **ŚRODA** 1939 – Obchody 250-lecia istnienia Cechu Zduńsko-Garncarskiego w Grudziądzu.
Beatrycze
Flory
Olafa
30. **CZWARTEK** 1862 – W Grudziądzu zostało utworzone przedsiębiorstwo Joseph Herzfeld i Carl Victorius Odlewnia Żeliwa i Emaliernia.
Julity
Rościszawa
Zdobyszawa
31. **PIĄTEK** 1910 – W Małym Tarpnie powstało tajne Towarzystwo Przyjaciół (założyciel Jan Bona).
Ignacego
Ludomiry
Romana
- Także w lipcu:** 1927 – W Rogóźnie Zamku rozpoczęła działalność pierwsza w Polsce „Wioska Kościuszkowska” dla sierot.
 1945 – Uruchomienie po odbudowie Elektrowni Miejskiej w Grudziądzu.
 2012 – Przekazanie do użytku kolejnego odcinka Trasy Średnicowej, od Drogi Łąkowej do ul. Południowej.

«*Sierpień*»

1. **SOBOTA**
Alfonsa
Justyny
Piotra
- 1919 – Przemianowanie 4. Pułku Ułanów Nadwiślańskich na 18. Pułk Ułanów Pomorskich.
 1990 – W Grudziądzu zmarł historyk, bibliofil, fotografik i kolekcjoner Adam Wolnikowski.
2. **NIEDZIELA**
Gustawa
Marii
Światosława
- 1927 – Do Grudziądza przybył prezydent RP Ignacy Mościcki (pierwszy pobyt).
 1944 – W czasie powstania warszawskiego został rozstrzelany przez Niemców wieloletni prezydent Grudziądza Józef Włodek.
 1960 – W Sopocie zmarł historyk i archeolog ks. dr Władysław J. Łęga, ppłk i kapelan WP oraz b. proboszcz grudziądzkiej parafii wojskowej.
3. **PONIEDZIAŁEK**
Augustyna
Kamelii
Nikodema
- 1919 – Sejm Ustawodawczy w Warszawie uchwalił ustawę o utworzeniu Województwa Pomorskiego, w którym znalazło się miasto Grudziądz i pow. grudziądzki.
 2012 – Magdalena Fularczyk, wychowanka KW Wisła Grudziądz, wspólnie z Julią Michalską zdobyła w Londynie brązowy medal olimpijski w wyścigu wioślarskich dwójek podwójnych.
4. **WTOREK**
Dominika
Franciszka
Jana
- 1994 – W Grudziądzu przy ul. Dworcowej 47 została oddana do użytku zajezdnia tramwajowa, odbudowana po pożarze.
5. **ŚRODA**
Emila, Karoliny
Stanisławy
- 1222 – Zjazd w Łowiczu potwierdził przywileje dla bp. Chrystiana, m. in. dotyczące Grudziądza.
6. **CZWARTEK**
Jakuba
Oktawii
Sławy
- 1852 – Uruchomienie linii kolejowej Bydgoszcz-Tczew (dla Grudziądza – stacja w Warlubiu).
7. **PIĄTEK**
Donaty
Kajetana
Klaudii
- 1958 – Księża marianie ponownie obejmują kościół poewangelicki w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 43.

8. **SOBOTA**
Emiliana
Seweryna
Seweryny
- 1593 – Do Grudziądza przybył król Zygmunt III Waza (drugi pobyt).
1921 – Utworzenie Teatru Pomorskiego w Grudziądzu (dyrektor Stanisław Książek-Staszewski).
1944 – Podczas powstania warszawskiego zginął ppor. AK Tadeusz Maślankowski „Sosna”. Jego imię nosi ścieżka spacerowa wzdłuż Rowu Hermana w Grudziądzu.
9. **NIEDZIELA**
Rolanda
Romana
Romualda
- 1942 – W Auschwitz, wraz ze św. Edytą Stein, zginęła siostra zakonna i dr med. Lisamarie Meirovsky, urodzona w Grudziądzu.
1958 – Poświęcenie kościoła Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, zwanego „młodzieżowym”.
1999 – W Warszawie zmarł Janusz Leppek, poeta, plastyk i fotografik, pochodzący z Grudziądza.
10. **PONIEDZIAŁEK**
Bogny
Bogdana
Borysa
- 1453 – W Grudziądzu odbył się zjazd rycerstwa Ziemi Chełmińskiej, na którym omawiano m. in. krzywdy doznane od Krzyżaków.
11. **WTOREK**
Klary
Włodzimierza
Zuzanny
- 1920 – Rozpoczęły się intensywne przygotowania do obrony Grudziądza przed Armią Czerwoną.
12. **ŚRODA**
Euzebiusza
Hilarego
Leszka
- 1970 – Oddano do użytku pierwszy dom na osiedlu Kopernika (ul. Kopernika 4).
1987 – Erygowanie parafii św. Stanisława biskupa i męczennika w Grudziądzu (Rządź).
1992 – Odświeżenie przy ul. Starorynkowej tablicy pamiątkowej poświęconej Centrum Wyszczolenia Żandarmerii.
13. **CZWARTEK**
Heleny
Hipolita
Jana
- 1911 – W Grudziądzu zostało założone Towarzystwo Oświatowe „Jedność” (prezes Paweł Günther).
14. **PIĄTEK**
Kaliksta
Salomei
Sylwii
- 1957 – W Szczecinie zmarł artysta malarz i grafik Brunon Franowski, b. pracownik Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

- 15. SOBOTA*
ŚWIĘTO WOJSKA
POLSKIEGO
Napoleona, Stelli
Trzebimira
- 1883 – Uruchomienie linii kolejowej Grudziądz-Malbork.
1920 – Do Grudziądza zostaje przeniesiona z Przemyśla Centralna Szkoła Jazdy, późniejsze Centrum Wyszkolenia Kawalerii.
1935 – W Grudziądzu urodził się Waldemar Baszanowski, dwukrotny mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów.
- 16. NIEDZIELA*
Joachima
Nory
Rocha
- 1885 – Otwarcie wystawy osiągnięć gospodarczych Grudziądza w „Tivoli” (ul. Lipowa).
- 17. PONIEDZIAŁEK*
Anity
Juliany
Joanny
- 1945 – Po przerwie wojennej wznowiła działalność Urzędnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa w Grudziądzu.
2004 – W Watykanie podpisano decyzję o nadaniu kolegiacie pw. św. Mikołaja w Grudziądzu statusu filii Sanktuarium Matki Bożej Większej w Rzymie.
- 18. WTOREK*
Bolesława
Bronisława
Klary
- 1920 – Pod Brodnicą odbyła się bitwa, która powstrzymała marsz Armii Czerwonej w kierunku Grudziądza.
1966 – Ukazanie się drukiem almanachu „Młody Grudziądz Literacki”.
- 19. ŚRODA*
Konstancji
Ludwika
Ludwiny
- 1865 – Uruchomienie miejskiej gazowni w Grudziądzu i początku oświetlenia gazowego w mieście.
- 20. CZWARTEK*
Sabiny
Saby
Samuela
- 1937 – W Grudziądzu na terenie lotniska wojskowego została utworzona Wyższa Szkoła Pilotażu.
- 21. PIĄTEK*
Franciszka
Joanny
Kazimiery
- 1850 – W Dusocinie urodził się Ludwik Rydygier, wybitny polski chirurg.
- 22. SOBOTA*
Cezarego
Fabrycego
Hipolity
- 2008 – W Grudziądzu rozpoczął się XX Jubileuszowy Zjazd Kawalerzystów II RP (trwał trzy dni).
2014 – Początek trzydniowego Spotkania Kawalerzystów II RP, Ich Rodzin i Miłośników Kawalerii w Grudziądzu.

23. **NIEDZIELA**
Poli
Róży
Walerii
1934 – Podział powiatu grudziądzkiego na gminy zbiorcze: Grudziądz, Gruta, Łasin, Mokre, Radzyń, Rogóźno i Świecie.
2013 – W Grudziądzu rozpoczął się XXV Jubileuszowy Zjazd Kawalerzystów II RP (trwał trzy dni).
24. **PONIEDZIAŁEK**
Bartosza
Jerzego
Małwiny
1939 – Mobilizacja 64. Pomorskiego Pułku Strzelców Murmańskich i zajęcie przez niego pozycji obronnych nad Osą.
1966 – W Londynie zmarł gen. dyw. Tadeusz Komorowski „Bór”, ostatni komendant Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu.
25. **WTOREK**
Namysława
Patrycji, Zbigniewa
1915 – Grudziądzka Gazownia Miejska obchodziła 50-lecie swojej działalności.
26. **ŚRODA**
Konstantego
Marii
Wiktora
1939 – Grudziądzkie CWK zostało ewakuowane do ośrodka zapasowego w Garwolinie.
1951 – Otwarcie odbudowanego po zniszczeniach wojennych mostu kolejowo-drogowego przez Wisłę w Grudziądzu.
1980 – Początek strajku w PZUO „Warmia”, który rozprzestrzenił się na pozostałe duże zakłady Grudziądza.
27. **CZWARTEK**
Małgorzaty, Moniki
Rufusa
1939 – Utworzony został Batalion Obrony Narodowej „Grudziądz”.
28. **PIĄTEK**
Erazma
Sobieława
Wyszomira
1989 – W Grudziądzu podpisano akt partnerstwa z niemieckim miastem Gütersloh.
29. **SOBOTA**
Jana, Janusza
Jeremiego
1659 – Wojska polskie pod dowództwem Jerzego S. Lubomirskiego wypędzają Szwedów z Grudziądza.
30. **NIEDZIELA**
Benona
Jowity
Róży
1939 – Wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz mianował Damazego Raszkowskiego komisarycznym prezydentem Grudziądza.
2003 – Początek XV Jubileuszowego Zjazdu Kawalerzystów II RP z udziałem b. prezydenta RP na wychodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego.

- 31. PONIEDZIAŁEK* 1939 – W Poznaniu wyszedł ostatni numer „Gazety Ludowej Bohdana dawniej Gazety Grudziądzkiej”.
- Izabeli* 1999 – Odsłonięty został przy ul. 6 Marca głaz pamiątkowy z tablicą w hołdzie żołnierzom PSZ na Zachodzie.
- Pauliny*
- Także w sierpniu:** 1410 – Po bitwie pod Grunwaldem miasto Grudziądz i grudziądzki zamek zajął oddział polskiego rycerstwa pod dowództwem poznańskiego kasztelana Mościca ze Stęszewa.
- 1944 – Zginął z rąk Niemców sierżant Jan Głaza, przywódca antyhitlerowskiego ruchu oporu w grudziądzkiej Fabryce Maszyn Rolniczych „Unia”.
- 2012 – Adrian Tekliński, kolarz torowy ALKS Stal Grudziądz, był rezerwowym w drużynie sprinterów na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie.

«*Wrzesień*»

1. **WTOREK**
Bronisława
Bronisławy
Reny 1939 – Wybuch II wojny światowej – ostrzał artyleryjski Grudziądza. W szarży 18. Pułku Ułanów Pomorskich pod Krojantami zginął m.in. płk Kazimierz Mastalerz.
 2009 – Ks. Dariusz Kunicki został mianowany proboszczem parafii św. Mikołaja w Grudziądzu.
2. **ŚRODA**
Bohdana, Bohdany
Elizy 1576 – Przybycie króla Stefana Batorego do Grudziądza.
 2000 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymał kompozytor Augustyn Bloch.
3. **CZWARTEK**
Bronisza, Eufemii
Przeclawa 1924 – W Grudziądzu rozpoczął działalność Instytut Muzyczny im. S. Moniuszki (kierownik Wincenty Tomaszewski).
4. **PIĄTEK**
Dalii, Laurencjusza
Rościgniewa 1939 – Początki okupacji niemieckiej w Grudziądzu.
5. **SOBOTA**
Delii
Stronisławy
Wiktoryna 1939 – Zamordowanie przez Niemców stolarza Wiktora Zawadzkiego, pierwszej ofiary okupacji niemieckiej w Grudziądzu.
 1993 – Groźny pożar w zajezdni tramwajowej przy ul. Dworcowej.
 2012 – Arleta Meloch, lekkoatletka grudziądzkiej Olimpii, zdobyła srebrny medal w biegu na 1500 m podczas Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie.
6. **NIEDZIELA**
Betiny, Rozalindy
Uniewita 1626 - Przybycie do Grudziądza króla Zygmunta III Wazy (czwarty pobyt) wraz z synem Władysławem.
7. **PONIEDZIAŁEK**
Domasławy
Meli
Ryszardy 1767 – W Grudziądzu obradował ostatni Sejmik Generalny Prus Królewskich.
 1904 – W Grudziądzu urodziła się Lisamaria Meirowsky, która wraz ze św. Edytą Stein zginęła w Auschwitz.
8. **WTOREK**
Czcibora
Marii
Nestora 1921 – W Grudziądzu powstało Towarzystwo Akcyjne „Teatr Pomorski” (dyrektor Stanisław Książek-Staszewski).
 1922 – Odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Urzędników Budowy Domów SM w Grudziądzu.

9. *ŚRODA*
Jacka
Pimena
Ścibora
- 1941 – W Grudziądzu przed Sądem Wojennym Rzeszy rozpoczął się proces 49 członków antyhitlerowskiej organizacji „Rota”.
 2006 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymał Ernest Bryll, poeta, b. ambasador RP w Irlandii.
 2006 – W Warszawie zmarł Lucjan Kydryński, znany dziennikarz, publicysta i konferansjer, pochodzący z Grudziądza.
10. *CZWARTEK*
Eligiusza
Irmę
Łukasza
- 1989 – W Grudziądzu odbył się I Światowy Zjazd Oficerów Służby Stałej Kawalerii II Rzeczypospolitej Polskiej.
 2002 – Bibliotece Miejskiej w Grudziądzu przyznano medal BIBLIOTHEKA MAGNA PERENNISQUE.
11. *PIĄTEK*
Helgi
Naczestawa
Prota
- 1921 – Uruchomienie w Nowej Wsi stacji radiowo-telegraficznej „GRD Grudziądz”.
 2004 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymał ks. bp Józef Zawitkowski.
12. *SOBOTA*
Amadeusza, Gwidona
Sylwina
- 1883 – W Grudziądzu Wiktor Kulerski zorganizował tajne obchody 200-lecia odsieczy wiedeńskiej dla swoich kolegów, uczniów seminarium nauczycielskiego.
13. *NIEDZIELA*
Aleksandra
Lubomira
Morzysława
- 1923 – Pożar budynku Teatru Miejskiego w Grudziądzu.
14. *PONIEDZIAŁEK*
Ramony
Roksany
Lozanny
- 1884 – Zmarł grudziądzki kupiec i szyper Michał Zakrocki, powstaniec z 1830 i 1863 r.
15. *WTOREK*
Albina
Budzińniewa
Lolity
- 1945 – W salach Muzeum otwarto pierwszą powojenną wystawę grudziądzkich artystów plastyków: Kazimiery Wolskiej -Jazłowińskiej, Kazimierza Krzyszkowskiego, Teodora Nowaka i Bronisława Zacharka.
 1963 – Inauguracja obchodów 900-lecia Grudziądza.
16. *ŚRODA*
Kamila
Kamy
Łucji
- 1993 – W tym dniu Grudziądz miał 103 408 mieszkańców.

- 17. CZWARTEK*
Drogostawa
Lamberty, Narcyza
- 1941 – Ogłoszenie wyroku w procesie grudziądzkim członków „Roty” (4 wyroki śmierci, w tym jeden zaoczny).
2012 – W Grudziądzu przy ul. Mickiewicza odsłonięto popiersie ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego, Honorowego Obywatela Grudziądza (replika krakowskiej rzeźby autorstwa Roberta Kruczka).
- 18. PIĄTEK*
Ariadny
Irminy
Zachariasza
- 1935 – W Owczarkach zmarł Wiktor Kulerski (1865-1935).
1996 – Rada Miejska nadała pośmiertnie Bronisławowi Malinowskiemu tytuł Honorowego Obywatela Miasta.
1999 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymał prof. Stefan Stuligrosz.
2014 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymał Jan Budziaszek – muzyk, świecki rekolekcjonista, autor książek.
- 19. SOBOTA*
Konstancji
Leopolda
Soni
- 1965 – W Grudziądzu został oddany do użytku budynek nowoczesnego dworca kolejowego.
1965 – Odsłonięto pomnik Światowida na kopcu Góry Zamkowej (przeniesiony do parku Miejskiego w 2005 r.).
2014 – Obchody 130-lecia Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu.
- 20. NIEDZIELA*
Franciszka
Olega, Szanta
- 1943 – Na terenie Niemiec, po ucieczce z Oflagu Doessel, został zamordowany ppor. Karol Kobyłko, b. oficer 64. Pułku Strzelców Murmańskich w Grudziądzu.
- 21. PONIEDZIAŁEK*
Bożydara
Jonasza, Oty
- 1772 – W wyniku I rozbioru Polski Grudziądz został włączony do Królestwa Pruskiego.
1921 – Otwarcie Teatru Pomorskiego w Grudziądzu.
- 22. WTOREK*
Jonasza
Maurycyego
Tymona
- 1913 – Księża Melchior Kądzioła z Krakowa i Władysław Rutz z Mokrego poświęcili Zakłady Graficzne Wiktora Kulerskiego w Tuszewie.
- 23. ŚRODA*
Boguchwała
Liny, Tekli
- 1953 – Powstanie Koła Miejskiego Polskiego Związku Filatelistów w Grudziądzu.
- 24. CZWARTEK*
Gerarda
Hermana
Maryny
- 1901 – Uruchomienie linii kolejowej Mełno-Radzyń-Chełmża.
1951 – Zmarł w Kanadzie Julian Szychowski, Honorowy Obywatel Grudziądza.
1986 – Powstanie Koła Miłośników Dziejów Grudziądza.

25. **PIĄTEK**
Gaspara, Kleofasa
Władysława
- 1946 – Uruchomienie, po odbudowie ze zniszczeń wojennych, linii kolejowej Grudziądz-Kwidzyn.
26. **SOBOTA**
Justyna
Nili
Zbysława
- 1945 – Rozpoczęła działalność żegluga na Wiśle w Grudziądzu: w kierunku północnym do Gdańska i Elbląga i w kierunku południowym do Warszawy.
27. **NIEDZIELA**
Damiana
Kosmy
Mirabeli
- 1422 – Podpisanie pokoju nad Jeziorem Mełno.
1981 – Na grudziądzkim moście zginął w wypadku samochodowym Bronisław Malinowski, lekkoatleta, mistrz olimpijski z Moskwy.
28. **PONIEDZIAŁEK**
Klemensa
Libuszy, Nikity
- 1772 – Po I rozbiórce Polski w Grudziądzu rozpoczęła działalność pruska administracja.
29. **WTOREK**
Gabriela
Marcelego
Marceliny
- 1989 – Zespołowi Szkół Rolniczych nadano imię Władysława Grabskiego.
2007 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymała aktorka Maja Komorowska.
30. **ŚRODA**
Honoraty
Honoriusza
Samanty
- 1626 – Z rozkazu Zygmunta III Wazy został zbudowany w Grudziądzu pierwszy w dziejach miasta most na Wiśle. Wymarsz 11 000 żołnierzy przeciw Szwedom pod Gniew.
1984 – W Kórniku zmarł przedwojenny wiceprezydent Grudziądza Stanisław Michałowski.
- Także we wrześniu:**
- 1651 – Król Jan Kazimierz odbył podróż Wisłą z Warszawy do Malborka i ze statku oglądał panoramę Grudziądza.
1913 – Ukazanie się drukiem pierwszego polskiego przewodnika turystycznego po Grudziądzu wraz z planem i polskimi nazwami ulic, pióra Ignacego Żnińskiego.

«Październik»

1. CZWARTEK
Danuty
Igora
Klementyny
- 1903 – Wyszedł nr 1. „Dziennika Grudziądzkiego” (wydawca Wiktor Kulerski).
1916 – Poświęcenie kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu (ul. Bydgoska).
2000 – Uruchomiono Oddział Zamiejscowy Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK.
2. PIĄTEK
Marty
Sławomira
Trofima
- 1882 – Kowal August Ventzki założył w Grudziądzu warsztat naprawy maszyn rolniczych.
1894 – W Grudziądzu wyszedł nr 1. „Gazety Grudziądzkiej”.
2004 – W parafii św. Stanisława Biskupa na Rządzu ustanowiono drugiego patrona – św. Teresę Lisieux, z racji przechowywania tam figury św. Teresy, ocalonej z przedwojennego kościoła garnizonowego w Grudziądzu.
3. SOBOTA
Ewalda, Gerharda
Kandyda
- 1910 – Kupiec Feliks Karolewicz wykupił z rąk niemieckich hotel „Pod Młodym Lwem” w Grudziądzu przy ul. Dolnotoruńskiej 28/30.
4. NIEDZIELA
Edwina, Manfreda
Rozalii
- 1911 – W Mniszku uruchomiona została filia grudziądzkiej fabryki Hertzfeld i Victorius.
5. PONIEDZIAŁEK
Fausta, Flory
Placida
- 1922 – Otwarcie Teatru Miejskiego w Grudziądzu.
6. WTOREK
Brunona, Fryderyki
Petry
- 1945 – Po odbudowie ze zniszczeń wojennych uruchomiona została linia kolejowa Grudziądz-Toruń.
7. ŚRODA
Dobromiły
Krystyna
Tekli
- 1945 – W Grudziądzu, po przerwie wojennej, rozpoczął działalność Hufiec Harcerek.
8. CZWARTEK
Loreny
Pelagiusza
Taidy
- 1934 – W Grudziądzu zostało utworzone Towarzystwo Fotografów „Słońce” (prezes Henryk Gąsiorowski).

- 9. PIĄTEK**
Arnolda
Dobrawy
Przedpełka
- 1993 – Odświeżono obelisk ku czci gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” i AK (proj. Tomasz Czajka).
 2006 – Biskup toruński Andrzej Suski poświęcił odnowiony ołtarz główny w grudziądzkiej farze.
- 10. SOBOTA**
Kalistrata
Mariny
Paulina
- 1920 – W Grudziądzu zostało utworzone Koło Przyjaciół Harcerstwa (przewodnicząca Helena Kunertowa).
 1982 – W Grudziądzu odbyły się I Biegi Uliczne im. Bronisława Malinowskiego.
 2005 – Pierwsza w dziejach Grudziądza inauguracja stacjonarnych studiów dziennych w Ośrodku Dydaktycznym UMK.
- 11. NIEDZIELA**
Burcharda
Emiliana
Zenajdy
- 1945 – Wskrzeszone po II wojnie światowej Towarzystwo Muzyczne im. Stanisława Moniuszki wznowiło „Artystyczne Wieczory Czwartkowe” w pomieszczeniach Muzeum i Biblioteki Miejskiej.
 1986 – Odświeżenie odbudowanego pomnika Niepodległości na grudziądzkim Rynku.
- 12. PONIEDZIAŁEK**
Eustachego, Krysty
Salwina
- 1953 – Ks. kardynał Stefan Wyszyński został wywieziony przez UB z Rywałdu do Stoczka Warmińskiego.
- 13. WTOREK**
Edwarda, Mikołaja
Wilfrydy
- 1962 – Państwowy Teatr Popularny w Grudziądzu zmienił nazwę na Teatr Ziemi Pomorskiej.
- 14. ŚRODA**
Alana
Fortunaty
Gaudentego
- 1972 – Odświeżenie pomnika Mikołaja Kopernika w Grudziądzu przy ul. Starorynkowej, dłuta Henryka Rasmusa.
 2011 – Oddano do użytku II odcinek autostrady A1 Nowe Marzy k. Grudziądza-Toruń, długości 62 km.
- 15. CZWARTEK**
Jadwigi
Jagody
Zoriana
- 1938 – Z okazji 15-lecia Centrum Wyszkożenia Kawalerii do Grudziądza przybył marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły.
 1945 – Z odbudowanej gazowni i sieci miejskiej popłynął gaz.
- 16. PIĄTEK**
Aurelii
Gawła
Marty
- 2003 – Rada Miejska podjęła uchwałę o nadaniu papieżowi Janowi Pawłowi II godności Honorowego Obywatela Grudziądza.
 2005 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymał Stefan Frankiewicz, a Honorowe Obywatelstwo Grudziądza – Czesław Szachnitowski.

- 17. SOBOTA**
Lucyny
Marity
Wiktoria
- 2002 – Odbiór i oddanie do eksploatacji miejsko-gminnej oczyszczalni ścieków w Nowej Wsi.
2008 – Oddano do użytku I odcinek autostrady A1 Rusocin-Nowe Marzy k. Grudziądza (długość 90 km)
- 18. NIEDZIELA**
Klementyny, Remy
Ziemowita
- 1996 – Oddanie do użytku nowoczesnego, ekologicznego składowiska odpadów w Zakurzewie.
- 19. PONIEDZIAŁEK**
Ferdynanda
Ferdynandy
Frydy
- 1975 – W Grudziądzu przy ul. Klasztornej 9/11 został otwarty Klub Nauczyciela „Kaganek”.
- 20. WTOREK**
Anastazego
Kantego
Witalisa
- 1851 – W miejscowości Tarbes (Francja) urodził się Ferdynand Foch, marszałek Francji, Honorowy Obywatel Grudziądza.
1917 – W Grudziądzu przebywał Władysław S. Reymont.
1955 – W Grudziądzu zmarł Alojzy Ruchniewicz, Honorowy Obywatel Grudziądza.
- 21. ŚRODA**
Brygidy
Hilarego
Urszuli
- 1906 – W Ołomuńcu (Czechy) urodził się Jan Ładoś, Honorowy Obywatel Grudziądza.
1996 – Zmarła lek. med. Salomea Sujkowska, Honorowy Obywatel Grudziądza.
- 22. CZWARTEK**
Halszki
Kordiana
Przybysława
- 1965 – W Grudziądzu została otwarta filia Wyższej Szkoły Ekonomicznej z Sopotu.
2010 – W Grudziądzu zmarł Stanisław Poręba, historyk, poeta, prozaik, bibliofil, działacz społeczno-kulturalny.
- 23. PIĄTEK**
Edwarda
Ignacji
Odylii
- 1993 – W Grudziądzu, po wieloletniej przerwie, została utworzona ponownie parafia garnizonowa.
- 24. SOBOTA**
Alojzego
Antoniny
- 1587 – Do Grudziądza przybył król Zygmunt III Waza i zatrzymał się w domu mieszczanina Floriana Siegharda (pierwszy pobyt).
- 25. NIEDZIELA**
Bończy
Chryzanta
Kryspina
- 1925 – Duchowni prawosławni Rudyk i Kurylas dokonali poświęcenia kaplicy prawosławnej w grudziądzkim Wojskowym Szpitalu Rejonowym.

- 26. PONIEDZIAŁEK**
Edwarda
Ewarysta
Ludmiły
- 1946 – Utworzony został Społeczny Komitet Odbudowy Grudziądza, liczący 45 osób.
 2007 – Rada Miejska nadała pośmiertnie dr. Ludwikowi Rydygierowi tytuł Honorowego Obywatela Grudziądza.
- 27. WTOREK**
Iwony
Sabiny
Stoigniewa
- 2001 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymał ks. prof. Andrzej Szostek, pochodzący z Grudziądza.
 2010 – W Grudziądzu przebywał z wizytą prezydent RP Bronisław Komorowski ze swoją matką Jadwigą, urodzoną w Grudziądzu.
 2014 – Oddanie do użytku ostatniego fragmentu Trasy Średnicowej, od ul. Południowej w kierunku grudziądzkiego węzła A1, długość 1,5 km.
- 28. ŚRODA**
Judy, Tadeusza
Wszeciecha
- 1879 – Ukończona została budowa żelaznego mostu kolejowo-drogowego na Wiśle w Grudziądzu.
- 29. CZWARTEK**
Dalii, Longina
Teodora
- 1939 – Rozstrzelanie przez Niemców 10 grudziądzkich zakładników przy al. Józefa Piłsudskiego.
- 30. PIĄTEK**
Alfonsa
Edmunda
Konstancji
- 1928 – Fabryka „Pe-Pe-Ge” w Grudziądzu zaczęła produkować dziennie 30 000 par obuwia gumowego, m.in. kaloszy, śniegowców i „pepegów”, czyli tenisówek.
 2006 – Prezydent RP Lech Kaczyński odsłonił w Grudziądzu pomnik Solidarności.
- 31. SOBOTA**
Augusta
Godzimira
Wolfganga
- 1410 – Odejście z Grudziądza w kierunku Torunia wojsk polskich pod dowództwem Mościca ze Sęszewa.
 1704 – We Frankfurcie n. Odrą zmarł Jan Schulz-Szulecki, prawnik i historyk prawa, pochodzący z Grudziądza i nobilitowany przez króla Jana III Sobieskiego.
 1996 – Przekształcenie fabryki GZPG w spółkę akcyjną „Stomil”.
- Także w październiku:**
- 1920 – W Grudziądzu przy Głównym Rynku 22/24 utworzone zostało Towarzystwo Akcyjne „Dom Towarowy”.
 1945 – W Grudziądzu przy ul. Szewskiej 5 otwarta została Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

«*Listopad*»

- 1. NIEDZIELA
WSZYSTKICH
ŚWIĘTYCH**
*Andrzeja, Seweryny
Wiktoryny*
- 1882 – Uruchomienie linii kolejowej Grudziądz-Chełmża.
- 2. PONIEDZIAŁEK
DZIEŃ ZADUSZNY**
*Bogdana
Bożydara
Henryka*
- 1922 – Utworzenie w Grudziądzu Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych (kierownik Wacław Szczebblewski).
- 3. WTOREK**
*Herberta
Huberta
Wita*
- 1998 – W Grudziądzu przy ul. Klasztornej 6 rozpoczął działalność Ośrodek „Caritasu” im. Błogosławionej Juty.
1998 – Bożesław Tafelski został prezydentem Grudziądza.
- 4. ŚRODA**
*Gerardy
Karola
Olgierda*
- 1721 – W Rawie Mazowieckiej zmarł jezuita i hagiograf Stefan Wielowiejski, b. nauczyciel grudziądzkiego Kolegium Jezuickiego im. Działyńskich.
2009 – Rada Miejska nadała ks. infułatowi Tadeuszowi Nowickiemu tytuł Honorowego Obywatela Grudziądza.
- 5. CZWARTEK**
*Elżbiety
Modesty
Zachariasza*
- 1939 – W Chojnicach w „Dolinie Śmierci” został zamordowany ks. Albin Pakalski, b. grudziądzki wikary, miłośnik historii i członek Koła Historycznego.
1984 – Oddano do użytku pierwszy na osiedlu Rządów dom SM (ul. J. Sujkowskiego 6).
- 6. PIĄTEK**
*Arlety
Leonarda
Ziemowita*
- 1910 – Otwarcie w Grudziądzu, na terenie twierdzy, Izby Pamięci niemieckiego pisarza Fritza Reutera.
2006 – Oddanie do użytku pierwszego budynku na osiedlu Nowe Tarpno.
- 7. SOBOTA**
*Antoniego
Kariny
Melchiora*
- 1960 – Miejska Orkiestra Symfoniczna (dyrygent Wacław Sadowski) wystąpiła w Grudziądzu z pierwszym koncertem.
2009 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymał Janusz Zakrzeński, aktor teatralny, filmowy i telewizyjny.

- 8. NIEDZIELA**
Klaudii
Sędziwoja
Wiktora
 1980 – Szkoła Podstawowa nr 10 w Grudziądzu przyjęła na swojego patrona Ignacego J. Paderewskiego, muzyka, kompozytora i pierwszego premiera Niepodległej Polski.
- 9. PONIEDZIAŁEK**
Anatolii, Nestora
Ursyna
 1998 – Zdzisław Żuchowski został pierwszym, po reformie administracyjnej m.in. przywracającej powiaty, starostą powiatu grudziądzkiego. Na przewodniczącą Rady Powiatu wybrano Dorotę Becker.
- 10. WTOREK**
Leona
Luby
Natalii
 1805 – Utworzenie więzienia przy obecnej ul. Wybickiego w Grudziądzu.
 2002 – Andrzej Wiśniewski wybrany został, w wyborach bezpośrednich, na prezydenta Grudziądza.
- 11. ŚRODA**
ŚWIĘTO
NIEPODLEGŁOŚCI
Bartłomieja
Marcina
Trudy
 1931 – Odświeżenie pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego (Centrum Wyszkolenia Żandarmerii).
 1933 – Odświeżenie pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego (park Dworcowy).
 1955 – Powstanie grudziądzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.
 1990 – Przywrócenie herbu miasta Grudziądza z 1937 r. (biskup na tle murów z wieżyczkami).
- 12. CZWARTEK**
Jonasza
Konrada
Witolda
 1938 – W Grudziądzu-Franciszkowie (okolica obecnej ul. Granicznej) został otwarty i poświęcony Dom Społeczny.
- 13. PIĄTEK**
Arkadii, Mikołaja
Stanisławy
 1921 – Zaczęła urzędowanie pierwsza z wyboru polska Rada Miejska Grudziądza.
- 14. SOBOTA**
Emilia
Laury
Rogera
 1956 – W Grudziądzu odbył się popis amatorskich zespołów jazzowych i estradowych województwa bydgoskiego i gdańskiego. Była to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce.
- 15. NIEDZIELA**
Amelii
Leopolda
Przybygniewa
 1878 – Uruchomienie linii kolejowej Grudziądz-Jabłonowo.
 1879 – Uruchomienie linii kolejowej Grudziądz-Laskowice.
 1906 – Na terenie Rejencji Kwidzińskiej (m. in. w powiecie grudziądzkim) strajkowali polscy uczniowie w 160 szkołach ludowych.

- 16. PONIEDZIAŁEK** 1918 – W Grudziądzu została wydana odezwa Koła Polskiego przy
Edmunda Parlamencie Rzeszy Niemieckiej oraz Sejmie Pruskim
Marka (Berlin) – „Twórzmy państwo swoje”.
Otomara
- 17. WTOREK** 1919 – Pożar zniszczył część grudziądzkiego ratusza.
Floryny 1945 – Odnaleziono akt erekcyjny pomnika Niepodległości,
Salomei wmurowany 10 lutego 1930 r. w fundament monumentu.
Walerii 1996 – Zmarł dr Stefan Gliński, autor publikacji klinicznych
i z historii medycyny.
- 18. ŚRODA** 1945 – W Grudziądzu przebywał premier Tymczasowego
Klaudyny Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-
Romana, Tomasza Morawski.
- 19. CZWARTEK** 1972 – W Grudziądzu otwarto Klub Międzynarodowej Prasy
Matyldy i Książki.
Pawła 2007 – W Grudziądzu przekazano do użytku nową arterię
Salomei komunikacyjną Droga Łąkowa (długość ponad 2 km) łączącą
wyjazd z mostu na Wiśle z Trasą Średnicową.
- 20. PIĄTEK** 1945 – W Grudziądzu, po odbudowie ze zniszczeń
Edyty, Feliksa wojennych, uruchomiono linię tramwajową nr 1.
Rafała
- 21. SOBOTA** 1995 – W Grudziądzu został utworzony oddział Izby
Marii Przemysłowo-Handlowej.
Remigiusza, Remy 2010 – Robert Malinowski ponownie został wybrany na
prezydenta Grudziądza (druga kadencja).
- 22. NIEDZIELA** 2001 – Przekazanie do użytku schroniska dla bezdomnych
Jonatana, Stefana kobiet w Wielkich Lniskach.
Zdobystawa
- 23. PONIEDZIAŁEK** 1991 – Likwidacja Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-
Felicyty Krajoznawczego im. ks. dr. ppłk. Władysława J. Łęgi
Klemensa, Ornesta w Grudziądzu.
- 24. WTOREK** 1883 – Założenie niemieckiego Towarzystwa Starożytności
Delfiny w Grudziądzu.
Flory 2012 – W grudziądzkim spichrzu nr 9 odsłonięto tablicę
Romana pamiątkową poświęconą Józefowi Błachnio, muzealnikowi
i krajoznawcy.

- 25. ŚRODA**
Katarzyny
Klemensa, Tęgomira
1997 – Przy parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu, ul. Moniuszki 8, została otwarta Izba Pamięci Stowarzyszenia Kolejarzy im. św. Józefa.
- 26. CZWARTEK**
Lechosława
Leona, Leonarda
1919 – Inż. Józef Włodek mianowany zostaje komisarycznym prezydentem Grudziądza.
2006 – Robert Malinowski został prezydentem Grudziądza.
- 27. PIĄTEK**
Franciszka
Kseni
Walerego
1968 – W wypadku drogowym zginął kustosz Muzeum w Grudziądzu Józef Błachnio, znany historyk i krajoznawca.
- 28. SOBOTA**
Jakuba, Romy
Stefana
1956 – W wyniku przemian październikowych reaktywowano Aeroklub Grudziądzki.
- 29. NIEDZIELA**
Błażeja
Fryderyka
Saturnina
1918 – Powstanie Rady Żołnierzy Polaków w Grudziądzu.
- 30. PONIEDZIAŁEK**
Andrzeja
Maurycy
Ondraszka
1930 – Odświeżenie pomnika Niepodległości na grudziądzkim Rynku.
- Także w listopadzie:** 1920 – Utworzenie w Grudziądzu Centralnej Szkoły Podoficerów Piechoty nr 2.
1938 – Upadek działalności Stronnictwa Ludowego w Grudziądzu i powiecie grudziądzkim.

«Grudzień»

- 1. WTOREK**
Bianki, Natalii
Natalia
- 1992 – Podniesienie kościoła św. Mikołaja w Grudziądzu do rangi kolegiaty.
- 2. ŚRODA**
Balbiny
Ksawerego
Pauliny
- 1936 – W Grudziądzu zostało utworzone 4-letnie Gimnazjum Kupieckie.
- 1941 – W Warszawie zmarł marszałek Edward Rydz-Śmigły, Honorowy Obywatel Grudziądza.
- 2001 – Utworzenie na terenie Grudziądza i powiatu grudziądzkiego czterech dekanatów: Grudziądz I i II oraz łańskie i radzyńskiego.
- 3. CZWARTEK**
Hilarego
Kasjana
Łucji
- 1918 – Udział delegatów Grudziądza w Polskim Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu.
- 1945 – Ministerstwo Odbudowy w Warszawie przyznało 1 mln zł na odbudowę Grudziądza.
- 4. PIĄTEK**
Barbary, Bernarda
Lubomiły
- 1998 – Fortyfikacje Wielkiej Księżej Góry zostały wpisane do rejestru zabytków.
- 5. SOBOTA**
Anastazego
Kryspina, Sabiny
- 1948 – Uroczyste oddanie do użytku odbudowanego ze zniszczeń wojennych budynku teatralnego w Grudziądzu.
- 6. NIEDZIELA**
Dionizji
Jaremy
Mikołaja
- 2008 – W Londynie zmarł Piotr Janowski, wybitny skrzypek, zwycięzca V Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego w Poznaniu.
- 2010 – Uroczysta proklamacja dekretu Stolicy Apostolskiej o podniesieniu kolegiaty św. Mikołaja w Grudziądzu do godności Bazyliki Mniejszej.
- 7. PONIEDZIAŁEK**
Agaty, Dalii
Sobieława
- 1996 – Linia tramwajowa nr 2 w Grudziądzu została przedłużona od ul. Południowej do osiedla Rządź (o 1,9 km).
- 8. WTOREK**
Delfina, Marii
Wirgiliusza
- 1970 – W tym dniu Grudziądz liczył 75 511 mieszkańców.
- 2010 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymał Andrzej Ryczek, projektant obiektów sakralnych.

9. **ŚRODA**
Anety, Joachima
Wiestawa
1859 – Grudziądzcy Żydzi opracowali statut dla swojej gminy.
1959 – Najniższy w Grudziądzu poziom wody w Wiśle – 1,15 m.
10. **CZWARTEK**
Daniela, Julii
Radziszawy
1881 – W Zakrzewie k. Złotowa urodził się Damazy Klimek, kupiec, drogerzysta, działacz narodowy i Honorowy Obywatel Grudziądza.
1925 – Założenie Chóru Męskiego „Echo” w Grudziądzu.
2010 – Zmarł Bolesław Krzemień, nauczyciel, samorządowiec, społecznik, honorowy prezes GTK.
2011 – Nagrodę im. ks. Janusza Pasierba otrzymała Barbara Wachowicz, pisarka, autorka biografii wielkich Polaków, scenarzystka, publicystka.
11. **PIĄTEK**
Damazego
Waldemara
Wojmira
1931 – Jadwiga Smosarska wystąpiła gościnnie w Teatrze Miejskim w Grudziądzu.
2009 – W Grudziądzu oficjalnie przekazano do użytku kompleks szpitalny przy ul. Rydygiera.
12. **SOBOTA**
Aleksandra
Dagmary
Suliwoja
1954 – W Grudziądzu zmarł gen. bryg. w st. spoczynku Franciszek Zieliński, kawaler Orderu Virtuti Militari kl. V, mieszkaniec Robakowa.
13. **NIEDZIELA**
Juliusza
Łucji
Włodziszawy
1655 – Zdobycie Grudziądza przez Szwedów.
1885 – Otwarcie Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu.
1981 – W Grudziądzu zostało aresztowanych i internowanych 16 miejscowych działaczy NSZZ „Solidarność”. Wywieziono ich do Potulic.
14. **PONIEDZIAŁEK**
Alfreda, Izydora
Zoriny
1932 – Został utworzony grudziądzki okręg „Caritasu”.
15. **WTOREK**
Celiny
Ignacego
Waleriana
1993 – W Warszawie zmarł ks. dr prof. Janusz Pasierb, b. wikary w Grudziądzu. Jest patronem nagrody ustanowionej przez grudziądzki KIK.
16. **ŚRODA**
Albiny, Euzebiusza
Zdziszawa
1962 – W Grudziądzu został utworzony Oddział Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego.

17. CZWARTEK
*Jolanty, Łukasza
Olimpii* 1867 – W Łasinie zostało założone Towarzystwo Rolnicze.
2012 – Grudziądz otrzymał bezpośrednie połączenie
z autostradą A1.
18. PIĄTEK
*Bogusława
Deotymy
Gracjana* 1994 – W Warszawie zmarła Jadwiga Korczakowska, autorka
książek dla dzieci i młodzieży, b. mieszkanka Grudziądza.
19. SOBOTA
*Dariusza, Gabrieli
Urbana* 1984 – W Grudziądzu zmarł Paweł Osiński, nauczyciel, dyrygent
i działacz śpiewaczy.
20. NIEDZIELA
*Bogumiły
Dominika, Zefiryna* 1990 – Ostatnia premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej
w Grudziądzu – widowisko „Pastorałka Małoszowska”.
21. PONIEDZIAŁEK
*Honoraty
Jana
Tomisława* 1382 – W Grudziądzu została utworzona Fundacja im. Bartłomieja
Herwesta, mieszczanina i założyciela przytułku dla
ubogich.
22. WTOREK
*Bożeny, Judyty
Zenona* 1267 – W Grudziądzu odbył się zjazd biskupów z Pomezanii,
Chełmna i Warmii.
23. ŚRODA
*Dagny
Jana Kantego
Sławomira* 1899 – Uruchomienie wodociągów w Grudziądzu.
1923 – Poświęcenie kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca
Pana Jezusa w Małym Tarpmie.
24. CZWARTEK
*WIGILIA
Adama
Ewy
Grzegorza* 1997 – W Grudziądzu zmarł działacz kulturalny i popularyzator
dziejów Grudziądza Edwin Brzostowski.
25. PIĄTEK
*BOŻE NARODZENIE
Glorii
Piotra
Spirydiona* 1922 – W Grudziądzu urodził się Witold Piechocki, dr praw,
sędzia i pisarz, związany z Olsztynem.

- 26. SOBOTA**
Szczepana
Dionizego
Wróciwoja
- 1922 – W Królewskiej Hucie zmarł Michał Wolski, aptekarz i działacz narodowy, główny założyciel Towarzystwa Przemysłowego w Grudziądzu (1888).
- 27. NIEDZIELA**
Fabioli
Maksyma
Żanety
- 1918 – Wywieszenie polskiej flagi na budynku Domu Polskiego „Bazar” w Grudziądzu przez członków Polskiej Rady Robotników i Żołnierzy.
- 28. PONIEDZIAŁEK**
Antoniego
Cezarego
Teofilii
- 1918 – Z inicjatywy Polskiej Rady Ludowej na Powiat Grudziądz -Wieś oraz Polskiej Rady Ludowej na Miasto Grudziądz powstał Oddział Polski przy Niemieckim Czerwonym Krzyżu.
- 29. WTOREK**
Dawida, Dominika
Jonatana
- 1912 – Powstanie Katolicko-Polskiej Partii Ludowej w Grudziądzu.
2013 – Zmarł Jerzy Szwarz, drogista, społecznik, popularyzator astronomii i astronautyki oraz związków Mikołaja Kopernika z Grudziądzem.
- 30. ŚRODA**
Eugeniusza
Łazarza
Sabiny
- 1950 – Nazwę grudziądzkiej fabryki wyrobów gumowych „Pe-Pe-Ge” zmieniono na Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego.
2005 – Otwarto Ośrodek Balneologii w Grudziądzu.
- 31. CZWARTEK**
Melanii
Sylwestra
Sylwii
- 1934 – Z wieży Klimek został odegrany po raz pierwszy „Hejnał”, kompozycji Stanisława Szpileckiego.
1996 – Rozformowanie Ośrodka Szkolenia Specjalistów Ubezpieczenia Lotów przy ul. Chełmińskiej w Grudziądzu. Działał 16 lat.
- Także w grudniu:**
- 1918 – W Grudziądzu rozpoczęło działalność Dowództwo II Okręgu tajnej Organizacji Wyzwolenia Pomorza (OWP), z siedzibą w hotelu Feliksa Karolewicza, przy ul. Toruńskiej 28-30.
1947 – Otwarcie Biblioteki Miejskiej w Łasinie.

Daty do *Calendarium* zostały opracowane przez Stanisława Porębę oraz Wiesławę Bielawę, Ryszarda Bynera, Eugeniusza Chmielewskiego, Jerzego Krzysia i Tadeusza Rauchflejsza.

KALENDARZ NA 2016 R.

STYCZEŃ

N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

LUTY

N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29					

MARZEC

N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

KWIECIEŃ

N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

MAJ

N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

CZERWIEC

N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		

LIPIEC

N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

SIERPIEŃ

N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

WRZESIEŃ

N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	

PAŹDZIERNIK

N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

LISTOPAD

N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
	1	2	3	4	5	
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

GRUDZIEŃ

N	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31



Kamienica przy ul. Legionów 33 w Grudziądzu

Rys. Grzegorz Rygielski

PATRONI ULIC GRUDZIĄDZA

Noty biograficzne patronów ulic Grudziądza zamieszczamy od 2001 r. w kolejnych rocznikach *Kalendarza Grudziądzkiego*.

UL. CZESŁAWA MIŁOSZA (Osiedle Chełmińskie Przedmieście, boczna od ul. Wiejskiej, powstała w 2006 r. jako ulica prywatna).

Czesław Miłosz (ur. 30 czerwca 1911 r. w Szetejniach – zm. 14 sierpnia 2004 r. w Krakowie), poeta, prozaik, eseista, laureat Nagrody Nobla. Studiował na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, polonistykę na Wydziale Humanistycznym i prawo na Wydziale Nauk Społecznych. Zadebiutował w 1930 r. na łamach uniwersyteckiego pisma „Alma Mater Vilnensis” wierszami *Kompozycja* i *Podróż*. Był członkiem grupy poetów „Żagary” i współtwórcą pisma o tej samej nazwie. Na początku września 1939 r. udał się na południe kraju, a po 17 września 1939 r. znajdował się już w Rumunii. Powrócił jednak do Wilna i przyjął obywatelstwo litewskie. Okupację niemiecką przeżył, pracując w Warszawie. Uczestniczył w podziemnym życiu literackim, pod pseudonimem Jan Syruć, opublikował tom *Wiersze* (1940). Po upadku powstania warszawskiego wyjechał do Krakowa. W latach 1945-51 w polskiej służbie dyplomatycznej w Stanach Zjednoczonych oraz Paryżu jako attachè kulturalny. Na początku lat 50. poprosił o azyl polityczny we Francji. Instytut Literacki w Paryżu wydał większość jego dzieł, a sam Jerzy Giedroyc nominował go do Nagrody Nobla. W 1960 r. przeprowadził się do Stanów Zjednoczonych, gdzie wykładał literaturę słowiańską na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley, oraz na Harvardzie. W PRL oficjalnie uznany za zdrajcę i renegata, został

potępiony przez Związek Literatów Polskich. Do 1980 r. istniał zapis cenzorski zakazujący publikacji jego utworów i wymieniania jego nazwiska. Książki Miłosza były drukowane w podziemiu lub przemycane z zagranicy. Miłosza odrzucała również część polskiej emigracji, zarzucając mu początkowe poparcie dla przemian w Polsce i „bolszewizm”. W 1978 r. otrzymał Międzynarodową Nagrodę Literacką, zwaną „Małym Noblem”. Stosunek władz i środowiska emigracyjnego do Miłosza zaczął się zmieniać po 1980 r., kiedy poeta otrzymał literacką Nagrodę Nobla za całokształt twórczości. Rok później przyjechał do kraju, gdzie jego utwory zostały już oficjalnie wydane. Stały się one natchnieniem dla opozycji politycznej. Otrzymał doktorat honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1981) i Uniwersytetu Jagiellońskiego (1989), został członkiem Polskiej Akademii Umiejętności (1990) i Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (otrzymał legitymację nr 1). Definitywnie przeprowadził się do Polski w 1993 r. i zamieszkał w Krakowie, jak twierdził „najbardziej zbliżonym do Wilna”. W uznaniu zasług dla kultury polskiej otrzymał Honorowe Obywatelstwo Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa (1993). Za książkę *Legendy współczesności* uhonorowany został nagrodą Krakowska Książka Miesiąca (1996). Dwa lata później za tom *Piesek przydrożny* otrzymał Nagrodę Nike. Został odznaczony Orderem Orła Białego (1994), Polskie Radio przyznało mu nagrodę Diamentowy Mikrofon (1996). Został pochowany w Krypcie Zasłużonych na Skałce.

UL. MICHAŁA OSSOWSKIEGO (dzielnica Małe Tarpno, łączy ul. Karabiniarów z ul. Polną).

Michał Ossowski (ur. 1743 r. w Zblewie – zm. 1797 r.), ksiądz, polityk i ekonomista, organizator bankowości i przemysłu, projektodawca reform finansowych w okresie Sejmu Czteroletniego. W 1759 r. wstąpił do zakonu jezuitów, studiował w Kaliszu i Poznaniu. W kolegium w Krośnie w latach 1767-69 wykładał poetykę, by później rozpocząć w Poznaniu studia teologiczne. W 1773 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po kasacie zakonu jezuitów został nauczycielem Antoniego Prota Potockiego, z którym potem ściśle współpracował i odbywał zagraniczne podróże. Zorganizował kantor w Chersoniu. Za zasługi na polu gospodarczym wyróżniony został z pole-

cenia Stanisława Augusta specjalnym medalem i nagrodą pieniężną. Wydane w 1789 r. dzieło *O pomnożeniu dochodów publicznych* zawierało postulaty ekonomiczne eksjezuity. Propagował emisję pieniądza papierowego, oszacowanie wartości dóbr królewskich, a co za tym idzie odpowiednie zagospodarowanie dochodami skarbu państwa. Jego poglądy ekonomiczne propagował Kołłątaj. Członek Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej. Projektodawca reform finansowych. Jego zdaniem Konstytucja 3 maja, która była konstytucją polityczną miała zostać uzupełniona przez konstytucję ekonomiczną.

UL. GEN. STEFANA GROTA-ROWECKIEGO (Osiedle Strzemięcín, łączy ul. Okulickiego z ul. Zachodnią).

Stefan Paweł Rowecki, ps. **Grot, Rakoń, Grabica** i in., (ur. 25 grudnia 1895 r. w Piotrkowie Trybunalskim – zm. pomiędzy 2 a 7 sierpnia 1944 r. w Sachsenhausen), generał dywizji Wojska Polskiego, komendant główny Armii Krajowej (komendant Sił Zbrojnych w Kraju), teoretyk wojskowości. W czasie I wojny światowej w Legionach Polskich, oficer i dowódca plutonu w 1., następnie 5. pułku piechoty I Brygady. Po kryzysie przysięgowym internowany w Beniaminowie. W 1918 r. w Polskiej Sile Zbrojnej, był m.in. instruktorem w Oficerskiej Szkole Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej, następnie w Wojsku Polskim. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, m.in. jako szef Oddziału II Frontu Południowo-Wschodniego i Grupy Uderzeniowej generała E. Rydza-Śmigłego. W okresie międzywojennym na różnych stanowiskach w armii. W czerwcu 1939 r. otrzymał polecenie zorganizowania Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, którą dowodził we wrześniu 1939 r. Od początku okupacji zaangażowany w pracy konspiracyjnej. W październiku 1939 r. mianowany zastępcą komendanta głównego i szefem sztabu Służby Zwycięstwu Polski. Od stycznia 1940 r. komendant Obszaru Warszawskiego ZWZ, praktycznie całego obszaru okupacji niemieckiej. W czerwcu 1940 r. mianowany komendantem głównym ZWZ. Doprowadził do scalenia większości wojskowych organizacji konspiracyjnych. W lipcu 1942 r. otrzymał zgodę na prowadzenie ograniczonej walki zbrojnej. Zdekonspirowany i aresztowany przez Niemców 30 czerwca 1943 r. Przewieziony do centrali gestapo w Berlinie, później

prawdopodobnie umieszczony w obozie Sachsenhausen, gdzie został zamordowany.

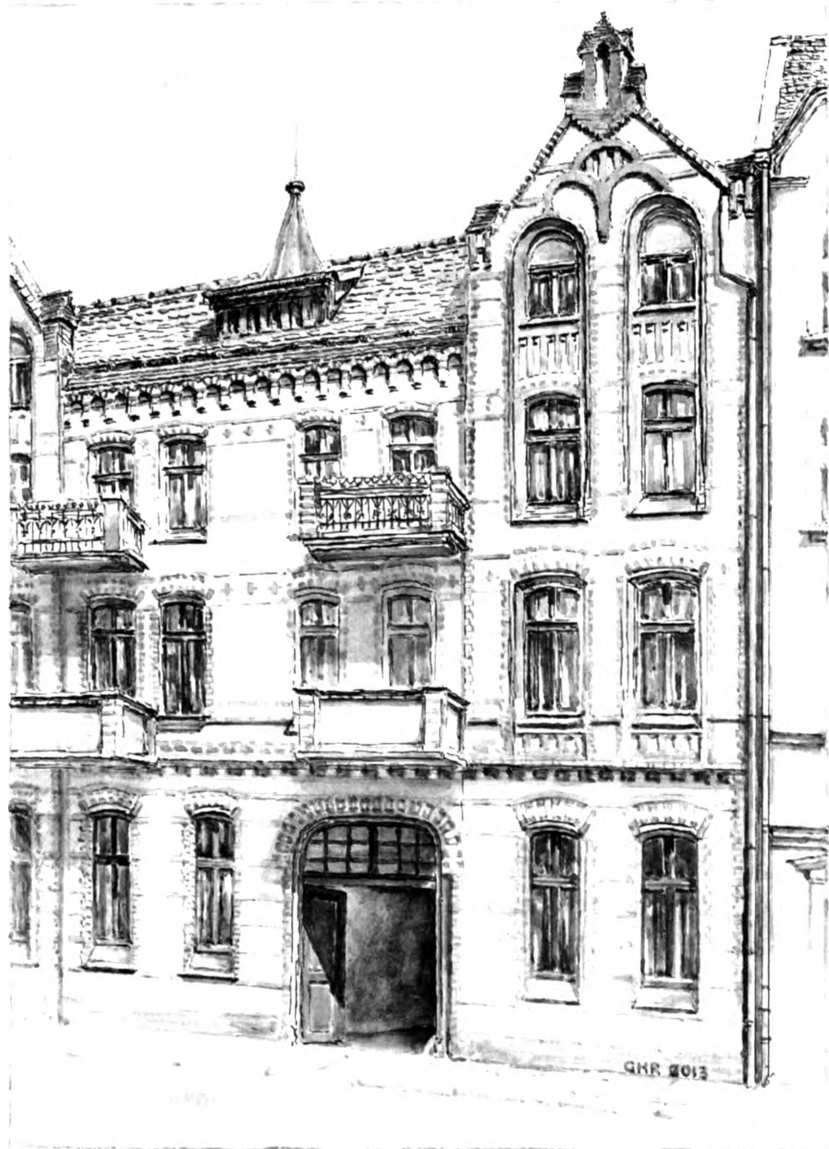
UL. PAWŁA OSIŃSKIEGO (Osiedle Tarpno, alejka łącząca ul. Dąbrówki – rejon szkoły z ul. Legionów przy pętli tramwajowej).

Paweł Osiński (ur. 10 grudnia 1904 r. w Brandenbergu – zm. 19 grudnia 1984 r. w Grudziądzu), nauczyciel, muzyk, dyrygent chórów grudziądzkich. Jego imię nosi Chór Męski Echo. Obszerny biogram Pawła Osińskiego, pióra Anny Janosz-Olszowy, zamieszczony został w *Kalendarzu Grudziądzkim 2003*.

NABRZEŻE GEN. ORLICZ-DRESZERA (nabrzeże Wisły od al. 23 Stycznia do portu, wzdłuż ul. Portowej).

Gustaw Konstanty Orlicz-Dreszer, ps. **Orlicz** (ur. 2 października 1889 r. w Jadowie – zm. 16 lipca 1936 r. w Gdyni-Orłowie), żołnierz Legionów Polskich, członek Polskiej Organizacji Wojskowej, kawalerzysta, generał dywizji Wojska Polskiego, uczestnik I wojny światowej oraz walk o niepodległość Polski w wojnie z bolszewikami. W 1900 r. wraz z rodziną przeniósł się do Częstochowy. Studiował prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a następnie handel na uniwersytecie w Leodium w Belgii oraz w Akademii Eksportowej w Hawrze we Francji. W 1918 r. mianowany przez dowódcę POW Edwarda Śmigłego-Rydza komendantem okręgu wojskowego w Chełmie. 10 listopada 1918 r. awansowany na majora, a w 1919 r. na stopień pułkownika. Był organizatorem i pierwszym dowódcą 1. Pułku Szwoleżerów. W wojnie polsko-bolszewickiej dowodził 1. Pułkiem Szwoleżerów, IV Brygadą Jazdy oraz 2. Dywizją Jazdy. W latach 1921-24 był inspektorem kawalerii przy Inspektoracie Armii Nr 2. W 1924 wyznaczony został na stanowisko dowódcy 2. Dywizji Kawalerii w Warszawie. 31 marca 1924 r. awansował na generała brygady ze starszeństwem od 1 lipca 1923 r. i drugą lokatą w korpusie generałów. Przewodził delegacji kilkudziesięciu wojskowych wyższej rangi, składającej 15 listopada 1925 r. marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu propozycję zaprowadzenia w kraju politycznego porządku. Podczas obchodów rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości wygłosił słynne przemówienie, odczytywane jako deklaracja

oddania przed planowanym przewrotem zbrojnym. Podczas zamachu majowego dowodził wojskami zbuntowanymi. We wrześniu 1926 r. wyznaczony został na stanowisko generała do prac przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych z pozostawieniem na stanowisku dowódcy 2. Dywizji Kawalerii. Od 1930 r. prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej. 15 grudnia 1930 r., po awansie na generała dywizji mianowany został inspektorem armii. 4 lipca 1936 r. otrzymał powołanie na nowo utworzone stanowisko Inspektora Obrony Powietrznej Państwa. Zginął śmiercią tragiczną 16 lipca 1936 r. w katastrofie lotniczej samolotu RWD nad Gdynią, który wystartował z Grudziądza i odbywał lot w kierunku statku m/s Piłsudski.



Kamienica przy ul. Kosynierów Gdyńskich 29/29 A w Grudziądzu

Rys. Grzegorz Rygielski

PRZYPADKI KSIĘDZA MORGENSTERNA

W niemal 500-letniej historii grudziądzkiego protestantyzmu nie brakowało wśród jego duchowych przywódców postaci wybitnych, a w każdym razie głośnych. Długo przed założeniem parafii biskup pomezanski Erhard von Queiss w 1524 r. wygłosił pierwsze w mieście kazanie w duchu luterańskim, które musiało głęboko zapaść w serca grudziądzanom, stając się zacznym powolnych i ostrożnie przeprowadzanych zmian. Pośród „wędrownych kaznodziejów” wymienić należy ks. Joachima Mörlina (1514-71), doktora teologii z Wittenbergi, zwanego „kapelanem Lutra”, który w 1553 r. głosił kazania w Grudziądzu. Pierwszym luterańskim proboszczem w Grudziądzu był w latach 1563-69 ks. Eberhad (Erhard) Sperber (1529-1608), zwany Erhardus Nissus, turyngijczyk, duszpasterz w Królewcu i okolicy, który musiał stamtąd odejść w obliczu sporów osiandryjskich. Ks. Jan Borawski, drugi proboszcz i polski kaznodzieja w latach 1618-24, przedtem kapelan królowy Anny Wazówny w Brodnicy, był poetą łacińskim, autorem opublikowanego w 1621 r. dramatu moralizatorskiego *Teatrum diabolorum*. Do grona znanych duchownych okresu staropolskiego należeli: ks. Otto Matthesius, duchowny w latach szwedzkiego potopu (1656-59), wychowanek i protegowany Radziwiłłów, duszpasterz w Wilnie, Rydze, Kopenhadze i w Królewcu; ks. Jan Herbinus (1627-79), o którym szerzej pisaliśmy w *Kalendarzu Grudziądzkim 2011* i ks. Jan Moneta (1659-1735), rektor szkoły miejskiej, zasłużony w dziedzinie kodyfikacji polskiej gramatyki i hymnologii protestanckiej.

Jedną z postaci niewątpliwie kontrowersyjnych był Benedikt Morgenstern, ewangelicki proboszcz w Grudziądzu w latach 1588-99.

Koleje jego życia wskazują, że – *nomen omen* – musiał mieć w swojej osobowości coś pociągającego na kształt Gwiazdy Zarannej, zwiastuna dnia i – w sensie alegorycznym – zapowiadającej nadejście Zbawiciela, świecącej światłem na tyle wyraźnym, by zapewnić Morgensternowi popularność w okolicznościach, które dla innych okazywały się mniej szczęśliwe. Posiadał wiedzę teologiczną i pewność siebie oraz najwidoczniej urok osobisty, a ponadto oddanych przyjaciół, którzy zapewniali mu wsparcie w krytycznych momentach. Ale nie zapomnijmy o drugim aspekcie nazwiska: Morgenstern to po łacinie Lucifer, imię przeciwnika Boga, upadłego anioła, którego pycha pobudziła do straceńczego buntu – i takim mianem obdarzyli Benedykta ideowi przeciwnicy. Morgensztern, to również nazwa groźnej broni, rodzaju nabijanej kolcami maczugi!

Kim zatem był ksiądz pastor Morgenstern, którego losy jeszcze dziś, po ponad 400 latach budzą zdumienie? Urodził się w 1525 r. w Słupsku w księstwie pomorskim jako najstarszy syn w rodzinie pastorskiej Laurenza (Lorenza) i Heleny. To pierwsza zagadka, bowiem wprawdzie akurat doszło w mieście do głośnej dysputy teologicznej, po której mieszczanie spustoszyli kościoły, jednak oficjalnie Słupsk wraz z całym księstwem przyjął reformację dopiero 10 lat później. Ojciec Benedykta został w tym samym roku z powołania księcia Albrechta kaznodzieją i następnie archiprezbiterem (dziekanem) w Prabutach w Prusach Książących. W 1543 r. przeniósł się do Pasłęka, gdzie zmarł cztery lata później. Młody Morgenstern uczęszczał do szkoły – historycy podają, że w Prabutach, gdzie jego nauczycielem miał być Paul Herzog zwany Hegemon. Ze źródeł historycznych znany jest Peter Hegemon (1512-60), absolwent studiów filologicznych w Wittenberdze i przyszły profesor teologii w Królewcu, lecz został powołany przez księcia Albrechta wprost do stolicy, celem prowadzenia łacińskiej szkoły katedralnej i tam więc zapewne uczył się Morgenstern. Lata 1544-47 spędził, zdobywając wiedzę uniwersytecką, na Albertynie w Królewcu, po czym jako magister powrócił na pięć lat do Prabut jako nauczyciel. W 1552 r. otrzymał nominację na kaznodzieję w Iławie, lecz już w roku następnym został z tej funkcji odwołany. Powodem było stanowisko, jakie zajął we wspomnianym sporze rozgrzewającym do czerwoności królewieckie środowisko teologiczne i dwór książęcy. W tym

czasie bowiem ks. Andreas Osiander (1496/1498-1552), reformator Norymbergi, pod wpływem którego sam książę Albrecht Hohenzollern przeżył nawrócenie, z łaski książęcej profesor uniwersytetu i proboszcz fary staromiejskiej, wystąpił z kontrowersyjnymi z ortodoksyjnego punktu widzenia poglądami o usprawiedliwieniu grzesznika, które według niego dokonać się miało raczej przez akt wcielenia Syna Bożego, niż poprzez odkupicielską śmierć Chrystusa na krzyżu. Dysputa przeniosła się do innych środowisk i przetrwała swego inicjatora, owocując w latach siedemdziesiątych XVI w. konsolidacją kanonu luteranckich ksiąg wyznaniowych, obowiązującego do dzisiaj. Czytelnika z pewnością zainteresuje fakt, że Osiander był ponadto pierwszym wydawcą fundamentalnego dzieła naukowego kanonika warmińskiego Mikołaja Kopernika *De revolutionibus* w 1543 r. w Norymberdze, skądinąd poprzedzając je własną, nie uzgodnioną z autorem przedmową, redukującą treść do rzędu zaledwie hipotezy.

Podobnie jak zdecydowana większość pruskich teologów, Morgenstern stanowisko Osiandra w kwestii usprawiedliwienia jednoznacznie zanegował, jako sprzeczne z Biblią i nauczaniem ks. Marcina Lutra, przez co stracił przychylność księcia. Wyjechał zatem do Niemiec, a w następnym roku objął posadę duszpasterza w Skarszewach w polskich Prusach Królewskich. Po pięciu latach spędzonych w zaciszu Kociewia, w 1559 r. przeniósł się na bardziej prestiżowe stanowisko diakona (duchownego pomocniczego) przy kościele św. Katarzyny na Starym Mieście w Gdańsku. Był podręcznikowym reprezentantem stronnictwa zwanego gnezjo-luteranami, tj. „prawdziwymi luteranami”, a na dodatek zwolennikiem flacjanizmu – bezkompromisowej formy, traktującej dorobek Lutra jako system zamknięty i doskonały. Grupie użyczyl miana Matthias Flacius Illyricus (1520-75), z pochodzenia Chorwat, profesor teologii w Wittenberdze, nawet jak na tamte czasy niezwykle konfliktowy. Idąc za tym wzorem, w ferworze polemicznym występując nie tylko przeciwko osianderystom, ale także przeciwko Filipowi Melanctonowi, najbliższemu współpracownikowi Lutra i zwanym od jego imienia filipistom – zwolennikom porozumienia prądów reformatorskich, ks. Morgenstern czuł się stróżem doktrynalnej czystości i w rezultacie doszło do konfliktu z duchownymi bardziej otwartymi na nowinki teologiczne oraz z Radą Miejską sprawującą

w Gdańsku nadzór nad sprawami kościelnymi strony protestanckiej. W tym ostatnim sporze, spowodowanym niesłusznym – według Morgensterna – usunięciem przez magistrat z urzędu kaznodziejskiego Samuela Gebela od św. Jana, wspierał go ks. Franz Burchardi (1518-90), kaznodzieja kościoła Mariackiego, Ślązak rodem ze Lwówka i były proboszcz w Prabutach.

Wskutek sporu, nasz duchowny już w 1560 r. musiał opuścić gród nad Motławą, lecz mimo to nie otrzymał „wilczego biletu”, a został powołany do drugiego prominentnego ośrodka reformacji w Prusach Królewskich – do Torunia i to na życzenie tamtejszych władz, pozostających w ścisłym kontakcie z gdańszczanami. Do Torunia musiał też się udać wspomniany ks. Burchardi. Widać Morgenstern cieszył się estymą, bo choć na wszelki wypadek nakazano mu podpisanie oświadczenia, że nie będzie atakować przedstawicieli innych wyznań, to mianowano kaznodzieją przy kościele Mariackim. Niestety, znowu zwyciężył temperament polemiczny i dostało się zarówno katolikom, jeszcze znajdującym się w postreformacyjnej defensywie, jak i innym protestantom, przede wszystkim braciom czeskim, reprezentującym mniejszościowy nurt jeszcze przedreformacyjny, o korzeniach husyckich, którzy wprawdzie zachowali własne wyznanie wiary, ale w rezultacie działalności Morgensterna w 1563 r. administracyjnie znaleźli się w mieście pod organizacyjnym zwierzchnictwem luteran. W praktyce to niewiele załagodziło sytuację i nadal byli negatywnymi adresami jego pism, jak i wystąpień na synodach luterskich w Gostyniu (1565) i w Poznaniu (1567). Oczywiście, zwalczał również anabaptystów, odrzucających chrzest dzieci i uważanych za groźnych sekciarzy – śląskich szwenkfeldystów oraz użytecznych w dziedzinie melioracji gruntów holenderskich mennonitów, którzy osiadali nad Wisłą. Nie utracił też kontaktu z Gdańskiem, z dala podsycając atmosferę sporów religijnych. I tak w 1567 r. wydał w saksońskim Eisleben pismo, odrzucające formułę zwaną notula, obowiązującą w Gdańsku w kwestii traktowania z szacunkiem pozostałości komunijnego chleba i wina (tzw. „spór o relikwie”). Gdańszczan poparł wydział teologiczny uniwersytetu w Wittenberdze, z kolei Morgenstern, uważający to za relikwizm, zyskał poplecznika w osobie ks. Johanna Wiganda (1523-87), wykształconego w Wittenberdze ucznia Lutra i Melanchtona, wpływowego superintendenta w Wismarze,

przyszłego biskupa pomezjańskiego i sambijskiego, a przy okazji historyka (słynne jest jego opracowanie historii kościelnej, zwane Centuriami Magdeburskimi) i botanika. Tym razem posunął się zdecydowanie za daleko, bowiem władze Gdańska poczuły się nie tylko obrażone krytyką, ale zażądały od torunian usunięcia Morgensterna z miasta. Znowu nie stracił wiele, bowiem w 1568 r. osiadł w samym sercu książęcego Królewca jako kaznodzieja katedralny na Knipawie. W następnym roku próbował osobiście wziąć udział w sporze dwóch duchownych z kościoła św. Bartłomieja w Gdańsku, którzy poróżnili się w sprawie potrzeby stosowania egzorcyzmu (wyrzeczenia się złego ducha) w obrzędzie chrzcielnym. Przed przyjazdem powstrzymał Morgensterna osobiście burmistrz, grożąc natychmiastową deportacją z Gdańska. W 1577 r. osiadł przy drugiej ważnej świątyni królewieckiej, farze Starego Miasta. Korzystając z poparcia biskupa Wiganda na dworze książęcym, nadal toczył polemiki z braćmi czeskimi, i uczestniczył w sporach teologicznych środowiska uniwersyteckiego, doprowadzając wraz z Wigandem pod zarzutem herezji do dymisji biskupa sambijskiego Tilemanna Hesshusiusa (1527-88), również ucznia Melanchtona w Wittenberdze, którego na stanowisku zastąpił Wigand. Spór dotyczył dwóch natur Chrystusa, ludzkiej i boskiej i dzisiaj zapewne byłby mało przejmujący, wówczas jednak za pośrednictwem duchownych żyło nim dosłownie całe miasto, łącznie z przekupkami rybnymi nad rzeką, kpiącymi z uczonego słownictwa odwołanego biskupa! Rezultatem pozbawienia parasola ochronnego po śmierci biskupa Wiganda była kolejna dymisja i tym razem niemłody już ks. Benedikt Morgenstern w 1588 r. został proboszczem ewangelickim w farze grudziądzkiej, do czego przyczynił się królewski starosta i kasztelan gnieźnieński Jan Zborowski. Zborowskiemu duchowny w 1593 r. zadedykował niemieckie kazanie o pewności zmartwychwstania zmarłych, ogłoszone drukiem w Toruniu.

W Grudziądzu spędził ostatnie lata życia, wspomagany przez polskiego kaznodzieję, torunianina ks. Marcina Sieberda (Sribrariusza, 1588-1603) i był to wreszcie okres stosunkowo spokojny, pozwalający na troskę o sprawy szkoły miejskiej. Był to szczytowy moment dominacji luteranizmu w mieście, gdy nieliczni katolicy nie mieli żadnego miejsca kultu. Jednak było to złudne wrażenie i opieka starosty nie zapobiegła oddaniu katolikom

w 1598 r. fary i kościoła św. Ducha wraz ze szkołą i przynależnym majątkiem na mocy dekretu króla Zygmunta III Wazy. Nabożeństwa ewangelickie trzeba był przenieść do dużo mniejszej kaplicy zamkowej, udostępnionej przez starostę Zborowskiego. W tym samym roku ks. Morgenstern opublikował we Frankfurcie nad Menem obszerny łaciński traktat o prawdziwym i fałszywym Kościele, w którym po raz kolejny głosił pochwałę Kościoła ewangelicko-luterańskiego, jako idealnego urzeczywistnienia Kościoła katolickiego i apostołskiego, krytykując katolicyzm, nieco krócej kalwinizm i tradycyjnie najobszerniej braci czeskich. Po raz kolejny odrzucił postanowienia zgody sandomierskiej z 1570 r., ustanawiającej zasady przyjaznej współpracy trzech głównych wyznań protestanckich Rzeczypospolitej i jej potwierdzenie przez toruński synod generalny w 1595 r. Zapewne do druku publikacji przyczynił się starosta grudziądzki, którego poglądy na inne wyznania były takie, jak jego pastora. Zresztą, zdaje się, że w Grudziądzu kalwinizm (ani bracia czescy – z czasem w ścisłej unii z ewangelikami reformowanymi) nigdy nie doszedł do głosu.

Tractatus de ecclesia niepodziewanie okazał się podsumowaniem życiowego dorobku intelektualnego autora. Rok później wybuchła zaraza, której atak ks. Morgenstern odczuł na ambonie. Udał się na leczenie do Królewca, gdzie zmarł 11 lub 13 kwietnia 1599 r. w wieku 74 lat i znalazł miejsce wiecznego spoczynku w swoim dawnym kościele staromiejskim, pozostawiając żonę, syna i córkę. Spoczął niedaleko ołtarza, pośród miejskiej elity – patrycjatu, dworzan i duchownych. Był wśród nich dr Johann Luther, prawnik, najstarszy syn reformatora, ale też ks. Andreas Osiander, adwersarz i poprzednik Morgensterna. Córka, której imienia nie znamy, była żoną innego nieprzejednanego bojownika luterańskiego, ks. Andrzeja Luperiana, polskiego duchownego w Poznaniu, w 1596 r. odwołanego za negatywny stosunek do zgody sandomierskiej i uchwał synodu generalnego w Toruniu. Zaraz po dymisji, za protekcją kasztelana Zborowskiego, został osadzony w jego posiadłościach jako pastor zboru w Pleszewie.

Ks. Morgenstern nie był jedynym polemicznie nastawionym do innych wyznań protestanckim duchownym swej epoki. Jak wielu innych,

zdecydowanie nie akceptował postanowień zgody sandomierskiej z 1570 r., mającej stanowić podstawę porozumienia luteran, kalwinistów i braci czeskich w Rzeczypospolitej. Był na pewno przekonany o prawdziwości swoich obaw, obserwując postępy zwolenników nurtu ewangelicko-reformowanego w szeregach patrycjatu Gdańska i Torunia. Nie on jeden z uwagi na przekraczanie akceptowalnych granic polemiki, musiał zmieniać miejsce zamieszkania – bowiem zwykle to, co nie znajdowało akceptacji w jednym środowisku, nie było źle widziane w innych. Co dziś mocno dziwi, to fakt że większość polemistów wywodziła się z tego samego kręgu uniwersyteckiego, co nie przeszkadzało występować przeciwko sobie i swoim nauczycielom. Spory, przenoszące się na inne dziedziny życia społecznego prowadziły do radykalizacji jednych, zubożenia innych i irytacji pozostałych, czego wyrazem był m. in. odpływ polskich studentów z Królewca. Osłabiały młody Kościół ewangelicki, w którym duchowni i wolność sumienia musieli ustępować woli władzy świeckiej, uzurpującej sobie rolę bliską krytykowanemu papieżowi. W XVII w. nastąpił kolejny tryumf luteranckiej ortodoksji, który pozostawił głęboką rysę między bratnimi wyznaniem w Prusach Królewskich. Oczywiście, na braku zgody najbardziej zyskali katolicy, którym pojęcie tolerancji dla poglądów innych było równie obce. Dziś niewielu o tych konfliktach pamięta poza historykami, dla jeszcze mniejszej ilości osób dawne spory wydają się zrozumiałe, choć jeszcze teraz, w dobie ekumenizmu i uroczystego odnowienia uchwał sandomierskich, czasem wyczuwa się wzajemną rezerwę. To, co pozostało, to natura ludzka, z jej chęcią dominacji nad prawdziwymi i domniemanymi adwersarzami. Na pewno ks. Benedykt Morgenstern, gorliwie pełniąc obowiązki duszpasterskie, nie żałował prowadzonych polemik, głęboko wierząc w misję szerzenia czystej Ewangelii. Zapalczywości nie pochwalamy, choć uznajemy go za postać barwną i wyrazistą, wartą przypomnienia – choć nie naśladowania – w XXI stuleciu. Czy zresztą temperatura sporów Morgensternowskich bardzo odbiega od klimatu dzisiejszych polemik toczonej *per fas et nefas* przez polityków różnej maści i ich adherentów?



Kamienica przy Rynku 17 w Grudziądzu

Rys. Grzegorz Rygielski

AMERYKAŃSKA MISJA LEKARSKA

Pamiętam moje zdziwienie, gdy wpadła mi w ręce pocztówka z Grudziądzą z 1917 r. Pozornie typowa, pospolita, przedstawiająca Królewskie Seminarium Nauczycielskie (Königliches Lehrer-Seminar, obecnie siedziba CKU), ale z interesującym szczegółem, w postaci dumnie powiewającej nad gmachem flagi z czerwonym krzyżem. Jak wynika z napisu, w tej szkole dla nauczycieli mieścił się wówczas V Lazaret Forteczny oraz amerykańska misja lekarska. Nic dziwnego, w czasie Wielkiej Wojny, wyjątkowo okrutnej, pochłaniającej miliony zabitych i rannych żołnierzy, naturalną praktyką było adaptowanie gmachów publicznych na szpitale. Nie ominęło to także grudziądzkiej twierdzy, gdzie oprócz dwóch stałych lazaretów garnizonych uruchomiono także kilka pomocniczych szpitali fortecznych. Front bowiem potrzebował ozdrowieńców, a nie nauczycieli. Skąd jednak ta amerykańska misja lekarska w mieście nad Wisłą i Trynką? Przecież Stany Zjednoczone Ameryki prowadziły wojnę przeciwko Niemcom!

Pewnych wyjaśnień dostarczył napis z drugiej strony pocztówki. Wynika z niego, że w Stanach Zjednoczonych istniał specjalny komitet, którego celem było wysyłanie amerykańskich lekarzy do Niemiec i niemieckich krajów związkowych. Komitet, z prezydentem Arturem von Briesen (Briesen to także niemiecka nazwa Wąbrzeźna), dysponował w Nowym Jorku skrzynką pocztową nr 1207. Skądinąd wiadomo, że był finansowany przez amerykańskie stowarzyszenia z Chicago, zrzeszające obywateli pochodzących z Niemiec i Austro-Węgier.

Amerikanische Ärzteexpedition
Festungs-Lazarett V
Graudenz.

Kriegsjahr
1917.



Królewskie Seminarium Nauczycielskie w Grudziądzu, 1917 r.

Pocztówka ze zbiorów autora

W pierwszym okresie wojny Stany Zjednoczone zachowywały ogłoszoną przez prezydenta Wilsona neutralność. W społeczeństwie amerykańskim przeważały nastroje izolacjonistyczne, za którymi lobbowała między innymi liczna społeczność niemiecka. Było bowiem zrozumiałe, że przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny po stronie Ententy bez wątplenia przeważałoby szalę zwycięstwa na stronę Anglii i Francji. W tej atmosferze wyprawiła się do Niemiec misja lekarzy amerykańskich, której przewodniczył doktor John Rich McDill. Miała ona pomagać w prowadzeniu szpitali wojskowych. Dr McDill szybko uzyskał jednak zgodę niemieckiego sztabu generalnego na zbadanie pruskiego systemu wojskowych służb medycznych zarówno w warunkach polowych, jak i tyłowych, a także metod leczenia poszczególnych chorób i urazów. Amerykańska misja przybyła do Niemiec 17 czerwca 1916 r. Początkowo rozlokowano ją w twierdzy Koblencja nad Renem, po kilku miesiącach jednak przeniesiono do twierdzy Grudziądz.

Doktor McDill okazał się bystrym obserwatorem, zebrał tu mnóstwo materiałów i doświadczeń, które wkrótce okazały się bezcenne. Szybko wyszło bowiem na jaw, że niemiecka organizacja służb medycznych, a także



Doktor McDill
Fot. ze zbiorów autora

sposoby leczenia chorób i ran, zdecydowanie górują nad metodami stosowanymi w armii amerykańskiej.

Na początku 1917 r. sytuacja geopolityczna uległa dramatycznej zmianie. Ogłoszenie przez Niemcy nieograniczonej wojny podwodnej i przypadki zatapiania amerykańskich statków przez niemieckie U-Booty, spowodowały gwałtowny wzrost nastrojów antyniemieckich w USA. W marcu 1917 r. prezydent Wilson wystąpił do Kongresu o wypowiedzenie wojny Niemcom. W następnym miesiącu obie izby przegłosowały tę decyzję.

Zapewne tym samym misja lekarzy amerykańskich w Grudziądzu zakończyła swoją działalność. Nie wiadomo, w jaki sposób dr McDill wy dostał się w tej sytuacji z Niemiec. Na pewno znalazł się jednak wkrótce w Stanach Zjednoczonych, gdzie na zlecenie władz podjął się napisania książki o swoich niemieckich doświadczeniach, które wykorzystano następnie przy reorganizacji amerykańskiej wojskowej służby zdrowia. Opracowanie to – *Lessons from the Enemy. How Germany Cares for Her War Disable* wydano w 1918 r. Zwracano w nim przede wszystkim uwagę, że wzorem niemieckim należy przygotowywać się do wojny pod względem medycznym stale, już w czasie pokoju, i powinno to dotyczyć nie tylko instytucji wojskowych, ale też cywilnych. Książka stanowi istną kopalnię

wiedzy. Dowiadujemy się z niej na przykład o racjach żywnościowych w 1917 r., obowiązujących w typowych lazaretach (takich jak w Grudziądzu). Dzienną porcją dla pacjenta było 350 g chleba, kawa, 100 g marmolady, 30 g kiełbasy (ale tylko cztery dni w tygodniu), $\frac{1}{4}$ litra mleka. Na obiad otrzymywał gotowane na parze warzywa i kartofle, 175 g mięsa. Na kolację – kawę, 9/10 litra owsianki albo ziemniaki ze śledziem.

W grudziądzkim lazarecie kładziono duży nacisk na leczenie i rehabilitację stanów ortopedycznych, pourazowych oraz zaprotezowanie. Zachowały się zdjęcia z zajęć w warsztatach rehabilitacyjnych – stolarskich, wikliniarskich, garncarskich, obsługi maszynowni. Dzięki temu poszkodowani mieli szansę na godne funkcjonowanie w społeczeństwie. Dużą część pacjentów stanowili żołnierze pochodzenia polskiego, wcieleni do niemieckiej armii.

Doktor McDill zmarł wkrótce po wydaniu książki (5 grudnia 1918 r.) w stopniu majora, w wieku 53 lat.



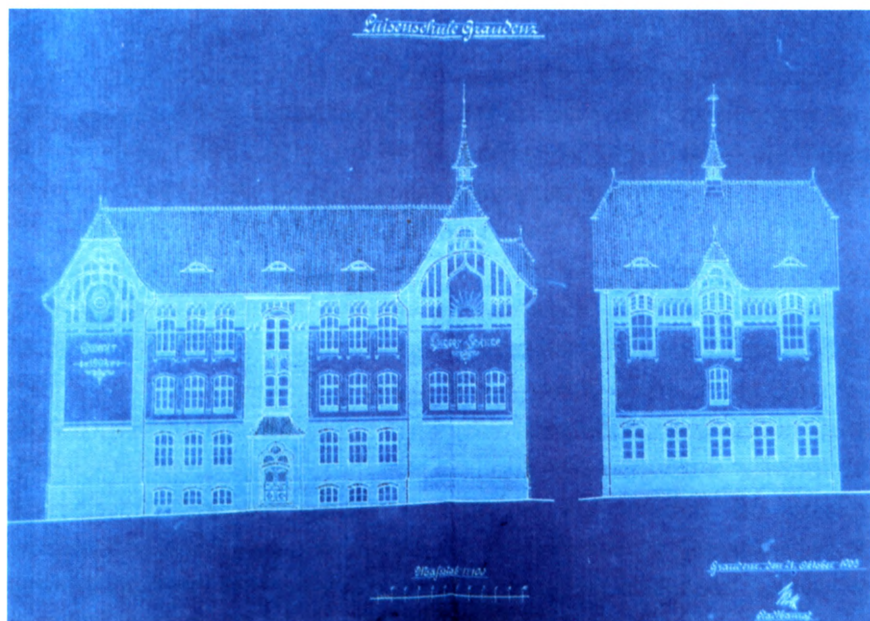
Pacjenci z lazaretu fortecznego w Grudziądzu, po amputacjach kończyn, w trakcie protezowania

Fot. ze zbiorów autora

PARTENON NA SOLNEJ?

Akta budowlane Grudziądzka, znajdujące się w Archiwum Państwowym w Toruniu, skrywają wiele interesujących informacji na temat wyglądu miasta od połowy XIX w., aż do okresu okupacji hitlerowskiej. Posegregowane, z podziałem na ulice, pomimo poważnego uszczuplenia w wyniku zaginięcia podczas II wojny światowej, są cennym źródłem poznania zabudowy przestrzennej Grudziądzka okresu pruskiego i II Rzeczypospolitej. W wielu z nich znajduje się ponadto, oprócz szkiców i planów budynków, szereg map, które nigdy nie były opublikowane. Wśród tych interesujących dokumentów, bardzo ciekawą pozycję stanowią plany architektoniczne, które nigdy nie zostały zrealizowane. Powody rezygnacji z budowy lub przebudowy budynków były różnorakie, od braku zgody konserwatora miejskiego, poprzez wycofanie się inwestora, kończąc na najczęściej spotykanym przypadku – wybuchu I wojny światowej. Dlatego też główny trzon tego typu tych akt pochodzi z lat 1913-18. Niestety znalezienie dokumentacji niezrealizowanych planów jest bardzo trudne. Są one rozproszone po zbiorach materiałów dotyczących poszczególnych ulic i posesji. Chcąc więc odnaleźć choćby niewielką ich część, trzeba przejrzeć setki dokumentów i wiele tysięcy stron akt budowlanych Grudziądzka. Nagrodą za tę kwerendę jest pozyskanie wielu sensacyjnych informacji, z których najciekawsze prezentuję w niniejszym artykule.

Interesującym projektem, który nigdy nie doczekał się urzeczywistnienia, była planowana na początku XX w. budowa nowej szkoły dla dziewcząt na terenie dzisiaj zajmowanym przez parafię ewangelicko-augsburską

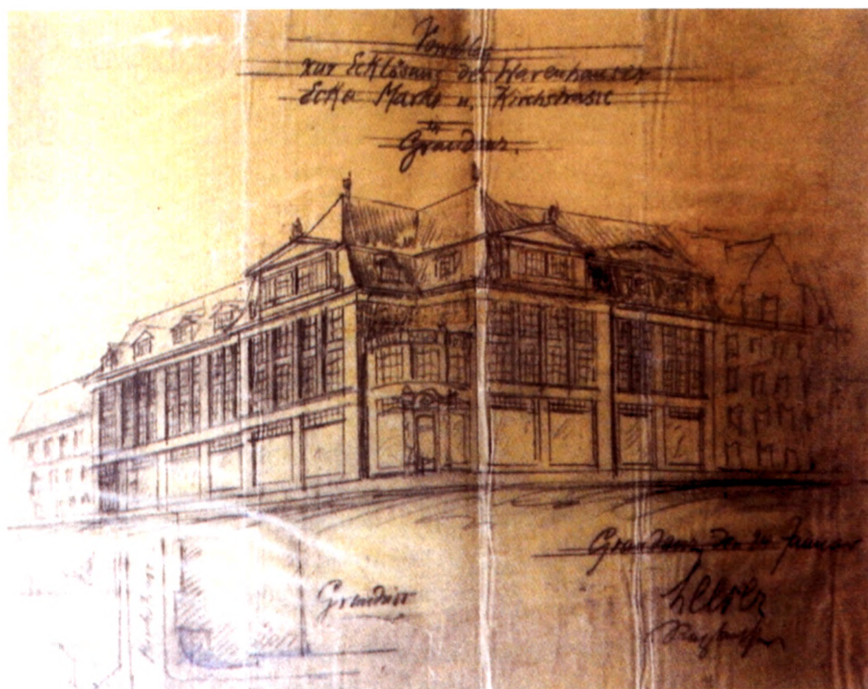


Luisenschule wg projektu z 1903 r. miała stanąć przy dzisiejszej ul. Szkolnej 10

Rys. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Toruniu

pw. św. Jana, przy ul. Szkolnej 10. Projekt został zatwierdzony i podpisany przez budowniczego miejskiego Martina Witta 21 października 1903 r. Na rysunku fasady czterokondygnacyjnego budynku z wysokim poddaszem widnieje nawet, oprócz nazwy szkoły im. Luizy (Luisenschule), rok budowy – 1904. Prace przygotowawcze były na tyle zaawansowane, że sporządzono już szczegółową dokumentację architektoniczną zagospodarowania otoczenia przyszłej budowli. Od strony południowo-wschodniej naturalnym zamknięciem terenu szkolnego był mur miejski, natomiast od ul. Klasztornej – szereg kamienic, na czele z była szkołą o tej samej nazwie, znajdującą się pod numerem 5 (Nonnenstrasse). Budynek dzisiejszego ośrodka zdrowia na tych planach oznaczony jest, jako „stara Szkoła im. Luizy” (alte Luisenschule). Ostatecznie wycofano się z projektu, przenosząc wymienioną szkołę na teren obok budowanej w tym samym czasie Szkoły im. Wiktorii (Viktoriaschule) przy dzisiejszej ul. Skłodowskiej-Curie. W miejscu projektowanej szkoły zbudowano natomiast kościół ewangelicki, jednakże nastąpiło to dopiero w 1916 r.

Nieco inaczej potoczyły się losy budowy jednego z najnowocześniejszych obiektów na Pomorzu z początku XX w., jakim był dom towarowy Jontofsohna, szerzej znany jako dom braci Korzeniewskich. Masywny gmach, znajdujący się na skrzyżowaniu Rynku i ul. Kościelnej, został zbudowany w stylu wczesno modernistycznym w latach 1913-14, według projektu architekta Ferdinanda Ehlena. Okazuje się, że pierwszy projekt z 24 stycznia 1912 r. odbiegał nieco od tego, który mogliśmy podziwiać w latach świetności obiektu. Według pierwszych planów architektonicznych inaczej miał wyglądać dach z poddaszem, jednakże największą zmianę możemy dostrzec w wejściu głównym do budynku, które ulokowane zostało w narożniku ulicy w kształcie półkola. Dosyć szybko, gdyż jeszcze w tym samym roku, zrezygnowano z tego pomysłu, przyjmując do realizacji nowy projekt, który został wkrótce zrealizowany.



Pierwszy projekt budowy domu towarowego na skrzyżowaniu Rynku i ul. Kościelnej z 1912 r. nieco różnił się od tego, jaki ostatecznie został zrealizowany

Rys. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Toruniu

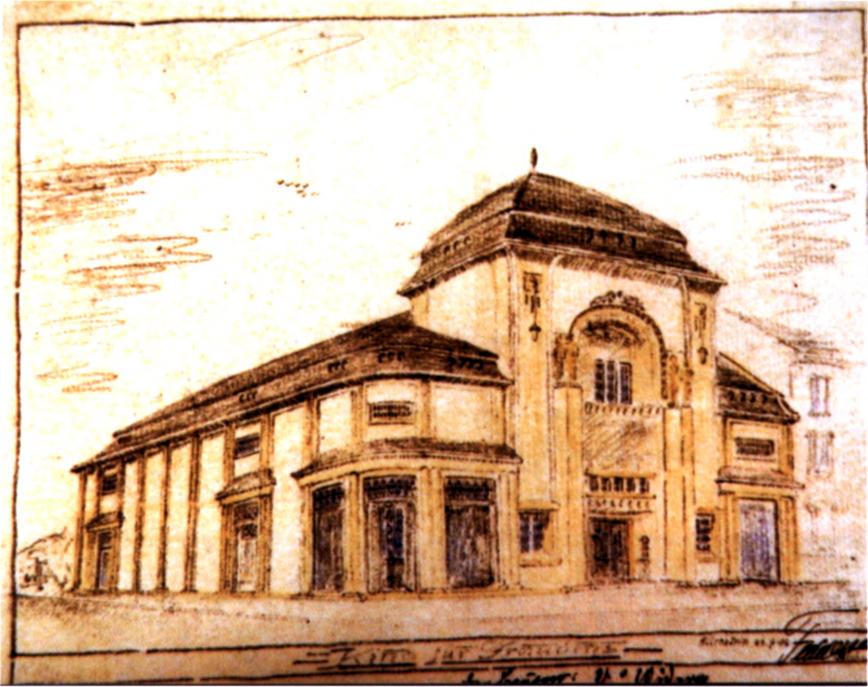
Grudziądzki Magistrat planował rozbudowę miasta z wielkim rozmachem. Dowodzi tego projekt budowy kolejnej szkoły gminnej numer 7 (Gemeindeschule), przy ul. Kalinkowej 32-44 (obecnie stoi tu, między ulicami Landowskiego i Kosmonautów, kilka domków jednorodzinnych i w głębi blok mieszkalny). Ogromny, czteropiętrowy z wysokim poddaszem gmach miał się stykać od prawej strony z terenem nieistniejącego już cmentarza (na jego miejscu wybudowano dwa wieżowce). Ostateczny projekt budowy został zatwierdzony 15 lipca 1914 r. przez wspomnianego wcześniej budowniczego miejskiego M. Witta. Obok budynku głównego szkoły miała powstać na wspomnianym terenie sala gimnastyczna, ogród szkolny, a na dziedzińcu nawet dwie fontanny z wodą do picia. Wspaniałości zamysłu dowodzi kolorowy rysunek ostatecznej wersji budowy, zamieszczony poniżej. Szeroko zakrojone prace przygotowawcze w postaci kilkunastu zachowanych planów architektonicznych z lat 1913-14, zostały brutalnie przerwane w wyniku wybuchu I wojny światowej. Nie ulega wątpliwości, że gdyby wybudowano planowany kompleks szkolny, boczna i mało uczęszczana wówczas ulica dużo zyskałaby na znaczeniu i wyglądzie.



Projekt fasady szkoły gminnej nr 7 przy ul. Kalinkowej, 1914 r.

Rys. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Toruniu

Podobny los spotkały plany budowy nowego kina dla p. Widera w samym centrum miasta – przy dzisiejszej al. 23 Stycznia (w pobliżu toalety publicznej na plantach). W miejscu narożnego budynku, wybudowanego jeszcze w XVIII w., projektanci sytuowali wspaniały gmach autorstwa



Tak miało wyglądać kino, które zamierzano wybudować w 1916 r. przy obecnej al. 23 Stycznia

Rys. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Toruniu

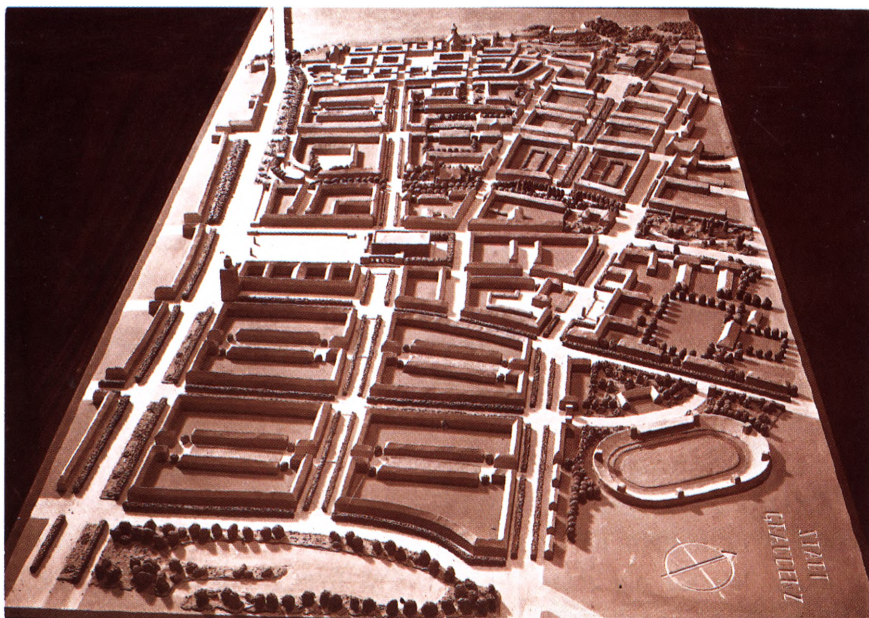
architekta Feddera. Ambitne plany budowlane pokrzyżowała porażka wojsk niemieckich na froncie zachodnim i z tego też względu wycofano się całkowicie z pomysłu w 1916 r. Wiadomo, że za klęskami militarnymi nieuchronnie podążyły problemy gospodarcze, co z kolei przekładało się na zmniejszenie intensywności budowy obiektów użyteczności publicznej.

Okazuje się, że planowane przez p. Widera przedsięwzięcie nie było jedynym pomysłem na wzbogacenia Grudziądza o kolejny przybytek X muzy. Ten też nie został zrealizowany. Tuż po zakończeniu I wojny światowej A. Engelbrecht chciał wybudować kino w Tarpnie przy ul. Legionów (w najbliższej okolicy obecnego marketu Biedronki). Plan architektoniczny przygotował w marcu 1919 r. architekt H. Wolf, jednakże zapowiedź przejścia miasta w następnym roku przez państwo polskie zniechęciły inwestora do budowy Freilichtkina.

Zupełnie inną kategorią niezrealizowanych planów budowlanych Grudziądza stanowią projekty przygotowane przez Niemców w okresie II wojny światowej. Władze okupacyjne zamierzały bowiem wyburzyć sporą część kamienic i domów na przedmieściach, budując na ich miejscu nowe, zamknięte w czworoboki, ogromne bloki mieszkalne.

Przy ul. Solnej miał stać gmach, przypominający wyglądem słynny Partenon w Atenach. Podobny budynek architekci niemieccy widzieli w swoich planach w miejscu obecnego marketu Kaufland przy ul. Piłsudskiego. Trochę dalej, przy ul. Waryńskiego, zamierzano wybudować ogromny stadion sportowy.

W związku z tymi planami wykonano makietę przyszłego Grudziądza, która była stałym elementem wystawy Muzeum do 1944 r. Oczywiście wszystkie te pomysły okazały się mrzonką z powodu klęski III Rzeszy.



Grudziądz w przyszłości – makieta miasta wykonana przez architektów niemieckich w okresie okupacji

Fot. ze zbiorów Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu

Dorota Lichnerowicz

HUFIEC HARCEREK

Pierwsza część historii harcerstwa w Grudziądzu, obejmująca lata 1914-20, została zamieszczona w *Kalendarzu Grudziądzkim 2014*.

Harcerski ruch żeński na Pomorzu zaczął powstawać trochę później niż męski. Dopiero w lipcu 1919 r., w Toruniu, zawiązała się pierwsza pomorska drużyna harcerek.

Rok później widoczne było silne zainteresowanie harcerstwem w innych miejscowościach, w tym w Grudziądzu. Pierwszą drużyną była I Grudziądzka Drużyna Harcerek im. Tadeusza Kościuszki, powstała z koedukacyjnej, działającej od początku 1920 r. (później drużyna przyjęła imię Bałki Wołodziejowskiej).

Pomimo przychylności ze strony polskiego społeczeństwa oraz wsparcia dyrekcji gimnazjum żeńskiego, w tym osobistego zaangażowania w harcerską działalność dyrektorki, pani dr Marii Lewickiej, początki grudziądzkiego Hufca Harcerek nie były łatwe. Poważnym problemem żeńskiego ruchu harcerskiego był brak instruktorek. Aby temu zaradzić, w kwietniu 1922 r. zorganizowano w Grudziądzu kurs drużynowych – dla całego okręgu, którego komendantką była właśnie dr Lewicka.

W celu propagowania idei harcerskich zarówno we własnych szeregach, jak i wśród starszego społeczeństwa, wydawano w hufcu własnym nakładem miesięcznik „Promień”. Współtwórczynią i jedną z redaktorek była grudziądzka instruktorka Zofia Meisner (Meisnerówna). Było to pierwsze harcerskie pismo na Pomorzu. Z powodu trudności finansowych ukazało się tylko kilka numerów.

Ważna zmiana w strukturze organizacyjnej harcerstwa żeńskiego na Pomorzu nastąpiła 2 września 1922 r. W związku z brakiem chętniej do objęcia funkcji po opuszczającej Grudziądz dr Marii Lewickiej rozwiązano Komendę Żeńskich Drużyn Harcerskich Okręgu Pomorskiego i utworzono trzy samodzielne hufce, podporządkowane bezpośrednio Głównej Kwaterze Żeńskiej w Warszawie. Jednym z nich był Hufiec Grudziądz.

Funkcję komendantki samodzielnego Hufca objęła drużna Zofia Meisner. Ona też reprezentowała Grudziądz na I Narodowym Zlocie Harcerek w Świdrze koło Warszawy, zorganizowanym 3-9 lipca 1924 r., gdzie pod komendą Olgi Małkowskiej zebrało się około 800 dziewcząt. Obóz zlotowy odwiedził prezydent RP Stanisław Wojciechowski. Drużna Zofia, z liczną grupą instruktorek pomorskich, zdobyła nagrodę za wzorowe obozownictwo.

Dziewczętom trudniej niż chłopcom było organizować obozy. Na pewno wpływ na to miało negatywne zapatrywanie starszego pokolenia na panienki z dobrych domów nocujące w lasach, harczące po polach. Ponadto powstające drużyny musiały mieć czas na to, aby dostatecznie się zorganizować, wzmocnić, by ruszyć na obozy. Przed spotkaniem w Świdrze jedna harcerka z Grudziądza uczestniczyła w chorągwanym kursie nauczycielskim, przygotowującym do prowadzenia drużyny. Rok później trzy grudziądzkie harcerki uczestniczyły w dwumiesięcznym obozie chorągwanym.

W 1925 r. powstały dwie nowe drużyny: jedna przy Szkole Powszechnej, druga – żeglarska przy Gimnazjum Żeńskim. Pod koniec tego roku w grudziądzkim Hufcu działały cztery drużyny.

Powoli w życiu Hufca Harcerek stały się zwyczajem publiczne obchody święta patrona harcerstwa św. Jerzego (23 kwietnia) oraz świąt: 3 Maja, 15 sierpnia, 11 listopada.

Latem 1926 r. grudziądzkie harcerki wraz z II Żeńską Drużyną z Torunia zorganizowały kolonię wypoczynkową. Obóz prowadziła przodownica Zofia Meisner. Na miejsce wypoczynku wybrano szkołę w Borze-Jastarni. Kolonię wizytowała Naczelną Inspektorka drużna Maria Wocalewska. Jak relacjonuje w swoim sprawozdaniu z wizyty w Borze pod Jastarnią: „[...] ogółem było dwadzieścia dziewcząt. Lokal składał się z sali szkolnej i małego pokoiku na piętrze, kuchnia znajdowała się pod gołym niebem

w podwórzu. Teren jako taki [...] do zatoki bardzo blisko [...]. Apropozycja dość trudna z powodu drożyzny i brakuje mleka. [...] Dziewczęta sympatyczne. Nastrój dobry”.

Parę miesięcy później, 26 i 27 lutego 1927 r., druhna Maria Wocalewska odwiedziła grudziądzki Hufiec Żeński. Jak podaje w swoim raporcie, w Grudziądzu istniały wówczas cztery drużyny żeńskie: dwie przy gimnazjum oraz po jednej przy szkole wydziałowej i szkole powszechnej.

I Drużyna im. Bałki Wołodyjowskiej liczyła 35 harcerek w czterech zastępach. Drużynową była przodownica Zofia Meisner, nauczycielka muzyki i śpiewu w gimnazjum. II Drużyna im. Królowej Jadwigi zrzeszała 30 harcerek w trzech zastępach. Drużynową była druhna Bronisława Felker, nauczycielka wychowania fizycznego, również w gimnazjum. III Drużyna im. Emilii Plater w Szkole Powszechnej im. Królowej Jadwigi liczyła 17 harcerek w dwóch zastępach. Funkcję drużynowej pełniła druhna Maria Dyl – nauczycielka. Najmłodszą (powstała w listopadzie 1926 r.) była IV Drużyna im. Romualda Traugutta w Szkole Wydziałowej, która skupiała 35 dziewcząt w czterech zastępach. Drużynowa Czesława Szawłowska – nauczycielka wybierała się na kurs harcerski dla nauczycielek.



IV Grudziądzka Drużyna Harcerek, listopad 1928 r.

Drużyna III była najmniej liczną głównie z powodu braku odpowiednich zastępowych. Nie miała też własnej izby, a zbiórki odbywały się w pokoju nauczycielskim albo w sali gimnastycznej.

Bardzo dobre warunki rozwoju miały drużyny gimnazjalne prowadzone przez nauczycielki; każda posiadała swoją porządnie urządzoną izbę. Dyrekcja szkoły była przychylnie ustosunkowana, czasami brała udział w uroczystościach harcerskich. Rodzice również przejawiali życzliwy stosunek dla harcerstwa. Pewnym brakiem w prowadzeniu pracy czy też w programach było to, że względnie mało uczennic starszych klas pracowało w drużynach – harcerki miały przeciętnie 12-15 lat. Ta sprawa była tematem starannych rozważań zebrania drużynowych w obecności Komendantki Chorągwi Pomorskiej.

W 1927 r. grudziądzkie harcerki organizowały nad morzem obóz wędrowny.

Rok później organizacja harcerek przygotowała, dla uczczenia 500. rocznicy śmierci Zawiszy Czarnego, II Złot Narodowy w Rybieniu nad Bugiem. Był to zarówno sprawdzian wyrobienia polowego drużyn, a wobec społeczeństwa świadectwo umiejętności organizacyjnych harcerstwa żeńskiego.

Grudziądz reprezentowało ponad 20 dziewcząt z dwóch drużyn gimnazjalnych – na sześć z Chorągwi Pomorskiej; delegacja Pomorza liczyła 108 harcerek. Poza grudziądzankami były dziewczęta z drużyn toruńskich, brodnickich i tczewskich. Co ciekawe, Pomorska Chorągiew Harcerek zajęła drugie miejsce pod względem liczby uczestniczek. Ponadto zyskała uznanie komendy zlotu za dobry ekwipunek i zorganizowanie obozu zlotowego. Dziewczęta wzięły udział w zajęciach terenoznawczych, wychowania fizycznego, grach sportowych – siatkówka, koszykówka, pięciobój, pływanie, lekkoatletyka. II Drużyna zgłosiła się do pokazów artystycznych – wystąpiła jako chór, prezentując 11 pieśni i piosenek religijnych.

W zlocie uczestniczyło około 1000 harcerek; prace pionierskie, organizatorskie i służby obozowe podzielono między 13 chorągwi; pomorska stworzyła doskonale funkcjonującą pocztę. Na zlocie gościł prezydent Rzeczypospolitej Polskiej profesor Ignacy Mościcki.

Po Zofii Meisner komendantką Hufca została druhna Mastak, natomiast w 1930 r. funkcję tę objęła druhna Janina Głybowiczowa.

W 1930 r. w Harcerskim Hufcu Żeńskim działało sześć zarejestrowanych drużyn – 170 harcerek i 25 zuchenek, a dwa lata później siedem drużyn. Powstały ponadto dwie gromady zuchowe.

W 1931 r. I Drużyna wybrała jako miejsce obozowe Podzamcze Chęcińskie w okolicach Kielc. Od 26 czerwca do 30 lipca 42 harcerki w wieku od 11 do 18 lat poznawały historię i szlaki turystyczne Gór Świętokrzyskich. Obozem kierowała drużna Zofia Meisner, mająca co tydzień inne pomocnice. Następnego lata drużna Maria Dyl zorganizowała w Skurgwach obóz Hufca. Trwał on od 2 do 18 lipca. Wypoczywało na nim, bawiło się i pracowało 18 harcerek. Były to dziewczęta już nieuczące się oraz ze szkół powszechnych.

Początki Hufca Zuchowego datuje się na 1933 r. – wtedy też powstała trzecia gromada zuchowa. Tego roku Hufiec Harcerek ponownie obozował w Skurgwach. Tym razem od 19 czerwca do 15 lipca. Komendantką obozu była Maria Wąsowicz. Opiekę z ramienia Koła Przyjaciół Harcerstwa nad 23 harcerkami sprawowała pani Karowa. Natomiast I i II Drużyna zorganizowały dla 28 drухen obóz na terenie Małopolski – w Diłoku. Komendantką była 17-letnia drużynowa na próbie drużna Józefa Jeleńska. Dziewczęta miały okazję zwiedzić Warszawę, Lwów, Kraków, Wieliczkę i Poznań.

W 1934 r. Komendantką Hufca została nauczycielka gimnazjum drużna Stanisława Kisielewska. W tym czasie rozpoczął swoją działalność zastęp starszoharcerski „Rokitniki”.

Na początku 1935 r. w Hufcu Harcerek w Grudziądzu działały następujące drużyny (w nawiasie liczba drухen):

- I Drużyna im. Baśki Wołodyjowskiej (47),
- II Drużyna im. Królowej Jadwigi (brak danych),
- III Drużyna im. Emilii Plater (20),
- VI Drużyna im. Królowej Wandy (25),
- VII Drużyna im. Romualda Traugutta (25),
- VIII Drużyna im. Królowej Kingi (12),
- XI Drużyna im. Michaliny Mościckiej (15).

Przygotowując się do udziału i godnego wystąpienia na Jubileuszowym Zlocie Harcerstwa w Spale, harcerki współorganizowały Tydzień Harcerski w Grudziądzu. W Dniu Harcerki, 9 czerwca, poświęcono kajaki II Drużyny



VI Grudziądzka Drużyna Harcerek, październik 1938 r.

Fot. ze zbiorów autorki

Żeglarskiej, przygotowano wystawę prac harcerek na boisku Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego oraz pokazy dziewcząt z dziedziny gospodarczej i ratownictwa. Dzień zakończono ogniskiem.

Do Spały Hufiec Harcerek wystąpił dwie drużyny, jedną złożoną z dziewcząt z I i II drużyny – ich drużynową była ówczesna komendantka Hufca drużna Kisielewska; drugą – z drużyn ze szkół powszechnych: III i VI, którą na Zlocie prowadziła drużna Weronika Jastak.

Dziewczęta w Spale przebywały w obozie harcerek z Pomorza. Obożną Chorągwi Pomorskiej była instruktorka z Grudziądza, drużna Maria Dyl. Przez dwa tygodnie 48 grudziądzkich harcerek korzystało z bogactwa programowego Zlotu.

W roku harcerskim 1935/36 w Hufcu Harcerek działało dziewięć drużyn miejscowych i trzy zamiejscowe: w Grucie, Rudniku i Rogóźnie-Wsi. Hufiec liczył 292 drużny, z których większość złożyła Przysiężenie Harcerskie. Drużyny były prowadzone przez instruktorki – drużynowe po próbie lub

podczas próby. Część z nich latem 1936 r. (14 lipca-11 sierpnia) brała udział w kursie drużynowych Chorągwi Pomorskiej w Worochcie.

Korzystając z doświadczeń nabytych w Spale, rok później Hufiec Harceerek po raz pierwszy urządził obóz dla dziewcząt ze szkół powszechnych.

I Drużyna przez cztery tygodnie obozowała w Olesiewie pod Stanisławowem. Dziewczęta połączyły obóz z wycieczką krajoznawczą – zwiedziły Warszawę, Lwów, Kraków. Program obozu skierowany był przede wszystkim na prace społeczne i pionierskie.

II Drużyna organizowała obóz wodny nad Jeziorem Charzykowskim.

W kolejnych latach zapewne akcje letnie dalej się rozwijały. Niestety, nie udało mi się zdobyć bliższych informacji na ten temat.

W latach 1936/37 w Grudziądzu powstała Komenda Ośrodka obejmująca dwa hufce: Harceerek i Zuchowy. W 1937 r. rozpoczęła swoją działalność kolejna drużyna żeglarska – na razie próbna. Ponadto prężnie działała drużyna instruktorska, która weszła w skład hufca instruktorskiego Chorągwi Pomorskiej.

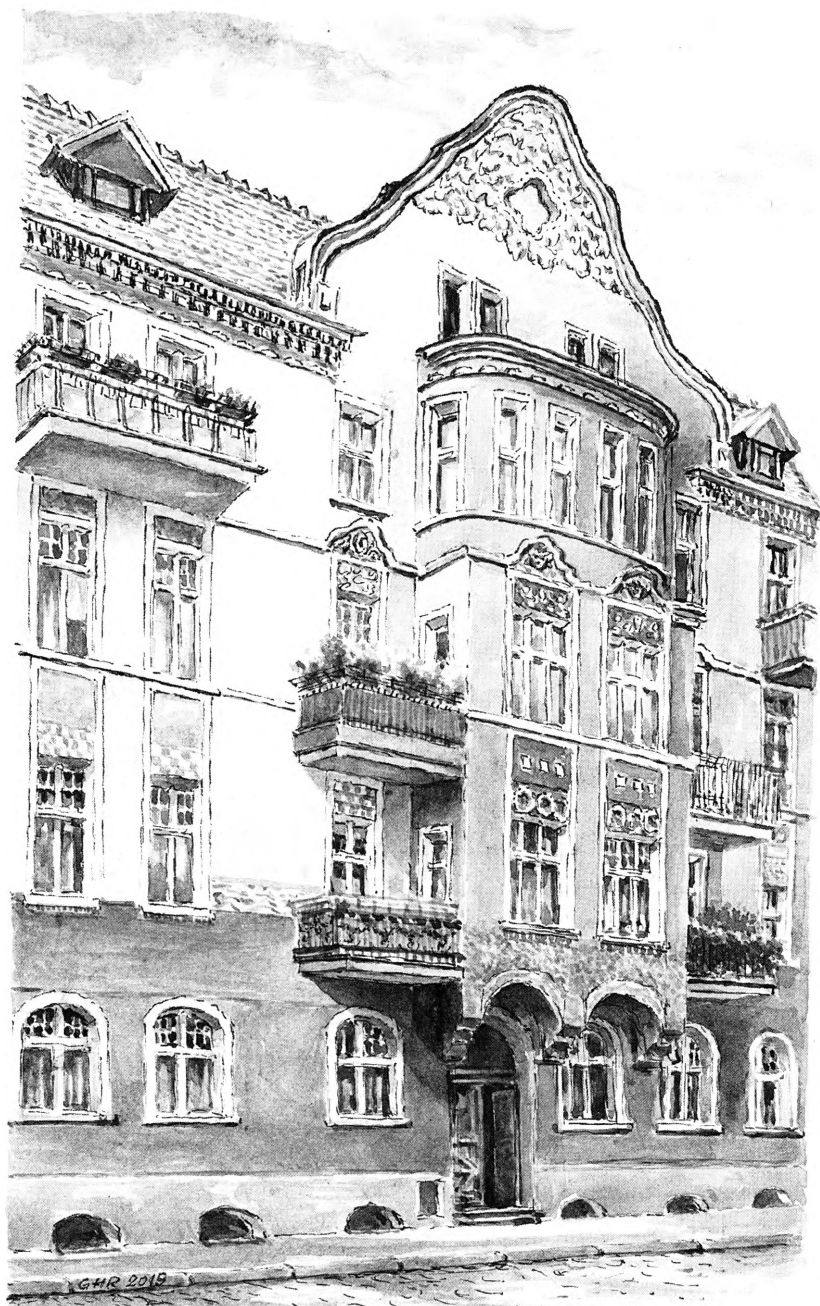
W 1938 r. funkcję komendantki Ośrodka Grudziądzkiego pełniła drużna podharcmistrzyni Maria Dyl, a Hufcem Harceerek kierowała drużna Władysława Kruszon-Kaczmarkowa. Wg sprawozdania Okręgu Pomorskiego ZHP z 1938 r., w Grudziądzu działało 12 drużyn żeńskich z 317 harceerkami.

W 1938 r. Organizacja Harceerek weszła w skład Przynależności Wojskowej Kobiet jako jedno z 16 stowarzyszeń – członków współdziałających.

Rozkazem Naczelniczki Harceerek z 28 września 1938 r. powołane zostało Wojskowe Pogotowie Harceerek; nastąpiło to w rok po podjęciu decyzji, że w razie wojny harcerki wezmą udział w obronie kraju. Przygotowanie do tego zadania odbywało się w ramach normalnej pracy w drużynach.

Komendantką Pogotowia Harceerek w Chorągwi Pomorskiej została mianowana drużna Luśniak. Ona powoływała komendantki Pogotowia w hufcach. W Grudziądzu prawdopodobnie funkcję tę pełniła drużna Władysława Kruszon-Kaczmarkowa. Przygotowywano dziewczęta do służby sanitarnej, opieki nad dzieckiem, łączności. Grudziądzkie harcerki były gotowe do podjęcia kolejnego wyzwania.

(cdn.)



Kamienica przy ul. Moniuszki 4 w Grudziądzu

Rys. Grzegorz Rygielski

SŁUŻBA SANITARNA CWK

Grudziądzkie Centrum Wyszkolenia Kawalerii miało własną służbę zdrowia. Nie była ona tak rozbudowana jak służba weterynaryjna – liczyła tylko dziesięć osób. W skład personelu medycznego wchodził: lekarz naczelny, lekarz, dwóch podoficerów sanitarnych, pięciu przeszkolonych sanitariuszy służby czynnej oraz stomatolog, który był pracownikiem cywilnym. Doświadczony lekarz wojskowy jako lekarz naczelny (w stopniu majora lub podpułkownika) był odpowiedzialny za całokształt pracy leczniczej, profilaktycznej oraz dydaktycznej swojego pionu. Podlegał on pod względem służbowym komendantowi CWK, a jego fachowym zwierzchnikiem był szef sanitarny DOK nr VIII w Toruniu. Do pomocy miał młodszego stopniem lekarza (porucznika lub kapitana) jako zastępcę. W ciągu dwunastu lat działalności przez Centrum przewinęło się dwunastu lekarzy. W czasie pokoju nie przysługiwały im konie służbowe, nie mieli też możliwości utrzymywania w stajniach tzw. koni własnych. Wymuszało to pracę lekarzy tylko na miejscu – w koszarach, w obrębie izby chorych.

Izba chorych mieściła się początkowo w jednym z pawilonów w głównym kompleksie koszarowym CWK. W lipcu 1937 r. została przeniesiona do koszar im. księcia Świętopełka przy ul. Chełmińskiej. Izba składała się z ambulatorium z podręczną apteczką, gabinetu stomatologicznego oraz sal z kilkudziesięcioma łózkami. Możliwa była izolacja i leczenie przez kilka dni chorych żołnierzy np. gorączkujących, przeziębionych czy po lekkich urazach. W podręcznej apteczce królowała, jak wszędzie w wojsku, jodyna, aspiryna, krople żołądkowe i węgiel leczniczy. Były też środki opatrunkowe,

torby sanitariuszy i nosze. Personel pomocniczy pełnił całodobową służbę, opiekując się chorymi i pozostając w gotowości do udzielania pierwszej pomocy w nagłych przypadkach. Istniała wówczas możliwość wezwania swoich lekarzy lub lekarza dyżurnego garnizonu, albo bezpośredniego przewiezienia do miejscowej Filii VIII Szpitala Okręgowego przy ul. Legionów, do której zwykle kierowano na leczenie cięższych chorych. Niestety, CWK nie posiadało samochodu sanitarnego. Karetkę zastępował pomysłowy konny ambulans ze sprzętem i noszami, używany do zabezpieczania ważniejszych ćwiczeń zbiorowych czy strzelań. W lipcu 1937 r. otrzymano nową konną taczankę sanitarną na kołach z oponami i dętkami.



Rolę karetki spełniał konny ambulans 18. Pułku Ułanów Pomorskich, 1926 r.

Fot. ze zbiorów Bogumiły Rajcic

Zasadnicze przyjmowanie chorych odbywało się w ambulatorium w wyznaczonych godzinach, innych dla kadry, członków rodzin i innych – po zajęciach – dla podchorążych i luzaków. Od 1930 r. lekarze przestali przyjmować dzieci i kobiety ciężarne, gdyż we wspomnianej Filii uruchomiono odpowiednie poradnie. Dostanie się do ambulatorium dla podchorążych nie było wcale łatwe. Np. chory ułan z cenzusem ze Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii musiał zapisać się do specjalnej książki

u wachmistrza-szefa na apelu porannym przed modlitwą, to jest między 5.15 a 5.30 w okresie rekruckim, a potem między 6.00 a 6.55. Dopiero po całodziennych zajęciach około godz. 17.00 formowano grupę, która pod dowództwem podoficera dyżurnego szwadronu maszerowała do izby chorych. Oprócz faktycznie chorych niekiedy dołączali się cwaniacy, chcący zdobyć jakąś ulgę w rzeczywiście męczących ćwiczeniach. Decyzja lekarza zapisywana była w książce chorych i ogłaszana w rozkazie wieczornym. Zwolnieni od zajęć fizycznych otrzymywali do wykonania pracę pisemną. Symulacja i nie stawianie się po zapisie było karane. Wachlarz stosowanych kar w CWK był bardzo szeroki. Procedura zapisywania nie obowiązywała w nagłych przypadkach. Więcej chorych ułanów zgłaszało się ze szwadronu luzaków, którzy częściej byli narażeni na różne zranienia i lokalne infekcje podczas wykonywania prac pomocniczych. Postrachem wszystkich było zachorowanie na tężca, które wówczas kończyło się śmiercią. Konie bowiem są naturalnymi nosicielami wywołujących tę chorobę bakterii (laseczników), których przetrwalniki mogą długo być zachowane w odchodach koni, mierzwie, kurzu, glebie itp. Stąd wynikała nieraz przesadna troska zarówno o czystość w stajniach i na terenie koszar, jak i staranne i wczesne zaopatrywanie wszelkich zranień. Dlatego szeroko stosowano surowicę przeciw-tężcową z gotowymi przeciwciałami oraz szczepienia uodparniające.

Specyfika CWK, jako głównego ośrodka szkolenia polskiej kawalerii, przekładała się także na profil i specyfikę urazów. U podchorążych dominowały bowiem obrażenia jeździeckie, które opisywali później w swoich wspomnieniach. Miały więc miejsce ugryzienia przez narowiste konie, zwłaszcza w obrębie twarzy. Np. Stefan Jasiński (XII kurs SPRK) został ugryziony w górną część czoła i jakby częściowo oskalpowany. Były też urazy przez kopnięcia, a nawet stratowania. Doświadczył tego np. Alfons Lanssmann, którego przydzielony koń służbowy kopnął w klatkę piersiową tak dotkliwie, że leczenie obrażeń wymagało pięciomiesięcznego pobytu w szpitalu. Dodać należy, że w stajniach CWK nie brakowało niebezpiecznych rumaków, a nawet „koni-morderców”, jak np. osławiony Mandaryn. Dla ostrożności oznaczano te konie czerwonymi wstążeczkami: na łbach – te, co gryzą; na szyi – te, co kopią przednimi nogami; a na ogonie – te, co kopią do tyłu. Wiele obrażeń odnieśli też podchorążowie w wyniku

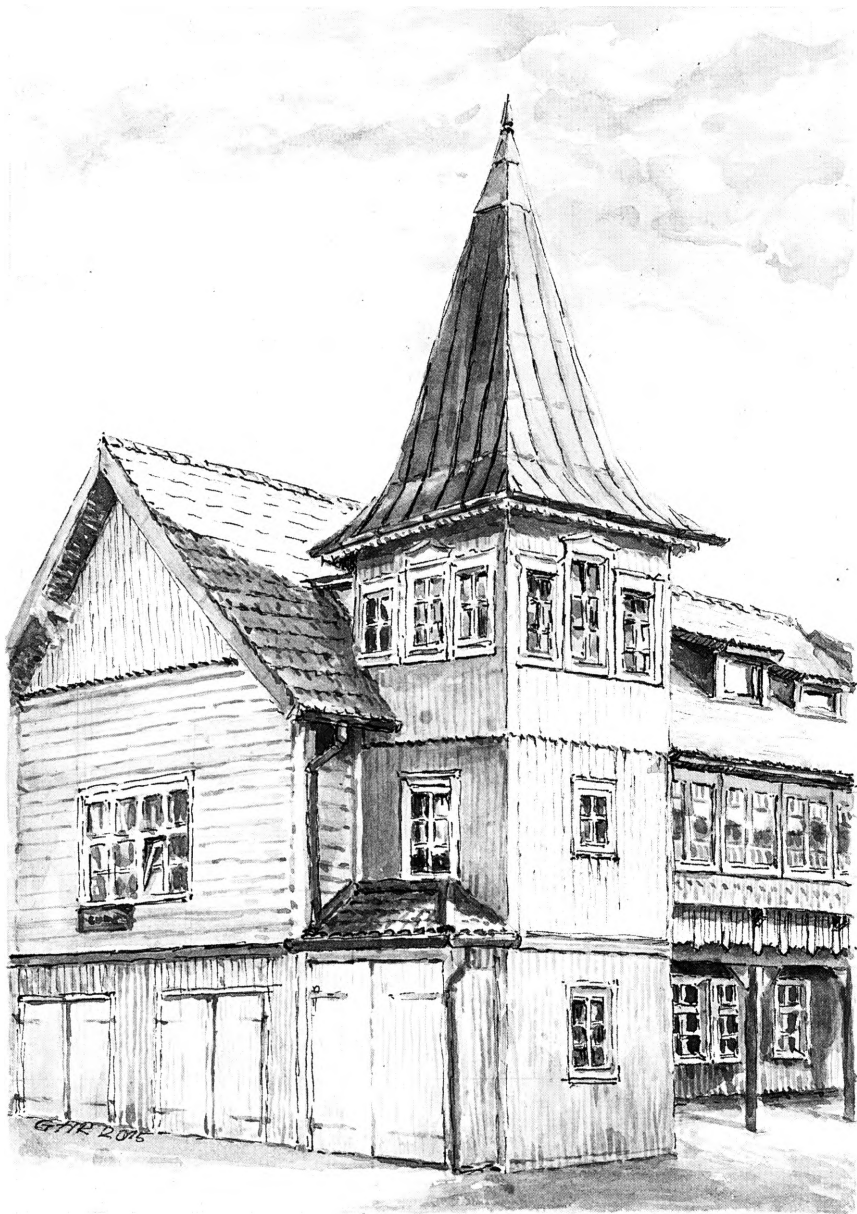
upadków z koni, zwłaszcza w okresie początkowego szkolenia. Były więc potłuczenia, złamania, gipsy, a także urazy głowy, gdyż ćwiczone tylko w furażerkach lub czapkach. Np. podchorąży Witold Milewski doznał wstrząsu mózgu i ze szpitala został wypisany po dwóch miesiącach. Groźniejszy wypadek z wyciągniętą do szarży szablą miał szer. z cenzusem Franciszek Studnicki, raniąc sobie oczodół.

W praktyce okazało się, że ta część ciała ułana, która w popularnych żurawijkach miała być „jak z mosiądza”, była wielce delikatną. Podatną była na odparzenia i stany zapalne skóry wskutek spływającego potu i tarcia o siodło. Szczególnie wiele dolegliwości sprawiały czyraki pojedyncze i mnogie tej okolicy, które wymagały nieraz dłuższej hospitalizacji w lecznicy. Niektórzy kursanci, jak np. Jerzy Waldorff (alias Jerzy Preyss VII kurs SPRK) uważali pobyt w szpitalu za błogosławieństwo, gdyż można było trochę odpocząć od koszarowego drylu. Nie obyło się bez poważnych problemów, np. u jednego z podchorążych rozwinęła się po przeziębieniu ostra postać gruźlicy, co doprowadziło do jego zgonu. Kłopoty lekarzom i komendzie sprawiały miłosne wyskoki młodych żołnierzy. W garnizonowym Grudziądzu przebywało bowiem wiele pań lekkich obyczajów, chętnych nie tylko do tańca z „malowanymi chłopcami”. Ogół podchorążych nazywał je żartobliwie „czwartym pułkiem lekkokonnym (szwoleżerów)”. Szerzące się wśród ułanów wstydliwe choroby wymagały długotrwałego leczenia szpitalnego, co prowadziło do zakłóceń w toku szkolenia, nie mówiąc już o akcji szukania kontaktów, które były źródłem zakażenia. Pechowi chorzy byli często wyśmiewani przez kolegów i nazywano ich „adiutantami 4. pułku”. W wyniku tego stanu rozwinęto szeroką akcję uświadamiającą, a komenda zainstalowała nawet w każdym szwadronie szafki z bezpłatnymi środkami profilaktycznymi, którymi opiekowała się służba dyżurna.

Oprócz leczenia drugim ważnym zadaniem służby sanitarnej CWK było zapobiegawcze czuwanie nad poziomem zdrowotnym całego stanu osobowego pod względem higienicznym i przeciwepidemicznym. Realizowano to przez badania wstępne, szczepienia, okresowe przeglądy, skrupulatną kontrolę żywności, dbałość o higienę w każdym miejscu, kontrolę usuwania nieczystości, analizę stanu epidemicznego miasta itp.

Wszystkie te poczynania profilaktyczne pozwoliły uniknąć w CWK epidemii, mimo że warunki bytowe były dość trudne. Np. w zbiorowych umywalniach podchorążych nie było w kranach ciepłej wody. Donoszono ją wiadrami i baniakami z kuchni. Dobrze, że kąpiele w łaźni dobywały się dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki. Znaleziono też inny sposób na poprawienie stanu higienicznego. Od 1929 r. w izbie chorych można było się wykąpać w wannie, co kosztowało jeden złoty. Uzyskane kwoty przeznaczano na zwiększenie asortymentu leków w apteczce ambulatorium.

W ramach obowiązkowych zajęć szkoleniowych lekarze CWK prowadzili w każdym plutonie także zajęcia z higieny i elementów ratownictwa. Programy przewidywały jednak tylko kilka godzin na ten przedmiot. Po zakończeniu cyklu wykładów z higieny odbywało się repetytorium z wystawianiem ocen. Ci podchorążowie, którzy uzyskali bardzo niskie stopnie, albo ci, którzy chcieli poprawić otrzymaną średnią ocenę, zdawali egzamin komisyjny. Ostateczny stopień z higieny figurował na świadectwie końcowym i był wliczany do ogólnej klasyfikacji punktowej, decydującej o lokacie na zbiorczej liście absolwentów danego roku.



Przystań wioślarska KS Wisła przy ul. Portowej 8 w Grudziądzu

Rys. Grzegorz Rygielski

ZŁOTA PROMOCJA OFICERSKA

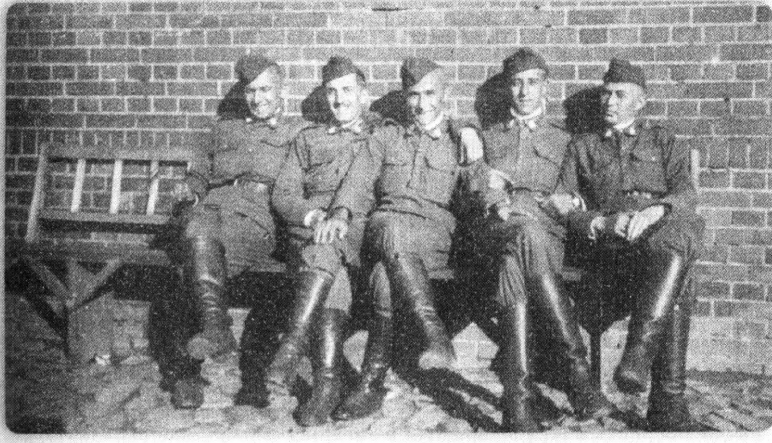
W 2015 r. przypada 95. rocznica utworzenia w Grudziądzu Centralnej Szkoły Jazdy, która przeszła do historii pod nazwą Centrum Wyszkolenia Kawalerii. Tę Alma Mater polskiej kawalerii do 1939 r. ukończyło prawie 4300 absolwentów, oficerów służby stałej i rezerwy. Różne były ich losy. Druga wojna światowa na zawsze zamknęła historię tej broni. Zostały jednak wspomnienia. Te przekazywane w rodzinnych opowieściach i te zapisane w licznych pamiętnikach i różnych opracowaniach.

Niezmiernie interesujące są losy i wspomnienia z Grudziądza trzech absolwentów VII rocznika 1932/33 Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii z tytułowej „Złotej promocji oficerskiej”. Wszyscy trafili do Grudziądza w tym samym czasie. Jak pamiętają okres pobytu w słynnej podchorążówce kawalerii? Grudziądz wspominają: Jerzy Waldorff, Marian Kamil Dziewanowski i Karol Stefan Orłowski.

Jerzy Waldorff

Jerzy Preyss-Waldorff herbu Nabram (1910-1999), znany i ceniony muzykolog, autor wielu książek, inicjator renowacji pomników i rzeźb na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, popularyzator kultury muzycznej, Honorowy Obywatel Warszawy, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jerzy Waldorff po ukończeniu studiów prawniczych i uzyskaniu tytułu magistra przerwał studia w konserwatorium i przyjechał do Grudziądza. Odbił obowiązkowe przeszkolenie wojskowe. Mówił, że to było połączenie



Ułani z cenzusem w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii. Drugi z lewej Jerzy Preyss Waldorff, Grudziądz 1933 r.

Fot. ze zbiorów Fundacji na Rzecz Tradycji Jazdy Polskiej

„zadziornej fantazji z koszmarem”. Tak wspominał w 1990 r. Grudziądz w liście napisanym do Fundacji na Rzecz Tradycji Jazdy Polskiej:

Jakież powabny zachował mi się Grudziądz z tamtego początku lat trzydziestych! Niewielkie, lecz doskonale schludne miasto, a nawet – rzekłbym – eleganckie, do czego niemało przyczyniała się obecność w jego murach licznych i urozmaiconych wojskowych. Były dwie podchorążówki kawalerii: zawodowa i rezerwy, łączące się w Centrum Wyszkozenia Kawalerii... Nasze koszary, II szwadronu Podchorążówki Rezerwy Kawalerii, mieściły się przy ulicy Chełmińskiej, którą szedł tramwaj wożąc nas do śródmieścia, ale przedtem – przez cały tydzień – wachmistrz dbał o to, iżby wkuc nam do głów przykazania, że ułani z cenzusem [po maturze] winni bać się swoich podoficerów bardziej niż biskupów przy bierzmowaniu, zaś rozkazy ich wykonywać tak, jak gdyby chodziło o zbawienie duszy wraz z ciałem. Umocnieniu w pamięci naszej tych zasad służyły ćwiczenia karne, np. ... wolę ich nie przypominać.

Za to w soboty szliśmy do miasta, jak owe z piosenki „malowane dzieci”. Mundury z oficerskiego kamgaru, długie buty od najszykowniejszych szewców Warszawy – Hiszpańskiego lub Kielmana, ostrogi srebrne, szable z łańcuszkami wypolerowane na srebro, płaszczki „kazionne” z szorstkiego sukna zielonego, alicji spodem, od góry po sam dół, podbite amarantowym jedwabiem, więc szumiąc nim, chodziliśmy ulicami jak zbrojne hetery w pogoni za przygodą.

Wszystkie uciechy miasta zgromadzone były wokół rynku, więc najpierw szło się do zaiste wykwintnej cukierni ze znakomitymi ciastkami, które chłonąc nie mniej

żarłocznie przyglądaliśmy się miejscowym pannom roztasowanym fikuśnie przy stolikach pod dużym oknem. Chyba..., że od czasu do czasu byliśmy zapraszani (w formie rozkazu) do prywatnego mieszkania dowódcy Centrum, pułkownika „Zazy” Podhorskiego. Zaszczyt duży, dostępny jeno dla kwiatu podchorążych, którzy obtańcowywali domowe córki, podczas gdy pułkownik – ćmiąc fajkę – obserwował nas fachowym okiem jak konie na padoku: czy w fokstrotach prawidłowo unosimy pęciny, a w zwiewnych walcach, czy z należytą elegancją „machamy ogonami”.

Te rzeczy działy się po południu, zaś wieczorem obowiązkowo kolacja i dąsing w hotelu „Królewski Dwór”, dokąd na soboty i niedziele zjeżdżały co szykowniejsze kokoty aż z Warszawy. Rocznik nasz 1932-1933 nazywano bowiem „złotym”. Chłopczy, pochodzący przeważnie z ziemiaństwa, sownie zaopatrzeni byli w pieniądze, a na czele mieliśmy Tota Radziwiłła, syna ordynata z Nieświeża, Koka Orłowskiego, syna magnata osiadłego w Paryżu, który żeniąc się z pewną Argentynką [Matka Karola Stefana Orłowskiego Ignacja del Carril była najstarszą córką Benigno del Carril, wielkiego właściciela ziemskiego w Argentynie – przyp. K.S.] wziął za nią w posagu majątek rozległości mniej więcej – Polski. Byli też Franz Łubieński, baron Ramm tuż po Szkole Dyplomacji przetransportowany z Paryża, no i jeszcze sporo innych światowej pozycji.

Do koszar wracaliśmy dopiero w poniedziałek nad ranem [...]. Manewry niezapomniane w swej surowej urodzie mieliśmy zimowe w dolinie Wisły oraz potem wiosenne w Biedrusku, pod Poznaniem, gdzie oczekiwała mnie z kolegami stęskniona mama.

Wreszcie egzaminy, oficjalny tytuł „podchorążych kawalerii” i rozjechaliśmy się do różnych pułków. Ja otrzymałem przydział do 11. Pułku Ułanów w Ciechanowie i aniśmy się obejrzeni, jak wybuchła wojna. Ostatnie fantastyczne szarże na niemieckie oddziały [...] i wreszcie – z wielkim tętentem kopyt końskich, a także furkotem proporczyków przy lancach – kawaleria nasza pomknęła w głąb historii... [pisownia oryginalna]

Po ukończeniu szkoły w Grudziądzu Jerzy Waldorff otrzymał awans na podporucznika z przydziałem do 11. Pułku Ułanów Legionowych im. Marszałka Rydza Śmigłego w Ciechanowie. W kampanii wrześniowej nie wziął udziału, chociaż pod koniec sierpnia wrócił z Krynicy do Warszawy i zdążył zameldować się w punkcie mobilizacyjnym. Niestety, w Komendzie Uzuppełnień na Pradze nie doczekał się jakiegokolwiek przydziału. Pisany był mu inny los. Jednak zawsze dumny był ze swojej przynależności do rodziny kawalerskiej i często wspominał Grudziądz, interesował się miastem i działaniami mającymi na celu kultywowanie kawalerskich tradycji. Mówił: „naród, który zapomina o własnej historii, jest niewart istnienia”.

Marian Kamil Dziewanowski

Marian Kamil Dziewanowski herbu Jastrzębiec (1913–2005), oficer 1. Pułku Ułanów Krechowieckich i 3. Pułku Szwoleżerów Mazowieckich, dziennikarz, korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., redaktor polskiej sekcji BBC i audycji „Świt” nadawanych z Londynu do okupowanej Polski, dyplomata, profesor i wykładowca na uniwersytetach Harvarda w Bostonie i UWM w Milwaukee, autor wielu, publikacji historycznych, działacz polonijny. W 1946 r., tuż przed emigracją do Ameryki ożenił się z Adą Karczewską. Miał dwoje dzieci. Profesor Dziewanowski był członkiem Fundacji na Rzecz Tradycji Jazdy Polskiej i wieloletnim darczyńcą. Odznaczony został m.in. Krzyżem Walecznych oraz wieloma innymi medalami.

Ród Dziewanowski sięga 1408 r. Przodkowie naszego bohatera – to ziemianie, piastujący funkcje kasztelanów, ale także wybitni oficerowie wojska polskiego, jak kpt. Jan Nepomucen Dziewanowski, bohater szarży pod Somosierrą, czy Dominik Henryk, serdeczny przyjaciel Fryderyka Chopina, którego dwukrotnie gościł w swoim majątku w Szafarni.

Marian Kamil Dziewanowski po zdaniu matury w 1932 r. nie bardzo wiedział co ma zrobić ze sobą. Miał zainteresowania dziennikarskie i publicystyczne, interesował się malarstwem i grafiką. Na ostateczną decyzję poważnie wpłynął stryj ppłk dypl. dr Władysław Dziewanowski, kawalerzysta, wykładowca historii wojen i wojskowości na Wyższej Szkole Wojennej. Zaproponował młodemu Marianowi odbycie służby wojskowej w Grudziądzu. Miał wielu przyjaciół i znajomych, z komendantem Centrum Wyszkolenia Kawalerii płk. Zygmuntem Podhorskim na czele. I tak się stało. 12 sierpnia 1932 r. Marian Kamil zameldował się w koszarach Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii.

Ułan z cenzusem Marian Kamil Dziewanowski przydzielony został do 2. plutonu w 1. szwadronie dowodzonym przez por. Witolda Szeliskiego. W trzypiętrowym gmachu przydzielono ułanom łózka, szafki na mundury, bieliznę, oporządzenie wojskowe oraz przybory toaletowe.

Po napełnieniu sienników słomą [...] przyszło przydzielanie broni. Broń ułańska składała się z wielu elementów: szabli, karabinka kawalerskiego, bagnetu, łopatki saperskiej; co drugi otrzymywał lancę.



Prof. Marian Kamil Dziewanowski przed portretem sławnego przodka, Milwaukee 2000 r.
Fot. ze zbiorów Fundacji na Rzecz Tradycji Jazdy Polskiej

Następnie ułani zapoznani zostali z końmi.

W przydzielaniu ułanowi konia, wachmistrz kierował się dwoma kryteriami: pierwsze to kryterium wzrostu obu partnerów; drugie, bardzo istotne, to już znane lub spodziewane umiejętności jeździeckie danego kandydata.

Wydano także derki końskie, siodła oraz ogłowię. To był rząd koński. Następnie przystąpiono do siodłania konia.

Na grzbiet koński kładło się derkę, na derkę czaprak skórzany. Potem szło siodło, którego przednie ławki musiały być położone o dłoń za łopatką konia. Pod lewą tybinką przytraczało się szablę. Z przodu do siodła przychodził starannie zrolowany płaszcz, a z tyłu tak samo zrolowany koc. Liczba pasków, sprzączek i zapinek rzędu końskiego była przerażająca. Jeżeli się do tego doda, że wszystko to musiało być wyczyszczone i wypolerowane „na glanc”, w głowie mi się nie chciało pomieścić, jak ja, z natury roztargniony bałaganiarz, poradzę sobie w chwili alarmu bojowego, gdzie zajdzie potrzeba stanięcia w pełnym pogotowiu w ciągu 20 minut. Wówczas pojawiły się pierwsze wątpliwości, czy moje zgłoszenie się do Grudziądza nie było szaleństwem...

Z wolna młodzi ułani przyzwyczajali się do trudnej służby. Rozpoczęły się wykłady: podstawy nauk taktycznych piechoty, artylerii i inżynierii, geografii wojskowej poszczególnych broni i służb, nauka o broni, łączności, opiece

nad koniem. Ważna była także nauka jazdy konnej. Padały tutaj różne uwagi prowadzących zajęcia: „trzymacie się na koniu jak stara ciotka na krzywym płocie” – należały do najłagodniejszych i wręcz salonowych. W celnych, często dosadnych i zgoła złośliwych epitetach celował wachmistrz Stanisław Ziobro, którego „sława” w tym zakresie była przysłowiowa. Koń w Szkole był najważniejszy i wszystkie prace przy nim wykonywane były pedantycznie i z wielkim poświęceniem. Sierść konia musiała błyszczeć. Czyszczono także woskiem kopyta końskie, myto i czesano ogon konia. Potem następowała inspekcja. Bardzo szczegółowa.

Zjawiał się por. Szeliski, w białych irchowych rękawiczkach. Każdy ułan z cenzurem stawał na baczność przed koniem. Gdy porucznik miał wątpliwość co do czyszczenia konia, przejeżdżał ręką po jego pysku, szyi czy grzbiecie. Jeżeli rękawiczka była brudna winowajca stawał do raportu karnego.

Podoficerowie w Szkole byli bardzo uczuleni na jakąkolwiek krytykę ze strony „cywilnej bandy”, jak określali młodych inteligentów, więc często mówili „tu nie uniwersytet, tu trzeba myśleć”. Trudy nauki i ćwiczeń dawały się wszystkim we znaki. Byli zmęczeni fizycznie i psychicznie. Dyscyplinę wpajano im w sposób bezwzględny.

Wspólne cierpienia sprzyjały szybkiemu zżyciu się. Wyszukiwaliśmy w kolegach cechy dodatnie, obdarzaliśmy ich sympatią przeradzającą się często w zażyłą przyjaźń.

Wytchnieniem pomiędzy codzienną rutyną były przepustki do miasta w soboty i niedziele lub na kilka dni, aby odwiedzić rodzinę. Historyczne miasto miało swój urok, ale dla młodych ułanów głównym magnesem był „Królewski Dwór”. Restauracja była dobra, lecz dość kosztowna na kieszenie młodych ułanów. Wbrew powszechnej opinii tylko około połowę z nich stanowili chłopcy z zamożnych domów, ziemiańskich, czy arystokratycznych. W pierwszym szwadronie było dwóch Radziwiłłów, Władysław i Antoni, Stefan Potocki, Edward Tyszkiewicz oraz Karol Orłowski, popularnie znany jako Koko. Był także niemiecki arystokrata, polski obywatel, właściciel majątków na Pomorzu i w Poznańskim, baron Ludwik von und zu Wernigerode.

Istotą szkolenia kawalerskiego w CWK była służba w polu, podczas której uczono się różnych czynności, które ważne były, aby w przyszłości

sprawnie dowodzić plutonem. Te ćwiczenia odbywały się na „Saharze”, piaszczystym terenie opodal koszar, a także w okolicznych lasach i wioskach. „Sahara” szczególnie zapadła w pamięć wszystkim absolwentom Centrum Wyszkożenia Kawalerii. Kiedy po 50 latach przejechali do Grudziądza (w 1989 r.) wszyscy, bez wyjątku pytali czy zachowała się nasza „Sahara”?

W swoich wspomnieniach o Grudziądzu Marian Kamil Dziewanowski dużo miejsca poświęca wszystkim wykładowcom. To oni wykształcili znakomitych oficerów Polskiej Kawalerii, którzy w Centrum Wyszkożenia Kawalerii zdobyli wszechstronną wiedzę, nie tylko z dziedziny wojskowości. Ze wspomnień i listów pisanych do grudziądzkiej Fundacji wyłania się obraz niezwyklej szkoły, która na zawsze została w pamięci jej absolwentów. Kończąc swoje wspomnienia o naszym mieście Marian K. Dziewanowski pisze:

Żegnaliśmy się między sobą z rozrzewnieniem. Byłem w życiu w wielu szkołach i uniwersytetach, ale żaden roczny pobyt w jednym ośrodku nie zbratał mnie z moimi kolegami tak, jak te dziesięć miesięcy spędzone w Grudziądzu. Nawiązane tam przyjaźnie przetrwały przeszło 60 lat.

Karol Stefan Orłowski

Karol Stefan Orłowski herbu Lubicz (1914-1990), to najczęściej wspominany przez kolegów absolwent rocznika 1932/33 Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. Dzięki uprzejmości Pana Kacpra Krasickiego, wnuka Karola Stefana Orłowskiego, mogę przybliżyć postać naszego grudziądzkiego ułana z cenzusem.

Urodził się 1 maja 1914 r. w Cannes. Był synem Xawerego Orłowskiego i Argentynki Ignacji del Carril y Cieza. Pochodził z podolskiej linii Lubicz-Orłowskich, sięgającej XVI w. Matka zaś pochodziła z tzw. oligarchii argentyńskiej, mającej olbrzymie posiadłości ziemskie. Wielkie dobra podolskie przepadły po rewolucji bolszewickiej. Lata młodości spędził we Francji. W przekazie rodzinnym jest informacja, że swojemu przedwczesnie zmarłemu ojcu złożył przyrzeczenie, iż służbę wojskową odbędzie w wojsku polskim. Wypełnienie tego przyrzeczenia nie było wcale łatwe. Osiemnastoletni Karol S. Orłowski, jako obywatel argentyński musiał przełamać wiele trudności formalnych. To dzięki pomocy pierwszego Wiceministra Spraw Wojskowych, gen. Kazimierza Fabrycego uzyskał

zgodę na służbę w polskiej kawalerii. I tak trafił do Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. Miał przydomek Koko. Kacper Krasicki, wnuk Karola Stefana Orłowskiego, w przedmowie do opublikowanych pamiętników swojego dziadka napisał:

Szkoła kawalerzystów w Grudziądzu nie mogła wyjść ze zdumienia widząc, że kawalerski kandydat Orłowski przybywa do Grudziądza na służbę w sportowym samochodzie w towarzystwie kamerdynera i „avec une dame de compagnie”.

Wspomina Marian Kamil Dziewanowski:

Koko od razu natrafił na wielkie trudności w wyszkoleniu wojskowym. Wszystko było dla niego niezwykle trudne, a szczególnie musztra, ciągłe ćwiczenia terenowe, ustawiczne dbanie o konia, wyjątkowa dyscyplina. Musiał się przełamywać na każdym kroku, aby wytrwać, a wytrwać chciał, bo był ambitny. Koledzy starali się mu pomagać w miarę możliwości.



Portret pchor. Karola Stefana Orłowskiego w mundurze kawalerskim pędzla Wojciecha Kossaka

Fot. ze zbiorów rodzinnych

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że za murami szkoły wszyscy ułani byli jednakowo traktowani. Nikogo nie wyróżniano, nie tytułowano i nie faworyzowano. Także trudna służba sprzyjała powstaniu więzi koleżeńskiej zwanej do dzisiaj więzią kawaleryjską. Antoni Kamiński, jeden z absolwentów owego rocznika, już po promocji oficerskiej wyznał:

Koko miał wszystko: pieniądze, samochód sportowy Bugatti, pokój w hotelu „Królewski Dwór”, służącego przynoszącego mu obiad z restauracji tegoż hotelu. Ale, jak się okazuje – to nie było wszystko! Koko, który był już wtedy podwójnym sierotą, nie otrzymywał paczek! I kiedyś, na jakiejś wieczornej bibce, przy obficie zastawionym stole wspaniałościami z paczek, Koko powiedział ze łzami w oczach: „widzisz, a ja paczek nie otrzymuję [...]”.

Pierwszy, najtrudniejszy okres szkolenia kończył się w połowie listopada i następny był już lżejszy. Po zakończeniu każdego rocznika, po egzaminach końcowych odbywały się promocje na podchorążych rezerwy. Wszyscy otrzymywali przydziały do poszczególnych pułków. Karol Stefan Orłowski otrzymał przydział do 27. Pułku Ułanów im. Króla Stefana Batorego w Nieświeżu, gdzie odbył dwumiesięczny staż podczas ćwiczeń praktycznych. Po odbyciu służby wojskowej w kawalerii postanowił zwiedzić Polskę, jakiej przecież nie znał. Był urzeczony kulturą sarmacką panującą na polskich dworach, złożył wiele wizyt swoim krewnym i znajomym, w tym Radziwiłłom w Nieświeżu. Książę Albrecht Radziwiłł napisał do niego w jednym z listów:

Przekonany jestem, że ojciec Twój, a mój wielki przyjaciel byłby dumny widząc swojego syna, który wyrósł na obywatela – czuje się Polakiem i tak spełnił swój obowiązek względem Ojczyzny. Szczęść Ci Boże!

Dalsze losy Karola Stefana Orłowskiego są niezwykle. Po odbyciu w Polsce służby wojskowej ukończył École des Science Politiques oraz wydział prawa na Uniwersytecie Sorbony w Paryżu. W czasie wojny w Hiszpanii walczył jako ochotnik w armii gen. Franko i odznaczony został najwyższym odznaczeniem frankistowskim – Orderem Lwa Alcazaru. Kiedy wybuchła II wojna światowa wyruszył do Polski, do swojego macierzystego 27. Pułku Ułanów. W kampanii wrześniowej nie zdążył walczyć. Dzięki świetnym kontaktom w Hiszpanii, na polecenie rządu londyńskiego organizował przerzuty przez Pireneje żołnierzy polskich udających się

do armii polskiej gen. Sikorskiego. Był w dowództwie Armii Polskiej na Zachodzie, attaché wojskowym w Buenos Aires oraz prezesem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Argentynie, gdzie zamieszkał wraz z rodziną. Francja była jego drugim domem. Interesował się genealogią francuską i polską, pasją było malarstwo i rzeźba. Swoje pamiętniki napisał u schyłku życia. Ożeniony w 1943 r. z Różą z Sobańskich Chłapowską miał sześcioro dzieci.

Był Kawalerem Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, odznaczony został także wieloma orderami i medalami. M.in.: Krzyżem Oficerskim Orderu *Polonia Restituta*, Złotym Krzyżem Zasługi i brytyjskimi odznaczeniami: *Defense Medal* i *British War Medal*. Zmarł 17 grudnia 1990 r. w Buenos Aires.

Opisywany rocznik Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii reprezentował różne środowiska i geograficznie, i klasowo. Byli w nim młodzi elewi ze wsi i z miasta, bogaci i biedni, arystokraci i ziemianie, po maturze i po studiach wyższych. Pochodzili ze wszystkich dawnych zaborów, ale także mieszkający poza granicami Polski. Szkoła nie grupowała elity z urodzenia i pozycji społecznej. Byli w niej protestanci, Żydzi, ateści i katolicy. Był cały przekrój społeczny dawnej Rzeczypospolitej, spadkobierczyni państwa wielu narodów. Nikt nie mógł przypuszczać, że już po kilku tygodniach staną się sobie bliscy, nabiorą takiego samego stylu bycia, a nade wszystko, że ze wszystkimi poprzednimi i następnymi rocznikami połączy ich wyjątkowa polska tradycja kawalerska.

Antoni Kamiński, także absolwent tego słynnego rocznika napisał: „Nasza szkoła nie była dla elity. Ona formowała elitę. Elitę charakterów. Kształciła żołnierzy – obywateli”.

Korzystałam z opracowań:

Mariusz Urbanek, *Waldorff, ostatni baron Peerelu*, Warszawa 2008

Marian Kamil Dziewanowski, *Jedno życie to za mało. Kartki z pamiętnika niepoprawnego optymisty*, Toruń 1994

Katarzyna Murawska, *W cieniu wielkich wydarzeń*, Starachowice 2013

Karol Stefan Orłowski, *Orłowscy. Historia jednej rodziny*, Warszawa 2002

Adam Stenzel

WYPEŁNIONY TESTAMENT

Niecodzienna uroczystość odbyła się na cmentarzu przykościelnym w Sztumie 30 lipca 2012 r. Wówczas to do rodzinnego grobu Donimirskich z Zajezierza zostały złożone ekshumowane w Łęborku doczesne szczątki śp. Augusta Brochwicz-Donimirskiego (1873-1952), wielkiego patrioty, komendanta polskiej policji plebiscytowej na Powiślu w 1920 r., twórcy i zarazem pierwszego dowódcy 18. Pułku Ułanów Pomorskich w Grudziądzu, a także wieloletniego dyrektora Państwowego Stada Ogierów w Starogardzie Gdańskim. W ten sposób została wypełniona przez Danutę Donimirską, Ewę Chełkowską i Jacka Schirmera ostatnia wola śp. Stanisława Pawła Donimirskiego (1928-2012) – kronikarza i genealoga rodu Donimirskich herbu Brochwicz.

Znamienity ród Donimirskich o szlacheckich korzeniach wywodzi się z Kaszub. Ród ten pieczętował się herbem w postaci jelenia w zielonym polu z trzema gwiazdami. Gniazdem rodziny był leżący w okolicach Wejherowa Donimierz, który z biegiem lat podzielił się na Mały i Wielki Donimierz. Na przełomie XVI/XVII w. wyłoniła się z rodu linia Donimirskich z Będargowa. Ostatnim męskim przedstawicielem tej linii był Ludwik – dziedzic Będargowa, Radoszewa i Parszkowa, sędowy ziemski mirachowski, deputowany do Trybunału Koronnego. Z upływem lat ród Donimirskich rozrastał się i w pierwszej połowie XVII w. wyłoniła się kolejna linia – z Robakowa, która przeszła bezpośrednio w linię sztumską. To właśnie z tej linii wywodził się August Brochwicz-Donimirski. Protoplastą linii sztumskiej był Wojciech (1720-85), który przybył z Kaszub na Powiśle do ówczesnego województwa malborskiego w połowie XVIII w. Został on 14 kwietnia 1749 r.



Msza żałobna przed powtórny pochówkiem Augusta Brochwicz-Donimirskiego w 2012 r. w Sztumie

Fot. ze zbiorów Jacka Schirmera

wybrany regentem malborskiego sądu ziemskiego, a 22 września sądowym (ławnikiem) tego sądu. Funkcję tę sprawował do aneksji pruskiej. Wojciech Donimirski wydzierżawił leżące na południowy-wschód od Sztumu starostwo straszewskie, a z czasem nabył dwa majątki ziemskie: Górki i Cygusy. W XIX w. liczba potomków Wojciecha szybko rosła. W wyniku rozrastania się rodziny, linia sztumska z czasem podzieliła się na cztery gałęzie: cyguską, czernińską, zajezierską i buchwałdzką. W rękach Donimirskich pozostawały takie majątki ziemskie jak: Buchwałd (Bukowo), Cygusy, Czernin, Górki, Duże i Małe Ramzy, Telkwice i Zajezierze. Z upływem czasu część Donimirskich opuściła swoje rodzinne strony i osiadła na ziemi chełmińskiej, w Wielkopolsce, a nawet na ziemiach zaboru rosyjskiego. Rodzina ta była spokrewniona ze wszystkimi znaczącymi rodami ziemiańskimi Prus Zachodnich, gdzie walczyła przyczyniła się do zachowania polskości, uczestnicząc we wszystkich przejawach życia narodowego Polaków.

August Brochwicz-Donimirski urodził się 4 sierpnia 1873 r. w Czerninie, gdzie po ślubie zamieszkali jego rodzice. Był najstarszym dzieckiem i jedynym synem Henryka (1844-1918) i jego kuzynki Bogumiły Donimirskiej (1846-55). Ojciec Augusta, Henryk, pochodził z Zajeziera, które przejął w 1873 r. od dzierżawiącego te dobra swojego szwagra Juliusza Czarlińskiego. Majątek w Zajezierzu słynął wówczas z wzorowo prowadzonej hodowli bydła rasy holenderskiej, koni wierzchowych oraz owiec. Młody August patriotyczne wzorce wyniósł z rodzinnego domu. Jego wspomniany wcześniej ojciec należał do tajnej organizacji filomackiej w Chełmnie, ponadto wraz z kuzynem Edwardem z Buchwałdu brał udział w powstaniu styczniowym, w latach 1883-98 pełnił funkcję posła do parlamentu Rzeszy z ramienia ludności polskiej z okręgu sztumsko-kwidzyńskiego. Był także radcą Ziemstwa Kredytowego w Kwidzynie i brał czynny udział w życiu politycznym okolicy. W 1895 r. Henryk otrzymał od władz pruskich zezwolenie dla siebie i swoich potomków na posługiwanie się przydomkiem „Brochwicz” i od tego czasu część Donimirskich z gałęzi zajezierskiej występowała jako Brochwicz-Donimirscy.

August Brochwicz-Donimirski pierwsze nauki pobierał w rodzinnym domu w Zajezierzu. Następnie do progimnazjum uczęszczał w Sztumie, a dalszą edukację kontynuował w gimnazjum w Chojnicach (1884-94), gdzie zdał maturę. Po zdobyciu świadectwa dojrzałości studiował w Berlinie rolnictwo, prawo i ekonomię. Ponadto już jako pruski kawalerzysta i oficer zawodowy August Brochwicz-Donimirski został absolwentem wyższej szkoły wojskowej. W kręgach polskich uważano bowiem, iż po gorzkich doświadczeniach nieudanych powstań (zwłaszcza styczniowego) powinno się wykorzystać armie zaborcze do wykształcenia kadry oficerskiej, która w przyszłości będzie w stanie pokierować kolejnym zrywem niepodległościowym.

W 1912 r. August jako pruski kawalerzysta przejął po ojcu zajezierski majątek i z upodobaniem zajął się hodowlą koni wierzchowych, które były jego wielką pasją. Jeszcze przed I wojną światową odnosił liczne sukcesy w zawodach hippicznych, a w 1913 r. na zjeździe kółek rolniczych w Tucholi wygłosił referat o racjonalnym chowie koni. W publikacji *Ziemiaństwo Polskie 1920-1945* znajdują się wspomnienia Romana Janty-Połczyńskiego juniora, w których czytamy:

[...] Syn Henryka Donimirskiego – August, służył zawodowo w wojsku niemieckim w konnicy i dorabiał sobie do swych niezbyt wysokich poborów trochę grosza, handlując końmi, co mu jego koledzy pułkowi brali podobno za złe. Miał zawsze kilka dobrych wierzchowców w stajni w Zajezerzu, a wyżsi oficerowie z pułków piechoty chętnie od niego kupowali konie, bo byli pewni, że ich nie nabierze. Był bardzo lubiany przez sąsiadów. Cała okolica starała się go wyswatać, bo dobrze się prezentował i miał wesoły i miły charakter, ale nic z tego nie wychodziło[...].

Jedna z jego licznych krewnych, Halina Donimirska-Szyrmerowa w swojej publikacji *Był taki świat...* pisała:

Krażyły pogłoski o wielkiej romantycznej miłości stryja Gucia, która łączyła go z niemiecką księżniczką. Jednak ze względów patriotycznych nie zdecydował się na małżeństwo, zdając sobie sprawę z tego, że trudno byłoby wychować w polskim duchu dzieci z takiego związku. Tamto uczucie okazało się jednak tak trwałe, że do śmierci stryj dochował mu wierności, pozostając starym kawalerem.

Podczas I wojny światowej August Brochwicz-Donimirski jako major służył w niemieckim wojsku. Po kapitulacji kajzerowskich Niemiec i zakończeniu działań wojennych, z których udało mu się wyjść szczęśliwie z życiem, wiosną 1919 r., w porozumieniu z Podkomisariatem Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku, z grupą zwerbowanych przez siebie ochotników przedarł się przez linię demarkacyjną. Później dotarł na tereny wyzwolone przez powstańców wielkopolskich. Tam, w kwietniu 1919 r. na podstawie rozkazu generała Józefa Dowbora-Muśnickiego rozpoczęto formowanie jednostki kawalerii. 24 lipca 1919 r. rozkazem nr 205 Dowództwa Głównego Wojska Polskiego w Poznaniu został utworzony 4. Pułk Ułanów Wielkopolskich, przemianowany wkrótce na 4. Pułk Ułanów Nadwiślańskich. Dowódcą pułku został August Brochwicz-Donimirski, któremu Dowództwo Głównie w Poznaniu nadało rangę podpułkownika. Pułk ten miał zabezpieczać obejmowanie przez Polaków Pomorza Gdańskiego przyznanego Polsce w traktacie wersalskim. Na macierzysty garnizon pułku wyznaczony został zajęty jeszcze przez Niemców Grudziądz. By nazwa pułku bardziej obrazowała jego związek z miejscem stacjonowania, w sierpniu 1919 r. przemianowano go ponownie, tym razem na 18. Pułk Ułanów Pomorskich. W połowie stycznia 1920 r. pułk zakwaterował w Toruniu, a w lutym przegrupował się do Grudziądza. Do pułku werbowano ochotników

z Pomorza i Prus i intensywnie ich szkolono. Do kwietnia zorganizowano jeden dywizjon w składzie dwóch szwadronów. Po uzyskaniu pełnej gotowości bojowej, dywizjon 29 maja wyruszył na front polsko-bolszewicki.

Jak podaje Tadeusz Oracki w *Słowniku biograficznym Warmii, Mazur i Powiśla*, August Brochwicz-Donimirski w maju 1920 r. został skierowany przez władze polskie w swoje rodzinne strony w charakterze komendanta polskiej policji plebiscytowej. Tam wraz z innymi polskimi właścicielami ziemskimi włączył się w działalność patriotyczną. Organizował m.in. kółka samokształceniowe z naciskiem na naukę języka polskiego, a także kółka rolnicze. Na wieść o zbliżającym się plebiscycie, przybywali licznie na te tereny wybitni Polacy, by nieść otuchę żywiołowi polskiemu. Najbardziej znanych, Stefana Żeromskiego i Jana Kasprowicza podejmował w Zajezierzu nie kto inny jak nasz bohater. Po przegranej niestety przez Polskę plebiscycie, który odbył się 11 lipca 1920 r., August Brochwicz-Donimirski z obawy przed aresztowaniem i represjami ze strony Niemców musiał na zawsze opuścić swoją ojcowiznę. Zamieszkał wówczas w Grudziądzu przy ówczesnej ul. Sobieskiego 6/2.

W swych wspomnieniach przytaczana już Halina Donimirska-Szyrmerowa tak pisała o Zajezierzu i przymusowej tułaczce stryja:

Najbliżej Czernina znajdowało się Zajezerze [...]. Zapamiętałam niewielki, lecz uroczy dworek o staroświeckich wnętrzach i zawsze zadbanym ogrodzie, zwłaszcza liczne kolorowe klomby obrysowane równiutko przyciętymi krzakami bukszpanu. Jego zapach unosił się dookoła i do dziś przywołuje mi obraz Zajezierza [...]. Stryj Gucio nie mógł powrócić do swojego domu, bo groziła mu kara śmierci za zdradę Rzeszy Niemieckiej. Tak zakwalifikowano jego służbę w wojsku polskim i działalność w straży plebiscytowej.

Niebawem August Brochwicz-Donimirski został mianowany przez władze polskie Okręgowym Inspektorem Armii Ochotniczej, a potem zastępcą dowódcy Okręgu Generalnego Pomorza. W lutym 1921 r., już w stopniu pułkownika Wojska Polskiego, brał udział w pracach Międzynarodowej Komisji Granicznej.

Mocą rozkazu szefa Okręgu Generalnego Pomorza, generała porucznika Zielińskiego, 9 września 1921 r. Augusta Brochwicz-Donimirskiego przeniesiono do rezerwy i mianowano dyrektorem Państwowego Stada

Ogierów w Starogardzie Gdańskim. W owym czasie zachodziła bowiem konieczność wyboru kierownika tej placówki. Stanisław Donimirski, nieżyjący genealog i kronikarz rodziny w swych wspomnieniach przytacza, co w tej sprawie naczelny koniuszy na Pomorze i Poznańskie Stefan Sumiński pisał do Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej:

Pułkownik [...] na stanowisko kierownika [...] bardzo się kwalifikuje, bo jest zawodowym koniarzem, a oprócz tego hodowcy Pomorza, a zwłaszcza Pomorska Izba Rolnicza, bardzo sobie życzą, żeby tylko jemu tę posadę powierzyć. Dalsza jego służba czynna w wojsku nie da się połączyć z wypełnieniem obowiązków i funkcji dyrektora stada. [...] Proszę o zwolnienie go z czynnej służby wojskowej [...].

Kronikarz rodzinny przytacza też fragment pisma samego pułkownika Augusta do Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej:

Jeżeli Ministerstwo [...] uważa, że się na to stanowisko nadaję i więcej tam mógłbym przynieść korzyści Ojczyźnie, to proszę o zwolnienie z czynnej służby wojskowej z zaliczeniem do rezerwy [...] z prawem noszenia munduru 18. Pułku Ułanów Pomorskich, który formowałem.



August Brochwicz-Donimirski na ogierze Bannstein, Starogard Gdański, ok. 1926 r.

Fot. ze zbiorów Jacka Schirmera

August Brochwicz-Donimirski kierował Stadem Ogierów do 1934 r., kiedy to przeszedł na zasłużoną emeryturę. Zamieszkał wówczas w Sędzicach w powiecie lubawskim i od razu wpadł w wir działalności społecznej, gospodarczej i oświatowej. Brał czynny udział w wielu organizacjach. Był m.in. członkiem Polskiego Związku Zachodniego, Związku Oficerów Rezerwy, Towarzystwa Hodowców Konia Wierzchowego, a także Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni. Będąc członkiem nadzwyczajnym Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, pełnił funkcję członka podkomisji ds. hodowli koni ciepłokrwistych.

Jak wcześniej wspomniano, August Brochwicz-Donimirski ze względu na swoją propolską działalność nie mógł powrócić na Powiśle, gdyż groziło mu aresztowanie ze strony Niemców, którzy zarzucali mu dezercję i zdradę stanu. Jednak Zajezerze nadal stanowiło jego własność. Dopiero w 1938 r. przy pomocy władz polskich, które poparły i ułatwiły tę transakcję, udało się Augustowi przeprowadzić wymianę Zajezerza na majątek znajdujący się tuż koło Nowego n. Wisłą. Majątek ten należał bowiem do Niemca Waltera Hubschmanna i liczył wraz z dworem i szeregiem budynków gospodarczo-inwentarskich 377 ha, w tym 336 ha ziemi ornej, 34 ha łąk i pastwisk, 3 ha jezior i stawów, 1 ha lasu oraz 3 ha nieużytków.



August Brochwicz-Donimirski w otoczeniu uczestników dożynek w jego posiadłości w Nowem n. Wisłą, 1938 r. Fot. ze zbiorów Jacka Schirmera

Wkrótce jednak wybuchła wojna. Pułkownik pod ciągłą groźbą aresztowania przez gestapo był zmuszony opuścić swoją nową własność i udać się na tułaczkę. Podczas okupacji skutecznie ukrywał się u krewnych i znajomych na terenie Generalnej Guberni. Po zakończeniu II wojny światowej los nadal nie oszczędzał twórcy i pierwszego dowódcy 18. Pułku Ułanów Pomorskich. Najbardziej ubolewał nad tym, że nie mógł wrócić do swych dawnych majątków, które zostały znacjonalizowane. Schorowany i odarty ze swej własności zamieszkał u siostrzeńca Tadeusza Czermińskiego w Lęborku, gdzie zmarł 10 marca 1952 r.

Zbigniew Zawadzki

ZGINĘLI ŚMIERCIĄ LOTNIKA

W latach międzywojennych w Grudziądzu funkcjonowało kilka szkół lotniczych, z których Oficerska Szkoła Lotnicza stała się kolebką słynnej Szkoły Orłąt do dziś istniejącej w Dęblinie. Smutną pamiątką po ludziach z tamtego okresu, którzy pozazdrościli ptakom swobody szybowania w przestworzach, są ich groby. Lotnicy w trakcie szkoleń, doskonalenia pilotażu, akrobacji czasami za bardzo zawierzali swoje zdrowie i młode życie niezawodności maszyn. Niestety, częste awarie, a także młodzieńcza fantazja i brawura były przyczyną licznych tragicznych katastrof.

Na załączonej liście, być może niepełnej, figurują nazwiska ponad 20 osób, które w okresie międzywojennym zginęły śmiercią lotnika na terenie ćwiczeń grudziądzkich szkół lotniczych. Autorowi znane są groby czterech z nich: trzy znajdują się na największym cmentarzu w parku Miejskim, grób czwartego lotnika, pochowanego na cmentarzu garnizony, już nie istnieje.

Jak większość grobów z lat 20. i 30. minionego wieku były to groby zapomniane, zaniedbane zarówno z powodu upływu czasu, jak i faktu, że rodziny tych, którzy na tej ziemi znaleźli miejsce wiecznego spoczynku, zamieszkiwały i zamieszkują daleko. Dzięki inicjatywie członków Towarzystwa Opieki nad Zabytkami to się zmienia, choć grobów poległych lotników zachowało się już niewiele.

W latach międzywojennych w katastrofach lotniczych w okolicach Grudziądza śmiercią lotnika zginęli:
porucznik pilot Stanisław Chłopecki,
kapral pilot Lucjan Czerniak,
plutonowy strzelec Jerzy Daszkiewicz,
porucznik obserwator Gustaw Stanisław Dąbrowski,
major pilot Jerzy Józef Wieniawa Długoszowski,
sierżant pilot Władysław Eder,
kapral pilot Jan Folmer,
porucznik pilot Jerzy Garwoliński,
kapitan pilot Waław Głowczewski,
porucznik pilot Stanisław Jagoszewski,
szeregowy pilot Jan Jarmakiewicz,
plutonowy pilot Jan Kibler,
sierżant pilot Kłosiński,
kapral pilot Józef Kocieniewski,
porucznik obserwator Józef Leszczyński,
porucznik obserwator Michał Mazurek,
starszy majster wojskowy Antoni Najderski,
sierżant pilot Szczepan Najmoła,
kapitan obserwator Waław Pokorny,
porucznik pilot Józef Sieczkowski,
kapitan pilot Franciszek Stańkowski,
sierżant podchorąży pilot Edmund Sołtan-Pereświat,
podporucznik pilot Jakub Szymańko.

Kpt. pil. Waław Głowczewski

Ur. 5 sierpnia 1894 r. w Krężnie, obecnie powiat golubsko-dobrzyński, syn Feliksa i Anastazji z Rygielskich. Absolwent szkoły realnej. 18 maja 1915 r. wcielony do służby w armii niemieckiej, w 141. Pułku Piechoty. Podczas walk na froncie zachodnim został ranny. Od 1 stycznia 1919 r. w armii polskiej, brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim. Po ukończeniu kursu dla aspirantów oficerskich w Gnieźnie, w krótkim czasie awansował na podporucznika i otrzymał przydział do Wielkopolskiej Podoficerskiej Szkoły Piechoty. W czerwcu 1920 r. odszedł do 106. pp, a rok później jako



Kpt. pil. Waław Głowczewski

Fot. ze zbiorów autora

instruktor przydzielony został do Okręgowej Szkoły Podoficerskiej Nr VII. Następny etap jego służby to Oficerska Szkoła Obserwatorów Lotnictwa w Toruniu, skąd trafił jako obserwator do 3. Pułku Lotniczego w Poznaniu. W 1924 r. awansował na stopień kapitana. Jako pilot został przeniesiony ze Szkoły Pilotów do Centralnej Szkoły Podoficerów Pilotów Lotnictwa w Bydgoszczy na stanowisko dowódcy eskadry szkolnej. Za wybitne zasługi na polu wyszkolenia w 1932 r. otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. Do Lotniczej Szkoły Strzelania i Bombardowania w Grudziądzu trafił w marcu 1933 r. Dalszą służbę w lotnictwie wojskowym przerwała nagła śmierć. Zginął w katastrofie lotniczej, która wydarzyła się w pobliżu majątku w Lisewie w okolicy Chełmna 4 maja 1933 r. Jego grób-pomnik znajduje się na cmentarzu przy ul. Cmentarnej (kwatery nr 9) i przewidziany jest do renowacji przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami.

Por. pil. Stanisław Jagoszewski

Ur. 3 listopada 1899 r. w Ropczycach w Małopolsce, syn Kazimierza i Jadwigi. Po ukończeniu gimnazjum realnego podjął studia w Technicznej Akademii Wojskowej w Mödling (dzisiaj Dolna Austria) na wydziale kolejnictwa. 17 sierpnia 1918 r. wcielony do armii austriackiej, do końca wojny służył w stopniu podporucznika w 4. pułku wojsk kolejowych. Do wojska



Por. pil. Stanisław Jagoszewski
Fot. ze zbiorów autora

polskiego zgłosił się 8 listopada 1918 r. i otrzymał przydział do kadry wojsk kolejowych w Krakowie. Pod koniec stycznia 1919 r. jako oficer drogowo-mostowy z III Baonem Kolejowym wyruszył na front. Odbudowywał zniszczone mosty i szlaki kolejowe, niejednokrotnie pod ogniem nieprzyjaciela, za co został odznaczony Krzyżem Walecznych. W 1921 r. przydzielony został do kierownictwa budowy kolei Puck-Hel. W kwietniu 1923 r. odkomenderowany do Niższej Szkoły Pilotów w Bydgoszczy, gdzie szybko uzyskał opinię wybitnego pilota i przeniesiony został do Wyższej Szkoły Pilotów w Grudziądzu. Po jej ukończeniu uzyskał upragniony dyplom pilota i przydział do 1. Pułku Lotniczego w Warszawie. W dowód uznania wielkich zdolności w pilotowaniu myśliwców i akrobacji samolotowej w kwietniu 1925 r. otrzymał stanowisko instruktora w grudziądzkiej WSP. Swój ostatni lot na samolocie Ansaldo A-1 *Balilla*, zakończony katastrofą, wykonał 15 maja 1925 r. Pochowany został na cmentarzu garnizonowym. Grób-pomnik (z charakterystycznym śmigłem) Stanisława Jagoszewskiego znajdował się tuż przy bramie wejściowej, po prawej stronie, jeszcze w latach 50. XX w.

Sierz. pil. Szczepan Najmoła

Ur. w 1901 r. w Lubiczu, powiat lipnowski w ówczesnym województwie warszawskim. Po ukończeniu szkoły w Lubiczu i seminarium



Sierż. pil. Szczepan Najmoła
Fot. ze zbiorów autora

nauczycielskiego w Płocku, wrócił w rodzinne strony i podjął pracę zawodową w szkole powszechnej w Lubinie. W 1918 r. wstąpił do Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie (okolice Ostrowi Mazowieckiej). W czasie wojny polsko-bolszewickiej za męstwo w walkach pod Wilnem otrzymał Krzyż Walecznych. Po zakończeniu wojny, będąc w Szkole Podchorążych w Lublinie czynił starania, aby swoją służbę wojskową związać z lotnictwem. Po ukończeniu bydgoskiej Szkoły Pilotów naukę pilotażu kontynuował w Wyższej Szkole Pilotów w Grudziądzu. Podczas lotu szkolnego 8 kwietnia 1924 r. doszło do katastrofy, w której został ciężko ranny. To nieszczęście nie zniechęciło go do dalszego latania. Po niespełna miesięcznym leczeniu powrócił do służby i z zapałem doskonalił swoje umiejętności. Niestety jego scenariusz życiowy był inaczej zapisany, po dwóch tygodniach od wznowienia lotów pechowego 13 maja 1924 r. zginął śmiercią lotnika. Pilotowany przez niego Breguet XIV A2 runął na ziemię w rodzinnym Lubiczu i spłonął. Pilot miał zaledwie 24 lata. Miejsce wiecznego spoczynku znalazł na cmentarzu przy ul. Cmentarnej. Grób-pomnik (kwatery nr 35) Szczepana Najmoły został odnowiony społecznie z inicjatywy autora artykułu przez trzech członków Towarzystwa Opieki nad Zabytkami.



Sierż. pil. Szczepan Najmoła zginął w katastrofie samolotu w Lubliczu

Fot. ze zbiorów Huberta Mordawskiego

Kpt. obs. Władysław Pokorny

Ur. 11 lipca 1899 r. w Tarnobrzegu, syn Ludwika i Heleny z domu Kraksner. Po ukończeniu szkoły kadetów rozpoczął służbę wojskową w armii cesarsko-królewskiej. W listopadzie 1918 r. podjął służbę wojskową w wojsku polskim, w 37. Pułku Piechoty, gdzie przez dwa lata dowodził kompanią. Po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Obserwatorów i Strzelców Lotniczych w Toruniu w 1924 r. został skierowany do Krakowa do 2. Pułku Lotniczego. Początkowo pełnił służbę obserwatora, a następnie awansował na dowódcę 21. Eskadry Liniowej. Od połowy sierpnia 1928 r. służył w 5. Pułku Lotniczym w Lidzie jako dowódca 54. Eskadry Liniowej. Po czterech latach otrzymał stanowiska instruktora w Lotniczej Szkole Strzelania i Bombardowania w Grudziądzu. Cieszył się uznaniem przełożonych i przyjaźnią kolegów. Za wybitne zasługi został uhonorowany Orderem Virtuti Militari V klasy, Srebrnym Krzyżem Zasługi, medalami: Polska Swemu Obrońcy i 10-lecia. Zginął śmiercią lotnika 30 kwietnia 1934 r. Z treści notatki zamieszczonej



Kpt. obs. Władysław Pokorny
Fot. ze zbiorów autora

w „Słowie Pomorskim” z 2 maja 1934 r. (w internecie podawane są błędne informacje na ten temat) dowiadujemy się, że samolot liniowy Potez z załogą w składzie: instruktor chor. pil. Waław Jurek i kpt. obs. Władysław Pokorny wystartował w godzinach popołudniowych z grudziądzkiego lotniska do lotu służbowego. Po godzinie, gdy maszyna znajdowała się w okolicy Nowego, wskutek defektu silnika zaczęła gwałtownie tracić wysokość i wpadła do Wisły. Chor. Jurek tuż nad wodą zdołał wyskoczyć z samolotu i dopłynąć do brzegu. Kpt. Pokorny wypadł z samolotu i utonął w nurtach rzeki. Profesor Czesław Szachnitowski, Honorowy Obywatel Grudziądza, pasjonat lotnictwa, w rozmowie uzupełnił, że Waław Jurek przez wiele dni po katastrofie patrolował wody Wisły w poszukiwaniu kolegi. Zwłoki odnaleziono i wydobyto po ponad sześciu tygodniach. Pogrzeb Władysława Pokornego odbył się 13 czerwca na cmentarzu przy ul. Cmentarnej. Jego grób-pomnik (kwatery nr 9) jest jednym z trzech pomników odnowionych w 2014 r. dzięki pieniądzom pozyskanym przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami podczas kwesty w 2013 r.



Podczas obchodów 130-lecia Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi prezydent Grudziądza Robert Malinowski odsłonił tablicę pamiątkową poświęconą patronowi tej zasłużonej placówki, autorstwa Ryszarda Kaczora

Fot. Gerard Szukay

Henryk Kamiński

WRZEŚNIOWE UCIECZKI

W 2014 r. minęła 75. rocznica napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę. Do tamtych dni wraca pamięcią grudziądzanka, która w 1939 r. miała czternaście lat. W czerwcu ukończyła siódmą klasę szkoły powszechnej im. Marii Konopnickiej przy ul. Rzezalnianej (obecnie Narutowicza) i miała dalej się uczyć. Plany te pokrzyżowała wojna. Irena Kamińska z Orzechowskich dobrze zapamiętała początek najstraszliwszej z wojen i kilkutydniową tułaczkę. Uciekając przed atakiem Wehrmachtu, dotarła z najbliższymi aż na Kresy Wschodnie zaatakowane niespodziewanie przez innego wroga – Armię Czerwoną.

Już wczesnym rankiem 1 września – wspomina pani Irena – obudziło nas dudnienie armat. W tym momencie skończyło się moje beztrioskie dzieciństwo. Moja macocha Marta i ciotka Antonina postanowiły zabrać dzieci i uciekać przed Niemcami z miasta. Razem było nas sześcioro. Oprócz już wspomnianych, także mój 9-letni brat Cyryl, i kuzynostwo, moja rówieśnica, a jednocześnie najlepsza przyjaciółka Janinka i jej o rok starszy brat Janek. Nie wiedzieć dlaczego, uciekając przed Niemcami nasze dorosłe opiekunki zdecydowały się jechać pociągiem na północ do wujostwa Łępków we wsi Mirotki pod Skórczem. Co prawda spędzałyśmy z Janinką tam miłe wakacje, ale w obecnej sytuacji miejsce to było raczej niefortunne. Nasza podróż rozpoczęła się jeszcze 1 września. Późnym popołudniem zajechaliśmy lokomotywą do Starej Jani, wówczas ważnego węzła kolejowego, położonego nieopodal Mirotek. Pracownicy kolei powiadomili nas – jak się później okazało zupełnie mylnie – że nie mamy czego szukać w Mirotkach, bo wszyscy tamtejsi mieszkańcy pouciekali przed wojną. Sami zresztą następnego dnia zamierzali też opuścić te niebezpieczne strony

wraz z rodzinami i namawiali nas usilnie byśmy z nimi pojechali. Byli przy tym bardzo gościnni, nie szczędząc nam jedzenia ani noclegu, który urządzono w przestronnej poczekalni dworca. Rano ruszyliśmy w powrotną drogę. Pamiętam, że pociąg stał już w Grudziądzu tuż za mostem, gdy na ul. Chełmińskiej ujrzeliśmy dobrze znajomą postać ojca, który jechał rowerem w kierunku centrum miasta. Pamiętam, że jeszcze w domu tato odradzał nam tej eskapady, lecz ostatecznie ugiął się przed macochą. Sam w żadnym wypadku nie dał się namówić twierdząc, że musi pilnować dobytku.

Wreszcie pociąg ruszył. Na dworcu grudziądzkim został przetoczony na inne tory i skierowany na południe. Nie przypominam sobie, aby jakiś konduktor sprawdzał bilety. Rozprężenie dawało się już we znaki. 2 września na stacji w Gorzuchowie przeżyliśmy straszny nalot niemiecki. Dzień był słoneczny, pogodny, a od wybuchu bomb i rozpryskującej się na wszystkie strony ziemi zrobiło się czarno jak w piekle. Uciekliśmy z wagonów z jedną walizką, kryjąc się w rowach i krzakach. Po pewnym czasie pociąg niespodziewanie ruszył i odjechał bez nas w stronę Chełmży. Ciotka Antonina nie wytrzymała tego napięcia. Postanowiła zabrać dzieci i wrócić do Grudziądza. Tak też zrobiła. Szkoda, że moja macocha nie poszła jej śladem, choć zapewne nie miałabym dziś tak ciekawych wspomnień z września 1939 r.

Ludzie z pociągu, także nasi starzy znajomi kolejarze ze Starej Jani wraz ze swymi rodzinami postanowili jednak kontynuować wędrówkę. Raz pieszo, raz przygodną furmanką, to znów pociągiem osobowym, choć zdarzało się też często towarowym dotarliśmy do przedmieść Warszawy. Tu także spotkał nas huraganowy nalot niemiecki. Przez te dni przyzwyczaiłam się do widoku palących się domów, zniszczeń, do krwi i martwych ciał. Z Warszawy zapamiętałam zielony barak dworca na Pradze, pejzsatych i brodatych Żydów w swych charakterystycznych strojach, jakich w Grudziądzu nigdy nie widziałam i wielkie poświęcenie mieszkańców przygotowujących się do obrony stolicy.

Jednak nasza droga wiodła dalej – na południowy wschód. Pamiętam nocleg w Puławach w szkole, która nosiła imię Tadeusza Kościuszki, pamiętam most na Bugu, Brześć nad Bugiem i Kowel. To był już Wołyń. Narodowa mieszanina Polaków, Ukraińców i Żydów.



Kresowe miasteczko Kowel, lata trzydzieste XX w., obecnie w granicach Ukrainy
Widokówka ze zbiorów rodzinnych

Miejscowe władze zorganizowały transport dla uchodźców złożony z chłopskich furmanek, którymi przewieziono nas na kwatery. Pamiętam chaty wołyńskie – polskie, kryte strzechą i ukraińskie pokryte świecąca się blachą. My trafiliśmy do rodziny ukraińskiej, nasi znajomi ze Starej Jani – do Polaków i Żydów. Trudno nie było nie zauważyć, że żyło tu się ludziom ciężko. Chłopi chodzili najczęściej boso, przyodziani więcej niż skromnie. Młodzi, których poznałam wytłumaczyli mi, że buty, czapki, kapoty, kolorowe sukienki i dziewczęce chusty na głowę noszone są tylko w niedzielę i święta. Gdy dziś po raz kolejny oglądam film *Sami swoi* to przed oczami widzę sceny zapamiętane z tamtych, spędzonych na Wołyniu dni – zwłaszcza bosych ludzi i garnki wiszące na sztachetach denkiem do góry. Przepaść cywilizacyjna między Pomorzem czy centralną Polską a Kresami była ogromna. Do dziś pamiętam pierogi z ziemniakami, którymi częstowała nas ukraińska gospodyni, a które jadłam z przymusem, o czym z zażenowaniem teraz wspominam. Pamiętam też biednych Żydów, którzy na każdy odgłos samolotu wskakiwali do pobliskich zarośli. Wieś, w której przyszło mi przeżyć tych kilka dni nazywała się albo Zamłyniec, albo Zamłyniec. Proszę wybaczyć, pamięć już nie ta.

Nadszedł 17 września i wkroczyli Rosjanie. Pytaliśmy żołdatów: „Gdzie idziecie?”. Odpowiadali dziarsko: „Na Berlin”. Lecz ludność miejscowa nas przybyszów przestrzegała: „Uciekajcie na zachód, bo jak zamkną granicę wyślą was na Sybir”.

Ostrzeżenie nie poszło na marne. Fala uciekinierów ruszyła w kierunku Bugu. Rzeka, w miejscu w którym się znalazłam, była stosunkowo płytką. Chłopcy i mężczyźni podwijali nogawki spodni i przechodzili w pław, kobiety i dzieci przeprowały się łódkami. Gdy znaleźliśmy się już na drugim brzegu nagle zaczął się ostrzał. Jeden z pocisków wybuchł tuż obok mojej nogi. Tylko kilka centymetrów i byłabym w najlepszym wypadku kaleką. Miałam szczęście. Innym go zabrakło. Byli ranni i zabici. Do dziś nie wiem, kto do nas strzelał. Czy byli to Rosjanie czy ukraińscy nacjonałści?

Porozrywany pochód niczym długi wąż parł na zachód. Na przedmieściach Chełma przyjęli nas dobrzy ludzie. Pozwolili się umyć i nakarmili. Dalej podróż przebiegała różnymi środkami lokomocji. Raz był to wagon osobowy, raz bydlęcy, raz wóz konny, często własne nogi, które już od dawna odczuwały trudy podróży. W Lublinie zamieszkaliśmy w dzielnicy willowej. Jak wszędzie przyjęto nas gościnnie i serdecznie. Na wieść, że jesteśmy z Grudziądza i chcemy tam wracać nasza gospodyni wzniosła ręce do nieba i zawołała: „Ależ nie macie po co tam wracać. Z Grudziądza został kamień na kamieniu”. Na szczęście i ta informacja okazała się nieprawdziwą.

Zasugerowani tą wieścią brnęliśmy dalej przez okupowaną Polskę. Tułaliśmy się w głodzie i chłódzie, cierpiąc niedostatki. Tak dotarliśmy pociągiem aż na Dolny Śląsk do Wrocławia, ówczesnego Breslau. Kolejarze niemieccy kazali nam zostawić w wagonach nieliczne już bagaże i wysiąść na peron. Mimo naszych obaw nic nam się nie stało. Przeciwnie. Na peronie zaopiekowały się nami siostry zakonne, zaprowadziły do budynku dworcowego gdzie w ogromnej stołówce stały stoły ze smacznym kapuśniakiem z kalafiem oraz chlebem do wyboru.

Z Wrocławia odtransportowano nas bezpośrednio do Poznania. Tu żołnierze niemieccy przeproważyli nas mostem przez Wartę z jednego dworca na inny i tam pozostawili. Gdy szliśmy pod eskortą ulicami Poznania, co odważniejsi poznaniacy cicho pytali: „Dokąd was prowadzą?”. Cóż mogliśmy odpowiedzieć, sami nie wiedzieliśmy. Nurtowały nas tylko obawy podobne jak we Wrocławiu. Strachy okazały się na Lachy. Na dworcu

przygarnęła nas niemiecka rodzina kolejarska. Gospodyni, widząc moje sterane długą podróżą palto podarowała mi nowy płaszcz.

Z Poznania czekała nas jeszcze długa droga do Grudziądza. Pociąg dojechał do Dragacza, dalej nie mógł gdyż most był zniszczony. Istniała tylko przeprawa pontonowa. Tak dobrnęliśmy do celu. Ze łzami w oczach przypatrywałam się spichrzom, Bramie Wodnej, wieżom ratusza i fary, Górze Zamkowej i Klimkowi. Była połowa października 1939 r. Drzewa i dachy domów pokrywał już biały szron. Zakończyła się nasza wędrówka, a rozpoczęła okupacyjna rzeczywistość w Grudziądzu.

Wspomnień swojej mamy Ireny Kamińskiej z Orzechowskich wysłuchał i tekst opracował Henryk Kamiński.



Irena Kamińska z Orzechowskich, zdjęcie współczesne

Fot. ze zbiorów rodzinnych



Rzeźba-fontanna przedstawiająca mieszczkę z synkiem, autorstwa Pauliny Kaczor-Pawłowskiej i Ryszarda Kaczora, przed siedzibą grudziądzkich „Wodociągów” jest niewątpliwą atrakcją dla dzieci. Placyk przy ul. Sienkiewicza jest oświetlony, wokół ustawiono ławki, latem odbywają się tu minikoncerty

Fot. Gerard Szukay

„WEŹE” Z LOTNISKA

Przez całą prawie okupację w Grudziądzu remontowane były myśliwce Luftwaffe, które stąd bezpośrednio trafiały na front. Z tego powodu lotnisko i cały kompleks koszarowy przy ul. Parkowej znajdowały się w kręgu zainteresowań organizacji konspiracyjnych działających w mieście oraz wywiadu alianckiego. Członkowie podziemia zdobywali tu nie tylko informacje na temat funkcjonowania warsztatów naprawczych. Dokonywane były drobne akty sabotażu oraz pozyskiwano broń i amunicję, które przrzucano do oddziałów partyzanckich w Borach Tucholskich, o czym napisał w książce *Walczący Gryf* Melchior Wańkowicz.

Klinika messerschmitów

Przed wybuchem II wojny światowej wszystkie samoloty wyleciały z Grudziądza do Lidy i hangary były puste. W wyniku nalotów Luftwaffe płyta i część obiektów lotniska zostały zniszczone już 1 września 1939 r.

Odgruzowywaniem terenu i naprawą uszkodzonych budynków Niemcy zajęli się z początkiem następnego roku. Oznaczało to przystąpienie do tworzenia lotniczych zakładów naprawczych i rozbudowy lotniska. Wybudowano m.in. trzy hale napraw i dwa drewniane baraki dla personelu lotniczego i technicznego odbierającego wyremontowane samoloty. Znacznie powiększono pole wzlotów. Z Niemiec sprowadzono kadrę specjalistów i niezbędne wyposażenie. Flugzeugwerke Graudenz GmbH były filią hamburskich zakładów Focke-Wulfa, które podlegały Ministerstwu Lotnictwa Rzeszy i były nadzorowane przez lotnictwo wojskowe. Komendantem zakładów został Gerd Achgelis, mistrz akrobacji lotniczych.



Koszary lotnicze przy ul. Parkowej w Grudziądzu, 1915 r.

Widokówka ze zbiorów Zbigniewa Zawadzkiego

W Grudziądzu remontowano m.in. myśliwce Me-109 i Fw-190 (wersje od A do F) oraz wielozadaniowe Fw 58. Wytwarzano ponadto niektóre elementy osprzętu samolotów wojskowych. Na terenie lotniska prowadzono także szkolenie bojowe. Trzon załogi stanowili Polacy i Niemcy, w tym młodociani przestępcy z centralnych rejonów III Rzeszy, pracowali ponadto robotnicy przymusowi z Francji, Belgii, Holandii, Anglii i ze wschodu. Tych ostatnich zakwaterowano w dwóch barakach specjalnie dla nich wybudowanych na terenie przyzakładowego obozu. W sumie zatrudnionych było ponad dwa tysiące robotników i rzemieślników różnych specjalności. Praca miała charakter taśmowy i odbywała się pod ścisłym nadzorem po kilkanaście godzin dziennie, również w niedziele. W 1943 r. kompleks lotniczy został rozbudowany. Przybyły kolejne warsztaty, baraki mieszkalne, stołówki, biurowce, łaźnie, latryny, stacja radiowa z masztem. Między fortem Gać a baterią Leśny Dwór urządzono strzelnicę, wyposażoną w betonowy kulochwył do testowania broni pokładowej. Rozbudowę prowadziła Inspekcja Zbrojeniowa XX Okręgu Wojskowego w Gdańsku-Wrzeszczu (Rüstungsinspektion XX Danzig-Langfuhr). W celu ochrony przed nalotami

zakłady zostały ufortyfikowane, wybudowano w kilku miejscach schrony-wartownie. Wyremontowane samoloty trafiały na specjalnie przygotowane ziemne stanowiska, częściowo obmurowane i przykryte siatką maskującą. Na terenie pobliskiego fortu Gać ulokowano baterię przeciwlotniczą. Początkowo remontowano jeden samolot dziennie, potem dwa lub trzy, nie licząc naprawionych silników.

Od 1944 r. na potrzeby Luftwaffe pracowali nie tylko zatrudnieni w obiektach przy ul. Parkowej. Kadłuby samolotów Me 109 montowano także w grudziądzkiej cytadeli, gdzie funkcjonował zakład pod kryptonimem „Cezar”. Z kolei montaż silników odbywał się m.in. w zabudowaniach rzeźni miejskiej w Świeciu nad Wisłą. Po ataku lotniczym na malborską filię zakładów Focke-Wulfa 22 lipca 1944 r. i w związku ze spodziewanymi następnymi nalotami (wg niepotwierdzonych informacji samoloty alianckie pojawiły się nad Grudziądem już na początku 1944 r.), nie tylko wzmocniono ochronę lotniska. Magazyny z częściami zamiennymi do remontowanych samolotów, które dotychczas znajdowały się wyłącznie na terenie kompleksu przy ul. Parkowej, rozlokowane zostały również w kilku miejscowościach wokół Grudziądza: Nowej Wsi, na Książęcych Górach, w Turznicach, starej karczmie za Wisłą, Sartowicach, Jeżewie, Osiu oraz w Nowem, Chełmnie i Radzynie Chełmińskim. W ostatnim okresie funkcjonowania lotniczych zakładów naprawczych skrzydła messerschmitów składowano nawet w pomieszczeniach grudziądzkiego teatru.

Szacuje się, że do końca istnienia filii zakładów Focke-Wulfa w Grudziądzku wyremontowano około 1500 maszyn.

Silna grupa Armii Powstania

Polska Armia Powstania, która swoje struktury założyła w Grudziądzku w drugiej połowie 1940 r., miała na lotnisku silną grupę, w skład której wchodził pracujący tu m.in. Władysław Goetz, Władysław Nawrocki, Alfred Szuca, Mieczysław Tokarczyk. W tym samym składzie będą oni działać później w ramach innych organizacji.

Jednym z konspiratorów funkcjonujących na lotnisku był również Robert Burczyk. Po pobycie w obozie jenieckim i kilkumiesięcznym ukrywaniu się u rodziny, w końcu kwietnia 1940 r. wrócił do Grudziądza i został skierowany do pracy przy rozbudowie lotniska. Tu zorganizował kilkusobową

anonimową grupę konspiracyjną. Jej członkowie poza prowadzeniem drobnego sabotażu w pracy, rozpowszechniali wiadomości z nasłuchu zachodnich stacji radiowych. Wbrew pozorom było to bardzo ryzykowne. Podczas okupacji Polakom zabroniono posiadania radioodbiorników. Tym, którzy nie oddali władzom okupacyjnym swoich aparatów i prowadzili nasłuch, rozgłaszając wieści z frontu, groziła kara śmierci.

Z Robertem Burczykiem nawiązał kontakt szef wywiadu Komendy Okręgu Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej Józef Gruss ps. Stanisław. Niewykluczone, że właśnie na jego zlecenie Robert Burczyk wraz z innymi pracownikami lotniska – M. Nowickim i M. Cygankiem (prawdopodobnie w takim składzie osobowym działał w trójce konspiracyjnej) – zdobyli broń dla oddziałów ZWZ-AK. Było to kilka karabinów, które wymontowali z uszkodzonych samolotów, remontowanych w grudziądzkich warsztatach. W 1942 r. Robert Burczyk ps. Kaszuba wstąpił do AK i został komendantem dzielnicy Lotnisko skupiającej Polaków zatrudnionych w zakładach naprawczych. W gronie tym był Konstanty Roszczyniała ps. Kazik, od czerwca 1940 r. członek organizacji „Grunwald”, następnie żołnierz Armii Krajowej i szef intendentury.

Ze swoim mężem w konspiracji działała Olga Burczyk, ps. Olga – nauczycielka tajnego nauczania, od 1942 r. żołnierz AK. Pomagała w gromadzeniu i przechowywaniu broni, materiałów wybuchowych i opatrunkowych. Zbierała tabliczki firmowe, które jako przepustki umożliwiały wejście na teren lotniska. Uczestniczyła w akcji samopomocy i werbowała konspiratorów.

Burczyków nie ominęły represje zapoczątkowane masowymi aresztowaniami kadry dowódczej inspektoratu i garnizonu grudziądzkiego, które trwały od końca marca do lipca 1944 r. Jako podejrzani o działalność wywiadowczą wraz z innymi konspiratorami trafili do więzienia gestapo w Łodzi. W styczniu 1945 r. podczas ewakuacji więźniów na zachód Robert Burczyk uciekł i wrócił do Grudziądza. Jego żona miała mniej szczęścia. W trakcie śledztwa ciężko zachorowała i w drugim dniu ewakuacji więźniarek pozostawiono ją nieprzytomną w jednej z wiosek. Odnaleziona w polu przez miejscowego rolnika była leczona w szpitalach w Kutnie i Toruniu. Po odnalezieniu przez męża została przywieziona do domu.

Informacje o akcjach sabotażu na grudziądzkim lotnisku znajdujemy w sprawozdaniu z 13 grudnia 1941 r. prezydenta rejencji kwidzyńskiej (obejmowała ona m.in. Grudziądz):

„Niemieckie sukcesy na wschodzie są przez Polaków obserwowane z mieszanymi uczuciami. Odosobnieni fanatycy przez akcje sabotażowe szukają sposobności dla utrudnienia niemieckiej odbudowy. Pożary w gospodarstwach wiejskich stoją tu na pierwszym miejscu. Ale także stwierdzono akty sabotażu w zakładach lotniczych w Grudziądzu”.

Konspiratorzy w akcji

Po aresztowaniach jesienią 1943 r. aktywność rejonu grudziądzkiego PAP osłabła i wielu członków tej organizacji wstąpiło do AK. Również nazwiska Władysława Goetza, Władysława Nawrockiego, Alfreda Szucy i Mieczysława Tokarczyka – członków wspomnianej już grupy konspiracyjnej z lotniska, funkcjonującej dotychczas w strukturach PAP i początkowo związanej z Tajną Organizacją Wojskową „Gryf Pomorski” księdza Józefa Wryczy, znajdujemy w składzie grupy specjalnej AK. Grupa ta powstała na przełomie 1943/44 r. z inicjatywy pracującego na lotnisku starszego wachmistrza żandarmerii Mieczysława Tokarczyka (pseudonim nieznanym). Przyjęła kryptonim „Węże”. Nazwa pochodziła od pseudonimu lotniskowego rusznikarza Alfreda Szucy ps. Wąż. Konspiratorzy działali w dwóch trójkach. Początkowo zajmowali się sabotażem w swoim zakładzie. W efekcie kilka remontowanych w Grudziądzu samolotów trzeba było wycofać z eksploatacji i skierować do wcześniejszych napraw i przeglądów technicznych.

Do aktów sabotażu dochodziło już podczas oględzin wstępnych i weryfikacji uszkodzeń samolotów przywiezionych koleją do naprawy. Kiedy było to możliwe, rozmiary zniszczeń powiększane były o dokonane w warsztacie uszkodzenia urządzeń pokładowych.

W 1944 r. wydarzyło się kilka wypadków, po których wyremontowane samoloty zamiast trafić na front poszły na złom. Pierwsza katastrofa lotnicza miała miejsce na wiosnę. Messerschmit-109 wkrótce po starcie i wzbiciu się

na wysokość zaledwie kilkudziesięciu metrów w gwałtownym zawrocie runął na ziemię w pobliżu przylotniskowego fortu. Prawdopodobnie przyczyną katastrofy był sabotaż, bo w przewodzie olejowym znaleziono resztki pakuł. Z kolei w sierpniu Me-109 F, podczas lotu kontrolnego w kierunku na północ od lotniska, na wysokości 200 m stracił szybkość i spadł w pobliżu dawnych zakładów graficznych W. Kulerskiego (rejon Drogi Łąkowej). Oficjalnie wypadek tłumaczono błędem pilota, który nie był dokładnie zapoznany z urządzeniami w kabinie samolotu nowego typu. Faktycznie uszkodzeniu uległ mechanizm automatycznego przestawiania śmigła.

W obu przypadkach – podobnie jak w wielu innych tego typu zdarzeniach – dopatrywano się aktów sabotażu. Wówczas do akcji wkroczało gestapo, przeprowadzano masowe aresztowania, wszczynano dochodzenie itp. Z braku dowodów winy część podejrzanych po jakimś czasie wychodziła na wolność. Takiego szczęścia nie miał zaangażowany w konspirację grudziądzanin Waław Jurek, który na lotnisku pracował od 1 listopada 1940 r., najpierw przy budowie hangaru, a potem przy naprawie samolotów. Aresztowany 22 lipca 1944 r. został przewieziony do więzienia gestapo w Bydgoszczy, skąd miesiąc później trafił do obozu w Stuthofie. Jako więzień numer 33071 przebywał tam do chwili likwidacji obozu. Przed wojną chorąży pilot Waław Jurek był instruktorem w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Grudziądzu.

Na początku 1944 r. grupa „Węże” nawiązała kontakt z oddziałem partyzanckim działającym w Borach Tucholskich i dowodzonym przez Jana Szalewskiego ps. Soból. Oddział ten został założony przez TOW „Gryf Pomorski”, następnie funkcjonował w ramach Polskiej Armii Powstania. Po przejściu do Armii Krajowej otrzymał kryptonim „Szyszki-103” i wchodził w skład największego zgrupowania oddziałów partyzanckich Okręgu Pomorskiego AK o kryptonimie „Cisy-100”, dowodzonego przez ppor. Alojzego Bruskiego ps. Grab.

Podjęcie współpracy z partyzantami i zorganizowanie przerzutu broni za Wisłę było możliwe dzięki rodzinnym koneksjom Jana Rosta ps. Kalina, pochodzącego z Grudziądza i Maksymiliana Męczykowskiego ps. Maks. Plutonowy żandarmerii J. Rost, prowadzący aktywną działalność konspiracyjną w rejonie Karsina, Bąka i Kościerzyny, po utracie kontaktu

z Komendą Główną PAP, jesienią 1943 r. z podległym sobie oddziałem został włączony do Armii Krajowej.

Wańkowicz był pod wrażeniem

O wspólnym przedsięwzięciu „Węzów” i „Szyszek” pisał Melchior Wańkowicz w swojej książce *Walczący Gryf*. Jest to reportaż z odbytej w 1959 r. podróży po Kaszubach szlakiem partyzantki pomorskiej. M.in. w Starogardzie Gdańskim pisarz odwiedził Jana Szalewskiego, który opowiedział mu o swojej przygodzie partyzanckiej i kontaktach jego oddziału z konspiratorami z Grudziądza. To od „Sobola” usłyszał, że dla partyzantów pracowało na lotnisku wojskowym aż ośmiu byłych podoficerów. Był pod wrażeniem efektów tej współpracy.

„Sposób, w jaki »Szyszki« wydostają broń, jest równie swoisty jak spalenie »Deutschland«” – ocenia Wańkowicz.

W 1942 r. w gdyńskim porcie Niemcy przerabiali 21-tonowy kolos pasażerski na transportowiec. Kiedy „Deutschland” – duma niemieckiej floty był prawie gotowy, został przetransportowany do Gdańska. I tam nocą 27 lutego 1943 r., w ostatnią sobotę karnawału, Niemców balujących na zabawach przestraszył i błyskawicznie otrzeźwił potężny wybuch. Zatrzęsły się mury budynków w mieście i porcie, poleciały szyby. Wkrótce potem cały statek, który miał niebawem wejść do służby w Kriegsmarine, zamienił się w wielką płonąca pochodnię. Na oczach struchlałych gapiów, którzy najpierw z sal balowych rzucili się do piwnic i schronów myśląc, że to nalot, a potem zjawili się w porcie, próbowano jednostkę za wszelką cenę ratować. Ale się nie udało. Wiał wiatr od morza i płomień mogły przenieść się na magazyny z amunicją. Dlatego statek został odholowany od zagrożonego ogniem nabrzeża w bezpieczne miejsce. Gigantyczna łuna nad Gdańskiem unosiła się jeszcze długo. Ta karnawałowa iluminacja nie była dziełem przypadku, ale efektem planowanego od dawna działania miejscowej grupy sabotażowej „Zachód”. Już na etapie prac malarskich na statku akcja została odpowiednio przygotowana i dokończona trzy godziny przed eksplozją wniesieniem na pokład zapalanej świecy ukrytej w obudowie adaptera.

Furmanka, rower, tornister

„Przy wyjściu z lotniska dowództwo niemieckie ustawiło automat, od czasu do czasu w odstępach nieregularnych rozbłyskujący światłem. Taka Schtychprobe. Na którego z wychodzących robotników padnie takie światło, tego żandarmeria niemiecka ma rozkaz rewidować do naga. Jednak pierwsze dwa Schmeissery zdecydowali się pod połami wynieść Alfred Szuca i Jan Rast [Rost – dop. R.B.]

Ale tak na stałe ryzykować nie można. Są tam koneksje robociarskie: zblatowany woźnica Niemiec wywozi broń [...] – czytamy w *Walczącym Gryfie*.

Sprawdziły się również inne sposoby. Tak wspomina je po latach syn Mieczysława Tokarczyka, też Mieczysław, wówczas 12-letni chłopak:

Ojciec jeździł do pracy na lotnisku rowerem. Tam zdejmował siodelko i do środka ramy wrzucał wyniesioną z warsztatu amunicję do krótkiej broni, potem mocował siodelko. Wyjeżdżając z pracy kieszenie miał puste. W domu rower był opróżniany. Starannie zapakowane naboje, a pewnie i inne rzeczy, wynosiłem w tornistrze we wskazane miejsce. Przedtem zostałem odpowiednio przeszkolony jak mam się zachowywać. Miałem iść prosto przed siebie, nie gapić się tak, aby nie wzbudzać podejrzeń. Z domu podążałem tą samą trasą, którą codziennie udawałem się do szkoły – Bydgoską, Chełmińską, Narutowicza. Punkt kontaktowy znajdował się w alejce biegnącej od głównego wejścia w głąb parku Miejskiego. Po przejściu na drugą stronę ul. Hallera i zbliżając się do wyznaczonego miejsca miałem się upewnić, czy wszystko jest porządku. Gdyby na przykład pojawił się w pobliżu szupo, miałem ominąć wejście do parku i pójść na ulicę Cegielnianą, tam trochę pospacerować i wrócić do głównego wejścia. Gdy sytuacja była „czysta” wyjmowałem z kieszeni białą kartkę i trzymałem ją w rękę tak, aby z daleka była widoczna. Był to znak rozpoznawczy. Za chwilę podchodził do mnie mężczyzna, którego wcześniej nie widziałem, i który mnie zagadywał, że zna ojca i ma odebrać ode mnie zawiniątko. Otwierał tornister i wyjmował paczuski, poczym odchodził w swoją stronę. Za każdym razem była to inna osoba. Wracałem do domu tą samą drogą. Zadowolony z opróżnienia tornistra – czasami pakunki były dość ciężkie – z poczuciem ulgi rażno sobie podskakiwałem. W domu zdawałem relację. Nie znałem zawartości paczek. Prawdę poznałem dopiero, gdy byłem starszy, już po wojnie.

Członkowie lotniskowej grupy AK zdobywali karabiny wszystkimi możliwymi sposobami. Między innymi fałszowali wpisy w ewidencji stanu

bieżącego w magazynach i księżde napraw w rusznikarni. Przed dostarczeniem broni partyzantom numerki zdobycznych karabinów były „starannie wypitowywane” – zanotował Wańkowicz.

Przerzuty do Borów Tucholskich

W akcji zaopatrywania partyzantów w sprzęt wojskowy uczestniczyła grudziądzanka Irena Wawrzyńska (pseudonim nieznanym), łączniczka ZWZ-AK. Pracowała ona w administracji lotniska w charakterze maszynistki, prowadząc jednocześnie wywiad wojskowy i gospodarczy. W styczniu 1945 r. została aresztowana. Znalazła się w grupie 500 więźniów gestapo z Grudziądza, Brodnicy i Bydgoszczy, którzy w „marszu śmierci” zginęli między Bydgoszczą a Nakłem n. Notecią.

Broń, amunicję, granaty, a także lekarstwa, materiały opatrunkowe, mapy, plany, kompasy itp. przetrzymywano pociągiem lub samochodem. Mniejsze pakunki w walizkach przewoziły koleją do stacji Bąk i Kościerzyna łączniczki oddziału partyzanckiego „Szyszki-103” – Stefania Lesikowska-Szalewska ps. Emilia, Jaskółka i Helena Rost ps. Halina. Większe partie pakowano do skrzyń, które opatrzywano nalepkami grudziądzkich firm m.in. fabryki maszyn rolniczych Unia Ventzki. Wysyłano je pocztą kolejową lub przewożono samochodem. W transporcie na trasie Grudziądz-Kościerzyna samochodem Czerwonego Krzyża uczestniczyła „Jaskółka”. Dwukrotnie trasa nadzorowanego przez nią przetrzymu, też pojazdem CK, była znacznie dłuższa – prowadziła do Warszawy. Działalność konspiracyjną „Halina” kontynuowała nawet po aresztowaniu swego męża. W ostatniej akcji, w listopadzie 1944 r., będąc w zaawansowanej ciąży, podjęła się dostarczenia do punktu kontaktowego planów fabryki Pe-Pe-Ge i grudziądzkiego lotniska wojskowego. Kiedy się upewniła, że jest śledzona i lada chwila może zostać zrewidowana, zniszczyła wszystkie materiały.

Z Heleną Rost współpracowała Bogumiła Skibowa ps. Dalia; razem przewoziły broń i amunicję z Grudziądza przez Chojnice, Brusy do Kościerzyny. Przerzutem broni, kompletów narzędzi chirurgicznych, leków dostarczanych przez Alfreda Szucę zajmowała się także jego krewna

zamieszkała w Czersku – Maria Plata, ps. Kalina, Mimoza, Regina. Jako łączniczka przewoziła je do bunkrów w rejonie Głównzewic w powiecie chojnickim i na punkt kontaktowy w Karsinie.

Przesyłki ekspediowane z Grudziądza za pośrednictwem poczty kolejowej docierały do stacji Bąk. Miejsce to wybrano nieprzypadkowo. Stacja była usytuowana głęboko w lesie, daleko od najbliższej miejscowości. W leśnych ostępach łatwiej było się ukryć czy skutecznie zareagować w przypadku nieprzewidzianych komplikacji. Ze stacji Bąk przesyłki były odbierane przez partyzantów przebranych w niemieckie mundury. Paczki przewożono rowerami do schronów partyzanckich w rejonie Okonina (okolice Śliwic w powiecie tucholskim). Część przetrzutów trafiała bezpośrednio do Kościerzyny, do mieszkania Stanisława Lesikowskiego ps. Las, komendanta obwodu kościerskiego AK (do czasu jego aresztowania). Tu za kryjówkę służyło okno wystawowe o podwójnych szybach zamalowanych po obu stronach farbą olejną. Z Kościerzyny „Jaskółka” wywoziła broń w Bory Tucholskie.

Szalewski wyliczył Wańkowiczowi, że dzięki „Wężom” oddział „Szyszki” został wyposażony m.in. w 21 lotniczych karabinów maszynowych siedemdziesięciopięciopalcowych i 50 trzydziestopalcowych, a ponadto w karabiny piechoty i wiele skrzyń z amunicją, nie licząc innego sprzętu, i należał do najlepiej uzbrojonych grup partyzanckich w Borach Tucholskich. Oddział ten wstawił się udanymi akcjami dywersyjnymi, m.in. wykośleniem dwóch pociągów niemieckich na trasie Tczew-chojnice i koło Czarnej Wody.

Grupa „Węże” działała do wczesnej jesieni 1944 r.

Ewakuacja podczas oblężenia

Mając na uwadze sytuację na froncie wschodnim, jeszcze przed styczniową ofensywą Armii Czerwonej, władze wojskowe nakazały ewakuację personelu osobowego grudziądzkich warsztatów na podberlińskie lotnisko Tempelhof. Rozkaz w tej sprawie wydany 24 grudnia 1944 r. był realizowany etapowo. Do zabezpieczenia terenu zakładów i płyty lotniska pozostawiono batalion budowlany i pojedyncze grupy żołnierzy Luftwaffe. Stopniowo

W swoim meldunku z lutego 1944 r. dotyczącym sytuacji na grudziądzkim lotnisku szef II Oddziału Pomorskiego Okręgu AK, Józef Gruss, informował, iż w styczniu 1944 r.:

„wykończono 1 aparat »Me 109« oraz 30 aparatów przestarzałego typu 058, były dawniej przewidywane jako myśliwce obecnie jako bojowe (Schlagflugzeug). »Me 109« nie wyrabiano z braku części składowych, a 058 buduje się, ażeby wykorzystać posiadane części składowe. Robotników 1800, z czego 65 proc. Polaków. Praca zasadniczo na jedną zmianę z wyjątkiem niektórych warsztatów”.

Maszyna Me 109 to Messerschmitt Bf 109, a 058 to Focke Wulf Fw 58. Meldunki z pomorskiego okręgu były przekazywane do Komendy Głównej AK w Warszawie i na punkt kontaktowy wywiadu alianckiego „Speer” w Berlinie.

opróżniano hale, transporty z wyposażeniem kierowano do Niemiec. Dokumentację z biur wywożono i palono. Robotnicy z bardziej odległych miejscowości nie musieli już przyjeżdżać do zakładu. Zatrudnionych namawiano do wyjazdu w głąb Rzeszy, wręczając im dokument ewakuacyjny. Z tej propozycji korzystali tylko Niemcy. Miejscowym robotnikom po raz ostatni kazano przyjść do pracy 23 stycznia 1945 r. Oddziały Armii Czerwonej znajdowały się już na przedpolach Grudziądza.

Ostatnie niemieckie samoloty opuściły lotnisko przy ul. Parkowej jednak dopiero w połowie lutego. Wówczas warsztaty naprawcze były jeszcze pełne myśliwców. Maszyny startowały pod ogniem radzieckiej artylerii z rejonu Maruszy. Odcinka między lotniskiem a Jeziorem Rudnickim bronili wtedy żołnierze batalionu wchodzącego w skład zapasowej Brygady Spadochronowej „Hermann Goering” płk. Meiera. To podczas wycofywania się batalionu wysadzony został ogromny skład amunicji znajdujący się w lasku komunalnym koło jeziora. Towarzyszyły temu olbrzymie detonacje trwające prawie pół godziny.

Tak zrelacjonował tamte wydarzenia Siegfried Erasmus, spadochroniarz brygady „HG”. Wspomnienia z walk zimą 1945 r. Erasmusa i dwóch innych jeszcze niemieckich oficerów sztabowych zostały zamieszczone w książce *Die grosse Not*.

Cały teren lotniska został zdobyty wieczorem 22 lutego.

Od autora

W niektórych materiałach źródłowych i opracowaniach poświęconych działalności konspiracyjnej w Grudziądzu wymieniany jest Władysław Tokarczyk, m.in. jako członek Polskiej Armii Powstania, żołnierz Armii Krajowej, założyciel grupy „Węże” działającej na lotnisku i współpracującej z partyzantami w Borach Tucholskich. Powtarzająca się nieścisłość dotyczy imienia bohatera tych publikacji, którą niniejszym wyjaśniam. Chodzi oczywiście o Mieczysława Tokarczyka (ur. 8 sierpnia 1905 r. w Starym Sączu – zm. 7 grudnia 1979 r. w Grudziądzu), starszego wachmistrza żandarmerii. Jego biogram został przedstawiony w artykule pt. *Żandarm z góralskim rodowodem*, zamieszczonym w niniejszej edycji *Kalendarza Grudziądzkiego*. R.B.

Korzystałem z:

Krzysztof Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939-1947*, Gdańsk 1993
Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, cz.1-6, pod red. Elżbiety Zawackiej, Hanny Maciejewskiej-Marcinkowskiej, Anny Zakrzewskiej i Elżbiety Skerskiej, Toruń 1994-2004
Historia Grudziądza 1920-1945, t. 2, pod red. nauk. Ryszarda Sudzińskiego, Grudziądz 2012
Melchior Wańkiewicz, *Walczący Gryf*, Warszawa 1963
Roman Mechliński, *60 lat grudziądzkich szkół lotniczych*, Grudziądz 1973

REFORMA PIENIĘŻNA Z 1950 R.

W niedzielny poranek 29 października 1950 r. Polacy obudzili się o dwie trzecie ubożsi. Zostali pozbawieni oszczędności po raz trzeci w ciągu zaledwie jedenastu lat. Najpierw pochłonął je upadek państwa w 1939 r., potem wymiana pieniędzy w latach 1944-45. Jeżeli te straty można było jeszcze wytłumaczyć wojną, to akcja przeprowadzona w 1950 r. była wyrachowanym, starannie przygotowanym działaniem władz, mającym na celu dopasowanie złotówki do bratniego rubla, zmniejszenie nacisku na pustoszejący rynek i uderzenie w resztki prywatnej inicjatywy.

Całą akcję przygotowano w niezwyklej tajemnicy. Wprowadzenie reformy odbyło się błyskawicznie. Wezwani na sobotę, 28 października, do stolicy dyrektorzy wojewódzkich oddziałów Narodowego Banku Polskiego już od godz. 15 nie mogli opuszczać pomieszczeń, w których odbywało się szkolenie. Kiedy wieczorem zaczęli się rozjeżdżać do swoich miast, każdemu towarzyszył pracownik Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Podobne szkolenie odbyli członkowie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, do których tuż przed godz. 23 przybyli m.in. premier Józef Cyrankiewicz, odpowiedzialny za gospodarkę wicepremier Hilary Minc i minister obrony narodowej Konstanty Rokossowski. Tego dnia Rada Ministrów błyskawicznie uchwaliła ustawę o zmianie systemu pieniężnego oraz ustawowo zakazane zostało posiadanie dewiz oraz kruszców w postaci „nieużytkowej”. Wymianę pieniędzy zaplanowano na dziesięć dni, od 30 października do 8 listopada. Jak się okazało, było to dziesięć dni, które wstrząsnęły portfelem.

Nowa złotówka miała równowartość jednego rubla i jednej czwartej dolara. Większość banknotów wydrukowano w Szwecji, Czechosłowacji i na Węgrzech, tylko niektóre w Łodzi, oczywiście w wielkiej tajemnicy. Nosiły

datę 1 lipca 1948 r. i były przechowywane w specjalnie przygotowanych wojskowych magazynach.

Władze uzasadniały reformę chęcią pozbawienia pieniędzy kapitalistów, prywaciarzy i spekulantów. Okres wymiany pieniędzy wyznaczony przez władzę był bardzo krótki, w dodatku, nie przez przypadek, przygotowano za mało punktów wymiany. Szczególnie brakowało ich w małych ośrodkach miejskich i na wsiach.

Rankiem 29 października zebrało się rozszerzone plenum KM PZPR w Grudziądzu. I sekretarz Komitetu Miejskiego, Matuszewski, przedstawił wytyczne dla pracowników Komitetu, a także podkreślał znaczenie miejskiej organizacji PZPR w przeprowadzeniu akcji wymiany pieniędzy. Następnie egzekutywa KM spotkała się odpowiednio z przedstawicielami uspołecznionych zakładów handlowych oraz z sekretarzami oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

Dzień później, w poniedziałek 30 października, podczas zwołałych w grudziądzkich fabrykach i zakładach zebraniach załóg pracowniczych, zebrani zostali poinformowani, że stare pieniądze będą mogli wymienić w miejscu pracy następnego dnia. Poza zakładami pracy mieszkańcy Grudziądza mogli wymieniać swoje stare oszczędności w następujących punktach: w filii Narodowego Banku Polskiego, w Banku Przemysłu i Handlu, Banku Rolnym, Banku Inwestycyjnym, w Wydziale Przemysłowym Prezydium MRN oraz w Kasie Miejskiej, które przyjmowały interesantów między godziną 8 a 18.

Wraz z rozwojem akcji wymiany pieniędzy uruchomiona została propaganda prasowa. Dzienniki całego kraju donosiły o „sile nowego złotego”, jak również podkreślały znaczenie reformy dla wzmocnienia klasy robotniczej. Zabiegi te miały w znacznym stopniu złagodzić ewentualne niezadowolenie spowodowane reformą oraz wzmocnić poparcie mas pracowniczych dla walki z „elementami kapitalistycznymi”. Podobną postawę przyjęła „Gazeta Pomorska”, która od 29 października 1950 r. informowała swoich czytelników o głównych założeniach wymiany, a także o postępach wymiany pieniędzy na terenie województwa i zadowoleniu pracowników z tej akcji. 31 października na łamach „Gazety Pomorskiej” ukazał się artykuł *Spółeczeństwo pomorskie należycie ocenia przetomowe znaczenie zmiany systemu pieniężnego*, w którym jeden z pracowników grudziądzkiej Pomorskiej Odlewni i Emalierni, wymieniony z imienia i nazwiska, wypowiadał się bardzo entuzjastycznie o akcji, a także wyrażał

nadzieję, iż „dzięki ustabilizowaniu pieniądza po dokonaniu reformy wartość pieniądza będzie stale wzrastać, a więc wzrastać będzie stopa życiowa robotnika”. 1 listopada w „Gazecie Pomorskiej” ponownie pojawiły się artykuły chwalcące reformę, które podkreślały jej znaczenie dla ludzi pracy, a także ostrzegały przed spekulantami. W jednym z artykułów dotyczącym otrzymania wypłaty w nowej walucie głos oddano pracownikowi Pe-Pe-Ge, który stwierdził: „Wziąłem do ręki pieniądz, który stanowi o naszej rosnącej potędze politycznej i gospodarczej”.

Prasa ogólnopolska i wojewódzka z entuzjazmem informowały, iż w trosce o dobro społeczeństwa, podniesiono ceny alkoholi. Prasa natychmiast przytoczyła głosy ludzi pracy, którzy popierali decyzję rządu. Jeden z grudziądzkich murarzy miał powiedzieć: „Walka z alkoholizmem weszła na nowe tory. Niewątpliwie podwyższenie cen za wódkę przyczyni się do dalszego skutecznego zwalczania plagi pijaństwa”.

Zadowolenie „klasy robotniczej” z wymiany pieniądza oraz walki z pijaństwem nie ograniczyła się tylko do deklaracji przedrukowywanych w prasie i komunikatach KM i KP PZPR. Dowodem „radości” stawały się także „warty pokoju” zaciągane przez robotników oraz hasła podniesienia produkcji, czy przedterminowego wykonania planów.

W powiecie grudziądzkim mieszkańcy mogli wymieniać swoje pieniądze w odpowiednich punktach przygotowanych w siedzibach prezydiów gminnych rad narodowych. Pierwsze podsumowania akcji wymiany waluty w powiecie grudziądzkim dokonano na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Powiatowego 15 listopada 1950 r. Egzekutywa stwierdzała, że „w powiecie wymieniono pieniądze na sumę 82 515 350 zł, w wymianie uczestniczyło 4371 osób, choć byli i tacy obywatele, między innymi spekulanci i kułacy, którzy poważną ilość pieniędzy wymienili w innych miastach lub powiatach”. W kwestii dewiz i kruszców „nieużytkowych” wymiany w powiecie grudziądzkim nie zanotowano.

Analizując nastroje społeczeństwa powiatu względem reformy, pisano: „[...] jeżeli chodzi o mało i średniorolnych chłopów, to wymiana została przyjęta pozytywnie, za wyjątkiem jednostek, które przed dniem wymiany otrzymały pieniądze, jak za buraki cukrowe i tytoń, tracąc częściowo na tym, krzywdzili się. Jeżeli chodzi o robotników i pracowników umysłowych, to trzeba stwierdzić, że ci nie posiadali nadmiaru gotówki i tym samym ustosunkowali się do wymiany pozytywnie”.

Oceniając swoją pracę, egzekutywa stwierdzała: „[...] całą akcją wymiany kierował Kom. Pow., który wywiązał się ze swego zadania należycie i sprawnie. Jeżeli chodzi o działalność w czasie akcji wymiany Banków, Rad Narodowych, aparatu handlowego, milicji i służby bezpieczeństwa, to egzekutywa ocenia, że MO, UB, jak i Bank Rolny wywiązali się należycie z swego zadania, gdyż widać było, że nie trafiano żadnych zakłóceń w odprowadzaniu waluty”.

Oceny te, nazbyt pochopne zresztą, odzwierciedlone zostały podczas posiedzenia plenarnego powiatowej instancji partyjnej 28 listopada 1950 r. I sekretarz KP Jan Wiśniewski po omówieniu spraw związanych z wprowadzeniem reformy walutowej poprosił o zadawanie pytań, tak aby „nie iść w teren nie wiedząc dokładnych danych”. Jako jedyny w kwestii pensji robotniczych zabrał głos Zygmunt Kopkowski, który pytając zarazem stwierdzał fakt, że „niejedni robotnicy otrzymali pensję i teraz są stratni”. W odpowiedzi usłyszał zapewnienie, że „będzie temu robotnikowi wyrównane i dany robotnik nie będzie stratny”. Następnie I sekretarz przydzielił członkom KP nadzór nad poszczególnymi gminami, tak by zorganizowali oni spotkania KG, a następnie ruszyli w teren. Podobne zadanie, a więc popularyzację reformy walutowej, otrzymały Prezydium PRN, Bank Rolny oraz PZGS.

Pytania i wątpliwości nie były bezzasadne. Pieniądze zdeponowane w bankach wymieniano, tak jak równocześnie przeliczono wszystkie ceny i płace pracownicze, w proporcjach 100 zł starych na 3 zł nowe, a gotówkę, którą wymieniano w punktach, w stosunku 100 zł starych na 1 zł nowy. Strat tych nie wyrównano nigdy w całym kraju.

Reforma, która została przeprowadzona w tak zaskakujący sposób, określana często mianem „skoku na kasę” miała jednakże pewne pozytywne oblicza. W obiegu pojawiły się trudniejsze do sfalszowania banknoty oraz monety wykonane z aluminium o nominale 1 i 2 grosze oraz wykonane z mieszanki miedzi i niklu o nominałach 5, 10, 20, 50 gr i 1 zł. Nowe pieniądze papierowe miały nominały: 2, 5, 10, 20, 100 i 500 zł. Zdobiły je wizerunki ludzi pracy. Np. na pięćdziesięciozłotówce widniał rybak, a na setce – górnicy. Nowe banknoty zaprojektował znany malarz i litograf prof. Wacław Borowski, twórca banknotów przedwojennych. Pieniądze z 1950 r. funkcjonowały do lat siedemdziesiątych.

ŚWIĘTUJE ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH

Grudziądzkie szkolnictwo rolnicze reprezentowane obecnie przez Zespół Szkół Rolniczych im. Władysława Grabskiego – w 2015 r. kończy 90 lat. To „słuszny” szkolny wiek, pozostał tylko krok, aby można było odśpiewać „Sto lat”. Z tej okazji przybliżamy czytelnikom skróconą historię Jubilatki i na tym tle przedstawiamy życiowe drogi, losy i osiągnięcia wybranej grupy absolwentów. Dzięki ich działaniom szkoła znaczyła swój ślad na mapie Polski i Europy, również dziś nadają jej prawdziwego blasku. Znajdują się wśród nich absolwenci okresu międzywojennego, uczestnicy kampanii wrześniowej oraz ci, którzy opuszczali jej mury wiele lat po wojnie. I okaże się, że kończąc szkołę rolniczą można mieć szczególne, niekonwencjonalne zainteresowania, wybrać dowolny kierunek studiów, być nie tylko rolnikiem, ale również pracownikiem nauki, poetą, artystą, politykiem wreszcie. Jednym słowem są to absolwenci wyjątkowego formatu, sprawdzeni w nauce, pracy i walce; na ich drodze były często pot, krew i łzy. I w końcu zwykle radość z osiągniętego celu.

Wśród absolwentów najstarszych, przedwojennych roczników szczególną postacią jest Władysław Fila (ukończył szkołę w 1937 r.). Po rozpoczęciu działań wojennych został ranny pod Skierniewicami i wzięty do niewoli. Uciekł z niemieckiego transportu na ziemię lwowską. Aresztowany na Ukrainie przebywał kolejno w więzieniach – Stanisławowie, Chersoniu, Mikołajewsku i Tomsku. Żółtaczka w Chersoniu uratowała mu życie, gdyż wszyscy z jego celi zginęli w Katyniu. Zwolniony z więzienia wstąpił do tworzonej armii polskiej. Przez Iran dotarł do Bombaju, potem drogą morską wokół Afryki aż do Blackpool w Anglii. Po przeszkoleniu wstąpił do dywizjonu 300. Ziemi Mazowieckiej, brał udział w nocnych bombar-



Dębowa łąka. W tym budynku mieściła się przed wojną Państwowa Średnia Szkoła Hodowlano-Rolnicza

Fot. Stanisław Słabikowski

dowaniach Niemiec. Otrzymał wiele odznaczeń polskich i angielskich m.in. *Virtuti Militari*, Krzyż Walecznych (trzykrotnie), *Polonia Restituta* IV i V klasy. Po wojnie ukończył Wydział Rolny Uniwersytetu w Edynburgu i został nauczycielem fizyki, chemii i biologii w Glasgow. Pracował społecznie jako prezes Zjednoczenia Polskiego w Edynburgu. Od początku lat sześćdziesiątych reprezentował Stowarzyszenie Lotników Polskich w Wielkiej Brytanii, będąc delegatem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie na Szkocję aż do 22 grudnia 1990 r., tj. do momentu przekazania insygniów władzy państwowej przez prezydenta Kaczorowskiego, prezydentowi Wałęsie. Pochowany z honorami 23 października 1991 r. w Edynburgu na cmentarzu Mont Vernon.

W walkach oddziałów polskich na Zachodzie uczestniczył aktywnie również Bronisław Kierstan, absolwent szkoły z 1938 r. Po wybuchu wojny, przez Węgry i Jugosławię, dostał się do Marsylii. Został zmobilizowany do 1. Dywizji Grenadierów pod dowództwem gen. Bronisława Ducha i brał udział w walce z Niemcami. W lutym 1941 r. był już w Tuluzie, w zgrupowaniu gen. Juliusza Kleeberga. Organizował Wojsko Polskie w Syrii i Algierii. W grudniu 1942 r. wstąpił do 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka.

Brał udział w inwazji przez kanał La Manche do Francji, stąd dotarł do Belgii i Holandii. Został honorowym obywatelem Beveren (Belgia) i Bredy (Holandia).

Wojenne losy były niełaskawe dla wielu absolwentów szkoły. W bitwie nad Bzurą zginęli m. in. Bronisław Pigłowski (1931) i Władysław Popławski (1934), ocalał Feliks Walkiewicz (1934) – późniejszy autor szkolnych wspomnień pt. „Zapomniana szkoła”. Witold Milewski (1933) został zamordowany w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen a Józef Świącicki w Dachau. Poległ również Antoni Owsiany (1932) podczas walk na Kępie Oksywskiej, pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Walecznych.

Minął czas wojny i okupacji, polskie szkoły powoli odbudowywały swoją tożsamość. Podobnie było z grudziądzką szkołą rolniczą powołaną do życia w 1945 r. i ciągle poszukującą swojego miejsca na ziemi, tułającą się po różnych zakątkach Grudziądza. Stale jednak wyposażała w wiedzę i wychowywała coraz liczniejsze zastępy techników rolnictwa. Warto wspomnieć i zaprezentować sylwetki tych, którzy zaznaczyli swoje miejsce na ziemi w sposób szczególny.

Pierwszoplanową postacią z dziedziny kultury jest niewątpliwie Ryszard Milczewski-Bruno, absolwent technikum z 1960 r. Swoją talent poetycki rozwijał pod kierunkiem mgr. Jerzego Nowoczyna. Miał wielką fantazję, zdolności językowe i plastyczne. Pisał dużo wierszy i opowiadań, debiutował 20 lipca 1958 r. wierszem *Starości dłoni*. Otrzymał szereg nagród literackich m. in. I nagrodę w konkursie poetyckim „Moja Ojczyzna i ja”, nagrodę im. Tadeusza Peipera, a także nagrodę im. Stanisława Piętaka. Po ukończeniu szkoły pracował w wyuczonym zawodzie: wytwórnia tytoniu, służba rolna, centrala nasienna, kółka rolnicze. Znamienny jest epizod zatrudnienia w Hucie im. Lenina w Krakowie jako ogrodnik-kwiaciarnik. Ale najważniejsze było pisanie – poezja, potem również proza. Obszerny zbiór Jego utworów ukazał się w wydawnictwie „Czytelnik” w 1989 r. Było to trzypięciotomowe wydanie: *Poezja, proza, listy*. W XXI w. rynek księgarski wzbogacił się o interesujące zbiory jego twórczości: *Mamo przyszedłem straszyć* z 2002 r. – zawierający mniej znane utwory poetyckie oraz *Gdzieś w nas piją wodzowie kłęski*. Zbiór ten, to krótkie utwory prozatorskie oraz najważniejsza powieść Bruna *Jak już, to już*. Wbrew nadziejom, powieść nie spotkała się z zainteresowaniem podobnym do zaciekawienia i fascynacji poezją. Poeta zginął tragicznie 17 maja 1979 r.

Duch poezji tlił się ciągle w starych i nowych murach szkoły, na poetycką ścieżkę wstąpiło całkiem pokaźne grono absolwentów różnych roczników. Edward Walasiewicz – rówieśnik Bruna – wydał tomik poezji i prozy pod tytułem *Powroty*. Uznana poetka ludowa, Hanna Zielińska-Florek (1971), opublikowała tomiki wierszy: *Życie wierszem pisane – słowem malowane*, *Pod gwiazdami przeznaczeń*, *Ptak uwięziony* i *Świat w serca ogrodzie*. Jerzy Paterek (1984) mieszka i tworzy na ziemi amerykańskiej, w kraju ukazał się tomik jego poezji pt. *Kolory*. Szczególne miejsce zajmuje w tym gronie Adam Stenzel (absolwent Policealnego Studium Weterynaryjnego z 1978 r.), znany i uznany kolekcjoner, pasjonat historii i architektury rezydencjonalnej. To autor pięknych i wartościowych wydawnictw albumowych: *Pałace i dwory okolic Grudziądza* oraz *Pałace i dwory ziemi wąbrzeskiej*. Jest też od lat jednym z autorów *Kalendarza Grudziądzkiego*.

Prof. zw. dr hab. Jan Kucharski, dr h.c. – w tych skróconych słowach zawarta jest prawie cała wielkość Profesora. Jako naukowca i jako człowieka – ambitnego, pracowitego, ale przede wszystkim skromnego. Jest chlubą szkoły i Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, który reprezentuje. Jak to osiągnął? Po ukończeniu szkoły z pierwszą lokatą (1968) odbył studia wyższe na Wydziale Rolniczym Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie w latach 1968-73. Ale już wcześniej podjął pracę jako asystent w Katedrze Chemii Rolnej, w której pracował do 1988 r., uzyskując stopień naukowy doktora nauk rolniczych (1978) i doktora habilitowanego (1987). Mianowany na stanowisko docenta w 1988 r. zmienił dyscyplinę nauki, zostając kierownikiem Zakładu Mikrobiologii. Reaktywował od podstaw Katedrę Mikrobiologii na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, kierował nią ponad 20 lat. W 1996 r. został prodziekanem, a w rok później dziekanem macierzystego Wydziału. Tę ostatnią funkcję sprawował przez trzy kolejne kadencje, aż do 2005 r.; inicjował i współtworzył nowe kierunki studiów na Wydziale. Równocześnie zasiadał w ławach Senatu ATR-UWM przez sześć kolejnych kadencji (1993-2012). Wśród osiągnięć naukowych i dydaktycznych Profesora należy wymienić 342 prace naukowe (w tym 214 oryginalnych prac twórczych), 11 skryptów oraz 117 referatów na międzynarodowych i krajowych konferencjach. Docenić należy również prace Profesora jako recenzenta. Recenzował wnioski na tytuły naukowe oraz prace habilitacyjne, doktorskie, magisterskie i inżynierskie (w łącznej liczbie 241) oraz 130 publikacji naukowych i 169 programów badawczych dla krajowych

placówek naukowych. Za pracę naukową prof. Jan Kucharski został wyróżniony przez Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu tytułem Osobowości Roku Warmii i Mazur 2009. Na uwagę zasługuje działalność Profesora poza uczelnią. W latach 1999-2012 pracował w sześciu wydawnictwach naukowych jako przewodniczący Rady Redakcyjnej (Polish Journal of Soil Science), redaktor lub członek komitetu redakcyjnego. Uczestniczył też między innymi w pracach Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów i Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego. Przez trzy lata (2002-05) był przewodniczącym konferencji Dziekanów Wydziałów Rolniczych Uczelni Polskich. Działalność naukowa i dydaktyczna Profesora została doceniona. W 2005 r. został wyróżniony najwyższą godnością pracownika nauki – tytułem *doctora honoris causa* Akademii Rolniczej w Szczecinie. Otrzymał też liczne odznaczenia: Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złoty Krzyż Zasługi, odznakę honorową Zasłużony dla Warmii i Mazur. W jego dorobku znalazły się również dwie nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz 27 nagród JM Rektora ART-UWM w Olsztynie, w tym dziesięć za osiągnięcia naukowe. Wierzymy, że lista dokonań, nagród i odznaczeń Profesora jest nadal listą otwartą.

Świat polityki reprezentuje w tym dostojnym gronie poseł Janusz Dzieciół, absolwent technikum z 1973 r. Jest jak dotąd jedynym absolwentem naszej szkoły zasiadającym w ławach sejmowych. To rzeczywisty, ogromny sukces Pana Janusza, trudno go przecenić. Zanim został posłem przeszedł długą drogę. Po ukończeniu ówczesnego Państwowego Technikum Rolniczego podjął pracę w przedsiębiorstwie PGR Rulewo, gdzie pracował łącznie 16 lat. Był m. in. kierownikiem fermy bydła mlecznego w Sartowicach oraz kierownikiem Zakładu Rolnego w Bratwinie. Po rocznym zatrudnieniu w przedsiębiorstwie „Centrala Nasienna” podjął pracę w Straży Miejskiej w Świeciu na stanowisku komendanta, przepracował tutaj kolejnych 16 lat. W międzyczasie, w 2001 r., zwyciężył w pierwszej edycji programu *Big Brother* w telewizji TVN. W latach 2002-07 był radnym i wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Grudziądzu. W 2007 r. został wybrany do Sejmu VI kadencji z listy Platformy Obywatelskiej, zdobywając prawie 20 tys. głosów. W tym czasie kontynuował studia na Wydziale Socjologii Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, którą ukończył z tytułem licencjata w 2008 r. Trzy lata później został posłem z listy PO na następną kadencję. Jest członkiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz



Budynek przy ówczesnej ul. Michajłowa 10 w Grudziądzu był siedzibą Państwowego Technikum Rolniczego w latach 1954-77

Fot. Stanisław Słabikowski

Komisji Spraw Wewnętrznych. W ten sposób kontynuuje dotychczasową życiową drogę, podzieloną po połowie na rolnictwo i straż miejską. Janusz Dzieciół jest zawsze do dyspozycji swoich wyborców, łatwo nawiązuje z nimi kontakty i wspomaga w trudnych sytuacjach życiowych. I nigdy nie zapomina o swoich nauczycielach i szkole średniej, którą ukończył 40 lat wcześniej.

Mariusz Borzyszkowski (absolwent z 1985 r.) był i pozostał osobą szczególną. Koniecznie chciał ukończyć Technikum Rolnicze – które świadomie wybrał – ale miał zawsze artystyczną duszę. Uczęszczał równolegle do szkoły muzycznej, był główną sceniczną atrakcją szkolnych uroczystości. Po egzaminie maturalnym również nie porzucił swoich zainteresowań i marzeń. Ukończył szkołę o profilu artystycznym i wstąpił na ścieżkę kariery. Został członkiem i solistą Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Jakże różne są życiowe drogi. Od zawodu technika rolnika do profesjonalnego artysty estradowego. Widać można, ale tylko wtedy, gdy oprócz talentu i pracy, pragnie się czegoś naprawdę.

Aby dopełnić różnorodność życiowych dróg i sukcesów, przypomnieć warto sportowca, absolwenta szkoły ogrodniczej, Marka Skórskiego. Swoje największe sukcesy odnosił w okresie nauki szkolnej w latach 1984-87. Szczególny był pod tym względem 1986 r. Na torze w Casablance zdobył tytuł wicemistrza świata juniorów w wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego. W tym samym roku zajął dziesiąte miejsce na Mistrzostwach Świata Seniorów w Colorado Springs. Na XIII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży wywalczył trzy złote medale. Dzięki jego osiągnięciom Zespół Szkół Rolniczych w Grudziądzu zajął drugie miejsce w kategorii szkół. Marek Skórski to bez wątpienia, najwybitniejszy sportowiec uczęszczający do szkoły przy ul. Lipowej.

Absolwenci najstarszych roczników mieli czas i możliwości, aby zaistnieć w swym dorosłym życiu. Nieco młodszy czekał na swoją kolej, są w drodze do kariery. Niektórzy z nich rozpoczęli swój marsz po sławę już w czasie pobytu w szkole. Należą do nich najlepsi „olimpijczycy” biorący udział w centralnych finałach Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych. Przełomowym był 1986 r., kiedy po raz pierwszy uczniowie ZSR zajęli dwa pierwsze miejsca w krajowej rywalizacji z produkcji zwierzęcej, szkoła zdobyła puchar w klasyfikacji drużynowej. Od tamtego momentu aż siedemnastu uczniów znalazło się w gronie zwycięzców, w tym dwie osoby dwukrotnie. Kilkudziesięciu innych uzyskało status laureata lub finalisty.

Najbardziej liczą się oczywiście zwycięzcy rywalizacji. Oto oni uszeregowani chronologicznie: Janusz Wiśniewski (1986), January Kurzyński (1994), Michał Gazdecki (1995), Marcin Strębski (2001 i 2002) oraz Karolina Kraińska (2011). To wielki sukces szkoły i nauczycieli. Drugą lokatę w finale centralnym zajęło w tym samym czasie ośmiu uczniów: Dariusz Doliński (1986), Ryszard Stachowiak (1990), Grzegorz Stolp (1990), Tomasz Rokiciński (1993), Michał Mroziak (1995), Michał Szafryna (2002), Marcin Zamościński (2004) i Łukasz Lech (2009). Na trzecim miejscu uplasowali się: Jarosław Borowski (1989), Wojciech Fordoński (1990), Jarosław Rejewski (2007), Łukasz Lech (2010) i Szymon Kalinowski (2011).

Nic zatem dziwnego, że duża grupa uczniów otrzymała i otrzymuje stypendia Prezesa Rady Ministrów, a szczególnie utalentowani i pracownicy – Ministra Edukacji Narodowej; są to: Rafał Makowski (1998), Grzegorz Więckowski (1999), Marcin Strębski (2001), Jarosław Rejewski (2007 i 2008), Łukasz Lech (2009). Indywidualne sukcesy uczniów i nauczycieli składają się

na zbiorowy sukces szkoły, która prawie nieprzerwanie znajduje się na liście 250-300 najlepszych szkół krajowych w rankingu miesięcznika „Perspektywy” i dziennika „Rzeczpospolita”. Miało to miejsce w latach: 2000, 2001, 2003, 2004, 2005, 2009 i 2010.

Stabilność i sukcesy szkoły w jej historii, wiążą się nierozdzielnie ze stabilizacją kierowniczych kadr. W 90-leciu zarządzało szkołą tylko 12 dyrektorów: Stanisław Kowalski (1925-33), Franciszek Baranowski (1933-39), Teofil Dydo (1945-47), Jan Zieliński (1947-48), Aleksy Górski (1948-63), Teodor Rutkowski, p.o. (1963-64), Stanisław Olech (1964-70), Tadeusz Lewandowski (1971-72), Marian Heyka (1970 p.o. oraz 1972-78), Bogdan Formaniewicz (1978-86), Stanisław Lewandowski (1986-2001) oraz Jolanta Ciszewicz (od 2001 r. do chwili obecnej).

Ostatnia dekada w działalności dydaktycznej i organizacyjnej szkoły, to czas wielu przemian będących następstwem reformy szkolnictwa oraz udziału w programach pomocowych Unii Europejskiej. W wyniku wspomnianej reformy, w 2002 r., powstały 4-letnie technika (w miejsce 5-letnich) oraz 3-letnie licea profilowane. W 2003 r. powołane zostało Policealne Studium Zawodowe w zawodzie technik architektury krajobrazu (dwa lata później przekształcone w Szkołę Policealną). Istotnym krokiem jest powrót do kształcenia w zawodzie technik weterynarii, będącym odpowiedzią na zapotrzebowanie regionu. Udział w programie PHARE pozwolił szkole na pozyskanie środków Unii Europejskiej na zakup sprzętu komputerowego znacznej wartości. Z kolejnych projektów unijnych z udziałem ZSR na uwagę zasługuje ten zatytułowany: „Modernizacja bazy kształcenia praktycznego”. Realizowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (w latach 2014-15) jest samodzielnym, autorskim przedsięwzięciem szkolnym, najważniejszym w tworzeniu nowoczesnej bazy szkoleniowej. Wszystkie te działania prowadzone są z myślą o kolejnych rocznikach uczniów wstępujących w mury szkoły.

Nie jest więc zaskoczeniem, że szkoła o bogatych tradycjach i osiągnięciach, wszechstronnie wychowująca i wyposażająca uczniów w nowoczesną wiedzę ogólną i zawodową, potrafiła przetrwać głęboki niż demograficzny szkolnych roczników i niekorzystny czas dla szkolnictwa zawodowego. Kolejne roczniki młodzieży – nie tylko z rejonów wiejskich – wciąż pukają do jej przyjaznych drzwi i ... nie zawiodą się, podobnie jak tysiące wcześniejszych absolwentów.

STAL HARTOWAŁA SIĘ W HV

Przed 90 laty – „okrągła” rocznica przypada w 2015 r. – został założony pierwszy w Grudziądzu zakładowy klub sportowy. Powstał on przy istniejącej od 1862 r. firmie Herzfeld & Victorius. W latach międzywojennych działał w mieście jeszcze jeden klub fabryczny – przy przedsiębiorstwie Pe-Pe-Ge.

Pomysłodawcą utworzenia, z myślą o coraz liczniejszej załodze, Klubu Sportowego Pracowników Herzfeld & Victorius i jego sponsorem była dyrekcja zakładu. Ona też zainicjowała i sfinansowała budowę w Mniszku boiska piłkarskiego, kręgielni i kortu tenisowego. Obiekty te były dostępne dla grudziądzan i mieszkańców podmiejskiej kolonii, na terenie której w 1911 r. wybudowano filię HV. Zainteresowanie uprawianiem sportu w kilku dyscyplinach wykazało stu pracowników fabryki. Na potrzeby sportowców (treningi, zawody) zakład wynajmował m.in. sale byłego Bazaru przy ul. Moniuszki. Najliczniejszą była sekcja piłki nożnej i tak już zostało.

Koło albo klub

Z inicjatywy pracowników Pomorskiej Odlewni i Emalierni, która przejęła tradycje HV, działalność sportowa została wznowiona trzy lata po zakończeniu II wojny światowej. Przy zakładzie powołano do życia Koło Sportowe Stal. Należało ono do struktur Zrzeszenia Sportowego Metalowiec. Zebranie organizacyjne zainicjowane przez Feliksa Helaka, Zygmunta Szenwalda i Zbigniewa Robaczewskiego odbyło się w świetlicy zakładowej 15 października 1948 r. Do zarządu, oprócz już wymienionych działaczy, wybrano Benedykta Bonkowskiego, Kazimierza Lukrawskiego, Grzegorza Gorywodę i Romana Kuligowskiego. Ścisły związek koła sportowego z przedsiębiorstwem branży metalowej, przy którym ono powstało,

podkreślono stosownymi elementami w nazwie i logo – nad centralnie usytuowaną literą S (Stal) umieszczono charakterystyczną zębatkę w półkolistym kształcie, całość wykonano w kolorach: żółto-granatowym (barwy klubu).

Na początku koło prowadziło sekcje piłki nożnej, siatkówki i koszykówki. Z tymi trzema dyscyplinami sportowymi klub się nigdy nie rozstał, mimo że przechodził wiele reorganizacji, likwidował lub zakładał nowe sekcje. W 1950 r. Stal została przekształcona w sześciosekcyjny klub, do którego dołączyło koło sportowe działające przy Fabryce Maszyn Rolniczych „Unia”. Po trzech latach nie było już klubu, lecz tylko przyzakładowe koło sportowe, by po upływie kolejnych trzech lat wrócić do tego, co już kiedyś funkcjonowało. Zmiany dokonane w 1956 r. zapoczątkowały nowy rozdział w historii grudziądzkiej Stali. Klub prowadził wówczas najwięcej, bo aż siedem sekcji. Oprócz wspomnianych trzech podstawowych działały jeszcze: bokserska, pływacka, tenisa stołowego i żeglarska.

W wyniku porozumienia zwanego w 1969 r. przez trzy przedsiębiorstwa, KS Stal przekształcono w klub międzyzakładowy, nad którym patronat



objęły oprócz Pomorskiej Odlewni i Emalierni również Fabryka Maszyn Rolniczych „Unia” i Pomorskie Zakłady Sprzętu Okrętowego „Warmia” (pracownicy tych zakładów płacili na działalność sportową symboliczną złotówkę miesięcznie). W tym kształcie organizacyjnym MZKS Stal przetrwał przez prawie trzy dekady. Z inicjatywy rady patronackiej wybudowano halę sportową, co w latach 70. było wydarzeniem w historii grudziądzkiego sportu. Kilka lat później w sąsiedztwie hali powstał internat sportowy, dysponujący 90 miejscami. Pozwoliło to na organizowanie zgrupowań szkoleniowych, zapewnienie zakwaterowania ekipom przyjezdnym oraz pozyskiwanie dochodów z działalności hotelarskiej.

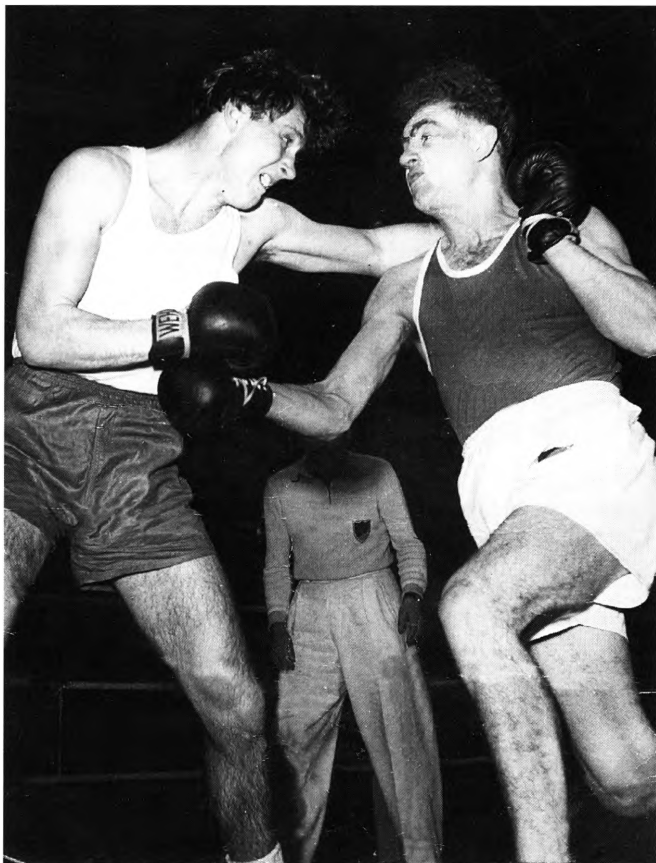
Transformację ustrojową i gospodarczą klub odczuł dotkliwie. Zmalało zapotrzebowanie na noclegi i organizowanie obozów sportowych, mniej odbywało się imprez na obiektach klubowych, które w 1992 r. zostały skomunalizowane. Z uwagi na to, że klubu nie było stać na utrzymanie dynamicznie rozwijającej się sekcji kolarskiej (coraz więcej startów w wyścigach w kraju i za granicą), na początku lat dziewięćdziesiątych przeszła ona na własny rozrachunek. Stała się autonomiczną, sama pozyskuje środki finansowe i sama nimi dysponuje.

Zmiany gospodarcze i pogłębiające się trudności finansowe spowodowały, że patronackie zakłady POiE, Unia i Warmia wycofały się w 1997 r. ze sponsoringu i Stal przestała być klubem międzyzakładowym. Zredukowano liczbę sekcji do trzech: piłki nożnej, siatkówki i koszykówki. Obecnie klub korzysta ze wsparcia Urzędu Miejskiego.

Pogromca Pietrzykowskiego

Boks od zawsze należał do najpopularniejszych dyscyplin sportowych w Grudziądzu. W okresie międzywojennym szermierkę na pięści uprawiano w obu klubach zakładowych, a także w TG „Sokół” i TS „Olimpia” – pierwszym w regionie klubie z sekcją bokserską. Tu swoją siedzibę miał Okręgowy Związek Bokserski. Nieprzypadkowo więc Grudziądz nazywano kolebką pięściarstwa na Pomorzu. Nie inaczej było po wojnie.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych sekcje pięściarskie posiadało aż sześć grudziądzkich klubów. Rywalizacja między nimi była zacięta, a prymat Stali niepodważalny. Podopieczni trenera Tomasza Kozłowskiego zdobyli tytuł drużynowego mistrza Pomorza, najlepsi zawodnicy jak Baranowski, Znaniński i Neuman trafili do reprezentacji na



Leszek Leiss (z lewej) w wygranym pojedynku na berlińskim ringu podczas meczu NRD II – Polska II, 1954 r.

Fot. ze zbiorów rodziny Leissów

mecze z klubami robotniczymi z Francji i Finlandii. Na początku lat pięćdziesiątych objawił się talent Leszka Leissa, który przez całą dekadę zaliczał się do czołowych bokserów Polski i nie ma sobie równych w dziejach nie tylko grudziądzkiego, ale i pomorskiego boksu. Najdłużej był związany ze Stalą. Dla tego klubu wywalczył w 1953 r. pierwszy tytuł mistrza Polski. W półfinale mistrzostw rozgrywanych na poznańskim ringu pokonał Zbigniewa Pietrzykowskiego z BBTS Bielsko-Biała, by w decydującej walce zwyciężyć W. Karpińskiego z warszawskiej Polonii. Z Pietrzykowskim, późniejszym mistrzem Europy, medalistą igrzysk olimpijskich, Leiss stoczył

w sumie trzy walki, dwie rozstrzygnął na swoją korzyść, w tym jedną przez techniczny nokaut i raz przegrał (później walczył w wyższej kategorii wagowej). Takim bilansem starć z królem ringu mogło poszczycić się niewielu polskich pięściarzy. Po raz drugi tytuł indywidualnego mistrza kraju grudziądzanin zdobył w 1958 r. Podczas odbywania służby wojskowej reprezentował barwy m.in. warszawskiego CWKS, z którym wywalczył tytuł drużynowego mistrza Polski. W swoim dorobku ma także cztery brązowe medale mistrzostw Polski. Jedenastokrotnie stawał na najwyższym stopniu podium mistrzostw Pomorza. W swojej 20-letniej karierze stoczył 386 walk, z których wygrał 353, zremisował 11 i przegrał 22 pojedynki. Tymi osiągnięciami na trwałe zapisał się w historii boksu amatorskiego w Polsce (ósme miejsce w rankingu). Świetnym technikiem był Henryk Mielczewski, brat grudziądzkiego poety Ryszarda Milczewskiego-Bruno. Reprezentant Stali trzy razy zdobył tytuł mistrza Polski juniorów i czterokrotnie wicemistrza kraju w kategorii seniorów, był wielokrotnym mistrzem Pomorza i reprezentantem kraju. Medale mistrzostw Polski zdobywało jeszcze wielu pięściarzy: Edmund Montewski, Edward Pyjko, Henryk Szymkowiak, Zenon Heider, Stanisław Dulski, Wiesław Jaroszewski. Większość z nich to wychowankowie Leszka Leissa. Na mocy decyzji władz OZB sekcja bokserska Stali została wchłonięta przez KS Stomil. Fuzja ta zdaniem działaczy i kibiców nie wyszła na dobre grudziądzkiemu pięściarstwu, które nie odnosiło już potem takich sukcesów jak wcześniej. Wielu zawodników, którzy rozpoczęli swoją karierę w Stali przeniosło się do innych czołowych klubów i reprezentowało barwy Gwardii Warszawa, Carbo Gliwice, Stoczniowca i Wybrzeża Gdańsk, Pogoni Szczecin i Zawiszy Bydgoszcz.

Dominacja pływaków

Po likwidacji w 1958 r. sekcji pływackiej przez GKS Olimpia (istniała już przed wojną) jej zawodnicy i działacze przeszli do KS Stal. Ponieważ w mieście nie było pełnowymiarowego basenu krytego, zajęcia odbywały się na mini basenie (długość 14,5 m) w Technikum Chemicznym i Elektrycznym. Prawdziwy trening był możliwy na pływalni w Chełmży, co wiązało się z uciążliwymi dojazdami, lub w sezonie letnim na otwartym basenie w Tarpnie. Dzięki zaangażowaniu znanego działacza i trenera Bronisława Paczkowskiego, utworzeniu szkółki pływackiej oraz sumiennej pracy samych zawodników na sukcesy nie trzeba było długo czekać.

Reprezentanci klubu przez osiem lat niepodzielnie dominowali w regionie we wszystkich kategoriach wiekowych, ustanowili większość rekordów. Na mistrzostwach Pomorza zdobywali najczęściej medali, w klasyfikacji punktowej ich dorobek był większy niż pozostałych klubów razem wziętych. Liderem Stali i w regionie był Zbigniew Rolewicz, kraulista (choć pływał także innymi stylami) startujący na dystansach od 100 do 1500 m. Już w pierwszych latach swojej pięknej kariery sportowej zakwalifikował się do finału mistrzostw krajowych seniorów (400 m), potem został „etatowym”



Na najwyższym stopniu podium najlepszy pomorski pływak, lider Stali Zbigniew Rolewicz

Fot. ze zbiorów rodziny Rolewiczów

mistrzem Pomorza, członkiem kadry narodowej, reprezentantem Polski. W trakcie odbywania zasadniczej służby wojskowej występował we Flocie Gdynia i w jej barwach zdobył cztery medale na mistrzostwach Wojska Polskiego (m.in. złoty drużynowo i srebrny indywidualnie), a także zaliczał się do czołówki pływaków regionu gdańskiego. W tym samym czasie drugi pływak z Grudziądza Ryszard Narloch był zawodnikiem innego klubu wojskowego Arkonii Szczecin. Młode pływaczki zaliczały się do krajowej czołówki, ustanawiały rekordy Polski w kategorii dzieci. Teresa Grubińska była wicemistrzynią Polski junierek, Elżbieta Paczkowska i Halina Malinowska reprezentowały barwy narodowe w meczu Węgry-Polska w Budapeszcie i międzynarodowym mityngu we Wiedniu. Swoimi dobrymi wynikami na wysoką pozycję klubu zapracowali również: Joachim Wiśniewski, Zygfryd Wierzbicki, Jerzy Pisarski, Stanisław Gończewski, Andrzej Henzel, Bogdan Stachowiak, Gabriel Łasiński, Franciszek Prusiecki, Edward Szpakowski, Ryszard Żywiecki, Roman Piechowski, Paweł Jarzemski, Alicja Błażejowska, Maryla Soszyńska, Halina Kuszewska, Krystyna Chrzanowska. W kadrze szkoleniowców Stali był m.in. Jerzy Feldman, artysta plastyk, późniejszy dyrektor grudziądzkiego Muzeum.

Warto wspomnieć, że na basenie w Tarpnie, który tętnił życiem od początku czerwca do września, odbywały się liczne zawody pływackie, w tym mistrzostwa okręgu, imprezy z cyklu „Szukamy młodych talentów” (co niedzielę przez cały sezon!!!), a także pokazy skoków do wody, mecze piłki wodnej, koncertowała orkiestra. Dużym powodzeniem cieszyły się wyścigi „Wpław wzdłuż Grudziądza” (na trasie od mostu wiślanego do przystani Olimpij), w których startowało około stu pływaków z całego regionu. W Grudziądzu swoją siedzibę miał Bydgoski Okręgowy Związek Pływacki, we władzach którego grudziądzanie pełnili odpowiedzialne funkcje, m.in. Bronisław Paczkowski był prezesem, Eugeniusz Feldman i A. Karnowski jego zastępcami, A. Leliwa sekretarzem, Zbigniew Rolewicz kapitanem sportowym.

Plany wybudowania w Grudziądzu krytego basenu, zaprojektowanego przez inż. Hoffmana z Bydgoszczy, z braku funduszy pozostały na papierze i z tego powodu tak zasłużona dla klubu, miasta i regionu sekcja pływacka decyzją urzędników została rozwiązana w 1970 r. Próby jej reaktywowania po latach niestety, zakończyły się niepowodzeniem.

Kolarze z autonomią

Od kilkunastu lat Grudziądz liczy się w kolarstwie, zwłaszcza torowym. Mimo, że w mieście nie ma welodromu! Po likwidacji KS Zryw w 1974 r. sekcję kolarską przejęła Stal. W 1991 r. sekcja usamodzielniała się, ma swój zarząd i budżet, występuje jako Autonomiczna Ludowa Kolarska Sekcja Stal Grudziądz. Praca od podstaw po latach zaczęła przynosić oczekiwane efekty. Grudziądzanie coraz częściej startowali i odnosili sukcesy w wyścigach szosowych i torowych na szczeblu regionalnym i ogólnopolskim.

Autorem pierwszego międzynarodowego sukcesu był Marek Skórski, który w 1986 r. w Casablance zdobył tytuł wicemistrza świata juniorów w wyścigu na 1000 m. Osiągnięcie to, w wyścigu sprinterskim, powtórzył w 2000 r. w Fiorenzuoli Łukasz Kwiatkowski, późniejszy olimpijczyk, mistrz Europy, wielokrotny mistrz i rekordzista Polski. Od 2002 r. ALKS Stal szczyci się tytułem najlepszego klubu kolarskiego w Polsce.

Imprezą flagową ALKS Stal jest organizowany od 1989 r. Międzynarodowy Wyścig Kolarski Juniorów o Puchar Prezydenta Grudziądza i Memoriał Lecha Cergowskiego, ujęty w kalendarzu imprez UCI.

Szczegółowo o sukcesach kolarzy z Mniszka pisaliśmy w *Kalendarzu Grudziądzkim 2011*.

Pierwsza liga była blisko

Klub z Mniszka prowadzi sekcję siatkówki od chwili wznowienia działalności sportowej po wojnie. Pierwszy większy sukces zanotowały siatkarki w 1955 r. Drużyna w składzie: Maria Napierska, Krystyna Kowalska, Gabriela Gawarczycka, Stefania Znaniecka-Bona, Jadwiga Barańska, Daniela Kociorska, Ludwika Modrzyńska, Łucja Igielska, Irena Kaczor zajęła piąte miejsce w ogólnopolskim turnieju o puchar Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. Przez wiele lat siatkarki uczestniczyły w rozgrywkach mistrzowskich na różnych szczeblach.

Osiągane wyniki nie zadowalały jednak działaczy klubu, mimo że drużyna męska od 1975 r. regularnie zdobywała mistrzostwo makroregionu. A to dlatego, że boje o zakwalifikowanie się do rozgrywek na szczeblu krajowym kończyły się niepowodzeniem. Sytuacja zmieniła się po wybudowaniu hali przy ul. Sportowców, której pozyskanie oznaczało dla zawodników Stali kres tułaczki po szkolnych salach gimnastycznych. Zdecydowana poprawa warunków treningowych zaowocowała w 1982 r.

upragnionym awansem do II ligi. O tym, że drużyna prowadzona przez trenera Tadeusza Gnasia spisywała się w niej coraz lepiej potwierdził sezon 1993/94, kiedy siatkarze byli blisko osiągnięcia kolejnego celu. Do awansu do I ligi zabrakło im jednego punktu. Był to najlepszy sezon w historii Stali, bo później, z uwagi na szczupłość klubowego budżetu, trzeba było wycofać drużynę z II ligi. Główny wysiłek szkoleniowców Mariusza Semeniuka, Zbigniewa Lewandowskiego, Jarosława Radtke i Waldemara Rosia skierowano na pracę z młodzieżą i prowadzenie klas sportowych w czterech szkołach. W efekcie zespół juniorów młodszych zajął czwarte miejsce w finałach mistrzostw Polski w 1996 r. Dwa lata później do finałów awansowali również kadeci. Nie rezygnując z rozwijania sekcji siatkówki dziewcząt i chłopców, nowy zarząd wybrany w 2013 r., pod przewodnictwem prezesa Zenona Różyckiego (czynnego zawodnika drużyny siatkarzy – grający prezes to rzadkie zjawisko w historii grudziądzkiego sportu!) postanowił nawiązać do „złotych” lat Stali i drużynę seniorów wprowadzić na ścieżkę awansu. Po pierwszym sezonie występów wśród trzecioligowców przed drużyną postawiono zadanie zakwalifikowania się do II ligi i zaznaczenia swojej obecności w rozgrywkach Pucharu Polski. Duże nadzieje kierownictwo klubu i kibice wiążą z powrotem do Stali olimpijczyka Piotra Gabrycha, który jest zarazem trenerem i zawodnikiem. Inne, równie ambitne przedsięwzięcie to reaktywacja siatkówki żeńskiej w Grudziądzu. Tego wyzwania podjęli się trenerzy Michał Kuskowski i Konrad Biernacki.

Futbolistów najwięcej

Ciesząca się dużym powodzeniem piłka nożna była tą dyscypliną sportową, którą w klubie zakładowym HV uprawiano już przed wojną. Na zaprezentowanym zdjęciu archiwalnym z 1927 r. widzimy drużynę futbolistów HV, która wygrała turniej w Grudziądzu i zdobyła puchar. To zapewne podstawowa jedenastka fabrycznego klubu z tamtego okresu.

Zespoły Stali tradycyjnie uczestniczą w rozgrywkach okręgowych. Seniorzy w latach 1957-68 zajmowali czołowe lokaty w zmaganiach na szczeblu makroregionu pomorskiego, walczyli o awans do III ligi (1970) i do V ligi (2009). Aktualnie zespół występuje w klasie A, w sezonie 2013/14 uplasował się na trzeciej pozycji. Na boisku przy ul. Sportowców za futbolówką ugania się coraz więcej chłopców nie tylko z osiedla, ale i naj-

bliższej okolicy. Ich grono powiększyło się po ostatnim naborze o kilkadziesiąt piłkarzy reprezentujących różne grupy wiekowe. Istniejące zespoły wzmocniły swoje składy. Sekcja piłki nożnej skupia najliczniejszą grupę sportowców.



Piłkarska jedenastka HV z 1927 r., od lewej stoją: Leon Baczyński, Wiktor Ratajczak, Stanisław Ratajczak, nieznany zawodnik, Piechowski, siedzą: Jan Miklikowski (kapitan), Józef Lewandowski, Zygmunt Osiński, u dołu: Ernest Kędzia, Roman Gościński (bramkarz) i Zygmunt Trzcziński

Fot. ze zbiorów rodziny Miklikowskich

Pod drugoligowym koszem

Popularna była również koszykówka, w którą grano w klubie od pierwszych lat istnienia KS Stal. W 1980 r. dwa grudziądzkiej kluby wymieniły się sekcjami: męski zespół koszykarzy został przejęty przez KS Stomil, natomiast do Stali przeszła drużyna koszykarek. Mając własną halę, trzy lata

później wywalczyły one awans do II ligi. Trzon zespołu prowadzonego przez trenera Bogdana Stachowiaka stanowiły m.in. Teresa Olender, Elżbieta Leiss, Teresa Wiśniewska, Elżbieta Gierszyńska, Dorota Rzepka. Radość z występów w lidze trwała jednak krótko, bo drużyna spadała lub w barażach broniła się przed spadkiem, który nastąpił definitywnie w 1989 r.

W ostatnich latach słyhać było tylko o koszykarkach młodszych roczników. Drużyny młodziczek, kadetek i junierek z powodzeniem uczestniczyły w rozgrywkach wojewódzkich i ogólnopolskich. Czy w przyszłości nawiązą do tradycji koszykówki żeńskiej w Stali? Niedawno, obok zespołów dziewcząt rozpoczynających naukę i treningi w szkołach współpracujących z klubem, pojawiły się grupy chłopięce. Do sekcji dołączyli juniorzy trenujący od kilku lat w zaprzyjaźnionym MKS Basket. Zapadła decyzja o zgłoszeniu drużyny do rozgrywek ligowych w barwach KS Stal. Od niedawna trenuje zespół seniorów, który przystąpi do rozgrywek o mistrzostwo III ligi. Zawodnikom zapewniono doświadczonego szkoleniowca, Dariusza Litwina, który przed laty trenował Polpak, kiedy zespół ze Świecia walczył w ekstraklasie. Do pomocy ma on wychowankę klubu Monikę Bertram, która w swojej pracy dyplomowej opisała historię KS Stal.

Rekord Heidka

W przeszłości klub prowadził jeszcze inne sekcje. Od końca lat czterdziestych dobrze spisywali się ciężarowcy. W 1950 r. w okręgu pomorskim autorami najlepszych wyników w trójboju byli grudziądzanie w wadze piórkowej Józef Borucki 210 kg i w wadze ciężkiej Paweł Heidek 305 kg. Dwa lata później podczas mistrzostw okręgu w Toruniu Heidek, uzyskując w wyciskaniu 108,5 kg poprawił rekord Polski o 3,5 kg. Był to najmocniejszy akcent w krótkiej niestety historii sekcji, która w 1954 r. została przejęta przez KS Start. Jeszcze krótszy był także żywot sekcji lekkoatletycznej, która na początku lat pięćdziesiątych najlepszych zawodników miała w Krystynie Kowalskiej, Marii Napierskiej, Irenie Kaczor, Jerzym Zygumencie, Henryku Napierskim, Jerzym Hilgerze i Zygumencie Smolińskim. Żeglarze Stali wzbogacili dorobek klubu tytułem wicemistrza Polski w klasie Hornet i dwoma złotymi medalami mistrzostw Pomorza w klasie Omega. Sekcję szachową seniorów prowadził Kazimierz Weiland. W 1984 r. została ona przekazana do TTKF „Orzeł” przy Warmie. Przy klubie działały jeszcze sekcje zapasów i piłki ręcznej.

Nie tylko Mniszek Arena

Poddany remontowi i modernizacji hotel w Mniszku podnosi swój standard (docelowo będzie miał 130 miejsc w pokojach 2-, 3- i 4-osobowych oraz w apartamencie przystosowanym dla niepełnosprawnych). – Jest coraz częściej wybierany przez inne kluby jako świetna baza treningowa dla sportowców różnych dyscyplin – zapewnia prezes Zenon Różycki. – Lokalizacja obiektu w pobliżu jeziora, lasów, z zapleczem w postaci Mniszek Areny, „Orlika”, kortu tenisowego, boiska do koszykówki oraz możliwością korzystania z klubowej restauracji SET, stanowią także kompletną ofertę dla osób, które lubią aktywnie spędzać czas blisko natury oraz dla indywidualnych turystów odwiedzających Grudziądz.

Klub skoncentrował się na propagowaniu sportu w trzech dyscyplinach, ale nie tylko wśród dzieci i młodzieży, dla których w ostatnie wakacje zorganizowano obozy sportowe. – Przeprowadzony został, z dużym powodzeniem, nabór we wszystkich grupach wiekowych, a to z myślą o rozwijaniu umiejętności sportowych również w grupach seniorskich, aby dać szansę naszym wychowankom pozostania w klubie i rodzinnym mieście – dodaje prezes Stali.

ECHO PODBIJA EUROPE

Wszystko zaczęło się w grudniu 1925 r., kiedy to grono miłośników śpiewu w Grudziądzu postanowiło zorganizować męskie stowarzyszenie śpiewacze, jakiego w tym mieście dotychczas nie było. Kołu nadano nazwę: Chór Męski Echo. Organizatorzy zwołali na 23 stycznia 1926 r. konstytucyjne zebranie Towarzystwa, uchwalili statut i wybrali władze oraz dyrygenta K. Baryłę. Koło przystąpiło zaraz do Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych w Toruniu. Lekcje śpiewu odbywały się dwa razy w tygodniu i...

I tak można by snuć opowieść o chórze i jego artystycznej działalności przez cały niemal wiek, bowiem w 2015 r. ten szacowny jubilat, niezwykle zasłużony dla kultury grudziądzkiej, obchodzi piękny jubileusz 90-lecia pracy społecznej i artystycznej.

Przez te wszystkie lata zespół przechodził przez różne koleje śpiewaczego losu, raz lepsze to znów gorsze, ale zawsze miał ambitnych i zaangażowanych chórzystów, a jeszcze bardziej dyrygentów, którym zależało na poziomie, ambitnym programie i obecności w życiu kulturalnym miasta i regionu.

Chór Męski Echo doczekał się wielu publikacji, pisano na jego temat prace magisterskie, artykuły, stąd poniższy tekst chciałabym poświęcić okresowi ostatnich 15 lat, chyba najbardziej owocnemu w konkursy, festiwale, trasy koncertowe w kraju i za granicą. Jest to czas pracy dyrygenta Jerzego Cieślaka, absolwenta wychowania muzycznego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy.

W ostatnich 15 latach Echo wzięło udział w 21 międzynarodowych konkursach i festiwalach chóralnych, z czego 13 odbyło się poza granicami kraju. Zespół odwiedził kilkanaście europejskich miast. Listę najważniejszych imprez otwiera IV Międzynarodowy Festiwal Pieśni Chóralnej



Chór Męski Echo im. Pawła Osińskiego działa przy największej Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu
Fot. ze zbiorów chóru

„Mrija”, który odbył się we Lwowie na Ukrainie w 2002 r. W tym samym roku chórzyci zawitali do Pragi w Czechach, gdzie prezentowali się podczas Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Adwentowej i Kolędowej, zdobywając III miejsce.

W kolejnym, 2003 r. grudziądzki chór zakwalifikował się na bardzo prestiżowy festiwal chóralny w Loretto we Włoszech, gdzie zdobył brązowy medal. Udział w tym festiwalu pozwolił chórzystom zrealizować wyjątkowe marzenie – spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II podczas audiencji generalnej na placu św. Piotra w Rzymie.

W 2004 r. zespół odwiedził Bułgarię, a to za sprawą zakwalifikowania się na festiwal w Sofii.

W następnym, 2005 r., chór odnotował kolejny międzynarodowy festiwal, ale tym razem odbywający się w Polsce, mianowicie Międzynarodowe Spotkania Chóralne w Chełmnie. Należy zaznaczyć, że w tej imprezie chór po raz pierwszy wziął udział w 2003 r.

Do udanych należy zaliczyć 2006 r., który przyniósł chórzystom III miejsce i Brązowy Dyplom na Międzynarodowym Konkursie Muzyki Religijnej w Namestowie na Słowacji i także III miejsce na Między-

narodowych Spotkaniach Chóralnych w Chełmnie. Zespół zaprezentował swój kunszt również podczas II Międzynarodowego Festiwalu Pieśni Chóralnej na Ukrainie.

W 2008 r. chór prowadzony przez Jerzego Cieślaka zakwalifikował się do udziału w dwóch międzynarodowych spotkaniach chóralnych – w Rimini we Włoszech i Pécs na Węgrzech, gdzie reprezentował Polskę na XIV Międzynarodowym Festiwalu „Pieśni o winie”.

Również w 2010 r. Echo odbyło artystyczne podróże na dwa międzynarodowe wydarzenia – ponownie na Słowację do Namestowa, a następnie do Kowna na Litwie. Z obu imprez chór wrócił z III miejscem i Brązowym Pasmem.

W 2011 r. Echo po raz drugi koncertowało podczas festiwalu w Rimini. Zdobyciem najwyższego trofeum – Złotego Dyplomu zakończył się udział chóru w III Międzynarodowym Festiwalu Chórów i Orkiestr w Poreč w Chorwacji w 2013 r. W tym samym roku chór wybrał się na następną zagraniczną imprezę – XX Międzynarodowy Festiwal „Pieśni o winie” w Pécs.

Aby wykaz zagranicznych występów grudziądzkiego chóru męskiego w minionym 15-leciu był kompletny należy jeszcze wspomnieć o koncertach na Łotwie – w Valmierze, Agłomie i Dobele.

Chór z Grudziądza śpiewał również na krajowych scenach festiwalowych. Należy tu wymienić przede wszystkim Ogólnopolski Festiwal Pieśni o Morzu, na którym Echo pojawiło się pięciokrotnie w 1997, 2000, 2002, 2004 i 2006 r., przywożąc z tych konkursów wyróżnienia i nagrody finansowe za dwukrotne zdobycie II miejsca.

Ważnymi osiągnięciami dyrygent i jego chórzyci mogą poszczycić się na arenie regionalnej. Prawie każdego roku biorą udział w Konkursie o Puchar Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego i zawsze wracają do Grudziądza z nagrodą lub pucharem. W 2002 r. zdobyli I miejsce i puchar w kategorii chórów męskich, 2003 r. – III miejsce, w 2004 r. – ponownie I miejsce i puchar, 2005 r. – II miejsce, 2008 r. – znowu I miejsce i puchar, 2009 i 2011 r. – II miejsce i wreszcie w 2013 r. chór męski z Grudziądza ponownie udowodnił swój wysoki poziom zdobywając I miejsce i puchar Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Od 2006 r. Echo wraz ze swoim dyrygentem uczestniczy w Spotkaniach Chórów Męskich. Jest to ogólnopolska impreza, co roku organizowana w innym mieście przez miejscowy chór, we współpracy i przy pomocy Polskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz władz samorządowych. Gru-

dziądzkie Echo występowało w tych chóralnych spotkaniach w Warszawie (2006), Żninie (2009), Toruniu (2010), Poznaniu (2011) i Wejherowie (2012).

Chór Echo nie zaniedbuje rzeszy swoich fanów w Grudziądzu. Koncertuje w kościołach, Teatrze, Muzeum; podczas ważnych świąt państwowych i kościelnych. Na uwagę zasługuje coroczny Koncert Kolęd, który odbywa się w pierwszych dniach stycznia w sali grudziądzkiego Muzeum.

Z okazji jubileuszu dyrygentowi i członkom Chóru Męskiego Echo im. prof. Pawła Osińskiego działającego przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu życzymy jeszcze wielu wspaniałych koncertów, muzycznych podróży i artystycznych osiągnięć.

Henryk Kamiński

TEATR W LATACH 1975-1982

Po odejściu dyr. Krzysztofa Rościszewskiego, na stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego Teatru Ziemi Pomorskiej powołano 2 lutego 1975 r. Antoniego Baniukiewicza, dotychczasowego etatowego reżysera Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie.

Baniukiewicz był uczniem wybitnego pedagoga, reżysera, krytyka i historyka teatru Bohdana Korzeniewskiego (dyplom uzyskał w PWST w Warszawie w 1975 r.) i miał już za sobą doświadczenia w pracy reżyserskiej, m. in. w maju 1973 r. właśnie w Grudziądzu wystawił *Taniec śmierci* A. Strindberga. Obejmując TZP, postawił sobie ambitne zadanie połączenia wszystkich pozytywnych cech działalności artystycznej, z jakich zasłynęli tu jego poprzednicy. Podobnie jak Rościszewski, na pierwszym miejscu stawiał współczesną sztukę polską, jednocześnie pragnął wrócić do teatru pełnych sal z czasów Gąssowskiego i Żuchniewskiego, prezentować ciekawe pozycje klasyczne, dobrą i ambitną rozrywkę. Postanowił przywrócić scenę szkolną i wystawiać pozycje z myślą o młodzieży i dzieciach.

Trzeba przyznać, że Baniukiewicz w swoich działaniach był konsekwentny. Wystarczy przejrzeć repertuar prezentowany w latach 1975-79. Dominują w nim sztuki współczesnych autorów polskich, takich jak S. Mrozek, S. Witkacy, T. Różewicz, S. Grochowiak, J. Abramow, M. Domański, A. Wydrzyński, E. Redliński, M. Z. Bordewicz. Właśnie na potrzeby współczesnych małoosobowych sztuk w październiku 1976 r. utworzono w gmachu teatru Scenę Kameralną. Prowizoryczną salę po kilku spektaklach gruntownie wyremontowano, przystosowując dla siedemdziesięci-osobowej widowni. Na inaugurację 14 stycznia 1978 r. odbyła się premiera sztuki *Non Stop* Bordewicza.

Z wielkiej klasyki obecnej w tym czasie na dużej scenie przede wszystkim należy wymienić *Ryszarda III* W. Szekspira w reżyserii i scenografii Zofii Wierchowicz, która wspólnie z Andrzejem Lisem była autorką inscenizacji. Był to już drugi po *Tymonie Ateńczyku* znakomity spektakl zrealizowany w Grudziądzu przez znawczynię dzieł Szekspira. Drugi i niestety ostatni, gdyż ta wybitna artystka zmarła w styczniu 1978 r. Ponadto wymienić należy *Intrygę i miłość* F. Schillera w reżyserii Stanisława Bielińskiego oraz *Wieczór Trzech Króli* W. Szekspira i *Turonia* S. Żeromskiego wyreżyserowane przez Baniukiewicza. Przychylnie przyjęto *Fantazego* J. Słowackiego i *Henryka IV* L. Pirandello. Zgodnym głosem natomiast uznano grudziądzkie przedstawienie *Rosmersholm* H. Ibsena za nieudane, podobnie zresztą jak *Policję* Mrożka.

Z repertuaru lekkiego wystawiono klasyczne komedie – *Moralność pani Dulskiej* G. Zapolskiej z Elżbietą Marzinek w roli tytułowej, *Zemstę* A. Fredry z Bronisławem Orliczem w roli Rejenta i Antonim Słonimskim jako Cześnikiem oraz Gogolowskiego *Rewizora* w wersji muzycznej, do której to sztuki układ taneczny opracowała sama primabalerina Barbara Bittnerówna. Do szerokiej publiczności kierowano też widowisko muzyczne *Dziś do Ciebie przyjść nie mogę* Lecha Budreckiego i Ireneusza Kanickiego oraz *Damę Kameliową* A. Dumasa w reżyserii Baniukiewicza. Dla dzieci natomiast przygotowano *Anię z Zielonego Wzgórza* wg L. M. Montgomery w opracowaniu scenicznym Andrzeja Konica i reżyserii Baniukiewicza. W postać małej Ani z wdziękiem wcieliła się Barbara Okońska-Kozłowska. Przedstawienie to uzyskało największą oglądalność, prawie 50 000 widzów przy 130 odśtonach.

W wywiadzie dla „Panoramy Śląskiej” przeprowadzonym przez Barbarę Korzon w 1979 r. dyrektor Baniukiewicz tak wyłożył swoje artystyczne credo:

– Można budować repertuar swoistej przeplatanki: tandetny, ale zrobiony pod publiczność spektakl zarabia na ten następny, ambitny, podczas którego widownia będzie świecić pustkami. Uważam, że taki model jest nieuczciwy wobec widza. Nie dzielę widowni na intelektualistów i ubogich duchem. Chcę robić teatr popularny, ale ambitny.

– **Czy wystawia pan repertuar współczesny?**

– Współczesne jest wszystko, co może zainteresować współczesnego widza i nie chodzi tu o teatralną konfekcję, lecz o to, co inspiruje, uczy myślenia. Teatr istotnych spraw moralnych.

– Czy inny teatr ma dzisiaj szansę?

– Nie ma. Nasz *Rewizor* był sztuką o mafii, która usadowiła się w społeczeństwie i rządzi. *Turoń* o rozmaitych obliczach polskiego patriotyzmu, *Wieczór Trzech Króli* – próbą ukazania gdzie się kończy autentyzm człowieka a zaczyna gra pozorów w kontaktach z innymi ludźmi. *Anegdota prowincjonalne* Wampiłowa – prezentacją terroru głupoty w pewnych układach społecznych. I właśnie ten ostatni spektakl w reżyserii Antoniego Słocińskiego zdobył Złotą Karetę, nagrodę toruńskich „Nowości” za najlepsze przedstawienie mijającego sezonu. To był werdykt publiczności.

Nie były to jedyne wyróżnienia i nagrody dla grudziądzkiego teatru za dyrekcji Baniukiewicza. Na XVII Festiwalu Teatrów Polski Północnej w 1975 r. *Ryszard III*, mimo że z powodu skomplikowanej scenografii (długi wysunięty pomost na widownię) był przed jury wystawiany w Grudziądzu, otrzymał nagrodę za scenografię dla Zofii Wierchowicz i Henryka Dłużyńskiego za tytułową rolę. W 1976 r. z zainteresowaniem przyjęto na festiwalu toruńskim *Turonia*, wyróżniając Witolda Mierzyńskiego, odtwórcę postaci Jakuba Szeli. Następne lata były już słabsze.



Gizela Piotrowska (z lewej) i Barbara Okońska-Kozłowska w spektaklu *Ania z Zielonego wzgórza* L. M. Montgomery w reżyserii Antoniego Baniukiewicza, który obejrzało 50 tys. widzów

Fot. ze zbiorów autora

29 marca 1979 r. Antoni Baniukiewicz, ścierając się z wieloma problemami (m. in. kadrowymi, finansowymi itp.) złożył prośbę o zwolnienie ze stanowiska dyrektora. Pracował jeszcze kilka miesięcy. Ostatecznie został odwołany 31 sierpnia 1979 r.

Nowym dyrektorem i kierownikiem artystycznym grudziądzkiej sceny został od 1 września 1979 r. Piotr Sowiński. Poprzednio pracował w teatrach Tarnowa, Bielska-Białej, Kielc, Lublina, Białegostoku, Poznania, Warszawy i wyniósł stamtąd spore doświadczenie, które zaowocowało w pierwszym sezonie jego pracy w Grudziądzu. Niestety niepokoje społeczne lat 1980-81 odbiły się na kondycji dyrektora, a co za tym idzie także na poziomie teatru.

Sowiński zaczął od brawurowego wystawienia na Scenie Kameralnej sztuki I. Erenburga *Burzliwe Życie Lejzorka Rojtszwańca* w adaptacji i wykonaniu pozyskanego właśnie dla Grudziądza, cenionego aktora Henryka Abbe, któremu nie obce były też kontakty z filmem, że wymienię *Stawkę większą niż życie*. Potem na dużej scenie publiczność mogła obejrzeć *Ptaka* J. Szaniawskiego w reżyserii samego dyrektora. Warto w tym miejscu dodać, że w spektaklu tym gościnnie wystąpił były dyrektor TZP Aleksander Gąsowski. Przebojem sezonu było jednak widowisko *Tylko kabaret* w reżyserii i z udziałem lubianego satyryka i kabareciarza Jana Pietrzaka, a odegrane przez aktorów grudziądzkich. Znany z licznych ról filmowych i telewizyjnych aktor i reżyser Ryszard Ronczewski zrealizował w Grudziądzu *Colas Breugnon* R. Rolanda w adaptacji Marka Waruszyńskiego. Kabaretowy charakter miało też przygotowane przez Sowińskiego widowisko *Jak zrobić karierę*, złożone z humorystycznych tekstów J. Wittlina oraz innych popularnych satyryków polskich. Sukcesem frekwencyjnym stały się bajki dla dzieci *Lato Muminków* T. Jansson w reżyserii Andrzeja Marii Marczewskiego, z muzyką Tadeusza Woźniaka, który z okazji premiery osobiście odwiedził Teatr Ziemi Pomorskiej oraz *Uczeń Czarnoksiężnika* S. Bugajskiego i W. Żółkiewskiej w reżyserii Sowińskiego.

Dyrektor Piotr Sowiński odszedł z grudziądzkiego teatru 31 sierpnia 1981 r. z pewnością jako twórca nie do końca spełniony.

(cdn.)

ZABYTKI POD OPIEKĄ SPOŁECZNIKÓW

Podejmowanie działań i realizowanie przedsięwzięć zmierzających do ochrony zabytków i krajobrazu kulturowego oraz pobudzenie inicjatywy społecznej na rzecz ochrony i opieki nad zabytkami – taki cel postawiło sobie powołane do życia w 1974 r. w Warszawie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami. Organizacja, której prezesem został prof. Wiktor Zin, nawiązywała do chlubnej tradycji działającego w latach 1906-44 Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, które rozwiązane zostało po wojnie.

Grupa społecznych opiekunów zabytków – Tadeusz Siwecki, Edwin Brzostowski, Adam Boziński, Roman Bejm, Kazimierz Zielke, Leszek Jakubczak, Salomea Sujkowska, Wanda Strzyżewicz, Czesław Szachnitowski, Edmund Murawski, Teresa Murawska, Regina Zalewska – działających w ramach komisji ochrony zabytków Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego 15 marca 1984 r. powołała komitet założycielski oddziału TOnZ w Grudziądzu. Miesiąc później, 28 kwietnia zarząd główny towarzystwa podjął uchwałę zatwierdzającą istnienie nowego oddziału. Terenem jego działania było miasto, a od 2003 r. również powiat grudziądzki. Siedzibą organizacji stało się dotychczasowe miejsce spotkań społecznych opiekunów zabytków na parterze budynku przy al. 23 Stycznia 10 należącego do Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków.

Pierwszym prezesem zarządu oddziału został Tadeusz Siwecki, który pełnił tę funkcję aż do swojej śmierci w 1994 r. W następnych latach funkcję prezesa sprawowali: Czesław Opałka (1994-98), Przemysław Szachnitowski (1998-2001) i Alojzy Śladek (2001-02), a od 1 października 2002 r. do chwili obecnej oddziałem kieruje Paweł Grochowski.

Aktywność członków Towarzystwa skupiała się od początku na dwóch głównych polach. Pierwsze to przedsięwzięcia o charakterze oświatowo-edukacyjnym jak odczyty, pogadanki, wystawy i wycieczki; drugie to działania interwencyjne u władz samorządowych i konserwatorskich mające na celu poprawę stanu zabytkowych obiektów. Dokładną relację z działalności grudziądzkiego TOnZ w pierwszych piętnastu latach swego istnienia Czytelnik znajdzie w XIV tomie *Rocznika Grudziądzkiego* z 2001 r. Tutaj wspomnę tylko, że w tym czasie do najważniejszych sukcesów należało doprowadzenie w końcu lat osiemdziesiątych do rozpoczęcia prac remontowo-konserwatorskich Pałacu Opatek i ich monitorowanie oraz uratowanie w 1991 r. płyt epitafijnych z dawnej kaplicy zamkowej poprzez doprowadzenie do ich zamocowania na murach przedzamcza.

Znaczne utrudnienia w pracy TOnZ spowodowała utrata w 1997 r. siedziby. Przez sześć lat działacze organizowali zebrania w kawiarniach, najpierw w hotelu „U Karola” a potem w klubie „Akcent”. Skutkowało to spadkiem aktywności Towarzystwa oraz rozproszeniem i częściowym zagubieniem dokumentów i książek będących w jego posiadaniu. Dopiero w grudniu 2002 r. udało się pozyskać mały lokal biurowy na piętrze siedziby Akcentu, użyczony za niewielką opłatą przez dyrekcję Centrum Kultury Teatr. Jego wyposażenie w używane meble zapewniła nieodpłatnie dyrekcja grudziądzkiego szpitala. Pokój ten umożliwił członkom Towarzystwa odbywanie regularnych zebrań połączonych często z prelekcjami. Jednak z uwagi na szczupłość miejsca miały one charakter wyłącznie szkoleń wewnętrznych.

W tym czasie opiekunowie zabytków interweniowali skutecznie w sprawie podjęcia prac konserwatorskich przy Bramie Wodnej (2003), wycięcia drzewek porastających mury zabytkowego budynku tzw. jeliciarni w zakładach mięsnych (2003) i naprawy dachu na wieżyczce wodociągowej w obrębie murów miejskich (2004). Towarzystwo włączyło się w 2003 r. do akcji wspierania remontu barokowego kościoła pojezuickiego św. Franciszka Ksawerego w postaci publicznego wykładu Sławomira Milczewskiego na temat ołtarza głównego tej świątyni oraz pomocy przy zbieraniu datków przez rozprowadzanie cegiełek. Wspierało także działania zawiązanego w 2002 r. Społecznego Komitetu Odbudowy Klimka, stawiającego sobie za cel rewitalizację Góry Zamkowej poprzez przywrócenie jej

architektonicznej dominanty i niegdysiejszego symbolu miasta – głównej wieży zamkowej. Działania te doprowadziły w 2006 r. do rozbiórki kopca skrywającego resztki Klimka i rozpoczęcia prac archeologicznych. Nie przyniosło niestety pozytywnego rezultatu przeprowadzone wraz z redakcją „Nowości Grudziądzkich” w 2005 r. śledztwo w sprawie losów odkrytej w 1968 r. na deskach stropowych w kamienicy „Pod Łabędziem” przy Rynku polichromii z 1762 r. przedstawiającej panoramę Grudziądza. To bezcenne dzieło zaginęło wkrótce po przejściu go przez ówczesnych pracowników Muzeum.

W czerwcu 2006 r. nowa dyrekcja CK Teatr wymówiła Towarzystwu zajmowane przezeń pomieszczenie. Szczęśliwie już jesienią tego roku członkowie oddziału uzyskali możliwość korzystania z dużej sali konferencyjnej w klubie „Centrum” Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Moniuszki 13 wraz z dostępem do szafek dla przechowywania dokumentów i książek. Było to możliwe dzięki życzliwości zarządu SM i byłej dyrektor Teatru Krystynie Nowak, która objęła w klubie posadę instruktora. Wkrótce zresztą została ona również aktywnym członkiem TOnZ. Klub „Centrum” pozostaje siedzibą Towarzystwa po dzień dzisiejszy.

Dysponowanie dużym lokalem umożliwiło miłośnikom zabytków powrót do organizowania publicznych spotkań otwartych dla wszystkich chętnych mieszkańców Grudziądza. Pierwszy referat o historii cytadeli, już w październiku 2006 r., wygłosił Mariusz Żebrowski z grudziądzkiego Muzeum. Tematem następnych spotkań były m.in. dzieje i architektura pałaców i dworów położonych na terenie powiatu grudziądzkiego; problemy konserwatorskie grudziądzkich spichlerzy; badania archeologiczne na Górze Zamkowej, sytuacja zabytków powiatu grudziądzkiego; rzemiosło artystyczne Prus Wschodnich; plany władz miejskich dotyczące opieki nad zabytkami; historia cmentarzy grudziądzkich; rewitalizacje zabytkowych przestrzeni miasta. Gościem jednego ze spotkań był wojewódzki konserwator zabytków Sambor Gawiński. W kwietniu 2014 r. odbyło się uroczyste zebranie z okazji 30-lecia oddziału z udziałem wiceprezydenta Grudziądza Przemysława Ślusarskiego.

Zorganizowano w swojej siedzibie dwie wystawy. Pierwsza z nich była pokłosiem własnego konkursu fotograficznego ogłoszonego pod hasłem „Zabytki Grudziądza znane i nieznanne”. W otwarciu wystawy, połączonym

z wręczeniem nagród laureatom wzięli udział m.in. prezydent Grudziądza Robert Malinowski i członek Zarządu Głównego TOnZ Witold Strauss. Na drugiej wystawie zaprezentowane zostały plakaty poświęcone ochronie zabytków, powstałe w rezultacie konkursu zorganizowanego przez Starostwo Powiatowe w Słupsku i tamtejszy oddział TOnZ. Wernisaż uświetniła prelekcja Jadwigi Drozdowskiej z grudziądzkiego Muzeum na temat współczesnych koncepcji adaptacji obiektów zabytkowych na nowe cele.

Począwszy od 2004 r. na przełomie wiosny i lata organizowane są coroczne wycieczki mikrobusem dla członków i sympatyków TOnZ mające na celu dokładniejsze poznanie zabytków bliższych i dalszych okolic Grudziądza. Zwiedzano zamki, pałace i dwory oraz zabytkowe kościoły w powiecie grudziądzkim; Chełmno i grodzisko w Kałdusie; Świecie nad Wisłą oraz zespół parkowo-pałacowy w Sartowicach; Jabłonowo Pomorskie i Brodnicę; Kwidzyn; Golub-Dobrzyń; Papowo Biskupie, Chełmżę, Zamek Bierzgłowski; Pelplin, Gniew. Ponadto odbyły się jeszcze wycieczki samochodowe i piesze w bliższe okolice: po forcie Wielka Księża Góra, po położonych na terenie Zakładu Karnego zabytkowych obiektach klasztoru pofranciszkańskiego, po grodziskach powiatu grudziądzkiego. W jubileuszowym roku wycieczka wiodła szlakiem zabytków powiatu grudziądzkiego znajdujących się w złej kondycji i zagrożonych dewastacją. Zaowocowała ona fotoreportażem na łamach „Gazety Pomorskiej”.

Najważniejszym przedsięwzięciem członków TOnZ w ostatnich latach, z którym jest ono najczęściej kojarzone przez mieszkańców Grudziądza jest coroczna kwesta na rzecz zabytkowych nagrobków na cmentarzu w parku Miejskim, prowadzona z okazji Wszystkich Świętych i sukcesywna renowacja kolejnych obiektów dzięki uzyskanym funduszom. Od początku tych akcji do udziału w kweście udawało się pozyskać licznych mieszkańców miasta, w tym lokalnych działaczy politycznych, samorządowych i członków wielu organizacji społecznych jak PTTK i ZHP. W 2013 r. liczba kwestujących przekroczyła 70 osób. Powodzeniu akcji sprzyjało życzliwe poparcie proboszcza parafii św. Mikołaja księdza kanonika Dariusza Kunickiego.

Podczas pierwszej kwesty w 2009 r. zebrano około 8,5 tys. zł. Przeznaczono je na renowację najstarszego i najcenniejszego obiektu – grobu rodziny Jalkowskich z końca XIX w. W 2010 r. prace objęły jego elementy



Odnowiony nagrobek Julianny Wolskiej na grudziądzkim cmentarzu przy ul. Cmentarnej

Fot. ze zbiorów Towarzystwa Opieki nad Zabytkami

kamienne. Ponieważ koszt robót przekraczał wielkość zebranej kwoty, zostały one dofinansowane z budżetu miasta. Począwszy od następnego roku wszystkie zlecenia konserwatorskie opłacane były wyłącznie dzięki funduszom zebranych w czasie listopadowych kwest. W latach 2010-13 pozyskano w sumie 60,8 tys. zł. Dzięki nim udało się odnowić następujące zabytkowe groby: w 2011 – metalowe ogrodzenie grobu rodziny Jalkowskich, 2012 – metalowe ogrodzenie grobu Klonowskiej-Klein z 1915 r., 2013 – kamienny nagrobek Julianny Wolskiej zmarłej w 1938 r. i grób kapitana Józefa Gogi zmarłego w 1935 r. W 2014 r. Towarzystwo zleciło renowację aż trzech kamiennych nagrobków: rodziny Krugerów z początku

XX w. oraz Antoniego Zielińskiego i kapitana Władysława Pokornego z okresu międzywojennego. Niemal wszystkie opisane prace wykonywali dyplomowani konserwatorzy: pochodzący z Grudziądza a obecnie mieszkający w Toruniu Dobromir Dombek i Filip Dulka oraz Karolina Bandziak-Kwiatkowska z Inowrocławia, która współpracowała z kowalem Wiesławem Michalskim z podgrudziądzkiego Wielkiego Lubienia. Na potrzeby kwesty w 2013 r. członkowie Towarzystwa opracowali i wydali pamiątkową widokówkę z akwarelą autorstwa Ewy Rohn i fotografiami odnowionych grobów.

Zgodnie z zaleceniem zarządu głównego, by wszystkie oddziały terenowe uzyskały osobowość prawną, grudziądzki Oddział TOnZ wystąpił z wnioskiem do odpowiedniego sądu w Toruniu i 8 lutego 2011 r. wpisany został do Krajowego Rejestru Sądowego. Funkcjonowaniu w nowych warunkach samodzielności finansowej pomaga oddziałowi wydatnie posiadanie darmowego konta bankowego w Banku Spółdzielczym w Łasinie oraz fachowo, ale społecznie prowadzona przez panią Jolantę Maziarz z firmy „Partner” księgowość.

Towarzystwo nigdy nie było organizacją masową. Liczba członków oddziału oscylowała w ciągu całej jego historii między 16 a 27 (najwięcej w 1989 r., na koniec maja 2014 r. do stowarzyszenia należały 22 osoby). Od 2010 r. władze oddziału pracują w stałym składzie. Zarząd tworzą: Paweł Grochowski – prezes, Adam Boziński – wiceprezes, Krystyna Nowak – sekretarz, Hanna Moczulska – skarbnik, Mikołaj Żeżyński – członek; do komisji rewizyjnej należą: Zbigniew Zawadzki – przewodniczący, Ewa Rohn i Krzysztof Grochowski – członkowie.

Bieżące wydarzenia z życia grudziądzkiego TOnZ można śledzić na stronie internetowej oddziału: www.tonzgrudziadz.ovh.org, którą od 2005 r. prowadzi społecznie Janina Guniewicz, nauczycielka z III Liceum Ogólnokształcącego w Grudziądzu.

Zapraszam wszystkich chętnych miłośników zabytków do współpracy z naszym Towarzystwem.

ZAPOMNIANY MAJĄTEK

Mało znana jest historia Małych Lnisk, które mają rodowód sięgający połowy XIV w. Ta niewielka osada leży z dala od głównych tras komunikacyjnych, w odległości około 5 km na południowy wschód od Grudziądza. Jest usytuowana na wysoczyźnie, w strefie przykrawędziowej Basenu Grudziądzkiego.

Kurtynę dziejów wsi można odsłonić w 1341 r., kiedy to Małe Lniska, jako własność rycerska, zostały po raz pierwszy wymienione z nazwy, jako *Weinige Elentz*. W przeszłości dobra te nosiły również nazwy: *Cleyne Elnischz*, *Lanysska* (1561), a w czasach pruskich *Klein Ellernitz*. W 1345 r. wieś była własnością rycerza Mikołaja. Zachowane do naszych czasów księgi służb krzyżackich mówią, iż w 1400 r. ówczesny właściciel Małych Lnisk posiadał 17 łanów ziemi z obowiązkiem wystawienia jednej służby w lekkiej zbroi w wyprawach Zakonu. Następną wzmianka o miejscowości pochodzi z 1414 r., kiedy to wsią władał Piotr Ulryk. Trzydzieści lat później, w 1427 r. wielki mistrz krzyżacki Paweł von Russdorf zapisał pobliskie jezioro Piaseczno (*Peeske*) Damianowi z *Cleyne Elnischz* z prawem połowu ryb na własne potrzeby. Kolejnym odnotowanym posiadaczem majątności był w 1570 r. Gotard Lniski, który posiadał tu sześć łanów chłopskich i czterech zagrodników. Na początku XVII w. wieś należała do rodu Kozłowskich. Jeden z jego członków – Ludwik w 1615 r. sprzedał swoją własność wicewojewodzie chełmińskiemu Michałowi Trzczańskiemu herbu Rawicz. W 1772 r. całość dóbr była we władaniu stolnika Felicjana Ostrowskiego, który trzy lata później (1775) wydzierżawił je na 20 lat, za kwotę 25 000 florenów, grudziądzkiemu kupcowi Piotrowi Chomse. Dobra te posiadały

wówczas prawo wolnych łowów, sądownictwa nad poddanymi, warzenia piwa i pędzenia wódki, a także połowu ryb na własne potrzeby w jeziorze Piaseczno.

Następne informacje o dziejach wsi pochodzą dopiero z drugiej połowy XIX w., kiedy to Małe Lniska (Klein Ellernitz) o areale 282 ha znajdowały się w rękach Franza Klettnera. Po nim właścicielem majątku był urodzony w Małych Lniskach syn Franza – Eugen Klettner (1861-1924). W czerwcu 1890 r. poślubił on swoją kuzynkę Marthe Luise Eleonore Karow (1867-1941). Z tego związku na świat przyszło czworo dzieci: Franz Rudolf Armin (1891-1944, poległ w Sudetach), Joachim Paul Eugen (1894-1967), Charlotte (1896-1964) oraz Martha (1899-1955).

Eugen Klettner był dobrym gospodarzem. To jego wysiłkiem wybudowano tu pod koniec XIX w. parterowy dwór oraz zespół budynków gospodarczo-inwentarskich, a wokół dworu założono kameralny park z uroczym stawem. W 1900 r. Eugen Klettner powiększył swój stan posiadania poprzez kupno od Brunkalla Mullera z Nicwałdu ceglanego wiatraka typu „Holender”, znajdującego się na radzyńskim Wybudowaniu. Wiatrak podczas działań wojennych w 1939 r. został poważnie uszkodzony. Obiekt, jako dobro kultury wpisano do rejestru zabytków ówczesnego województwa toruńskiego w sierpniu 1980 r.

Po śmierci Eugena (zmarł w Berlinie w 1924 r.) posiadłość w Małych Lniskach, o areale 253 ha, drogą dziedziczenia przeszła na jego synów – Armina i Joachima. Jednak już w 1932 r. jako jedyny właściciel całego majątku (tylko 193,6 ha) figurował Joachim Klettner oraz jego żona Emma Maria z domu Ewert pochodząca z Dragacza.

Na początku września 1939 r., w wyniku działań wojennych, dwór Klettnerów w Małych Lniskach został częściowo spalony. Z powodu znacznych zniszczeń jego mieszkańcy zmuszeni byli zamieszkać w chłopskich czworakach. W obawie przed zbliżającym się frontem i Armią Czerwoną w styczniu 1945 r. Joachim i Emma Klettnerowie wraz z córkami opuścili Małe Lniska z zamiarem przedostania się na zachód. Udało się to tylko żonie i córkom Klettnera. On sam dostał się do sowieckiej niewoli, po czym zwolniony z niej wyjechał do Niemiec. Zmarł w 1967 r. w Tegernsee.

Po zakończeniu II wojny światowej grunty rolne wraz z ruiną dworu zostały przejęte przez Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemi, a później przez Zakład Rolny Wielkie Lniska, który był bazą PGR Grudziądz. Obecnie w gruntownie przebudowanym dworze mieszka kilka rodzin. Po dawnych zabudowaniach gospodarczych nie ma śladu. Wyburzono je pod koniec lat 90. ubiegłego wieku.

W latach 1963-64 podjęto nieudolną próbę odbudowy budynku dworu. Prace przeprowadzono bez nadzoru konserwatorskiego, w wyniku czego bryła gmachu zatraciła pierwotny wygląd. Układ wnętrz został całkowicie przebudowany. Zlikwidowano amfiladowy układ pomieszczeń i wybudowano międzytraktowy korytarz. Zamurowano i zmniejszono niektóre otwory okienne, a całość podwyższono o jedną kondygnację. W wyniku tych nieodpowiedzialnych działań dwór nieodwracalnie zatracił cechy stylowe i stał się upiornym widmem dawnej siedziby ziemiańskiej. Za czasów swojej świetności był to parterowy budynek wzniesiony w stylu eklektycznym, cały kolebkowo podpiwniczony, na fundamencie z kamienia



Frontowa fasada dworu w Małych Lniskach po odbudowie, zdjęcie współczesne

Fot. Adam Stenzel

ciosanego. Główne wejście było poprzedzone wysokimi, szerokimi schodami, a elewację zdobił trójkątny szczyt. Dziś poniżej okien dostrzec można jeszcze gdzieś ślady boniowania oraz eklektyczne detale architektoniczne w postaci tralek. Na szczytowej ścianie od strony wschodniej zachował się ponadto parterowy ryzalit z oknem, który stanowił niegdyś balkon sypialni właścicieli dworu.

Wokół budynku można dostrzec nieliczne relikty dawnego parku. Kiedyś zadbane i piękny, został niestety w latach pięćdziesiątych XX w. częściowo wyrąbany. Pozostało z niego jedynie kilka drzew oraz zaniedbany, zarośnięty staw.

Całe założenie dworsko-parkowe w Małych Lniskach nie jest wpisane do rejestru zabytków województwa kujawsko-pomorskiego.

Dorota Lichnerowicz

PIERWSZA HARCMISTRZYNI

Grudziądzcy harcerze przygotowują się do obchodów przypadających w 2015 r. dwóch rocznic: 115. rocznicy urodzin i 60. rocznicy śmierci Zofii Meisner (Meisnerówny) – nauczycielki, pisarki i pierwszej grudziądzkiej harcmistrzyni. Jest ona patronką 48. Grudziądzkiej Drużyny Harcerok „Samarytanki”.

Zofia Elżbieta Meisner, urodziła się w Krakowie 15 czerwca 1900 r. Ojciec jej, Wiktor Eugeniusz, z zawodu urzędnik pocztowy, w podeszłym już wieku, ożenił się z dużo młodszą od siebie Julią Pilz. Ich jedyna córka Zofia przyszła na świat w rok po ślubie rodziców. Wychowanie, jakie Zofia otrzymała w domu oraz to, że urodziła się i wyrosła w tym na wskroś polskim mieście, ukształtowało taki system wartości moralnych, w którym miłość do Ojczyzny zajmowała jedno z ważniejszych miejsc. Jak ogromną wagę przywiązywano do wychowania patriotycznego w jej rodzinnym domu, mogą świadczyć, między innymi, słowa, które Julia Meisner wpisała swojej córce do sztambucha:

Dnia 5-go listopada 1916 r. ogłoszony został akt

Niepodległości Polski

z Królem, Konstytucją i własną armią

gwarantowany przez Państwa Centralne.

Niech żyje wolna Niepodległa Polska !

Ku wiecznej rzeczy pamiętce

Zosiu Kochana wpisałam Ci ten fakt radosny –

Matka

Chodecz 7 II 1916 r.

Niestety, prócz owego sztambucha, z okresu dzieciństwa Zofii zachowało się najmniej wspomnień i dokumentów. Wiadomo jednak, że z tym czasem wiąże się początek jej największej tragedii – kalectwa, które miało wpływ na jej późniejsze życie osobiste. Jeżeli chodzi o przyczyny tego nieszczęścia informacje są różne, a nawet sprzeczne. Według pana Antoniego Góralczyka (długoletniego przyjaciela rodziny): „Kalectwo jej datowało się z wczesnych lat dziecięcych, gdy przez nieuwagę czy lekkomyślność spadła ze stołu i doznała obrażeń. Opiekunka nic nie powiedziała, a gdy wszystko wyszło na jaw dziecka nie udało się już uratować od garbu z przodu i z tyłu. Doszło do tego w okresie późniejszym ciężkie złamanie nogi, co spowodowało dalsze kalectwo”. Z innego źródła wiadomo, że „[...] wskutek gruźlicy kości przebytej w dzieciństwie miała zdeformowaną figurę i że trochę utykała”. Z medycznego punktu widzenia ta druga możliwość jest bardziej prawdopodobna. Należy jednak przyjąć, że obie te wersje są prawdziwe i że obie, choć w różnym stopniu, przyczyniły się do jej późniejszej niepełnosprawności.

Kraków to dzieciństwo i młodość Zofii. W Krakowie ukończyła gimnazjum. Tam też uczęszczała na lekcje i ukończyła wydział pedagogiczny Konserwatorium Muzycznego, w klasie fortepianu. Fascynację i miłość do muzyki zaszczepiła i pielęgnowała w niej jej mama.

Po ukończeniu nauki, Zofia Meisner wyjechała z rodzinnego miasta i 10 sierpnia 1920 r. (data meldunku) zamieszkała w Chodczu na Kujawach. Jednak już 20 października 1920 r. zmieniła miejsce zameldowania na Grudziądz, gdzie zamieszkała przy ul. Kościuszki 19 na drugim piętrze.

Grudziądz to miasto, w którym Zofia Meisner rozpoczęła swoją karierę zawodową oraz karierę instruktorki harcerskiej. Najprawdopodobniej od roku szkolnego 1920/21 podjęła pracę jako nauczycielka muzyki i śpiewu, w przeobrażającym się ze szkoły powszechnej, Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej. Praca w szkole w pierwszych latach działalności była trudna, naukę prowadzono w klasach o bardzo nierównym poziomie. Dzieci wskutek wojny i niemożności regularnego uczęszczania do szkoły, traciły kolejne lata nauki. Wiek uczennic w klasie był zróżnicowany. Naukę utrudniał również brak polskich podręczników.

Zofia Meisner zaczęła swoją długoletnią pracę instruktorki harcerskiej w 1922 r. i już 2 września 1922 r. została Komendantką Grudziądzkiego Hufca Harcerk. Ona też reprezentowała w 1924 r. grudziądzkie harcerki na



Zofia Meisner – pierwsza
grudziądzka harcmistrzyni
Fot. ze zbiorów autorki

I Narodowym Zlocie Harcerek w Świdrze koło Warszawy. Należałoby przypuszczać, że zetknęła się z ruchem harcerskim już w czasie nauki w gimnazjum. Świadczyć o tym może chociażby fakt, że obejmując tak odpowiedzialną funkcję musiała posiadać odpowiednią wiedzę i doświadczenie w tym kierunku.

Uczestniczyła, wraz z Józefem Kisielewskim – drużynowym 8 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego i Wandą Boberską – długoletnią działaczką Koła Przyjaciół Harcerstwa, w redagowaniu pierwszego harcerskiego pisma na Pomorzu. Niestety, ukazały się tylko trzy numery „Promienia”, a do dzisiaj nie zachował się ani jeden.

We wrześniu 1924 r. Zofia Meisner została drużynową I Grudziądzkiej Drużyny Harcerek im. Tadeusza Kościuszki (od 1 maja 1926 r. im. Bałki Wołodjowskiej), która skupiała w swoich szeregach dziewczęta z gimnazjum. Zgodnie z zainteresowaniami i umiejętnościami drużynowej w programie drużyny w 1925 r. znalazły się takie zadania jak: udział we mszy żałobnej w intencji obrońców Lwowa (oczywiście dziewczęta śpiewały), przygotowanie wieczornicy ku czci gen. Sowińskiego (również śpiew), zbiórka poświeconą Staszycowi i inne.

Rozkazem Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego z 20 września 1924 r. Meisner została mianowana przodownicą, czyli zdobyła pierwszy stopień instruktorski.

W związku z tym, że wakacje 1925 r. spędziła za granicą, dopiero następnego roku zorganizowała letni wypoczynek dla swoich harcerek. W lipcu 1926 r. drużyny: I Grudziądzka i II Toruńska wyjechały na wspólny obóz w Borze-Jastarni. Komendantką obozu została przodownica Zofia Meisner.

Na początku 1927 r. Grudziądz odwiedziła Naczelną Inspektorka harcerska Maria Wocalewska, aby sprawdzić pracę hufca i poszczególnych drużyn. W tym czasie, w mieście działały cztery drużyny żeńskie. Z raportu dowiadujemy się, że drużyna Zofii Meisner liczyła 35 harcerek w czterech zastępach, posiadała izbę – „porządnie urządzoną”. Stosunki koleżeńskie harcerek z pozostałymi uczennicami gimnazjum – dobre. Dziewczęta dobrze się uczyły, w związku z tym rodzice byli również przychylnie do harcerstwa nastawieni.

25 marca 1927 r. Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego mianowało Zofię Meisner na stopień podharcmistrzyni. Około 1927 r. była również członkinią Komendy Chorągwi Pomorskiej. Lipiec i sierpień 1927 r. początkująca w tamtym okresie pisarka (debiutowała jeszcze jako nastolatka) spędziła ponownie za granicą, ale następne wakacje poświęciła kontynuowaniu przygotowań do II Ogólnopolskiego Zlotu Harcerek w Rybieniu koło Wyszkowa nad Bugiem. W 1928 r. była to największa impreza harcerska. Z Grudziądza na Zlot pojechało ponad 20 harcerek z dwóch drużyn: I Żeńskiej im. Bałki Wołodyjowskiej i II Żeńskiej im. Królowej Jadwigi, obie z gimnazjum. II Żeńska powstała w 1925 r. Na zastępowe zostało wybranych pięć dziewcząt z I Żeńskiej, drużynową została mianowana 20-letnia Bronisława Felker – nauczycielka wychowania fizycznego. Opiekę instruktorską nad drużyną sprawowała Zofia Meisner. Jak silne było, w owym czasie, harcerskie środowisko grudziądzkie może świadczyć fakt, że z całej chorągwi pomorskiej na Zlot pojechało sześć drużyn, w tym dwie z Grudziądza.

Jeszcze przed Zlotem na swojej harcerskiej drodze Zofia Meisner pokonała kolejne wzniesienie. 7 grudnia 1927 r., w związku z weryfikacją stopni instruktorskich, została mianowana harcmistrzynią. Śmiało można stwierdzić, że była pierwszą harcmistrzynią Hufca Harcerek w Grudziądzu i jedną z pierwszych na Pomorzu.

Funkcję Komendantki Hufca Harcerek Zofia Meisner, nazywana pieszczotliwie przez instruktorów grudziądzkiego Hufca Harcerzy „Naszą Salamandrą”, przestała pełnić około 1930 r. W tym czasie w hufcu działało sześć zarejestrowanych drużyn, zrzeszających 170 harcerek i 25 zuchenek. W 1930 r. harcmistrzyni Zofia Meisner przekazała jednej z uczennic gimnazjum drużynę, którą do tej pory prowadziła i na krótko objęła funkcję opiekunki tej drużyny.

Oprócz ogromnego zaangażowania w działalność harcerską znajdowała również czas, w wakacje, na podróże po świecie. W 1925 r. odwiedziła Francję, dwa lata później Włochy i w 1931 r. Norwegię. Każda z jej wakacyjnych wypraw znalazła swój oddźwięk w późniejszych utworach. Zastanawiające jest skąd samotna nauczycielka i początkująca literatka pozyskiwała fundusze na zagraniczne wojaże? Najprawdopodobniej pierwsza jej podróż była nagrodą w konkursie literackim. Na kolejne wyjazdy było ją stać dzięki gażom, za często wydawane powieści.

Zofia Meisner doskonaliła również swój warsztat i umiejętności związane z pracą zawodową, czyli nauczaniem muzyki. W 1926 r. zdała egzamin państwowy we Lwowie. Od 3 do 25 sierpnia 1928 r. brała udział w Wakacyjnym Kursie Muzycznym dla Nauczycieli Seminariów i Szkół Średnich w Wolsztynie. Biegle, w mowie i piśmie, posługiwała się językiem niemieckim, słabo знаła francuski i rosyjski. Być może w związku ze swoimi częstymi podróżami: krajowymi i zagranicznymi w kręgu jej zainteresowań znalazła się również geografia. W Grudziądzu, przez pewien okres, nauczała też tego przedmiotu.

Najprawdopodobniej pod koniec lat dwudziestych poniosła wielką, osobistą stratę. Zmarła jej matka.

Początek lat trzydziestych to koniec pobytu w Grudziądzu Zofii Meisner. Około 1933 r. poczytna już w owym czasie literatka opuściła Grudziądz i przeprowadziła się do Lublina, gdzie pracowała w Gimnazjum Unii Lubelskiej.

Po pracy prowadziła bardzo barwne życie towarzyskie. Organizowała, między innymi, wieczorne spotkania dla swoich znajomych. I tu dokładnie możemy zaobserwować jaką była perfekcjonistką. Przed przyjęciem zastanawiała się kogo gdzie posadzić, kto obok kogo siedzieć nie może i dodatkowo przygotowywała odpowiednie tematy do rozmowy, tak by nikogo nie urazić i by spotkanie nie było nudne. Prócz tego przy każdym

miejscu umieszczała bilecik z krótkim wierszykiem o osobie, która miała zająć owe siedzisko. Panu Antoniemu Góralczykowi szczególnie zapadła w pamięci sentencja o jego żonie: „W małym ciele wielki duch, trzyma mocno chłopców dwóch, małego chłopczyka i dużego Góralczyka”.

W programie, takiego spotkania, znajdowało się na przykład wyświetlanie przeżroczy i opowieści z zagranicznych podróży gospodyni, nie mogło zabraknąć również koncertu fortepianowego. Z jednym takim spotkaniem wiąże się bardzo żywe wspomnienie pani Krystyny Borowskiej, z domu Ingersleben (krewna Meisner), która była wtedy kilkuletnią dziewczynką. Jej siostra, również jeszcze dziecko, została poproszona o przyniesienie z piwnicy butelki wyśmienitego, głogowego, dziadkowego wina. Dziewczynka wino przyniosła, ale przed oddaniem butelki starannie ją wytarła. I... ciotka Zocha rozpętała „awanturę”, ponieważ najważniejsza w tym winie, dla niej, była właśnie ta omszała, tworząca nastrój, stara butelka.

Goście odwiedzali Zofię jeszcze z innego powodu. Miała ona bowiem bardzo bogatą biblioteczkę i, w związku z dużym zainteresowaniem jej książkami, zorganizowała dla swoich przyjaciół i znajomych wypożyczalnię.

W Lublinie Meisner nadal angażowała się w pracę społeczną. Należała między innymi do Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Literatów Polskich i Ligi Morskiej. O tym, jak bardzo ukochała morze, świadczy fakt, że jego motyw często pojawia się w jej twórczości. W sierpniu 1939 r., w uznaniu zasług w promowanie tematyki morskiej, została przedstawiona i zatwierdzona przez Kapitułę Orderu „Pro mare nostro” do odebrania odznaczenia „za marynistyczne wychowanie młodzieży”. Wyróżniona niestety orderu nie otrzymała, ponieważ na przeszkodzie stanął wybuch II wojny światowej.

W czasie okupacji pracowała jako nauczycielka w szkole powszechnej, dorabiała sobie również, udzielając prywatnych lekcji języka niemieckiego i francuskiego. Ponadto od sierpnia do listopada 1944 r. pracowała jako dziennikarka w „Gazecie Lubelskiej”.

Zmuszeni sytuacją Zofia i jej ojciec przeprowadzili się do małego pokoiku, który odtąd dzielili wspólnie. Niestety pod koniec okupacji Wiktor Meisner zmarł. „Po śmierci ojca mieszkał u niej (ukrywał się) chłopiec pochodzenia żydowskiego, narzucony jej przez kogoś znajomego. Chłopiec ten przetrwał wojnę i po wojnie został lekarzem”. Wiadomo,

iż decydując się na ukrywanie żydowskiego dziecka, pisarka podejmowała ogromne ryzyko.

Po wyzwoleniu w 1945 r. przeprowadziła się do Sopotu. Zajmowała pokój w tzw. Domu Nauczycielskim przy ul. Skłodowskiej-Curie 10/12. Spełniła w ten sposób część swojego postanowienia, które podjęła jeszcze na początku wojny. „[...] Pamiętam uczucie dojmującej klęski, kiedy pewnego dnia zabrakło codziennego komunikatu radiowego »Westerplatte się broni. Westerplatte trwa«. Proszę mi wierzyć, że właśnie tego dnia postanowiłam, że jeśli los pozwoli mi szczęśliwie przeżyć wojnę, to przyjadę tutaj, żeby zobaczyć miejsce walki, odszukać świadków działań wojennych i napiszę o nich powieść. To było moje ślubowanie i właśnie teraz próbuję je wypełnić [...]”. W taki oto sposób pisarka sama określiła genezę pierwotnego pomysłu dzieła jej życia, za jaki uznała powieść *Obrońcy Westerplatte*.

Jeżeli chodzi o pracę zawodową Zofii Meisner podczas pobytu w Sopocie, informacje są różne. Może to świadczyć o tym, że być może w tym samym czasie pracowała ona w kilku miejscach. W ankiecie Związku Literatów Polskich z 1952 r. (w rubryczce: zawód, po wyzwoleniu) podaje: Instruktorka Wychowania Muzycznego Kuratorium Gdańskiego. W latach 1949-51 pracowała w Państwowym Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnym im. Bolesława Chrobrego w Sopocie. Do 1951 r. była również zatrudniona w Państwowej Szkole Ogólnokształcącej Gdynia-Cisowo, wykładała też w Szkole Muzycznej w Sopocie. W latach 1945-48 oprócz pracy literackiej i zawodowej angażowała się również w życie społeczne. Na terenie ówczesnego województwa gdańskiego zorganizowała 679 koncertów z prelekcjami dla szkół, uczestniczyło w nich około 16 970 dzieci.

W ostatnim roku swojego życia podupadła na zdrowiu. Z bardziej żywych wspomnień z tamtego okresu, zachowało się jedno, związane z przyzwyczajeniem Meisner do słuchania radia. Miała je ponoć stare, sfatygowane, nastawione na konkretną zachodnią stację radiową, najprawdopodobniej na „Wolną Europę”. Kiedy na przykład jej krewna chciała posłuchać relacji z koncertu chopinowskiego, trudno było do tego przekonać ciotkę. Zachowywała się tak, jakby czekała na jakieś konkretne wiadomości o czymś lub o kimś.

Bardzo ważną częścią jej życia była działalność literacka.

Nasza bohaterka debiutowała w 1919 r., publikując na łamach prasy swoją pierwszą nowelę. Niestety, nie wiadomo, co to był za utwór, ani też

gdzie został opublikowany. W czasie swojego pobytu w Grudziądzu Meisner ściśle współpracowała z miejscowym dziennikiem „Głos Pomorski”, który był organem Chrześcijańskiej Demokracji na Pomorzu. Należała również do Kółka Literackiego działającego przy „Głosie” i kierowanego przez Józefa Kisielewskiego. W 1926 r. na łamach „Głosu Pomorskiego” była publikowana w odcinkach jej pierwsza powieść *Syn*. Na debiut książkowy – powieścią *Mewy* – czekała do sierpnia 1928 r. O tym, że Zofia Meisner w okresie międzywojennym była poczytną prozatką, świadczyć może, prócz wspomnień osób, które pamiętają ją z tamtego okresu fakt, iż w latach 1928-39 wydano aż dziewięć jej powieści.

W 1930 r. Towarzystwo Wydawnicze „Rój” w Warszawie wydało powieści: *Wielkie Świątko* oraz *Otwórz! – to ja...* i w latach 1931-32 następne dwie: *Echo* i *Srebrzysty namiot*. W 1933 r. w Grudziądzu „Pomorska Spółka Wydawnicza” wydała szóstą z kolei powieść Meisner *Lawina (Prawo do szczęścia)*. W 1934 r. w Wydawnictwie M. Arcta w Warszawie ukazała się książka dla młodzieży *Marynarze z „Delfina”*. W 1938 r. jako dodatek do „Głosu Lubelskiego” opublikowano kolejną jej powieść *Sklamane życie*, a w 1939 r. wydawnictwo Ligi Morskiej wydało powieść *Gran Chaco*; niestety cały nakład został spalony we wrześniu 1939 r.

Prócz wymienionych wyżej utworów, w dwudziestoleciu międzywojennym napisała również powieść o bezrobotnych *Rewolta*, niestety cenzura nie dopuściła do jej druku. Poza tym publikowała prace publicystyczne w „Muzyce w szkole”: między innymi liczne artykuły z dziedziny kultury muzycznej oraz libretto opery dziecięcej. Przez dwa lata w Lublinie, na łamach „Głosu Lubelskiego”, drukowała również krytyki teatralne.

Większość powieści jej autorstwa, powstałych w okresie dwudziestolecia międzywojennego, to utwory z wątkiem miłosnym. Jednak, prócz tego głównego tematu, który chyba najbardziej przyciągał szerokie grono czytelników, w swych pracach literackich przemyślała również inne poruszające jej serce przemyślenia i nurtujące ją pytania, problemy.

Innym motywem, który pojawia się w jej twórczości jest miłość do Ojczyzny. Autorka podkreśla przywiązanie i zachwyty nad urodą polskiej przyrody, krajobrazów. Z kart książek Meisner możemy wyczytywać jej upojenie morzem i pięknem polskich gór. Widzimy jednak też obraz wojny i walki o niepodległość. W prawie wszystkich swoich powieściach porusza w jakiś sposób wątek związany z Polską.

Od 1949 r. współpracowała również z Polskim Radiem. I tak w 1949 r. można było usłyszeć na antenie, w serii *Kwadrans literacki – autorski*, jej nowelę *Prawy wentyl*, za którą zresztą w tym samym roku otrzymała nagrodę Ligi Morskiej. Ponadto, w dziesiątą rocznicę bohaterskiej obrony Westerplatte zaprezentowano jej reportaż *Spotkanie z przeszłością – na Westerplatte 1 IX 1939 r.* Natomiast w sierpniu 1950 r. B. Kowalczevska w serii *Piosenki muzyków Wybrzeża* prezentowała piosenki, których autorką tekstów i muzyki była Zofia Meisner.

Niestety, w latach powojennych, nie licząc drobnych utworów prozatorskich, dzieła pisarki nie były wydawane. Podpisywała umowę z wydawnictwem, kończyła powieść, której potem i tak nie wydawano. Najboleśniej przeżyła kłopoty z wydaniem utworu, który miał być ukoronowaniem jej życia. Przecież po to między innymi przyjechała na Wybrzeże, iż chciała napisać powieść o westerplaczychach. Pisarka skontaktowała się z większością żołnierzy, którzy walczyli na półwyspie, zdobyła potrzebne informacje i napisała swoją powieść. W 1947 r. dzieło zostało ukończone, niestety to był dopiero początek trudnej drogi, która prowadziłyby do jego wydania. Jej *Obroncy Westerplatte*, to pierwsza powieść mówiąca o wrześnieowych obrońcach polskiego Wybrzeża. Całe lata toczyła się jej walka z cenzurą i próby wydania powieści. Nie doczekała się ukazania drukiem dzieła swojego życia.

Zofia Meisner zmarła nagle 6 października 1955 r., najprawdopodobniej na zawał serca. Pochowano ją na Cmentarzu Centralnym „Srebrzysko” w Gdańsku-Wrzeszczu. A rok później powieść *Obroncy Westerplatte*, co prawda mocno odbiegająca od oryginału, pokazała się w księgarniach.

Od redakcji

Swoje książki, opowiadania, skecze i inne utwory pisarka najczęściej podpisywała: Zofia Meisner, ale opatrywała je również nazwiskiem panińskim – Meisnerówna. W ostatnich latach swego życia publikowała pod podwójnym nazwiskiem Meisner-Denis (choć cały czas pozostawała niezamężną). Także wspomnienie pośmiertne, którym na łamach „Dziennika Bałtyckiego” żegnano popularną literatkę z Trójmiasta było opatrzone tytułem: *Zofia Meisner-Denis nie żyje*.



Fot. Piotr Bilski



Fot. Gerard Szukay



Fot. Gerard Szukay

Pod koniec października 2014 r. oddano do użytku ostatni odcinek Trasy Średnicowej, od ul. Południowej w kierunku węzła autostradowego, długości 1,5 km

Ryszard Byner

ŻANDARM Z GÓRALSKIM RODOWODEM

Podczas kampanii wrześniowej starszy wachmistrz żandarmerii Mieczysław Tokarczyk walczy na południowo-wschodnich rubieżach Polski. Dostaje się do sowieckiej niewoli, ucieczka ratuje mu życie – jego koledzy wraz z całą wojskową elitą zginęli z rąk enkawudzistów. Wraca do Grudziądza do żony i syna, pracuje na lotnisku, działa w konspiracji, organizuje broń i amunicję dla partyzantów w Borach Tucholskich. Po wojnie stoi przed nim kariera wojskowa, ale z niej rezygnuje. Pod zarzutem współpracy z wywiadem francuskim zostaje aresztowany i skazany na długoletnie więzienie. Na mocy amnestii wychodzi na wolność, ale nadal jest śledzony przez bezpiekę. W wolnej Polsce sąd orzeka, że żadnej siatki szpiegowskiej nie było, niestety rehabilitacji się nie doczekał, nawet pośmiertnie. Niewątpliwie jego życiorys mógłby posłużyć za scenariusz filmowy.

Przez Bydgoszcz do Grudziądza

Urodził się 8 sierpnia 1905 r. w Starym Sączu. Ojciec Józef był mistrzem kołodziejskim, matka Tekla – nauczycielką. W 1926 r. opuścił rodzinne strony i wyjechał do Bydgoszczy, aby odbyć służbę wojskową w 16. pp. Do domu już nie powrócił, bo po ukończeniu szkoły podoficerskiej postanowił pozostać w armii. W 1927 r. awansował dwukrotnie – na stopień starszego strzelca i następnie na kaprała. W marcu 1928 r. został przeniesiony do 8. dyonu żandarmerii, w tym samym roku ukończył kurs dla żandarmów i otrzymał przydział do plutonu żandarmerii w Grudziądzu. Z miastem tym związał się już na zawsze, choć miał w swoim życiorysie również krótki epizod warszawski. W grudniu 1928 r. przeniesiony do plutonu ochronnego żandarmerii w stolicy pełnił służbę wartowniczą w Belwederze i Sulejówku. Nie krył satysfakcji i dumy z tego, że miał okazję przebywać blisko marszałka



Starszy wachmistrz żandarmerii
Mieczysław Tokarczyk, 1939 r.
Fot. ze zbiorów rodzinnych

Józefa Piłsudskiego. Po odebraniu nominacji na podoficera zawodowego wrócił do garnizonu grudziądzkiego w styczniu 1929 r. i został instruktorem w Centrum Wyszkożenia Żandarmerii oraz otrzymał awans na stopień plutonowego. W następnych latach ukończył kurs podoficerów zawodowych żandarmerii (1933), awansował na stopień wachmistrza (1937) i starszego wachmistrza (1939). Uczestniczył w szkoleniu przyszłych policjantów wojskowych, m.in. z dziedziny prawa, kodeksów karnych i kryminalistyki. W lipcu 1939 r. przekazał na Fundusz Obrony Narodowej złote obrączki – żony i swoją (o wadze 8,7 g).

Wybuch wojny zastał go na południu Polski. Batalion szkolny i kadre CWŻ wraz z rodzinami ewakuowano na Kielecczynę już 25 sierpnia. Część bagaży Tokarczyków trafiła wojskowym transportem kolejowym do Jędrzejowa i następnie do Staszowa. Jednak żona z synem nie opuścili Grudziądza. Wojskowi z CWŻ po wcieleniu do 64. pp bronili linii Wisły pod Tarnobrzegiem, potem zostali przegrupowani na tereny wschodnie. Starszy wachmistrz Mieczysław Tokarczyk dostał się do niewoli sowieckiej 24 września. Dzień przed Wigilią uciekł z obozu. Dzięki temu nie podzielił tragicznego losu wielu grudziądzkich żandarmów z pułkownikiem Stanisławem Sitkiem, ostatnim komendantem CWŻ, którzy zginęli z rąk oprawców z NKWD i zostali pochowani w Katyniu i Miednoje.

Pod zmienionym nazwiskiem, posługując się legitymacją zmarłego rolnika Andrzeja Króla z podlubelskiej gminy Piaski, udał się w podróż do Grudziądza i szczęśliwie tu dotarł. Od 1940 r. pracował w charakterze robotnika na terenie rozbudowywanego kompleksu lotniskowego przy ul. Parkowej. Włączył się do działalności sabotażowo-dywerysyjnej. Do końca okupacji działał w kilku organizacjach, bo kiedy gestapo jedne rozbijało, powstały następne i on do nich wstępował. Były to m.in. Polska Armia Powstania, Armia Krajowa i Batalion AK. Założył grupę „Węże”, która nawiązała kontakty z partyzantami w Borach Tucholskich i zorganizowała przerzuty broni i amunicji za Wisłę (szczegóły tego wątku biogramu w artykule „Węże” z *lotniska* na str. 129).

W czasie okupacji wielokrotnie był aresztowany przez gestapo. Szykanowano także jego rodzinę. Już na początku okupacji żona i syn doświadczyli „gościnności” gestapo w słynnym internacie przy ul. Chopina. Tokarczykowie nie przyjęli tzw. grupy narodowości niemieckiej. W 1944 r. otrzymali kenkartę, rozpoznawczy dokument Polaka.

Po kolejnym aresztowaniu przez gestapo i zwolnieniu z aresztu przy ul. Mikołaja z Ryńska (obecnie gmach gimnazjum) w 1944 r., wraz z kolegami, uciekł w Bory Tucholskie do partyzantów.

Apropozycja i kompania ckm

Na początku marca 1945 r., kiedy w śródmieściu i północnych rejonach miasta jeszcze trwały zacięte walki, zgłosił się do tymczasowych władz i został przydzielony do powstającej w Grudziądzu milicji obywatelskiej. Podejmując taką decyzję, kierował się wcześniejszym poleceniem dowództwa AK, aby po zakończeniu działań wojennych akowcy przenikali do MO i struktur innych ważnych instytucji i organizacji. W komendzie milicji powierzono mu kierowanie działem aprowizacyjnym. Dokument na jego nazwisko wystawiony przez komendanta milicji tymczasowej w Grudziądzu nosi datę 4 marca 1945 r. Nadzorował uruchamianie pierwszych piekarni, organizował zaopatrzenie w pieczywo i mięso dla szpitala, pogotowia ratunkowego, straży pożarnej, PCK. 16 maja 1945 r. został zmobilizowany do Ludowego Wojska Polskiego. Otrzymał przydział do 2. Armii – 49. pułku piechoty. Pełnił obowiązki szefa kompanii ciężkich karabinów maszynowych w Koronowie. Był tu dobrze oceniany, o czym świadczą opinie przełożonych:

Wysoce zdyscyplinowany, lojalny, bardzo sumienny i dokładny w pracy, o żołnierza dbały, szczerzy demokrata [...].

Bardzo dobry instruktor i wychowawca żołnierza. Jako szef kompanii niezastąpiony w swych pracach, w które wkładał dużo energii i przedsiębiorczości. Inteligentny z dużym zmysłem organizacyjnym. Nadaje się na kierownicze stanowiska [...].

Nic dziwnego, że oferowano mu przeniesienie do jednostki wojskowej na Ziemiach Odzyskanych. Tam z rodziną miał zamieszkać we własnym domku i otrzymać kawałek ziemi. Propozycja, kilkakrotnie ponawiana, była bardzo atrakcyjna. Każdorazowo ją odrzucał. Z wojskiem brał udział w kampanii żniwnej na Żuławach. Tam ciężko zachorował na tyfus plamisty. Na miejscu nie było warunków do leczenia, więc wozem drabiniastym został przewieziony do szpitala w Grudziądzu. Tu dzięki troskliwej opiece doktor Salomei Sujkowskiej uratowano mu życie. Wrócił do zdrowia, ale nie miał już tyle sił, aby pozostać w wojsku. Został zdemobilizowany 15 listopada 1945 r. – oficjalnie właśnie z uwagi na stan zdrowia. Był jeszcze inny, może ważniejszy powód: odmowa złożenia przysięgi w LWP. – „Ja już jedną przysięgę w Wojsku Polskim składałem i drugi raz ślubować nie będę” – miał oświadczyć przełożonym.

W 1946 r. znalazł w Grudziądzu pracę odpowiadającą jego aktualnej kondycji fizycznej. Od Zarządu Zieleni Miejskiej wydzierżawił plażę w Rudniku (teren obecnie zarządzany przez MORiW) i udostępniał ją w sezonie letnim amatorom wodnych i słonecznych kąpielei. Wcześniej musiał się sporo napracować – zlikwidować pozostałości powojenne m.in. zasieki, uporządkować teren samej plaży i jej otoczenie. Z Książęcych Gór sprowadził w częściach duży barak, który przez wiele lat służył za szatnię oraz uruchomił kiosk z napojami. Ale nie było mu dane długo cieszyć się rosnącą popularnością plaży miejskiej.

Dowództwo batalionu za kratkami

Na przełomie września i października 1948 r., w ramach niezakończonych rozliczeń z wrogami ustroju UB zaczęło się rozprawiać w Grudziądzu z żołnierzami Batalionu AK. Była to organizacja typu wojskowego, utworzona w 1943 r. na wzór straży granicznej. Powstała i działała na polecenie Okręgowej Delegatury Rządu w Toruniu poza strukturami Inspektoratu ZWZ-AK. Po wyzwoleniu miała zajmować się sprawami bezpieczeństwa i porządku publicznego. Do batalionu jego organizator i dowódca

Aleksander Neumann zwerbował podoficerów zawodowych przedwojennego garnizonu grudziądzkiego, w tym st. wachmistrza żandarmerii Mieczysława Tokarczyka. Na przełomie 1944/45 r. gestapo aresztowało kilkudziesięciu żołnierzy batalionu, mimo to zdołano zorganizować cztery kompanie. Po wojnie niektórzy członkowie sztabu utrzymywali między sobą kontakty, oczekując na wytyczne od szefa wywiadu Komendy Okręgu AK. Zamiast rozkazów doczekali się represji.

Aresztowano wielu żołnierzy batalionu, w tym cały sztab. Oskarżeni stanęli przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy pod zarzutem przynależności do nielegalnej organizacji działającej po zakończeniu wojny – jak wiadomo AK została rozwiązana rozkazem gen. Okulickiego w styczniu 1945 r. Dowódcę batalionu wachmistrza Aleksandra Neumanna skazano na 7 lat więzienia, szefa wywiadu szeregowego Teodora Gebauera, st. wachmistrza Jana Dąbrowskiego i st. sierżanta Antoniego Marcynowskiego – na 5 lat. W sumie wyroki usłyszało i do więzienia trafiło 12 osób.

Nie zapomniano o jeszcze jednym żołnierzu batalionu. St. wachmistrz Mieczysław Tokarczyk został aresztowany 20 listopada 1949 r. Jemu postawiono znacznie poważniejszy zarzut – zdradę państwa, za co dekret z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (tak zwany mały kodeks karny) przewidywał karę śmierci. Nieprzypadkowo trafił do aresztu WUBP w Gdańsku. Tamtejsza bezpieka zlikwidowała właśnie siatkę szpiegowską, którą miał kierować wicekonsul francuski René Bardet. Był to czas narastającej zimnej wojny, która podzieliła Europę na dwa obozy, a ojczyznę Victora Hugo uważano za jednego z naszych największych wrogów.

„Ojciec musiał chyba przeczuwać, że prędzej czy później podzieli los kolegów z konspiracji. Dlatego kiedy rozpoczęły się masowe rewizje i aresztowania, wtajemniczył mnie gdzie ma schowany pistolet z czasów okupacji. Gdyby coś się stało, miałem wyjąć broń ze skrytki i zakopać w lesie. Wkrótce po zjawieniu się ubeków w naszym mieszkaniu i aresztowaniu ojca, we wskazanym miejscu – w baraku na plaży, pod deskami, odnalazłem czarnego waltera z pełnym magazynkiem i zapasem amunicji. Starannie wszystko owinąłem szmatami, włożyłem do puszki, zalałem olejem i szczelnie zamknąłem a następnie zakopałem w lesie. Mimo że zaznaczyłem sobie to miejsce, po wielu latach, niestety, nie natrafiłem na puszkę” – wspomina Mieczysław Tokarczyk Junior.

„Odprysk” Sprawy Elbląskiej

Aresztowanie Mieczysława Tokarczyka było „odpryskiem” większej operacji Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Gdańsku zmierzającej do zlikwidowania siatki szpiegowskiej, która miała rzekomo działać nie tylko we Wrocławiu i Szczecinie, ale także w województwach: gdańskim, bydgoskim i olsztyńskim. To jej członków powiązano z głośną na cały kraj tak zwaną Sprawą Elbląską z 1949 r., szczegółowo opisaną w książce *Pożar i szpiedzy* przez Grażynę Wosińską. Pożar w zakładach metalowych (późniejszy Zamech) kilka dni przed świętem lipcowym władze uznały za akt sabotażu inspirowany przez agentów wywiadu francuskiego. Aresztowano 150 osób – pracowników zakładu, mieszkających w Elblągu reemigrantów z Francji i elblążan, którzy mieli jakkolwiek kontakt z obywatelami kraju nad Sekwaną. Po ciężkich przesłuchaniach rzekomych szpiegów i sabotażystów doprowadzono przed sąd wojskowy, który wydał kilka wyroków śmierci, orzekł kary dożywocia i długoletniego więzienia. Na szczęście nie doszło do egzekucji, ale dwie osoby śledztwa nie przeżyły. Wszyscy skazani wyszli z więzienia dzięki „odwilży” i amnestii w 1956 r.

Piekielne śledztwo

Śledztwo trwało prawie rok, bo aż tyle czasu potrzebowała bezpieka na „zmiękczenie” grudziądzanina. W czasach stalinowskich prokuratura wojskowa postępowała według teorii autorstwa najkrwawszego prokuratora generalnego w historii ZSRR. Andriej Wyszynski uważał, że przyznanie się podejrzanego lub jego pomówienie jest wystarczającym dowodem winy. Wystarczyło więc dobrze „popracować” nad aresztowanym. Metody, jakie głównie stosowano wobec wrogów ustroju polegały na biciu i podtapianiu. Sięgano też po wypraktykowany przez NKWD konwejer (ciągłe, wielogodzinne przesłuchanie bez snu aresztowanego, który przez całą noc był zmuszany do wielokrotnego pisania swojego życiorysu). Miało to doprowadzić do psychicznego załamania aresztowanego i zmuszenia go do samooskarżenia się. Jeżeli podejrzany nie godził się na współpracę i nie przyznawał się do winy, straszono go najwyższą karą lub długoletnim więzieniem i niestety słowa dotrzymywano. Na łagodniejsze potraktowanie, ewentualną rewizję wyroku, akt łaski itp., czyli szybszy powrót do domu mógł liczyć aresztant, który przyzna się do winy, okaże skruchę i wskaże współników. Od początku osadzenia w areszcie Mieczysław Tokarczyk nie przyznawał się do winy.

Świadków w jego sprawie było trzech. Dwóch z nich to mieszkańcy Kwidzyna, trzeci zamieszkiwał w Iławie. Tadeusz Słomiński (pochodzący z Grudziądza) i Kazimierz Jakubowski – rzekomy organizator siatki szpiegowskiej zostali aresztowani wraz z innymi osobami, które odwiedzały konsulat francuski. Zamierzano im udowodnić, że mieli związek ze Sprawą Elbląską. Kiedy to się nie potwierdziło, znaleziono inny często stawiany wówczas zarzut – szpiegostwo. Zarzucono im zbieranie i przekazywanie do placówki dyplomatycznej w Gdańsku m.in. planów lotnisk w Grudziądzu i Kwidzynie, informacji o kolejowych transportach oddziałów Armii Czerwonej oraz o jednej z jednostek wojskowych w Grudziądzu. Osadzeni zostali w gdańskim areszcie WUBP. Zaczęły się przesłuchania, śledczy zainteresowali się ich znajomymi, kolegami, osobami, z którymi utrzymywali kontakty.

Tokarczyk poznał Słomińskiego w Grudziądzu w 1942 r. Udzielił mu schronienia w swoim mieszkaniu, bo ten po ucieczce z więzienia w Sztumie, do którego trafił jako członek siatki wywiadowczej Organizacji Wojskowej, był poszukiwany przez Niemców. Po raz drugi spotkali się w Kwidzynie po wojnie i w mieszkaniu Słomińskiego przedstawiono mu inżyniera Kazimierza Jakubowskiego – reemigranta z Francji. Znajomość z Adamem Śliwińskim, poznanym również w Grudziądzu w 1942 r., przydała się Tokarczykowi do pozyskania większej partii tytoniu. Jako maszynista kolejowy Śliwiński jeździł w takie rejony, gdzie można było dobrze zaopatrzyć się w ten deficytowy podczas okupacji towar. Tytoń wraz z bronią i amunicją był przerzucany do partyzantów w Borach Tucholskich. Na początku marca 1945 r. Tokarczyk mógł się zrewanżować koledze, gdy ten na rozkaz dowództwa radzieckiego, podobnie jak wszyscy mieszkańcy śródmieścia Grudziądza, musiał opuścić na kilka dni swoje mieszkanie przy ul. Fortecznej. W tym czasie kiedy czerwonoarmiści penetrowali domy i grabili majątek grudziądzan, Śliwiński z rodziną gościł u Tokarczyków na ul. Bydgoskiej (obecnie posesja nr 23). Po wojnie przeprowadził się do Iławy i po aresztowaniu został umieszczony w gdańskim więzieniu karno-śledczym, co nie oznaczało, że mógł liczyć na łagodniejsze traktowanie niż pozostali członkowie grupy przebywający w ubeckim areszcie.

Efekt pracy funkcjonariuszy UB stał się widoczny po kilkunastu miesiącach. Pod koniec śledztwa i przed sądem oskarżeni zeznawali tak, jak od nich oczekiwano, przyznawali się do czynów niepopołnionych. Tokarczyk, człowiek o silnym charakterze, musiał być naprawdę wykończony skoro

zmienił zdanie. Tym samym – jak później zauważył sąd – przyczynił się do rozbicia siatki szpiegowskiej, co zostało uznane za okoliczność łagodzącą.

Wronki, Rawicz, Potulice

Członkowie siatki szpiegowskiej Kazimierza Jakubowskiego, mimo że jak uważała bezpieka działali wspólnie, nie mieli jednego procesu. Sądzeni byli w czterech oddzielnych. Gdy jeden zasiadał na ławie oskarżonych, pozostali występowali jako świadkowie. Podczas kolejnego procesu następowała zmiana ról itd. Nikomu z oskarżonych nie przedstawiono żadnych dowodów winy. Wyroki zostały wydane na podstawie wspomnianego małego kodeksu karnego i nie należały do łagodnych.

Oskarżycielem w procesie grudziądzkiego żandarma był prokurator Tadeusz Niewodzki z WUBP w Gdańsku, rozprawę prowadził sędzia Marian Brzoziński. Wyrok zapadł 22 listopada 1950 r. Mieczysław Tokarczyk za czyn z art. 7 otrzymał karę ośmiu lat więzienia, a z art. 6 – sześć lat. Kara łączna, choć niższa, też była surowa – dziewięć lat więzienia i utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na cztery lata. Z gdańskiego aresztu skazany trafił do więzienia o zaostrzonym rygorze najpierw we Wronkach potem w Rawiczu. Oba były przeznaczone dla więźniów politycznych. Gdy w marcu 1956 r. ogłoszono amnestię Mieczysław Tokarczyk od dwóch lat przebywał w Potulicach, gdzie był zatrudniony w przywiąziennym Przedsiębiorstwie Obróbki Drewna i został przeszkolony w zawodzie stolarskim.

Na mocy amnestii orzeczona kara została złagodzona do 5 lat, dzięki czemu grudziądzanin mógł wyjść na wolność 10 maja 1956 r. Z amnestii skorzystali także jego współtowarzysze, którzy w swoich procesach przed gdańskim WSR otrzymali wysokie kary. Najsurowszą wymierzono Tadeuszowi Słomińskiemu, którego za utrzymywanie kontaktów z siatką wywiadu francuskiego i działalność w NZW Semper Fidelis Victoria skazano na karę śmierci, zamienioną na dożywocie a następnie na dwanaście lat więzienia (jego sprawa ciągnęła się jeszcze po amnestii, ostatecznie z więzienia wyszedł warunkowo dopiero w listopadzie 1960 r.). Kazimierz Jakubowski został skazany na 15 lat, natomiast Adam Śliwiński 6-letni wyrok odsiedział w całości.

Próby rewizji wyroków podejmowali Słomiński i Jakubowski i dlatego kilkakrotnie stawali przed obliczem Temidy. Ich wyjaśnień, że w śledztwie byli torturowani i pod groźbą zmienili zeznania nie przyjmowali do

wiadomości ani prokuratorzy, ani sędziowie. Podczas swojego procesu Jakubowski na korytarzu sądowym i w karetkie więziennej bezpośrednio spotkał się ze Słomińskim. Kiedy ten pierwszy, uważany za szefa grupy usłyszał, że Słomiński dostał karę śmierci, w obecności innego aresztanta ze łzami w oczach przyznał, iż składał fałszywe zeznania, bo został do tego zmuszony siłą i prosił kolegę o wybaczenie. Powtórzył to przed sądem. Z kolei na ostatnim procesie Słomińskiego (już po amnestii) Tokarczyk występujący jako świadek, w nawiązaniu do swojej rozprawy również oświadczył, iż w śledztwie stosowano wobec niego przymus i kiedy stawał przed sądem był załamany psychicznie. Słomiński po złożeniu kolejnego wniosku o rewizję wyroku usłyszał od prokuratora, że już sąd pierwszej instancji nie uznał wyjaśnień Tokarczyka, który zeznawał na jego korzyść. I tym razem do rewizji nie doszło.

Tylko ponowny wniosek Jakubowskiego o kasację wyroku – już w wolnej Polsce – rozpatrzono pozytywnie. Choć nie od razu. W 1997 r. Naczelna Prokuratura Wojskowa, uzasadniając odrzucenie wniosku o kasację wyjaśniała, że żadnych tortur nie było, a Jakubowski jest szpiegiem, bo przyznał się do winy podczas śledztwa i na rozprawie, co zresztą potwierdzili świadkowie. To, że na którejś z wcześniejszych rozpraw Jakubowskiego sąd uwierzył jednemu ze współoskarżonych, iż były wobec niego stosowane tortury nie jest dla prokuratury żadnym dowodem – argumentowali prokuratorzy NPW! Dwa lata później, na podstawie tych samych okoliczności, które do tej pory prokurator wojskowy pomijał, Jakubowski został przez Sąd Najwyższy oczyszczony ze wszystkich zarzutów. I stało się to po wniosku złożonym z własnej inicjatywy przez ... Naczelną Prokuraturę Wojskową (!), która jako koronny argument podała fakt, iż wobec osadzonego w areszcie stosowana była przemoc fizyczna. Zatem prokuratorzy uwierzyli w to, co wcześniej ich zdaniem nie miało miejsca.

Pod opieką UB

Wyjście na wolność nie oznaczało całkowitego uwolnienia się od „opieki” UB. Z akt sprawy pozyskanych przez rodzinę za pośrednictwem Instytutu Pamięci Narodowej wynika, że jeszcze przez prawie cztery lata Mieczysław Tokarczyk był obserwowany przez bezpiekę, podobnie jak trójka b. współpracowników z Kwidzyna i Iławy. Na „Niepewnego” – taki kryptonim otrzymał figurant M.T. – donosili agenci UB, w tym ludzie z kręgu dobrych znajomych. Interesowali się wszystkim: co robi, z kim się spotyka, co mówi,



Mieczysław Tokarczyk w lesie rudnickim z czworonożnym przyjacielem, druga połowa lat 50.

Fot. ze zbiorów rodzinnych

jakie ma poglądy itp. Po pewnym czasie grudziądzka bezpieka uznała, że figuranta należy jeszcze dokładniej prześwietlać i dlatego zaleciła kontrolę prywatnej korespondencji (perlustracją zajmowało się specjalne biuro „W”, które na podstawie treści przeglądanych listów sporządzało analizy i ekspertyzy dla kierownictwa PUBP).

W lipcu 1959 r. oficer operacyjny po rozmowie z informatorem zanotował: „»Niepewny« pracuje od czerwca 1958 r. w ośrodku szkoleniowym LPŻ nad jeziorem w Rudniku, jest zamknięty w sobie, nie utrzymuje kontaktu z nikim, unika sąsiadów”. Inny współpracownik UB tak scharakteryzował figuranta: „Skryty, nie wierzy nikomu, nie lubi rozmawiać

na konkretne tematy, ale lubi opowiadać kawały, przez co zyskuje sobie towarzystwo". Jeszcze inny donosiciel, cytując zawartość prywatnej korespondencji wyznał szczerze, że na końcu jest ona dla niego niezrozumiała. Chodziło o ten fragment listu, w którym Tokarczyk zwracał się do znajomego, żeby mu przysłał „jakieś dziczki”? Nie był to żaden szyfr, po prostu „Niepewny” był zainteresowany ... sadzonkami dzikich drzew owocowych.

Bezpieka bardzo interesowała się też przygotowaniem do procesu rehabilitacyjnego przed Sądem Najwyższym osób skazanych za współpracę z wywiadem francuskim. Z donosu, jaki napłynął z Kwidzyna wynikało, że Słomiński mówił głośno, iż będzie dochodził swego, bo siedział niewinnie. Takie zachowanie było dość ryzykowne. Na ogół po wyjściu na wolność skazani milczeli, nie wspominali o torturach i wywieranej na nich presji. Ujawnianie szczegółów złego traktowania w areszcie, a więc mówienie źle o państwie, mogło się zakończyć 5-letnim wyrokiem. Nadal obowiązywał (aż do 1969 r.) niezwykle surowy mały kodeks karny.

Zaprzestanie śledzenia „Niepewnego” nastąpiło dopiero w listopadzie 1959 r. Pismo o skierowaniu akt do archiwum (do teczki zaglądano jeszcze w latach 60. i 70.!) podpisał szef grudziądzkiej bezpieki mjr Henryk Wątroba. W momencie aresztowania Tokarczyka w 1949 r. pełnił on funkcję oficera do spraw zleceń szefa WUBP w Gdańsku, miał duże doświadczenie w walce z podziemiem.

Patriota a nie zdrajca

Mieczysław Tokarczyk nie zabiegał o uniewinnienie, bo nie czuł się zdrajcą, choć został skazany. Uważał się za patriotę i nim był. Walczył o wolną Polskę, ale nie o taką, w jakiej przyszło mu żyć po wojnie. Stał się nieufny, apolityczny, nie wstąpił do żadnej organizacji społecznej ani kombatanckiej. Okupacyjne przejścia, po wojnie – choroba i prześladowania, a zwłaszcza pobyt w ubeckim areszcie i równie ciężkich więzieniach zrobiły swoje. Schorowany zmarł w Grudziądzu 7 grudnia 1979 r. Góral z charakterem, doświadczony żandarm, odważny i zaangażowany konspirator, któremu partyzanci z Borów Tucholskich tak dużo zawdzięczali, został pochowany na cmentarzu przy ul. Cmentarnej – w mieście nad Wisłą i Trynką, z dala od swojej ukochanej Sądecczyzny. Aby mu tamte swojskie klimaty przybliżyć chociażby symbolicznie rodzina Tokarczyków, kiedy spotyka się przed świętami Bożego Narodzenia przy jego grobie, nie tylko odmawia modlitwę

i zapala znicze, ale także śpiewa popularną góralską pastorałkę *Dnia jednego o północy*. Stało się to już tradycją kulturową od wielu lat.

Kiedy rehabilitacja?

Uniewinnienie przez sąd Kazimierza Jakubowskiego – szefa rzekomej siatki szpiegowskiej, który miał zostać zwerbowany i pozyskiwać współpracowników oraz im płacić oznacza, że ciężkie zarzuty stawiane całej czwórce były tylko wymysłem funkcjonariuszy UB. Sąd Najwyższy, oczyszczając z zarzutów Jakubowskiego i uchylając mu wyroki wydane w czasach stalinowskich uznał, że nie był on przez nikogo werbowany, że nie było żadnej wrogiej grupy, która miała naruszyć tajemnice państwowe i wojskowe.

Czy w tej sytuacji rehabilitacja nie powinna objąć również Mieczysława Tokarczyka i jego dwóch kolegów z Kwidzyna i Iławy, którzy też umierali z nienależnym im piętnem zdrajcy. Czy w wolnej Polsce wymiar sprawiedliwości stać na taki symboliczny gest?

Korzystałem z:

Krzysztof Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939-1947*, Gdańsk 1993

Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, cz.1-6,

pod red. Elżbiety Zawackiej, Hanny Maciejewskiej-Marcinkowskiej, Anny Zakrzewskiej i Elżbiety Skerskiej, Toruń 1994-2004

Grażyna Wosińska, *Pożar i szpiedzy*, Warszawa 2013

Renata Lewandowska

JUBILEUSZ PROFESORA

Bije zegar godziny, my wtedy mawiamy:

„Jak ten czas szybko mija!”

– a to my mijamy.

(Stanisław Jachowicz)

Minione sto lat, które upłynęły Profesorowi Czesławowi Szachnitowskiemu – Honorowemu Obywatelowi naszego miasta 16 czerwca 2014 r., to lata, które rzeźbiły wspaniałą sylwetkę. Sylwetkę człowieka skromnego, wrażliwego, nauczyciela kochającego i rozumiejącego młodzież, społecznika, pasjonata lotnictwa, autora obrazów między innymi przedstawiających zakątki ukochanego Grudziądza. Nade wszystko były to lata, które upłynęły i nadal upływają wśród ludzi i dla ludzi.

Otwartość, życzliwość, poczucie humoru, umiejętność przekazywania wiedzy zaczerpniętej z ogromnej skarbnicy życiowych doświadczeń sprawiły, że jubileuszowych spotkań było wiele. Gromadziły rodzinę, przyjaciół, nauczycieli, władze miasta, przedstawicieli instytucji, byłych uczniów, sympatyków.

Pierwszym było spotkanie pod hasłem „Jakże piękny jest człowiek, jeśli żyje z pasją”, przygotowane przez koleżanki i kolegów – nauczycieli. Były serdeczne życzenia, wystąpił nauczycielski chór Kaganek. Mile spędzono czas przy urodzinowym torcie, wspomnieniach o szkolnych latach i byłych uczniach. Pan Profesor powiedział, że wśród jego uczniów są profesorowie, lekarze, a nawet generał, że praca nauczycieli przyniosła oczekiwane owoce.

W dniu urodzin właśnie jeden z uczniów II LO w Grudziądzu, ks. prałat prof. dr Antoni Dunajski – Honorowy Obywatel Tczewa, wykładowca wyższych uczelni, norwidolog był koncelebransem wraz z ks. kan. Dariuszem Kunickim i ks. kan. Markiem Borzyszkowskim podczas uroczystej, jubileuszowej mszy św., której przewodniczył ks. inf. Tadeusz Nowicki – również Honorowy Obywatel Grudziądza. W bazylice zgromadziło się liczne grono osób by podziękować Bogu za obdarowanie Profesora długim życiem i prosić o błogosławieństwo na dalsze lata. Były też życzenia i słowa podziękowań Czcigodnemu Jubilatowi wyrażone przez kapłanów. Dziękowano za świadectwo wiary katolickiej i przykład życia pełnego szacunku dla każdego człowieka, za życie, które może być wzorem jak godnie żyć i wykorzystać otrzymane talenty.

Następne spotkanie odbyło się w sali sesyjnej ratusza wypełnionej po brzegi. I na tym spotkaniu padały wzruszające słowa podziękowań. Wśród nich te szczególnie: „za dom szczęśliwego dzieciństwa, naukę modlitwy, patriotyzmu, szacunku dla ludzi, zaszczepienie miłości do Grudziądza” wypowiedziane przez córkę w imieniu najbliższej rodziny.

Tą niezwykłą uroczystością oświetlił śpiewem chór The G Singers i ubarwiły obrazy autorstwa Profesora.

Jubilat odebrał złoty medal Za Zasługi dla Obronności Kraju. Odczytano życzenia od premiera Donalda Tuska.

Nie sposób wymienić wszystkich życzeń, które otrzymał. Życzenia złożyli między innymi: przedstawiciele władz miasta, województwa, posłowie, reprezentanci wojska, grudziądzkich instytucji, a wśród nich Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi, któremu Profesor przekazał większość swoich modeli samolotów i obrazy oraz lotnicza brać, od której wyróżnienie honorowe im. Dedala Pan Profesor bardzo sobie ceni. Książkę opisującą kosmiczną podróż wraz z dedykacją z okazji jubileuszu przysłał pilot-kosmonauta Mirosław Hermaszewski.

O urodzinach pamiętali nauczyciele i uczniowie II LO w Grudziądzu gdzie Pan Profesor Szachnitowski pracował jako nauczyciel. W laudacji pana Kazimierza Kozickiego – ucznia Profesora czytamy:

Tak o Tobie kiedyś powiedzą:
że z nim, w nim i wokół niego
działo się zawsze coś niezwykłego.



W setną rocznicę urodzin Czesław Szachnitowski był podejmowany w ratuszu przez prezydenta Grudziądza Roberta Malinowskiego

Fot. Piotr Bilski

Pani Irena Narewska-Anuszek, również uczennica Profesora, a następnie nauczycielka w II LO w swojej laudacji napisała:

Bądź z nami jeszcze długo, Profesorze,
byśmy zdążyli się od Ciebie nauczyć
jak najwięcej optymizmu, wzajemnej życzliwości
i dystansu do siebie.

Były też spotkania w gronie rodziny i przyjaciół.

Pan Profesor podczas tych wszystkich spotkań nie ukrywał wzruszenia, słysząc tyle podziękowań i ciepłych, serdecznych życzeń. Wzruszenie przeplatało się z promienną radością.

Na spotkaniach, nie tylko tych jubileuszowych, Pan Profesor Szachnitowski bardzo chętnie dzielił się refleksjami, przemyśleniami, anegdotami wziętymi z życia, wiedzą o latach dawno minionych dotyczących między innymi historii naszego miasta.

O wielkiej wrażliwości i zachwycie nad otaczającą nas przyrodą niech zaświadczą wypowiedziane przez Profesora słowa: „Od dziecka inte-

resowały mnie chmury, osobliwe drzewa. Nie mogę tak bezmyślnie patrzeć na chmury, zawsze widzę jakieś kształty" (i wspomina fragment z *Pana Tadeusza* zwany *Gra obłoków*, który zna na pamięć). Z żalem dodaje: „Niektórzy potrafią patrzeć, a nie potrafią widzieć. Jak oko karpia na pómisku, patrzy, a nic nie widzi”.

Tureckie przysłowie mówi: „Dobre dni – to te, które mają nadejść”.

Życzymy więc Panu Profesorowi dobrych dni.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Jerzy Szwarc

Maria Ossowska

Edward Gruszecki

JERZY SZWARC (1928-2013)



Fot. Piotr Bilski

U schyłku 2013 r. zmarł Jerzy Szwarc – człowiek pełen pasji, pomysłów i niespożytej energii. Pozostawił po sobie wiele wspaniałych pomników i inicjatyw, które z determinacją godną podziwu urzeczywistniał. Wszystko, czego się podejmował realizował z myślą o Grudziądzu i jego mieszkańcach, o swojej małej Ojczyźnie. Pisano o nim, że „zapalił gwiazdy nad Grudziądzem i odkrył Kopernika dla Grudziądza”. Włożył w to tyle serca, że nigdy o tym nie zapomnimy.

Osobiście nie zapomnę też tego dnia, w którym w siedzibie grudziądzkiego oddziału „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” przy ul. Wybickiego 24 zjawiał się elegancki pan w średnim wieku. Przedstawił się, po czym cel swojej niezapowiedanej wizyty uzasadnił dłuższym wywodem, ilustrowanym wycinkami z pism popularnonaukowych. Była to autoprezentacja wizji pionierskich działań, które jego zdaniem należało podjąć właśnie teraz i właśnie w Grudziądzu. I kiedy na końcu nasz gość zapytał, czy może liczyć na pomoc redakcji, odpowiedź mogła być tylko jedna: oczywiście, pomożemy!

W takich okolicznościach w drugiej połowie lat sześćdziesiątych poznałem Jerzego Szwarca, człowieka niezwykłego, nietuzinkowego, z którym miałem zaszczyt współpracować przez kilka dekad. Od tamtego pierwszego spotkania był częstym gościem w redakcji. Systematycznie

informował o swoich nowych pomysłach i planach, podjętych krokach. Cieszył się z załatwienia nawet drobnej sprawy, pozyskania kolejnego sojusznika – wtedy zwykł mawiać: „od dziś jest już nas więcej”. Smucił się, kiedy nie zdołał do wszystkich dotrzeć, uzyskać wysłuchania ważnej osoby. Ale nigdy się nie poddawał, nie rezygnował, znajdował inne, skuteczniejsze sposoby przekonywania. Jakby wiedział, że prędzej czy później większość jego pomysłów, które niektórzy uważali za szalone, zostanie doceniona i zaakceptowana. Rozpocząła się właśnie na dobre era lotów kosmicznych, rosło zainteresowanie tym, co dzieje się w przestworzach a on właśnie proponował społeczeństwu przybliżenie w przystępnej formie wiedzy astronomicznej, osiągnięć kosmonautyki. Równolegle chciał spopularyzować sylwetkę i osiągnięcia Mikołaja Kopernika jako astronoma, a przede wszystkim ekonomisty ściśle związanego z Grudziądzem, o czym w tym mieście niewielu wiedziało. Tymczasem zbliżały się ważne jubileusze – 500-lecie urodzin Kopernika i 450. rocznica wygłoszenia przez polskiego uczonego w grudziądzkim ratuszu słynnego traktatu o monecie.

Na łamach „Kuriera” zaczęły się ukazywać informacje o organizowanych z inspiracji Jerzego Szwarca spotkaniach z naukowcami i pasjonatami astronomii, prelekcjach, wystawach, konkursach, obserwacjach nieba itp. W Grudziądzu gościli zarówno astronomowie z UMK, jak i Adam Giedrys ze Szczecinka, astronom-amator, z zawodu krawiec, pierwszy Polak zaproszony przez NASA do amerykańskiego ośrodka lotów kosmicznych na przylądku Canaveral, bohater filmu *Planeta Krawiec*. Taki był początek popularyzatorskiej działalności pana Jerzego, który wcześniej dał się poznać w kręgu kinomanów jako współzałożyciel i szef Dyskusyjnego Klubu Filmowego przy Garnizonowym Klubie Oficerskim. Następnymi krokami Jerzego Szwarca było powołanie do życia ogniw Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii i Polskiego Towarzystwa Astronautycznego, których był pierwszym i długoletnim prezesem. Kolejne przedsięwzięcia miały jeszcze większą rangę i znaczenie. Ogromnym powodzeniem cieszyły na początku lat siedemdziesiątych zorganizowane w grudziądzkim Muzeum wystawy zdjęć Ziemi wykonanych z Kosmosu oraz fragmentów skał księżycowych przywiezionych przez amerykańskich zdobywców Srebrnego Globu. Kiedy Jerzy Szwarz wystąpił z inicjatywą utworzenia planetarium

i obserwatorium astronomicznego, jego pomysłowi nie dawano żadnych szans. Nieco wcześniej bowiem zapadła decyzja o wybudowaniu w Polsce pięciu takich obiektów (Grudziądz na tej liście nie było) – dotąd jedyne planetarium istniało w Chorzowie. W marcu 1972 r. mieliśmy w kraju już dwa planetaria i obserwatoria astronomiczne, to drugie urządzono w Grudziądzu! Była to zasługa Jerzego Szwarca, który potrafił przekonać władze miejskie, a te z kolei uzyskały poparcie instytucji wojewódzkich i centralnych, by w ekspresowym tempie (co w tamtych czasach graniczyło z cudem) wprowadzić do planu inwestycji rozbudowę budynku Technikum Chemicznego i Elektrycznego. Na jego najwyższej kondygnacji powstało kilka pomieszczeń dydaktycznych, a na dachu pojawiła się charakterystyczna kopuła. Wyposażenie nowej placówki stanowił m.in. sprzęt firmy Zeiss. Kiedy w niedzielę, 26 marca 1972 r., w 450. rocznicę pobytu Kopernika w Grudziądzu, uroczyste przekazywano do użytku planetarium i obserwatorium jego imienia, daleko zaawansowane były przygotowania do odsłonięcia pomnika wielkiego astronoma i ekonomisty. Plac, na którym stanął pomnik przemianowano na plac Miłośników Astronomii. To również były jego inicjatywy, zrealizowane dzięki poparciu i zaangażowaniu społeczeństwa i władz miasta. Tymi przedsięwzięciami Grudziądz wyprzedził obchody Roku Kopernikańskiego, ogłoszonego w Polsce na 1973 r. „Niech Kopernik nas nie dzieli a łączy” – to hasło Jerzego Szwarca miało zachęcić władze miast związanych z działalnością wielkiego uczonego do bliższej współpracy, którą widział na różnych płaszczyznach. W 1983 r. z jego inicjatywy powstała Federacja Miast Kopernikańskich. Wprowadził Grudziądz na Szlak Kopernikowski i zaproponował jego przedłużenie na kraje europejskie. Pomysłem Jerzego Szwarca były także Dni Kopernikowskie i ogólnopolskie seminaria astronomiczne, które odbywają się do dziś, ustanowienie Dnia Kopernika – Ekonomisty, wybudowanie pomnika Jana Heweliusza.

Jerzy Szwarz jako miłośnik historii Grudziądza i regionu wiele zrobił, aby nie tylko poznawać i popularyzować tradycje, ale również działać na rzecz przyszłości rodzinnego miasta, jego promocji w kraju i w Europie. Z myślą o tym zainicjował powstanie Klubu Miłośników i Przyjaciół Grudziądza, który m.in. włączył się do organizacji obchodów 700-lecia lokacji miasta nad

Wisłą i Trynką. Należał do grona założycieli Klubu Parafialnego „Bazar”, mającego nawiązać do tradycji dawnego Domu Polskiego „Bazar” – ostoi polskości w czasach zaboru pruskiego oraz był inicjatorem powstania filii Związku Przyjaciół Pomorza. Klub przy ul. Moniuszki i skupione wokół niego organizacje stały się społecznym ośrodkiem popularyzacji regionalizmu pomorskiego. W Grudziądzu odbyły się m.in. Sejmik Przyjaciół Pomorza oraz Kongres Pomorski, podczas których Jerzy Szwarc zorganizował wiele imprez kulturalno-oświatowych z przewodnim hasłem: „Regionalizm pomorski to europejskość i tolerancja”.

Jerzy Szwarc był z zawodu drogistą. Urodzony 3 sierpnia 1928 r. w Grudziądzu, w latach powojennych ukończył gimnazjum i rozpoczął naukę zawodu, praktykując m.in. w renomowanej, najstarszej w mieście drogerii „Centralna” (rok założenia 1877). Dyplom drogisty uzyskał w 1949 r. i podjął pracę na stanowiskach kierowniczych w miejscowych filiach centrali handlowych zajmujących się dystrybucją wyrobów przemysłu chemicznego, m.in. w „Argedzie”. Następnie trafił do warszawskiej agencji Handlowej „Hermes” i przedsiębiorstwa „Pollena”, co wiązało się z częstymi wyjazdami służbowymi w różne strony kraju. W miastach i miasteczkach organizował drogerie (założył ich 60), ale przy okazji inicjował powstawanie kół i oddziałów Stowarzyszenia Drogistów Polskich (Warszawa, Szczecin, Elbląg, Toruń, Włocławek, Konin, Grudziądz). Poprzez Stowarzyszenie działał na rzecz podniesienia rangi i prestiżu drogisty – zawodu, który jako jedna ze specjalności kupieckich miała wyjątkowo długą i piękną tradycję. Podejmował inicjatywy w kierunku zintensyfikowania szkolenia i podniesienia kwalifikacji zawodowych. W dobie rosnącej podaży kosmetyków, wyrobów chemii gospodarczej, wprowadzania do obrotu drogistowskiego nowych specyfików, w tym leków, miało to ogromne znaczenie. Ponieważ brakowało materiałów szkoleniowych zainicjował wydawanie „Wiadomości Drogistowskich”, które współredagował i które stały się poczytnym pismem branżowym. To grudziądzki drogista zasiał twórczy ferment w środowisku warszawskim i zmobilizował koleżanki i kolegów ze stolicy do większej aktywności. Przekonywał, że takie będzie Stowarzyszenie, jaka będzie organizacja warszawska. I został wiceprezesem tamtejszego oddziału SDP, biorąc na swoje barki liczne obowiązki organizacyjne. Z jego inicjatywy

odbywały się konkursy m.in. na wzorcowe drogerie, a także branżowe seminaria i zjazdy. Organizował ogólnopolskie i regionalne uroczystości jubileuszowe SDP, podczas których nawiązywano do bogatych tradycji ruchu drogistowskiego w Grudziądzu i na całym Pomorzu.

Odznaczony został Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, odznaką Za Zasługi dla Kultury, odznaczeniami branżowymi resortów oświaty i handlu, a także regionalnymi. Otrzymał Honorową Odznakę Miasta Stołecznego Warszawy, wyróżniły go też władze miast kopernikowskich od Krakowa po Frombork, którego był Honorowym Obywatel. Wniosek o nadanie Jerzemu Szwarcowi honorowego obywatelstwa miasta Grudziądza trafił do ratusza niestety za późno, siedemnaście dni przed jego śmiercią.

Jerzy Szwarz zmarł 29 grudnia 2013 r. i został pochowany na cmentarzu przy ul. Cmentarnej w Grudziądzu.

Ryszard Byner

MARIA OSSOWSKA (1942-2014)



Fot. ze zbiorów rodzinnych

11 maja 2014 r. odeszła od nas Maria Ossowska, dla części absolwentów – Maria Chmurzyńska, długoletnia nauczycielka języka polskiego w II Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Jana III Sobieskiego w Grudziądzu, także absolwentka Sobieskiego z 1960 r.

Urodziła się 7 października 1942 r. Świeciu nad Wisłą. Studiowała filologię polską na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Po otrzymaniu dyplomu w 1965 r. rozpoczęła pracę nauczycielki języka polskiego w „swoim” liceum. Równolegle rozszerzała swoją wiedzę na studiach podyplomowych z zakresu filologii i etyki, uzyskała II stopień specjalizacji zawodowej. Przez cały okres pracy zawodowej angażowała się w różne, bardzo ciekawe przedsięwzięcia: wraz z uczniami brała udział w konkursach literackich i recytatorskich. Jej uczniowie osiągnęli sukcesy olimpijskie a maturzyści nagrody za doskonałe prace maturalne, m.in. w ogólnopolskim konkursie „Życia Warszawy”. Prowadziła zespół miłośników teatru, przygotowywała uroczystości o szczególnych walorach patriotycznych, a także spektakle teatralne na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Wspomnę tu choćby „Jachniczka i Marysieńkę”.

Pani Maria pracowała także w Narodowej Radzie Kultury, w której przedstawiała potrzeby i problemy ówczesnego województwa toruńskiego i miasta Grudziądza w zakresie szeroko pojętej kultury. Współpracowała z grudziądzkimi redakcjami „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” i „Gazety

Pomorskiej". Była konsultantem do spraw młodzieży w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu. Tam umiała wyszukać i docenić talenty artystyczne.

W oczach uczniów widziana była jako polonistka z głęboką wiedzą merytoryczną oraz zdolnościami wnikliwej analizy dzieł literackich. Obdarzona ciekawą osobowością prowadziła lekcje nieschematycznie, co powodowało, że zarażała uczniów wrażliwością, pasją polonistyczną i czytelniczą. Dbała o kulturę języka polskiego. Ocena uczniowska pracy Pani Marii jest tylko jedna – Maria Ossowska była Nauczycielem Wielkiego Formatu.

Cechowała Ją wysoka kultura osobista oraz takt pedagogiczny. Ogromny autorytet nauczyciela pomagał Jej w nawiązywaniu właściwych relacji z uczniami i rodzicami. Życzliwa wszystkim, otwarta na potrzeby młodego człowieka, poświęcała czas uczniom. Przyjaźń z Jej strony była trwała i bezwarunkowa.

Bardzo Jej zależało na wychowaniu i wykształceniu dobrych polonistek, o czym świadczy dedykacja dla jednej z nich po zakończeniu praktyk studenckich:

Dziewczyno, z „polonistycznym sercem” – za chwilę poetyckiego wzruszenia w czasie rozważań „zawodowych” z nadzieją, że zawsze będziesz szukać piękna i szczęścia tam, gdzie znaleźć je można... Z życzeniem by wybór zawodu nie był przysłowiowym KOTEM W WORKU.

Maria Ossowska

31 marca 1982 roku

Dziewczyna otrzymała książkę Władysława Kopalińskiego *Kot w worku*.

Ja osobiście dziękuję Pani Marii za mądre rady, których mi udzielała oraz za radość, jaką okazywała po każdym sukcesie szkoły.

Maria Ossowska wielokrotnie została uhonorowana za pracę dydaktyczną i wychowawczą. Były to: czterokrotnie Nagroda Ministra Oświaty i Wychowania, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złoty Krzyż Zasługi, Nagroda Wojewody Toruńskiego, dwukrotnie Złota Odznaka Działacza Kultury przyznawana przez Ministra Kultury i Sztuki, Nagrody Prezydenta Grudziądza i Dyrektora Szkoły.

Pracę zawodową zakończyła w 1995 r., przechodząc na emeryturę.

Maria Ossowska została pochowana na cmentarzu przy ul. Cmentarnej w Grudziądzu.

Małgorzata Tomaszewska



EDWARD GRUSZECKI
(1935-2014)

Fot. ze zbiorów rodzinnych

Urodził się w Marianówce na Wołyniu, we wtorek 29 stycznia 1935 r. Był najmłodszym dzieckiem Marii z Sobczyńskich i Dionizego Gruszeckiego. Miał dużo rodzeństwa, ale wieku dorosłego doczekali tylko w szóstkę – cztery siostry i dwaj bracia. Był pupilkiem starszego rodzeństwa. Ponieważ rodzice byli zajęci utrzymaniem dużej rodziny, więc właściwie wychowywały go siostry, a szczególnie starsza o osiem lat Genia. Zawsze zresztą była Jego ukochaną siostrą i taką pozostała do końca Jego życia. Bardzo wczesnie osierocił Go ojciec, który zmarł po ciężkim zapaleniu płuc w 1940 r., w wieku zaledwie 55 lat.

W związku z wojenną zawieruchą rodzina Gruszeckich najpierw ucieła do pobliskiego Horochowa, a potem powędrowała w Lubelskie. Jak większość Polaków wierzyli w to, że kiedy skończy się wojna, będą mogli powrócić na swoje gospodarstwo w Marianówce. Ale układy polityczne zdecydowały inaczej. W 1945 r. dostali od władzy ludowej nakaz osiedlenia się na poniemieckich gospodarstwach i wybrali Pomorze. Przyjechali do Szywnałdu, nieopodal Łasina, w powiecie grudziądzkim.

10-letni Edward został uczniem Szkoły Powszechnej w Szywnałdzie. Ostatnią klasę szkoły podstawowej ukończył już w Grudziądzu i kontynuował naukę w Szkole Budowy Maszyn. Wybrał Grudziądz, będąc właściwie jeszcze dzieckiem, z tym miastem związał się na dobre i na złe, tu znalazł miłość swojego życia. Po maturze zaczął pracować w jednostce

wojskowej na Bema, tzw. samochodowce. Właśnie tam rozwinęła się Jego życiowa pasja – fascynacja motoryzacją, której pozostał wierny do końca swoich dni. Po maturze myślał o studiach, ale wymogiem było należenie do partii, której nie był członkiem i nigdy nie został.

Skorzystał z innej szansy, bo gdy tylko na początku lat sześćdziesiątych Polski Związek Motorowy zaczął powoływać swoje oddziały terenowe, został kierownikiem Ośrodka Szkolenia Kierowców i Stacji Obsługi PZMot w Grudziądzu.

W 1959 r. ożenił się z Heleną Szydłowską. Urodziły im się dwie córki. Dużo pracował zawodowo – w Ośrodku PZMot, wieczorne wykłady i szkolenie kandydatów na kierowców na terenie całego powiatu grudziądzkiego, do tego częste ekspertyzy (jako rzeczoznawcy samochodowego PZMot) oraz wyjazdy do wypadków (jako biegły sądowy do spraw wypadków drogowych).

Ale wyteżona praca nie przeszkadzała Mu w robieniu tego, co bardzo lubił, czyli w organizacji i uczestniczeniu w rajdach samochodowych, które w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych cieszyły się w Grudziądzu wielką popularnością. Wspomagany przez innych społeczników doprowadził do tego, że w Grudziądzu powstała Delegatura Automobilklubu Toruńskiego, która bardzo pręźnie działała i jest tak do dzisiaj. Przez wiele lat, także już na emeryturze, był prezesem Delegatury Automobilklubu w Grudziądzu i członkiem Zarządu Automobilklubu Toruńskiego. Organizował i był komandorem wielu rajdów samochodowo-motocyklowych i turystyczno-motorowych. Wychował całe rzesze, takich jak on, pasjonatów.

W 1970 r. został myśliwym – przyjęto Go w szeregi Koła Łowieckiego „Czajka” w Łasinie. Wiele godzin spędzał na wędrownkach z dubeltówką po terenie łowieckim otaczającym Szynwałd. W owym myślistwie ważniejszy od trofeów był dla Niego fakt, że miał okazję spełniać swą potrzebę bycia na świeżym powietrzu i kontaktu z naturą...

Był człowiekiem niesłychanie towarzyskim, i mimo że pracy zawodowej poświęcał wiele godzin, zawsze znajdował czas na to, aby się bawić. Jego przyjaciele i znajomi do dziś wspominają liczne bale i zabawy, gdzie Edek był duszą towarzystwa – tańczył i śpiewał. Śpiew był także jedną z Jego pasji. Ubolewał, że nie dane Mu było nigdy kształcić swego głosu, ale każdą okazję wykorzystywał na to, żeby pośpiewać z innymi. Starsi członkowie chóru Echo pamiętają, gdy jako sympatyk chóru, wraz z żoną, uczestniczył

w niektórych ich artystycznych podróżach. Kiedy Grudziądz odwiedził zaprzyjaźniony chór ze Lwowa, Edward został poproszony na scenę w teatrze, aby razem z ukraińskimi chórzystami odśpiewać pieśń zapamiętaną z dzieciństwa.

Przywiązywał dużą wartość do tradycji i był wielkim patriotą. Bardzo się cieszył z tego, że Polska odzyskała prawdziwą niepodległość w 1989 r. i z wielkim zaangażowaniem uczestniczył we wszystkich obchodach rocznic Konstytucji 3 maja czy Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada. Był jednym z inicjatorów i aktywnych uczestników śpiewania pieśni patriotycznych, które odbywały się w grudziądzkim Muzeum.

Helena i Edward Gruszeccy bardzo zaznaczyli swój udział w życiu kulturalnym miasta. Bez ich udziału nie mogła się odbyć żadna znacząca impreza kulturalna czy noworoczny koncert chóru Alla camera. Jako para zwracali na siebie powszechną uwagę – zawsze pogodni i uśmiechnięci, nienagannie ubrani, z nieskazitelnymi manierami – byli ikoną i wzorem dla wszystkich wokoło.

Edward Gruszecki na emeryturę przeszedł w połowie lat dziewięćdziesiątych. Nie oznaczało to dla Niego jednak mniej aktywnego życia. Dalej uczestniczył w pracach Automobilkлубu, dalej organizował rajdy i imprezy motorowe. Zaczął oprócz tego, wraz z żoną, działać także w Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich w Grudziądzu, czy wspomagać działalność żony w Związku Przyjaciół Pomorza. Nie sposób wymienić wszystkich Jego zasług i rodzajów aktywności, jak trudno wymienić też dyplomy i wyrazy uznania, którymi Go wyróżniono. Otrzymał wiele odznaczeń i tytułów, ale nie orderzy i dyplomy świadczą o człowieku, ale jego życie. Cały czas powtarzał, że musi się wycofać z wielu działalności, że lata już nie te, że trzeba zwolnić. I chyba wszyscy Go tak zapamiętają – jako człowieka aktywnego, ciągle coś robiącego, nie umiejącego siedzieć beczynnemu na miejscu.

Odszedł tak jak żył – jednego dnia wieczorem jeszcze załatwiał wiele spraw, a następnego dnia rano znalazł się w szpitalu z rozpoznaniem rozległego udaru krwotocznego mózgu. Medycyna była w Jego przypadku bezradna... Bardzo lubił śpiewać piosenkę zaczynającą się od słów: „Uływa szybko życie, jak potok płynie czas, za rok, za dzień, za chwilę, razem nie będzie nas”. Nikt chyba nie przypuszczał, że tak szybko te słowa staną się aktualne w Jego przypadku...

Świętej pamięci Edward Gruszecki zmarł 1 lipca 2014 r., w wieku 79 lat. Odprowadziliśmy Go na miejsce wiecznego spoczynku w asyście pocztów sztandarowych, licznej rodziny, tłumów przyjaciół i znajomych we wtorek 7 lipca. Spoczął na cmentarzu przy ul. Cmentarnej w Grudziądzu.

Irena Słomiak

GRUDZIĄDZKIE PUBLIKACJE

W niżej wymienionej, skróconej bibliografii wydawnictw zwartych, wymieniono tylko najważniejsze publikacje dotyczące Grudziądza. Selekcji podlegały wydawnictwa, które traktują Grudziądz i jego mieszkańców w poszczególnych rozdziałach, bądź traktują fragmentarycznie. Szczegółowy wykaz zostanie opublikowany w *Bibliografii grudziądzkiej za lata 2011-2015*, która ukaże się drukiem w 2016 r.

BEDNAREK Jan M., Oczekiwanie pejzaże i myśli. – Grudziądz: [nakład autora], 2014.

CHRÓŚCIŃSKA Marianna, ...sercem pisane... – Grudziądz: [s. n.], 2012.

CZEREPOWICKI Krzysztof, KLIMEK – Wyprawa krajoznawcza – kierunek Park Narodowy „Bory Tucholskie” 29-30 czerwca 2013. – Grudziądz: [nakład autora], 2013.

CZEREPOWICKI Krzysztof, KLIMEK – Wyprawa krajoznawcza – kierunek Park Narodowy „Bory Tucholskie” oraz Zaborski Park Krajobrazowy 29-30 czerwca 2013. – Wyd. 2 popr. i uzup. – Grudziądz: [nakład autora], 2013.

CZEREPOWICKI Krzysztof, ... pozostały ślady ułańskich podków: sprawozdanie z XXV Zjazdu Kawalerzystów II RP oraz z 74 rocznicy szarży 18. Pułku Ułanów Pomorskich pod Krojantami. – Grudziądz: [nakład autora], 2013.

CZEREPOWICKI Krzysztof, VI Wojewódzki Zlot Aktywnych Krajoznawców WZAK Grudziądz 2012, 6-7 października 2012 roku. – Grudziądz: [nakład autora], 2013.

CZEREPOWICKI Krzysztof, VII Wojewódzki Zlot Aktywnych Krajoznawców WZAK Grubno koło Chełmna 2013, 5-6 października 2013 roku. – Grudziądz: [nakład autora], 2013.

Czesław Szachnitowski: malarstwo / [red. i oprac. Maja Murawska, Emilia Markot]. – Grudziądz: Wydawca Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi, 2014.

Dobrodośli u Dubrownik: wspomnienia stażystów z praktyk zawodowych w Dubrowniku / [wybór i red. Iwona Żurawska]. – Grudziądz: Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich, 2013.

DROZDOWSKA Jadwiga, MARKOT Emilia, Sigmund Lipinsky: rysunki i szkice malarskie ze zbiorów Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu – katalog darów Donatelli Episcopo-Lipinsky z lat 2003-2012 = Zeichnungen und malerische Skizzen aus der Sammlung des Museums Pfarrer Dr. Władysław Łęga in Graudenz – Katalog der Gaben Donatella Episcopo-Lipinskys aus den Jahren 2003-2012. – Grudziądz: Wydawnictwo Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi, cop. 2013.

GRABOWSKI Włodzimierz, KOWALSKI Tomasz, NOWIŃSKI Piotr, ŻEBROWSKI Mariusz, Twierdza Grudziądz: przewodnik. – (Seria: Fortyfikacje Pomorza Nadwiślańskiego). – Grudziądz; [Górna Grupa]: SGK T. Kowalski, 2014.

Jednodniówka Kawaleryjska: Gazeta Poranna, R. I, nr 1, piątek – sobota – niedziela 23-25 sierpnia 2013 r. / oprac. i red. Rafał Chylewski. – Grudziądz: Fundacja na Rzecz Tradycji Jazdy Polskiej, 2013.

Kalendarz Grudziądzki 2014 [T. 18] / [pod red. Anny Janosz, aut.: Tadeusz Rauchfleisch et al.]. – Grudziądz: Grudziądzkie Towarzystwo Kultury, 2013.

KLASSA Marcin, Sieci tramwajowe w Polsce. – Szczecin: Marcin Klasa, 2012.

KOBYLACKA-SIKORA Katarzyna, Komunikacja kluczem do integracji – przewodnik dla nauczyciela. – Grudziądz: [Urząd Miejski; Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1; Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna], 2012.

KRZYŚ Jerzy, Materiały źródłowe do działalności powstańców z Barcina w 1919 roku. – Grudziądz: Koło Miłośników Dziejów Grudziądza. Klub „Centrum” Spółdzielni Mieszkaniowej, 2013.

KURZYŃSKA Małgorzata, Węgrowo, stan. 11: cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego i wczesnej fazy okresu ludów na ziemi chełmińskiej. – Grudziądz: Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi, 2013.

LEPPEK Janusz, Zjadacze aniołów. – [Grudziądz: Wydawca Biblioteka Miejska im. Wiktora Kulerskiego, 2013].

MILLER Katarzyna, MARKOWSKA-KLAFTA Krystyna, Jubileusz 50-lecia Szesnastki 1963–2013. – Grudziądz: Szkoła Podstawowa nr 16 im. I Armii Wojska Polskiego, 2013.

MISIASZEK Lech, Grudziądz: ulice – dziś i wczoraj. – Grudziądz: Lech Misiaszek, 2014.

MURAWSKA Maja, DROZDOWSKA Jadwiga, Cezary Kopik: rzeźba: w 40. rocznicę pracy twórczej. – Grudziądz: Wydawnictwo Muzeum im. ks. dr. Wł. Łęgi, 2014.

NOWACKI Stanisław, Śpiewnik dla dzieci i młodzieży [Przystań]. – [Grudziądz: s. n., cop. 2012].

OTREMBBA Zofia, Kalendarz dzielnicy pisarzy i poetów Grudziądz 2014. – Gdańsk: Wydawnictwo Regnum, 2013.

PASIK Henryk, Budowle gotyckie powiatu grudziądzkiego. – Grudziądz: [Starostwo Powiatowe; Bydgoszcz: KR D, Spółka jawna, Rajmund Karolak, Dariusz Zieliński], 2013.

PIÓRKOWSKA Agnieszka, Coś słodkiego. – Grudziądz: [s. n.], 2014.

PIÓRKOWSKA Agnieszka, Perły wśród róż. – Grudziądz: [Z.U.P. „Kris-Druk” Krzysztof Klabuhn], 2013.

PIÓRKOWSKA Agnieszka, Poezja – serce na dłoni. – Grudziądz: [Z.U.P. „Kris-Druk” Krzysztof Klabuhn], 2013.

PIÓRKOWSKA Agnieszka, Skrawek mojego nieba: poezja. – [Grudziądz: nakład autora, 2012].

Powiat Grudziądzki: informator = Guidebook / [fot. Michał Kosowicz, Henryk Pasik, Justyna Osiewicz]. – [Grudziądz: Starostwo Powiatowe, 2013].

POZNAŃSKI Ryszard, Ludzie dialogu. – Grudziądz: [Stowarzyszenie Oficerów Rezerwy; Klub Integracji Europejskiej], 2013.

RAGINIAK Stanisław, Wewnątrz leśnego czasu. – [Grudziądz]: Wydawnictwo RAS, [2013].

Rocznik Grudziądzki – Tom XXI / [pod red. Wiesława Sieradzana; aut. Jacek Gackowski et al.]. – Grudziądz: Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Grudziądzu; Muzeum im. ks. dr. Wł. Łęgi w Grudziądzu; Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu, 2013.

RUTKOWSKA Magdalena, „Refleksyjnie – melodyjnie”. – Grudziądz: [s. n.], 2013.

Skrzydłaci sąsiedzi – ptaki powiatu grudziądzkiego. Cz. 2 / [zespół red. Michał Kosowicz, Kazimierz Sobótka, zdj. Michał Kosowicz et al.]. – Grudziądz: Starostwo Powiatowe, 2013.

Sprawozdanie z kadencji 2006-2014 w Grudziądzu czerwiec 2014 / [wstęp Robert Malinowski]. – Grudziądz: Platforma Obywatelska, 2014.

STASIŃSKA Marta, Wiersze jerozolimskie. – Grudziądz: Koło Miłośników Dziejów Grudziądza. Klub „Centrum” Spółdzielni Mieszkaniowej, 2014.

SZWEDA Rafał, Honor, Ojczyzna: order, odznaczenia i odznaki II Rzeczypospolitej. – Grudziądz: Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi, 2012.

Śpiewnik pieśni patriotycznych i ułańskich poświęcony XXV Zjazdowi Ułanów RP w roku 2013 w Grudziądzu. [Odmienny tyt. okładkowy: Bogu i Ojczyźnie: wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych, Muzeum, 10 listopada 2013 r., godz. 17.00]. – [Grudziądz: Dom Dziennego Pobytu: Stowarzyszenie Rodzin Katolickich przy parafii Niepokalanego Serca NMP, 2013].

ŚWIĘTASZCZYK Cyprian, Medycyna nuklearna – wprowadzenie do diagnostyki i terapii radioizotopowej. – [Grudziądz: Cyprian Świętaszczyk], cop. 2014.

Tajemnice Klasztoru Benedyktynek w Grudziądzu / [red. Anna Wajler]. – Grudziądz: Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi, 2014.

TRYBULSKI Kazimierz, Krzyżacy: Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie. – Gdynia: Wydawnictwo Region, 2014.

Ucieczka z Auschwitz / [tekst Adam Przybylak na podstawie raportu rtm. Witolda Pileckiego i wspomnień Edwarda Ciesielskiego, rysunki Remigiusz Więckowski]. – Grudziądz: Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 5 im. rtm. Witolda Pileckiego, 2014.

Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918-1939. T. 47, Centrum Wyszkozenia Kawalerii. Cz. 1 / [pod red. Krzysztofa Mijakowskiego, red. merytoryczny Paweł Rozdżestwieński]. – Warszawa: Edipresse Polska, cop. 2013.

Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918-1939. T. 48, Centrum Wyszukolenia Kawalerii. Cz. 2 / [pod red. Krzysztofa Mijakowskiego, red. merytoryczny Paweł Rozdżestwieński]. – Warszawa: Edipresse Polska, cop. 2013.

Witkacy: rysunki i archiwalia oraz appendix / [oprac. Beata Zgodzińska]. – Grudziądz: Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi, 2012.

Wystawa Pokonkursowa „Grudziądz Foto 2013”, 13 czerwca 2013 / [kurator konkursu i wystawy Marianna Gitner-Sawistowska]. – [Grudziądz: Centrum Kultury Teatr, 2013].

XXXVIII Krajowa Wystawa Psów Rasowych, Grudziądz, 12.04.2014: katalog. – Grudziądz: Związek Kynologiczny w Polsce. Oddział, 2014.

Znaki pamięci: ...dziennikarzom Pomorza i Kujaw trwale związanym z regionem / pod red. Zefiryna Jędrzyńskiego. – Wyd. 4, zm. i znacznie poszerz. – Bydgoszcz: Zespół Starszych Dziennikarzy, 2013.

XXXII Międzynarodowe Biegi im. Bronisława Malinowskiego, Grudziądz, 21.09.2013 r. / [wstęp Robert Malinowski]. – Grudziądz: GKS Olimpia 2013.



Nagy Laszlo Lazar (Węgry), drzeworyt



Aleksander Szibanow (Rosja), plastikoryt

Zenon Zaremba

WIERSZE

Madonna Jana Pawła II

Matko z bliznami na twarzy!
Tobie powierzamy radości i smutki.
Patronko naszych nadziei!
Napełnij nas swoją miłością
W chwilach słabości i krzyża.
Ucz nas stawać przy Chrystusie.
Matko naszych ucieczek i powrotów.
Zatroskana o wszystkich.
Chroń nasze życie w swoich ramionach.
Ty, któraś pierwsza uwierzyła,
Pokorna i wielkoduszna,
Prowadź nas po ścieżkach prawdy.
Służebnico Pańska!
Madonno św. Jana Pawła!
Matko życia i świętości!
Ty wiesz, że nie ma więzów
Nie do rozwiązania.
Dlatego przychodzimy do Ciebie,
Abyś rozwiązała nasze poplątane życie.
Uspokój serca skołatane.
Otwórz nas na wielkość Bożych darów.
Które dałaś Janowi Pawłowi II.

Raduj się Polsko

Raduj się Polsko ze swego rodaka.
Chwałę odbiera na ołtarzach świata.
Piotrową łodzią sterował do końca.
Matka była przy nim Nieustająca.

Ta Jasnogórska, Bolesna, Łaskawa
I ta Ludźmierska Pani z Podhala.
Wszystkich ukochał i my Go kochamy.
Święty Janie Pawle, módl się za nami!

A gdy kościelne zagrają Mu dzwony,
Tatry oddadzą Mu skalne ukłony,
Górskie potoki popłyną srebrzyste.
Przytul Go mocno, Panie Jezu Chryste!

Raduj się Polsko, głośno rozmodlona,
Bo On wśród świętych wyciąga ramiona
I błogosławi ojczystą krainę.
Niech trwa na wieki Jego święte Imię!

Kocham anioła ciszy

Kocham anioła ciszy.
Bo przynosi światło czasu
naszego tutaj.
Aby być świadkiem
naszych stóp na drogach
wydeptanych przez ludzi.
Kocham anioła ciszy,
bo uśmiecha się do mnie,
gdy z knotka samotności
rozpala się znowu
mały płomyk nadziei.
Wtedy wiem,
że krople naszego czasu
nie wysychają
aby być
na powitanie nas
gdy idziemy w wieczność.

Czekając na sen

Może mi się przyśniesz ogrodem zielonym.
Albo różą białą, która drży na wietrze.
Albo polem maków rozległym, czerwonym.
Rosą srebrzystą przy drzemiącym lesie.

Może mi się przyśniesz milcząca i cicha,
tak, jakbyś chciała uciec od wrzasku.
Albo pszczołka maleńką w miodowych kielichach,
patrzac na błękit od czasu do czasu.

Może mi się przyśniesz legendą z młodości,
która śpiewała na pszenicznych polach.
Może z uśmiechem i pełna radości
w tanecznym kręgu jak motyl wesoła.

Może mi się przyśniesz sierpniowym błękitem,
pod którym ptaki szybują wysoko.
Albo biegnącym po kamieniach strumykiem,
który uspokaja i serce, i oko...

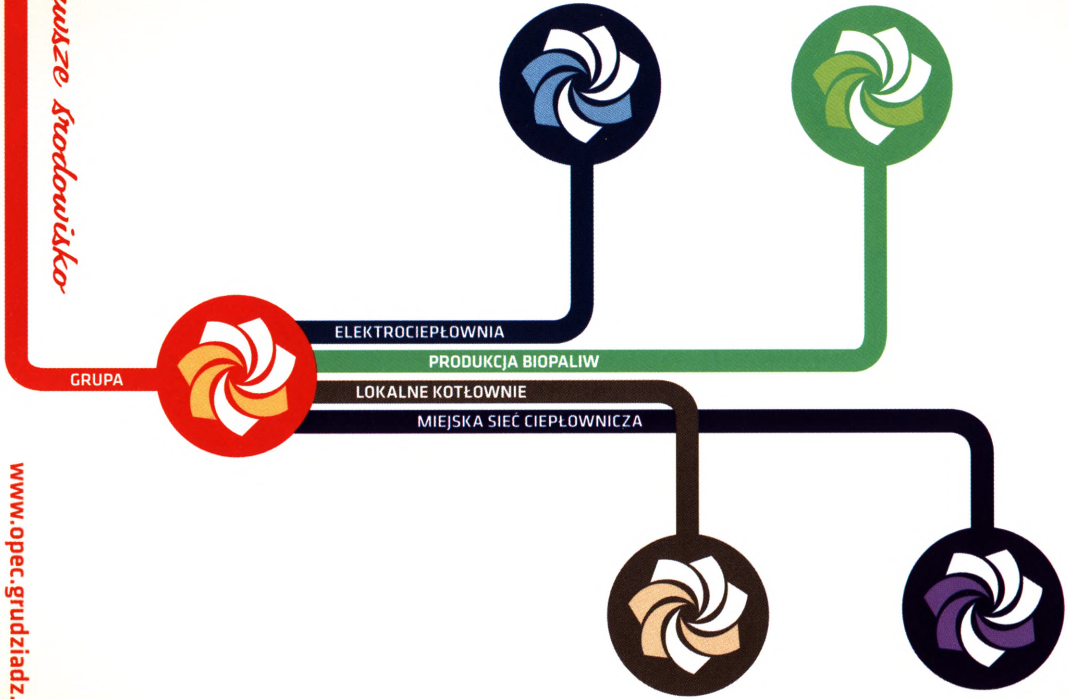
Zenon Zaremba (ur. w 1935 r. w Grudziądzu) jest poetą i plastykiem z długoletnim stażem i bogatym dorobkiem. Zadebiutował w 1953 r. wierszem zamieszczonym w dodatku kulturalnym „Gazety Pomorskiej”. Okazał się niezwykle płodnym poetą, napisał dotąd około dwa tysiące wierszy i nadal je tworzy. Dwa z wierszy, które zamieszczamy w *Kalendarzu Grudziądzkim 2015* powstały na cześć Jana Pawła II i jego kanonizacji 27 kwietnia 2014 r. Wydał pięć tomików poezji, m.in. *Między niebem a ziemią*, *Śladami Boga*, *Drzewo życia*. Jego wiersze umieszczono w kilku almanach poezji polskiej, m.in. *Almanachu poezji wojskowej* i almanachu *Młody Grudziądz Literacki* wydanym przez grudziądzki oddział Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kultural-



Fot. ze zbiorów rodzinnych

Zawsze Środowisko

www.opec.grudziadz.pl



 **OPEC**  **OPEC INEKO**  **OPEC BIO**  **OPEC SYSTEM**  **OPEC TERMOM**



MELBUD S.A. • ul. Składowa 4, 86-300 Grudziądz • www.melbud.pl
sekretariat@melbud.pl, tel. 56 46-400-94, fax 56 46-403-06

Oferujemy

- realizację obiektów z zakresu budownictwa wodnego, ochrony środowiska, robót inżynierskich, ziemnych i melioracyjnych
- techniki bezwykopowe
- projektowanie, wyceny, nadzory, zastępstwa inwestycyjne, rozruchy technologiczne
- wynajem sprzętu
- wyroby betonowe oraz usługi produkcji pomocniczej



Modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Rudzie Bugaj

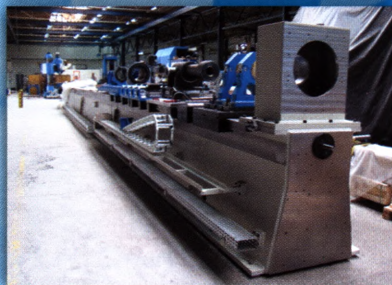
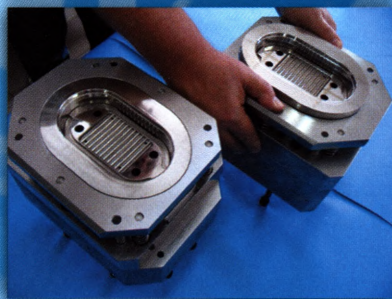
Korporacja Przemysłowa

FORMIT

Sp. z o.o.



Zakres certyfikacji:
**PRODUKCJA CZĘŚCI MASZYN
I CZĘŚCI DLA PRZEMYSŁU
ENERGETYCZNEGO I SAMOCHODOWEGO,
WYKONANIE FORM WTRYSKOWYCH,
TŁOCZNIKÓW, WYKROJNIKÓW,
PRZYRZĄDÓW DO OBRÓBK
SKRAWANIEM,
PRZYRZĄDÓW MONTAŻOWYCH,
SPAWALNICZYCH
ORAZ PROTOTYPÓW MASZYN I URZĄDZEŃ**



ul. Waryńskiego 85, 86-300 Grunwald
tel. 00 48 56 64 401 30, 56 64 301 70, fax 00 48 56 46 295 68
e-mail: formit@formit.com.pl, www.formit.com.pl

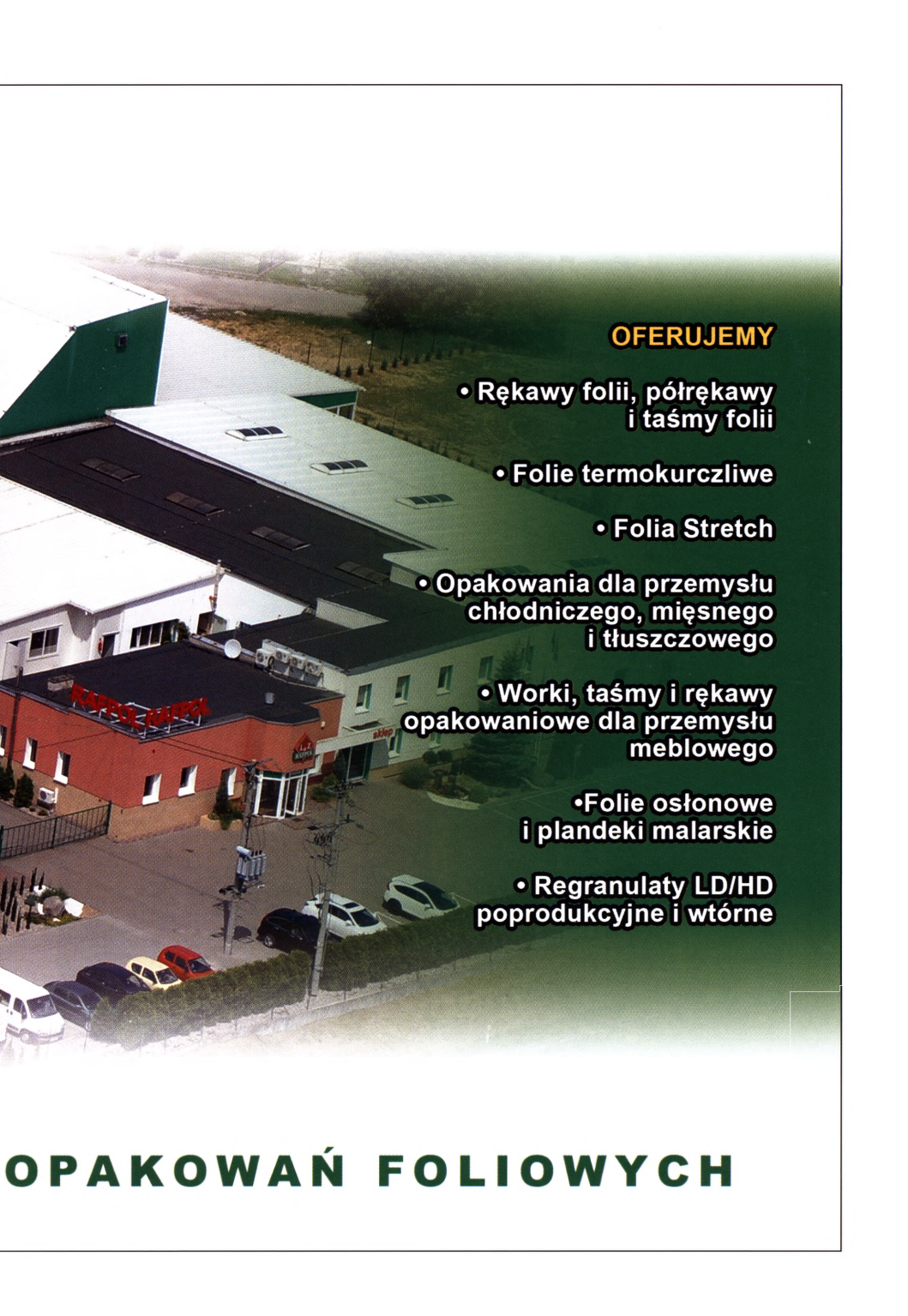


RAFPOL
Opakowania foliowe
Rafińscy i Córka
ul. Marii Konopnickiej 13
86-300 Grudziądz

Zakład produkcyjny
Ruda 7
86-300 Grudziądz
tel. 56 45 08 100
fax 56 45 08 109

26 LAT

DOŚWIADCZEŃ W BRANŻY



OFERUJEMY

- Rękawy folii, półrękawy i taśmy folii
- Folie termokurczliwe
- Folia Stretch
- Opakowania dla przemysłu chłodniczego, mięsnego i tłuszczowego
- Worki, taśmy i rękawy opakowaniowe dla przemysłu meblowego
- Folie osłonowe i plandeki malarskie
- Regranulaty LD/HD poprodukcyjne i wtórne

OPAKOWAŃ FOLIOWYCH



Miejskie Wodociągi i Oczyszczalnia spółka z o.o.

Internetowe Biuro
iBoK
Obsługa Klienta

86-300 Grudziądz, ul. Mickiewicza 28/30,
tel. +48 56 4504901, fax +48 56 4504934,
e-mail: mwio@mwio.pl, <http://www.mwio.pl>



ISO 9001:2008



ISO 14001:2004



AB 090
LABORATORIUM
CENTRALNE



Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Nieruchomościami Sp. z o.o.

ul. Mickiewicza 23
86-300 Grudziądz
tel. 56 45 12 020
www.mpgn.pl

- ◆ Administracja budynków
- ◆ Zarządzanie nieruchomościami
- ◆ Sprzedaż mieszkań
- ◆ Wynajem mieszkań
- ◆ Wynajem lokali użytkowych
- ◆ Najem boksów na Pasażu Handlowym
- ◆ Prowadzenie targowisk
- ◆ Zarządzanie obiektami sportowymi
- ◆ Zarządzanie Cmentarzem Komunalnym
- ◆ Wynajem telebimu i emisja reklam



**INTERNETOWA
TELEWIZJA
MIEJSKA**
w Grudziądzu

ITM
GRUDZIĄDZ



www.i-tvm.pl

REDAKCJA@I-TVM.PL

TEL. 56 45 120 42

HOTEL „STAL”

Al. Sportowców 3
86-300 Grudziądz



SERDECZNIE
ZAPRASZAMY!

TEL. 56 46 511 51, 56 45 120 20



Grudziądzki Inkubator Przedsiębiorczości

- pomieszczenia biurowe od 21,70 m² do 52,50 m² (wyposażone w meble biurowe, sprzęt komputerowy, infrastrukturę teletechniczną)
- sale konferencyjne (wideokonferencja, tablice interaktywne, projekторы, notebooki)
- hale produkcyjne
- nieruchomości niezabudowane



informacja:

Grudziądzki Park Przemysłowy Sp. z o.o.
ul. Waryńskiego 32-36, 86-300 Grudziądz
tel +48 56/6968091-93
e-mail: gpp@gpp.grudziadz.pl

www.gpp.grudziadz.pl



Grudziądzkie PORĘCZENIA KREDYTOWE

Przedsiębiorco!

- prowadzisz działalność gospodarczą na terenie woj. kujawsko-pomorskiego
- posiadasz zdolność kredytową
- nie posiadasz odpowiedniego zabezpieczenia kredytu/pożyczki

Skorzystaj z oferty GPK sp. z o.o.

- kwota poręczenia: 7000 – 350 000 zł;
- okres poręczenia do 60 miesięcy;
- maksymalna wartość poręczenia do 70% kapitału kredytu/pożyczki;
- poręczenie obejmuje kredyty lub pożyczki inwestycyjne, inwestycyjno-obrotowe;
- niskie prowizje z tytułu udzielonych poręczeń.

Grudziądzkie Poręczenia Kredytowe Sp. z o.o.
ul. Sienkiewicza 22, 86-300 Grudziądz,
tel./fax: 56 / 46-12-377,
e-mail: gpk@gpk.grudziadz.pl
www.gpk.grudziadz.pl



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
KUJAWSKO-POMORSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Mój region w Europie

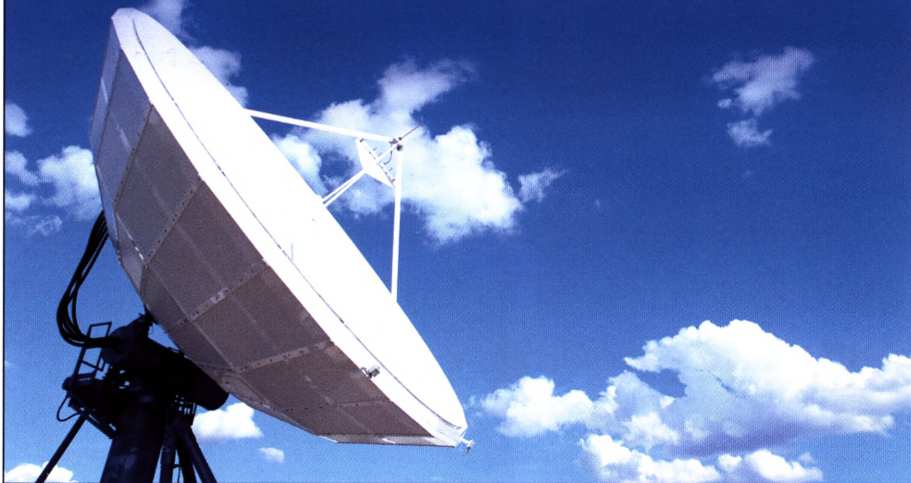
GPK Sp. z o.o. realizuje projekty finansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013.



Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe
Rok założenia 1995

Usługi telekomunikacyjne

- projektowanie, wykonawstwo, konserwacja wszelkich instalacji telewizyjnych
- szerokopasmowy dostęp do internetu
- sieci optotelekomunikacyjne



ul. Chełmińska 68, 86-300 Grudziądz, tel. 56 46-582-71
www.horyzont24.pl



TVK SM



TELEWIZJA



INTERNET



TELEFON

Lokalnie łączymy globalnie!

*Telewizja Kablowa
Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu*

*ul. Piotra Skargi 1
86-300 Grudziądz*

tel. 56 66 32 040

www.tvsm.pl

WYTWÓRNIA OCTU I MAJONEZU „OCETIX” SP. Z O.O.



POLECAMY

- OCET BUTELKOWANY 10%
- OCET LUZEM
- MUSZTARDY
- MAJONEZ
- SOSY



86-300 GRUDZIĄDZ, UL. FOCHA 5/7

TEL./FAX 56 46 227 58, 56 46 242 85

e-mail: sekretariat@ocetix.com.pl, marketing@ocetix.com.pl



GRUDZIĄDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

86-300 Grudziądz, ul. Rapackiego 12/14,

tel. 56 46 136 61

www.mleczarnia.grudz.pl



POLECAMY:

**SERKI HOMOGENIZOWANE, TWAROGI, ŚMIETANY,
MASŁO, SERY, MLEKO, MAŚLANKI**



Producent tradycyjnej
żywności uhonorowanej
prestiżowym znakiem
Dziedzictwo Kulinarne
Kujawy i Pomorze





ZAKŁAD BUDOWLANY „KRUPIŃSKI”

rok założenia 1992

86-300 Grudziądz, ul. Miłoleśna 5 N,

tel. 605 130 401, 607 170 227

www.krupinski.eu.com



FIRMA „KRUPIŃSKI” SPECJALIZUJE SIĘ W KOMPLEKSOWEJ RENOWACJI BUDYNKÓW ZABYTKOWYCH OBJĘTYCH OCHRONĄ KONSERWATORSKĄ. W 2014 R. DOKONAŁA REKONSTRUKCJI WIEŻY KLIMEK NA GÓRZE ZAMKOWEJ W GRUDZIĄDZU

SONNENFELD

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE



GRUDZIĄDZ

UL. GRANICZNA 35

PROFESJONALNE WYBURZENIA ROZBIÓRKI

KOMPLEKSOWE ZAGOSPODAROWANIE ODPADÓW

- **UTYLIZACJA AZBESTU - Z ODBIOREM**
- **SPRZEDAŻ KRUSZYW BUDOWLANYCH**
- **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
- **WYKOPY I WYMIANA GRUNTU**
- **USŁUGI KONTENEROWE**
- **TRANSPORT CIĘŻKI DO 60 TON**
- **SKUP ZŁOMU METALI**

tel. 56/46 48 174, fax. 56/46 49 350
www.sonnenfeld.pl e-mail: sonnenfeld@wp.pl

Apteka
Salon sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego
Salon optyczny
Laboratorium
Audiofon aparaty słuchowe
Bezpłatne badanie słuchu
Badania kierowców



Prywatne gabinety specjalistyczne

chirurgiczny
chorób naczyń
chorób płuc
dermatologiczny
fizjoterapii i masażu
kardiologiczny
chirurgii dziecięcej

laryngologiczny
logopedyczny
neurologiczny
neurochirurgiczny
okulistyczny
onkologiczny
psychologiczny

ortopedyczny
psychiatryczny
reumatologiczny
stomatologiczny
wad postawy
rehabilitacji medycznej

Poradnie specjalistyczne



chirurgiczna
dermatologiczna
laryngologiczna
wad postawy

neurologiczna
okulistyczna
logopedyczna

stomatologiczna
urologiczna
laryngologii dziecięcej



Przedsiębiorstwo Podmiotu Leczniczego Spółki z o.o. OPUS II Ośrodek Rehabilitacji Dzieci i Dorosłych

Rehabilitacja dla osób dorosłych

Od 1.07.2014r. mają Państwo możliwość skorzystania z zabiegów fizjoterapeutycznych refundowanych przez NFZ.*

*Warunkiem odbycia rehabilitacji jest posiadanie aktualnego skierowania

Pacjenci mają również możliwość skorzystania z zabiegów bez okresu oczekiwania:

Koszt trzech zabiegów w tumusie 10-dniowym wynosi 120 zł*.

* masaż suchy wg cennika

OPUS II Ośrodek Rehabilitacji Dzieci i Dorosłych prowadzi kompleksową i intensywną rehabilitację niemowląt, dzieci oraz dorosłych w ramach oddziału całodobowego, dziennego oraz wczesnej interwencji. Ośrodek specjalizuje się w rehabilitacji pacjentów:

- z wadami wrodzonymi i nabytymi
- ze schorzeniami narządu ruchu
- po wypadkach, urazach i operacjach układu kostno-stawowego
- z zaburzeniami wieku rozwojowego.



W rehabilitacji pacjentów wykorzystujemy m.in. takie metody jak TheraSuit, PNF, NDT- Bobath, Vojta, Terapia

Intensywna terapia dzieci i młodzieży - TheraSuit

To zindywidualizowany intensywny program rehabilitacyjny mający na celu zwalczanie negatywnych efektów braku ruchu, obniżonej siły mięśniowej i sprawności fizycznej.

Zajęcia odbywają się w systemie turnusowym w cyklu 10-cio dniowym.

Jednorazowo terapia trwa 3 godziny (30min termoterapii, 30min masaż ręczny lub wirowy, 2h ćwiczenia z wykorzystaniem systemu bloczkowego i TheraSuit).

Cena to 2 550zł za 10dni terapii.

Istnieje możliwość dofinansowania z fundacji!

www.OPUSII.wordpress.com

PPL Spółki z o.o.
OPUS II Ośrodek Rehabilitacji Dzieci i Dorosłych

Ul. Moniuszki 13a 86-300 Grudziądz

Tel/fax: 56 64 322 81 / 603 963 593

e-mail: ordst@wp.pl

we make the sky a safer place

WOJSKOWE ZAKŁADY
UZBROJENIA S.A.
www.wzu.pl

defence missile technology integration
upgrade - overhaul



OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

tel. 45-04-231

PN - PT 06:30 - 21:30; SOBOTA: 07:30 - 12:30



STACJA PALIW

PNI- PT 06:00 - 20:00; SO 08:00 - 15:00

*Dla firm możliwość tankowania
całodobowo - zapytaj o szczegóły na stacji*

tel. 45-04-233

**ul. Składowa 21
ZAPRASZAMY**



UL. WYBICKIEGO 45

tel. 56 46 207 41

JEDYNIEM U NAS

KUPICIE PAŃSTWO

części zamienne, akcesoria i sprzęt AGD, który

GRATIS

odwieziemy, wniesiemy, zamontujemy

NAPRAWICIE PAŃSTWO

odpłatnie lub gwarancyjnie

lodówkę, pralkę, kuchnię, odkurzacz, itd



MIESZKANIA NA WYNAJEM I SPRZEDAŻ



GRUDZIĄDZKIE TOWARZYSTWO BUDOWNICTWA SPOŁECZNEGO Sp. z o.o.

Szczegółowe informacje w biurze TBS Sp. z o.o., ul. Waryńskiego 2, tel. 56 642 70 22



YAMAHA

SZKOŁA MUZYCZNA

**Grudziądz, ul. Teatralna 1
tel. 691 944 313**



www.grudziadz.yamahaszkola.pl

PARKOWY DOM WESELNY

Leśniczówka

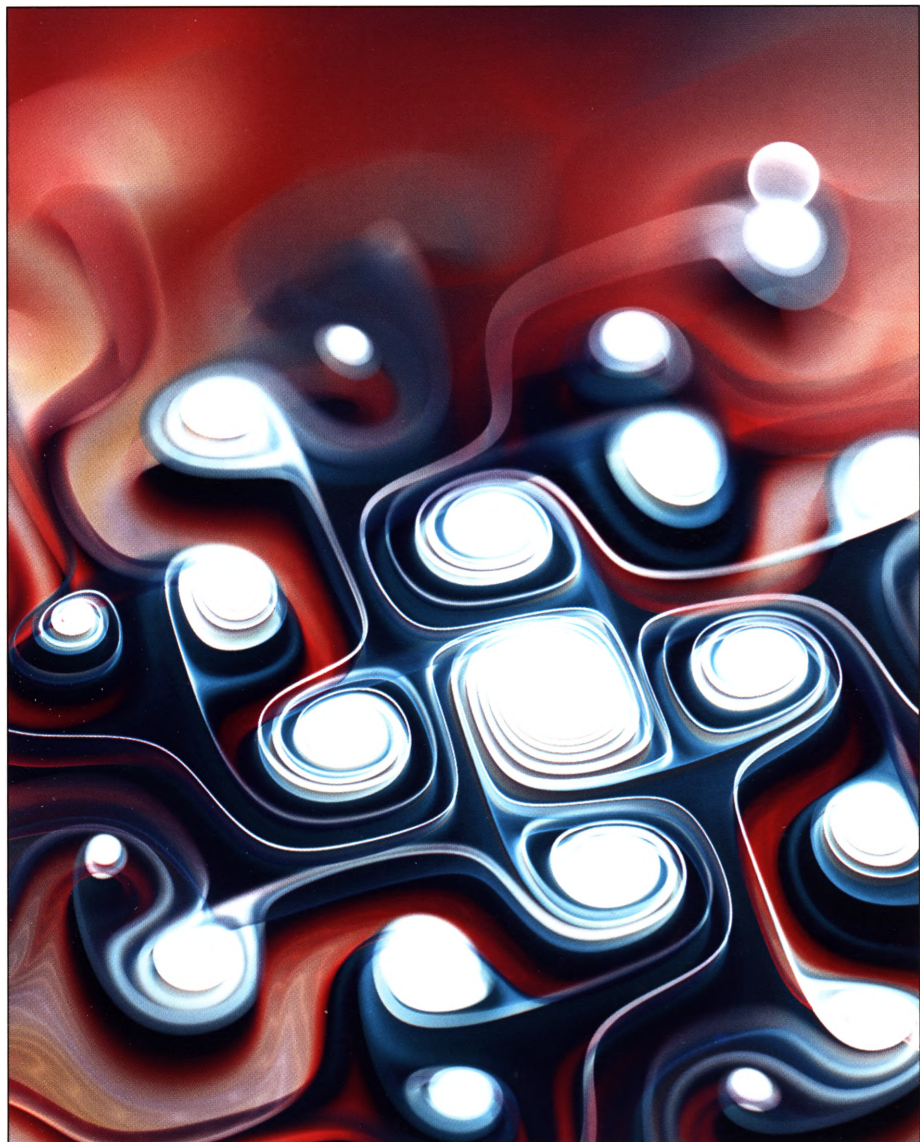
**czynne codziennie
od godz. 10.00 do 21.00**

ŚNIADANIA - OBIADY - KOLACJE



Organizujemy uroczystości i przyjęcia okolicznościowe, zabawy taneczne

Grudziądz, ul. Wigury 1 (park Miejski), tel. 56 46 287 44, lesniczowkagrudziadz@interia.pl



futura

studio reklamy

maciej@gruziadz.com | tel. 601 23 69 22

DRUKARNIA

KSIĘŻY WERBISTÓW



Górna Grupa, ul. Klasztorna 4, 86-134 Dragacz
tel. +48 52 3306377, fax: +48 52 3306378

www.drukarnia-svd.com.pl



WWW.ARPO.PL

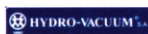
P.T.H.U. "ARPO" JANUSZ JAKUBOWSKI
86-300 Grudziądz, ul. Rzemieślnicza 1e
tel./fax 56 46 58 552, e-mail: biuro@arpo.pl



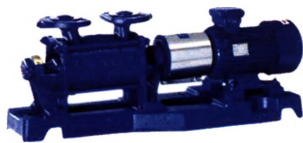
METALCHEM
WARSZAWA



MEPROZET
BRZEG



POMPY
SYSTEMY POMPOWE



OMNIGENA • XYLEM • KSB • STAIRS PUMPS • ESPA • PENTAIR WATER

To jest miejsce

na Twoją reklamę

NOTATKI

NOTATKI



BIBLIOTEKA MIEJSKA
im. W. Kulerskiego w Grudziądzu

94/438/	Kalendarz
G-dz	Grudziądzki
Czyt. Nauk.	2015
	217.167



ISBN 978-83-910048-6-3